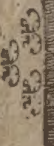


Lamine Regs

verio  
fbrā  
d til  
geth  
mendi  
are, als bod  
nicht

in  
auch der antrich  
den ersten haupt  
auch nicht gebe  
schristt und ha  
jones gleich tē  
eben als anqil

Biem C. III. 9



0  
E



dy ge  
ru Na  
y rad  
nali  
ten o  
nastu  
wiae  
ce o  
mu t  
placa





## ROZMYSLANIE I.

O Rádzie, która uczynili Zydzi przeci-  
wko Chrystusowi.

*Evangelium Insulae*  
Ewangelia.

**G**Dy się przybliżało Święto Azymu, któ- Mat. 26.  
re się nazywa Pascha, mówił IEZVS Mar. 14.  
Wczniom swoim: Wiecie, iż po dwóch Luci. 22.  
dniach będzie Wielkanoc, a Syn człowieczy  
będzie wydan, aby był ukrzyżowan? Te-  
dy się zebrali Arcykąpláni y Stársi z ludzi do Dwo-  
ru Naywyższego Káplána, którego zwano Káfas,  
y rádzili się spólnie aby Pána IEZVSA zdráda poi-  
máli y zábili, álbowiem obawiali się Pospolstwa. Ná-  
ten czas w stąpił szatan w Iudaszá, jednego ze dwu-  
nastu, y poszedł do Przełożonych Káplánłkich, mo-  
wić im, Co mi daćie á ia wam Go wydam w ręce?  
co oni słyszác, rádownáli się, y zgodzili się dáć  
mu trzydzieści srebrnych; á on kontentuiąc się, zá-  
płaca obiecał y szukał czasu sposobnego wydać go.

Figury.



# Figury.

**B** Racia Iozefowi widząc go przychodzącego do siebie, myśleli dla zazdrości, którą mieli przeciwko niemu, zabić go, y rządząc się między sobą, mówili, Oto idzie tłumacz snów, podźmy, a zabiemy go. Bracia, Iozefą sprzedali HimaELITOM za dwadzieścia srebrnych.

Gen: 37.

Ibidem.

## Proroctwa.

**C** Ogitaauerunt super me consilia, dicentes, mittamus lignum in Panem eius, & eradamus eum de terra uiuentium, Nomen eius non memoretur amplius. Czynili przeciwko mnie rady, mówiąc, położmy drzewo za chleb jego, y wykorzeńmy go z Ziemi żyjących, a żeby więcej nie wspomniano Imienia jego.

Ieri: 11.

**F** Oderunt foueam ut caperent me, & laqueos absconderunt pedibus meis; Tu autem Domine scis omne consilium eorum aduersum me in mortem. Wykopáli doł a żeby mnie vchwycili, y siđłá skrycie zařtáwili nogom moim. Ale Ty Pánie wiesz wszystkie ich rady przeciwko mnie na śmierzć.

Hieri: 18.

**I** N eo dum conuenirent simul aduersum me, accipere animam meam consiliati sunt. Zgromádziwszy się wraz przeciwko mnie, rádzili się wziąć mi Żywot.

Psalm: 30.

Dixerunt



**D**ixerunt Inimici mei, & qui custodiebant animam meam, consilium fecerunt in unum, dicentes, Deus dereliquit eum, persequimini & comprehendite eum.

Psal: 79

Rzekli Nieprzyjaciele moi, y ktorzy strzegli dusze moiej, uczynili radę wespół, mówiąc: Bog go opuścił, przenaśladujcie go, y poimaycie go.

**E**t appenderunt mercedem meam triginta argenteos.

Zach: 11.

Dali y kupili mię za trzydzieści srebrnych.

**V**endiderunt iustum pro argento, & pauperem pro calceamento. Przedali sprawiedliwego za pieniądze, a vbogiego za obuwie.

Amos.

## Rozmyślenia.

**PUNKT I.** Jm większe łaski y dobrodzieystwa czynił Pan ludowi swemu, tym większa pokázowała się ich złość y niewdzięczność; dla tego słusnie wskarża się przez Proroká.

Isaia: 11

*Filios enutriui & exaltaui, ipsi autem spreuerunt me.* Synow wychowałem y wyniosłem, a oni wzgardzili mną.

Iak wiele razy dobry IEZVS wylewał łzy, y czuł całe nocy, modlac się do Oycá za zdrowie ich, y po całych dniach Kazał y uczył; wyrzucał diabłów, y vzdrowiał chorych! a oni całe dni y nocy trwają na radách y myślách, iakoby Go mogli mieć w rękách swoich, y okrutnie zabić. Słapi y mizerni Zvdzi radzą się, y szukają Chrystusa, nie mając zabić Go, a niepostrzegają się, że zabiwszy Chrystusa, ich prawdziwy Żywot, napadają na wieczną śmierć. Błogosławieni ci ktorzy zlepszą radą szukają Chrystusa, żeby Go mieli y żnim się cieszyli, albowiem kto ma IEZUSA, ma żywot, ma zdrowie, y wżytko dobro.

A2

II. Vważ,



## R O Z M Y S L A N I E

II. Vważ, iak daleko większa jest niewdzięczność Iudasza, aniżeli Zydowska; albowiem będąc on obrany od CHRYSTUSA na zasiadanie krzesła wysockiego dla Niebieskich sądów całego świata, tak się dale zaslepiac łakomstwu, że za iedne mizerne srebrniki, nie tylko wyrzeka się tak wielkiej godności; ale co większa, przedać samego CHRYSTUSA. Biada tej duszy, która z wporu dacie miysce grzechowi! albowiem nie masz tak wielkiej żadney zbrodnie, do ktorey ona maiać okaz a, ażeby iej popełnić niemiała; y niechay się pilnie strzegą ci, ktorzy się znaydują w stanie godnym y bliskim Boga, albowiem ieżeli ci wpadają raz w swoim powołaniu, stają się gorszymi niż wszystkich ludzi.

III. Obacz, iak mało Iudasz szacował CHRYSTUSA; albowiem iego szacunek dał na wolą Zydow, iego głównych Nieprzyjaciół, mówiąc: co mi chcecie dać, a ja wam Go wydani wręce? Nigdy rzecz niesłychana, ażeby ten, który przedać rzecz iaką, dał na wolą kupca szacunek oncy, chyba że jest rzecz bardzo podła y ładaiaka. O nieczbożny kupcze! kiedy szacujesz Tego, który nie ma szacunku; a szacujesz Tego w porównaniu za tak mały szacunek, ktorego każdy walor by naywiększy jest iedną cyfrą. Czyli nie widzisz nędzniku, że za iedną kropelkę Krwie Iego, mogłaby się kupić nieskończona lidzba światow, a ty Go wśzytkiego przedajesz tylko za trzydzieści pieniędzy? Iudasie nieczbożny! CHRYSTUS twoy Odkupiciel, nie szacował dusze twoiey za tak mały szacunek, iako ty Iego przedajesz! albowiem On odkupie cię szcunkiem Krwi swoiey własney, a ty Go przedajesz tylko za trzydzieści srebrnych!

IV. O Matko Przenaswiećsza! bądźże przytomna przy tym kupieniu Syna Twego, a niech Go kupią od Ciebie! albowiem jest Twoy! a nie od tego łotra, który prze-



ry przedaie to, co nie jest Iego! na ten czas obaczemy iako Ty podniesiesz Iego taxe! y iak daleko wiecey będziesz Go szacowała aniżeli oni Go szacują! a jeżeli pozwolisz, dla wypełnienia woli Oycá Niebieskiego, ażebym ten zdrajcá sprzedał Go; kupże Go Ty samá, albowiẽ będąc mu Márká, Tobie należy kupienie Go. Oniefortunę słiwy Iudaszu! jeżeli łakomstwo pieniędzy zwycięża cię, nie przedáw Go Iego Nieprzyjaciółom, ale raczey Przyjaciółom, ktorzy daleko wiecey dádzą Zają! Obacz iak wielecby dał Łazarz ażebys nie przedawał Iego Zbawiciela! iak wiele Mágdalená, iak wiele Martá, y iak wiele Iego vtrapiona Márká! ktora naywiecey tráci, ktora, gdy inaczey nie będzie można, wagá niekończonych łez swoich odkupi Go. Obacz na ostatku, y spytaj się Aniołow, cóżby dali za I E Z V S A? a bez watpienia za swego Paná dádząc Ray.

V. Vważ chociaż Zbawiciela; wiedząc bowiem, że miał być tak niezbożnie przedány od Iudasza, z tym wszystkim nie odrzuca go, ale go cierpi w Towarzystwie swoim: ani mu nie zamyka, ale owszem bardziey otwiera Wrotá Miłosierdzia swego, wzywając go, jeżeliby się chciał nawrócić do pokuty: dla tego gada z nim iako przedtym, pożywa z nim, czyni mu vstáwiczne łaski, śpieszy do vmywania nog ie<sup>o</sup>. Y ktoreyże zatwardziałości serca! ktoregoż tak wielkiego vporu vmysłu, nie miałby zmiękczyć y w zruszyć, tak wielka miłość y łaskáwość? A jeżeli I E Z V S jest tak miłościwy z temi, ktorzy tak ładaiako przedaią Go; coż uczyni z temi, ktorzy Go miłuią, y wiernie mu służy? O Naymiłosierniejszy I e z v, iak wielem ci ja powinien! albowiem ten, który Cię raz sprzedał, dopuścił, że jest potępiony na wieki! a mnie sładze zradzieckiemu przepuszczasz, y cierpisz, dając mi łaskę y czas, ażebym mógł byđz zbawiony.



6  
R O Z M Y S L A N I E  
Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

**B**ędziesz prosił CHRYSTVSA, Páná Naszego, przez  
Onę łaskawość którą zniósł od oney nieubożney Zy-  
dowskiey rady bydyć osadzonym godnym śmierci; y od  
jednego z Uczniow swoich za tak ładaiakie pieniądze  
Nieprzyaciółom przedanym, ażebyć wżyczył łaski, przez  
która pokazał, że więcej ważył twoie zdrowie, niżeli  
swoy własny Zywoť; ażebyś też ty dla miłości lego cier-  
pliwie zniósł, wżytke śady y rady ludzkie przeciwko  
tobie, będąc od świata zaprzędany y w zgárdzony, iako  
niepożyteczny y nieubożny: y nigdy dla żadney rzeczy  
stworzoney niedopuszyles odmienić, albo opuścić, twe-  
go prawdziwego Dobrá: ale żebyś mógł iakoś powinien  
lego samego nad wżytke rzeczy szacować, miłować,  
y służyć mu na wieki.

Dowody.

**P**VNKT I. Ci którzy przewyższają drugich, albo  
w latach, albo w wmiętności, albo godności, mają  
się starać zarówno przodkować im Swiatobliwością y  
pobożnością: ażeby mogli nie tylko rada, ale też y przy-  
kładem ratować tych, którzy się przez nich rządzą: y  
niechay się strzega pilno, żeby złym przykładem, nie by-  
li nikomu okazyą do vpadku; iako uczynili Przełożeni,  
y Kapłani Zydowscy, osadziwszy niesprawnie CHRY-  
STVSA Páná na śmierć; byli przyczyna, że wżYTEK lud,  
idąc za ich powagą, zgorzzył się, y obrocił przeciwko  
CHRYSTVSOVI.

II. Iezeli Iudas Apostoł CHRYSTVSOV, który obco-  
wał Znim, słuchał lego nauki, pátrzył na lego Cudá; tyl-  
ko zokazyey pieniędzy które miewał przy sobie, był tak  
zaslepiony łakomstwem, że zaprzedał CHRYSTVSA: co  
będzie znami, iezeli się nie będziemy strzedz okazyi grze-  
chowych?

III. Ten,



III. Ten, który z rązu nie czyni sobie gwałtu, od-  
poru nie dając złym nałogō, iest w oczywistym niebespie-  
czeństwie vpadku; albowiem szatan, tam bardziey kuśi  
y łatwiey zwycięża, do czego vznāie nāszę skłonność.

IV. Kiedy nāszą mowā, niepoczcīwā, albo złym  
przykładem, w prowadzamy drugich do grzechu; nā ten  
czas przedāiemy CHRYSTVSA, ā żeby był od nich przez  
grzech zelżony, y vkrzyżowāny.

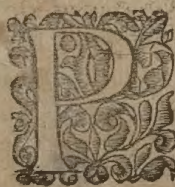
V. Iāk wiele prāgnienia mamy o rzeczach ziemskich;  
to iest godnościach, vmiecieństwach, wygodach, delectā-  
ticy zmysłow; tāk wiele okāzyey y śideł nośimy nā nā-  
szā zgubę; daymy pokoy tym prāgnieniom, ā nie zgi-  
niemy: albowiem żaden z Apostołow nie zgināł, ieno  
ten, który dał okāzyā Iākomiśtwu.

VI. Iāk wiele rāzy, czyniāc dosyć nāszey woley y nie  
porządny myślom, obrażamy Pānā, albo gardzimy lego  
Bośkim nāthnieniem, tāk wiele rāzy zā mālā cenę prze-  
dāiemy CHRYSTVSA: y częstokroć zā mnieyszą, niżeli  
Go przedał Iudasza.

## ROZMYSLANIE II.

*Iako CHRYSTVS posłał Vczniow nāgotowāć  
Wieczerzā, y o ostatnim pozegnāniu  
z Mātka swoiā.*

## Ewāgelia.



Pierwszego dñiā Pasznikow, posłał Ie-  
zus Piotrá y Ianā, mowiac: Idzcie, nā-  
gotuycie pożywāć Bārānkā, ā oni od-  
powiedzieli mu, Kedy chcesz, ābyśmy  
nāgotowali.

Mat: 26.

Mar: 14.

Luc: 22.



nágotowáli Báránká; rzekł im Iezus, Wchodząc do Miásta, potkacie człeká niošącego dzban wody, idźcie zá nim, kędy on wnidzie, á powiedźcie Gospodarzowi, iż mowi Náuczyciel, Gdzie iest złoženie moje, kędybym pożywał Báránká z Vczniámi moiemi? on wám vkaže Wieczernik wielki vstány, támže nágotuyćie: y poszli Vczniowie Iego, y przyšli do Miásta, y ználeźli iáko im powiedział; y nágotowáli Báránká: á gdy był wieczor, przyšedł Iezus ze dwunásta Vczniow.

## Figury.

Reg: 9. **S**aul z swoim Towárzyszem, szukáiąc Sámuelá, potkali się wchodząc do Miásta z iákiemiś Pánienkámi, ktore szły po wodę, ktore im pokaż áły kędy stał Sámuel, y od niego byli przyięci tego dnia z wielką vczta.

Gen: 14. **E**liezer slugá Abiráánow, szedłszy zroskazania Pána swego, szukał Lábáná, wchodząc do Miásta, potkał się z Rebeká niošącą konew wody na rámionách, ktora go prosiła do Domu Oycá, mówiąc, że tám iest miejsce dostáteczne dla wszelákich wygod.

Tobi: 5. **A**nná Mátká Tobiašzowá, žegnáiąc się Syn iey ná pielgrzymowanie, kędy go Oćiec posyłał zniá, poczęła plákać, mówiąc Oycu. Ná což bierzysz y odsyłaš precz podporę itárości nášzey?

ROZMY-



## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Vważay, że **CHRYSTVS**, Pan nasz, iako przez wszytek bieg żywota swego, tak y do końca był posłusznym, nieopuszczając zachować co Prawo kazało; áżeby wżytko było w nim wypełniono naydoskonáley. Dla tego zá nádhodzącym Świętem Wielkonocnym, wiedząc Vczniowie iż ich Náuczyciel, nie miał żadnego własnego Domu, áni tak wiele mieyscá, kędyby mógł skłónić głowę swoję, przyszedłszy do niego, rzekli: Náuczycielu kędyć się podoba, áżebyśmy przygotowali Tobie dla pożywania báránká? O vbostwo Syná Boskiego! o przykładzie niesłychaney pokory! Pan wżytkiego stworzenia, ktorego mieszkaniem jest Niebo; á podnożkiem nog iego wżyská ziemiá; Ten, który żywi trąszcá, y dáie pokarm swego czasu každemu stworzeniu, przyszedłszy ná świat, nie ma tak wiele mieyscá kędyby się mógł skłónić, áz potrzeba mu vkogo inzego pożyczác jedney Izby, y dáć mu iáłmuznę ná kupienie báránká, áżeby mógł przez godzinę vciefzyć się z Vczniámi.

Eze: 66.

Psal: 42.

**II.** Vważ z drugiey strony; iako wrey Iego pokorze rozláśniało iego Bóstwo, álbowskiem opowiedział swoim Vcznióm wżytko co miało byđ; y w swoim vboństwie pokazał się byđ Pánem wżytkiego, odmieniwszy vmysł onego Zydá, áżeby on Wieczernik który był nágotował dla siebie y swego Towárystwa, pozwoił go nietylko ná ten czas, ále wiecznemi czasy oddał ná vsługę **CHRYSTVSOWI**: álbowskiem od onego czasu záwżie był vcieczką y stáncą Apostołów. Szczęśliwy Wieczerniku poświęcony tak wysókimi Tájemnicámi? ále, dáleko szczęśliwzy Gospodarzu, któryś tak wielkie posłuszeństwo y miłość pokazał **CHRY-**



strusowi, przyjąwszy go w Dom twój! dla tego zaśłużyłeś, żeś dał inszą gospodę, y bez porównania lepszą; álbowiem, tyś mu dał ná ziemi, á On tobie dał w Niebie! tyś dał gospodę doczesną, á On tobie dał wieczną! O Zbawicielu światá! ponieważś tak do-  
brze pláciłś, y odwdzięczałś tym który Cię przyjmują! proszę Cie przyidźże odpocząć w duszy moiej, dawszy tey łáskę, áżeby Cię mogła godnie przyjąć; áżeby ona nákształt Wieczerniká czystego y przygotowanego mogła mówić z Prorokiem, *Paratum cor meum Deus, paratum cor meum!* Gotowe serce moje Boże, gotowe serce moje! kędy Ty nieskończony Máiestat włódfzy raczysz wieczerać z nią, karmiąc ją, páłząc siebie samym prawdziwym Báránkiem, y Chlebem żywym, zesłanym z Niebá, áżebyś dał Żywot ludziom.

III. Ale, co to jest Naystodfzy lez v? że wiedząc Ty, iáko w Mieście Ieruzalem, oni niezbożni Żydzi, nástawiali śideł ná Cie; iáko zgłodniáli Wilcy czekają porwać y pozrzeć Cie? czemu o niewinny Báránku idziesz ná wpádnienie w ich záiadłe Páłczeki? znajdując się w Betániey w Domu Mártý y Mágdáleny twoich vkocháných, kędy też jest przytomna Twojá vkochána Mátká! czemuś nieodpráwiałś z niemi tego dnia Wielkonocznego, y nie dáłś tey máley počiechy Mátcie Twoiej; będąc ley nie długo potym tak wielką przyczyną smutku? czemuś przydáłś pracy Veznió Twoim, obciążając ich stáranie y obmyślowaniem, tey Wieczery, mając tu włóeláką wygóę, y już ná gotowane rzeczy; á co więkta, znajdując tu taką miłóść, y wdzięczność? álbowiem, ieżeli te vkocháne Twoie, inszego mieyscá niebęda miały; dájąc mieysce, w swoim własnym sercu, áżebyś się mógł vócietyć z twemi Vezniámi, y onę też zárownie z Tobą.

IV. Tu możesz pomyslić, co nie czyniłá ona zápalona miłóścią Mágdálená, áżeby ich vkochány Náuczyciel zo-



stał z niemi, y kiedy już wypomodz tego nie mogła, obrociła prosby swoje do Mátki Przenay: wiedząc iż ona więcej tego pragnęła, y więkza miała powagę w prośbie swojej v Syna, áżeby tę łaskę yprosiła: dla tego też Ona częścią dla niespodziewaney odmiány woli Syna swego, częścią dla żalości serdeczney, ktorey y sami Vczniowie pokryć nie mogli, obawiając się, żeby to pożegnánie nie było ostatnie, wżytką watpliwa, Mácieryńską vřnosťą mowi do Syna. Wielką pociechą byłaby Synu moy wżytkim, á oślobliwie mnie, gdybyś chciał zostać z námi, przez tę Wielką noc, y cieszyć się z námi Twoją miłą obecnością: álbowiem nie zázwsze w tym jesteśmy szczęśliwe; á niechodźć do Ieruzalem, między twoich Nieprzyaciół, ktorzy, (iáko wiesz dobrze,) naybárdziey teraz przenásładują Cię, y szukają zabić Cię: á jeżeli inși Synowie znajdując się dáleko od Mátek swoich, zwykli stárąć się odpráwiać te Świętá z niemi, á iáko Ty będąc zemna w wiednym Domie, chcesz mnie opuścić? Vważ proszę moje vtrapienia przeszłe, kotorem dla Ciebie różnych czasów ponośiła, tak wielkie poniewieránia Ołoby moiej, tak wielkie vciśki sercá mego; tak wiele niebezpieczeństw, frásunkow vbořtwá, kotorem vcierpiła z Toba, to do tych, to do támtych králow vćiekájąc, co wżytko v Ciebie niech będzie takiey wagi, áżebym mogła w nagrodę tych moich bolesć, otrzymać teraz tę małą pociechę.

V. Jak szkoro frásobliwa Mátká, domawiała tych słów, niemogąc się strzymać wiecey, zámileżała je z płáczem, niepodobna żeby y serce Synowskie, nieużyło się: dla tego słowami pełnemi miłości y vkochánia mowi do Niey: Wiedząc o tym dobrze Mátko vkochána, że to coś powiedzieć mam, przyniesić frásunek y vtrapienie; ále żem Cie ja obrał nie tylko za Mátkę moję, ále też do dopomagánia moiej męki y bolesć



boleści, áżebyś też potym záżywała, moich radości: oznáymięć iáko jest wola Oycá mego, áżebyś ją szedł ná męki, y śmierć: y iuz temu wvyszła godziná, áżebyś kończył tę moję powinność; dla ktorey mnie On posłał, y dla ktorym ją wziął od Ciebie náture ludzká: iuz przyzšla godziná, potrzebująca, áżeby się ná mnie, dla zbáwienia świata, wypełniła wvšeláka spráwiedliwość, y nie mogę odwłóczyć wiecey dla odpráwienia zrobá tych Swiát, mając ordináns od Oycá mego, áżeby w tym Mieście kędy się ofiarować ma prawdziwy Báránek, táńże ofiarowány był y Mstyczny. Zostay że tedy w pokoiu, á iáko ja dla posłuszeństwa idę dobrowolnie ná Krzyż, tak proszę ciebie, áżebyś też ty ofiarowała twoję wolá, woli Oycá mego.

VI. Teraz wważ, co zá Strzálá tá byłá y Miecz, ktora ná ostátne słowá vkochánego Syná przebiła Duszę Pánieńską, chciała y prágneła odpowiedzieć; ále tak strážny bol opánował ley serce, że ley niedopusciły słowá wymówić, tylko podniosła oczy pełne łez, ná co pomyśleć możesz, co się táń w ten czas działo w wtrápionym sercu Pánieńskim, co zá áffekty, oddawánia się ná wolá Boską, y co zá áffekty miłości, y politowánia, przeciwno Synowi: z iedney strony, wola posłuszná, przymuszála ją ofiarować nie tylko Syná ále y siebie sama, iezeli tego będzie potrzebá ná śmierć: z drugiey strony przychodząc ley ná pámieć, one zelżywości, uragánia, bićia, ná ostátku okrutná śmierć ley vkochánego Syná; w praszáły się w ley Máćierzyńskie wnętrznosci: y tak zostájąc w tym niepojętym wtrápieniu, niewiedziála co czynić, tylko plákać. Przemogło ná ostátek prágnienie, áżeby się spełniła wola Oycá, y tak w iednym momencie, wczyniwszy siebie y Syná swego wdzięczną ofiára Przedwiecznemu Oycu, odłóżywszy ná stronę, wvszystkie ludzkiey náture áffekty, odpowiedziała w ten sposób. O, co zá niecznośná mękę záda-  
iesz



iesz mi Synu moy! záprawdę ieżeli Oycu Przedwiecznemu tak się podobáło, położyć żywot moy zá Cię; á ieżeli potrzebna rzecz iest áżebyś Ty vmierał, niechay pozwoli, áżebym y Ia vmárla z Tobą: álbowiem żyjąc bez Ciebie, moy żywot nie co inšzego będzie, tylko vstáwiczna śmierć: ále ieżeli y to nie można, á wola Oycá Niebieskiego iest, áżebym Ia żyła, á Ciebie sámego tylko, dla zbáwienia ludzkiego, powołał ná okrutną śmierć! idźże tedy Synu moy odemnie y od Niego błogostáwiony! idźże przez tak wiele lat od wšytkie<sup>o</sup> stwórzienia požádány, á wykonay to, co posłuszeństwo Oycowškie wyćiaga! y czego Aniołowie y wšytek Narod ludzki od Ciebie žáda, y oczekiwa! á Ia tym czasem pełna vtrápienia, y záłości, zostáne sámá cáte dni y noc y trawiac ná płáczu, áże do oczekiwanego powrotu Ciebie Iedyneho Dobrá mego!

VII. Tu byś obaczył rzewliwiey płáczącą Mátkę Gen 22.  
Boską, ániżeli plákała Agár Syná swego bliskiego śmierci. Ieszcze przy tak zálošnym rozstániu, tak kocháney Mátki, kochájącego Syná, większe łzy y znaki miłości poznábyś był, ktorých nie widziáno między onemi dwiema Nayswiętšzemi Przyaciółkami Dawidem 1 Reg 21 y Ionátá, kiedy się mieli od siebie rozláczyć. Támbys był widział w ołobie Pánieńskiey, onego Wielkiego Patriárchę Abráámá, z wielką vřnošcią ofiárujacego włá. Gen. 22.  
snemi rękami lednorodzonego Syná swego ná ofiárę Bogu. Ale tá ofiárá vczyniona od Pánn y, przewyřzylá dáleko meřtwem, y mocá, ofiárę Abráámá; będąc oná Pánná y Matka, á ofiárowála Syná nietylko człowieká, iáko był Izáák; ále człowieká, który oraz był Bogiem; y który Iey nie tylko był Synem, ále oraz Oycem y Oblubieńcem. Náostátku, ieżeli wielka była bolesć Iey, niemniejszy téř był y onych pobořnych biáłyh głow, y przyaciół Iezvsowych: kedy pomysł, iák wiele łez wyláli, y iák ciężka, y przykra rzecz zdáť



się wszystkim, osobliwie vtrapioney Mátce, iżey Iedy-  
ny Syn, ktorego Oná więcey niż siebie kochała, szedł w  
ręce okrutnych nieprzyjaciół swoich. Czy niestraszniejsz  
było Iey, y wszystkim to rozstanie! ách gdyby to była mo-  
żna oderwać Go od tak gorzkiego przedsięwzięcia! a-  
le więcey mogła w sercu IEZVSOwym żarliwość ho-  
noru Oycá swego, y zbawienia naszego, ktora Go przy-  
muszała położyć żywot za nas; aniżeli łzy Mátki swo-  
iey, y pobożne prágнення miłych Przyjaciół: dla tego,  
pożegnawszy wszystkich, y od Mátki swoiey vkochaney  
wziąwszy miłe pocałowanie; w pokoju poszedł, iáko  
ćichy Bárańek, ofiarować się dobrowolnie ná ofiarę.

### Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

**B**Edziesz prosił CHRYSTVSA Páná, áżeby iá-  
ko On posłał swoich Vczniow, nágotować Bárań-  
ká w Ieruzalem, zostawiwszy swoię vkochaną Mátkę,  
w Betanicy, ze wszystkimi, ktorzy Go kocháli; á dla  
posłuszeństwa Oycá odprawił te Świętá między nie-  
przyjaciółami: tak niech raczy łaska Duchá Przena-  
świętżego, przygotować w tenże sposób Duszę twoię,  
áżeby oddalona dla tey Boski miłości, od wízelákich  
światowych affektow, niczego inżego nieszukála y nie  
prágneła, tak w powodzących się, iáko y wprzeciwnych  
rzeczach; tylko doskonałego wypełnienia woli lego  
Przenáświętżey.

### Dowody.

**PVNKT I.** Ci ktorzy dla słusznych przyczyn nie-  
powinni czynić posłuszeństwa, przeciędnák dla  
przykładu drugim, one wykonywają; tedy, tym więkza  
jest w nich tá cnota, im bliżsi są w tym CHRYSTVSA,  
ktory nie będąc powinien, przeciędnák dla przykładu  
naszego, chciał być we wszystkim posłusznym Prawu.



II. O nasze potrzeby doczesne, niemamy się bardo frasować, ale wśać w Pana Bogu; wiedząc zapewne, że jeżeli mu będziemy służyć wiernie, y nadewyżytko szukać Krolestwa Niebieskiego y chwały wieczney, On nieopuści nas w potrzebach naszych, iako CHRYSTVS Pan, nie mając mieysca y przygotowanych rzeczy do odprawienia Świąt, znalazł swego czasu wżycie rzeczy gotowe.

III. CHRYSTVS posłał Piotra y Iana nągotować Baránką: przez Piotra znaczy się dobry czynek; a przez Iana nabożne rozmyślanie: jeżeli chcemy godnie przygotować się przyjąć Przenajświętszy SAKRAMENT, mamy przyozdabiać dusze nasze, pobożnymi wczynkami y nabożnym rozmyślaniem.

IV. W ten Dom do ktorego miał wnieść CHRYSTVS pożywać Baránką, wiedzł pierwey człowiek niosący konew wody; dając znać, że kiedy mamy przyjmować Przenajświętszy SAKRAMENT, mamy pierwey wodą łez y żalem, za grzechy nasze, obmyć y oczyścić dusze swoje.

V. Jeżeli chcemy, ázeby CHRYSTVS prze-nieśkwał w nas, stáraymy się uczynić z serca nasze<sup>o</sup> Wieczernik wielki, przyozdobiony, wielkością Wiary, obżernością Nádziei, szerokością Miłości, y różnemi cnótami.

VI. CHRYSTVS zawołány dla posłuszeństwa Oycowskiego, do Ieruzalem, áby tam był ukrzyżowány, poszedł z Betániey, opuściwszy Mátkę swoję Przenajświętszą, Przyjaciół, y wszystkie poćiechy, ktore miał; tak y my, dla posłuszeństwa Bożkiego Przykazania, osobliwie dla tego S. náchnienia, kiedy CHRYSTVS Pan woła nas do Ieruzalem, to iest, widzenia pokoju; áłbo stanu doskonałego, w którym się znayduie prawdziwy pokoy: mamy odłożyć ná stronę wszelákie áffekty y respekty ludzkie, a opuścićwży Rodzicow, Przyjaciół, y

wżyc-



## R O Z M Y S L A N I E

wszystkie pociechy światowe, powinniśmy iść dobro-  
wolnie przyjmować Krzyż CHRYSTVSOW w posłu-  
szeństwie świętym.

VII. Krewni y Przyjaciele CHRYSTVSOWI byli  
w Betániey, które się tłumaczy Domem vtrapienia; á-  
le iego przenásładowcy y Krzyż, był w Ieruzalem; co  
się znaczy widzenie pokoju: przez co się znáć dáie, że  
miedzy krewnemi y vciechami światowemi, niezna-  
duie się nic inzego, tylko vtrapienie dvchá; ále przez  
Krzyż vtrapienia y przenásładowania, przychodźmiemy  
do prawdziwego pokoju.

## R O Z M Y S L A N I E III.

O ostatniey Wieczery, która czynił CHRY-  
STVS z Uczniami swemi.

## Ewángelia.



Gdy przyszła godziná, vsiadł v stołu  
y dwánaście Apostołów z Nim, y rzekł  
im: Chetliwiem pozadał pożywać tey Pá-  
schy z wami, pierwey niżbym vcierpiał:  
boć wam powiadam, że już wiecey nie będziecie pożywać  
tego: áž gdyby się wypełnilo w Krolestwie Bożym. A  
wziawszy Kielich, dzięki uczyniwszy. Rzekł:  
Wezmiycie á podzielcie miedzy się, Abowiem wam po-  
wiadam, że nie bede pil z owocu drzewá winnego, áž  
gdyby przyszło Krolestwo Boże.

## Proroctwá.

Prou: 9. I. Sapientiá immolauit victimas suas, miscuit Vi-  
num



num, & proposuit mensam suam. Mądrość ciałowała ofiary twoje, zmieszała wino, y nágotowała stół.

2. *Filij tui sicut novellæ oliivarum in circuitu mensæ tue.* Synowie twoi, iáko látorośle oliwne około stołu twego. Psal: 127

3. *Pone mensam, contemplare in specula comedentes & bibentes: surgite Principes, arripite clypeum.* Nágotuy stół, wważay iedzących y piących: powstańcie Xiążętá á bierzcie tarcze. Isai 21.

## Rozmyślánia.

**PUNKT I.** Gdy przyszlá godziná, Iezus vsiadł w stół, wespół ze dwunastá: obacz, iáko siedzi Pán, wespół ze swemi sługami; Náuczyciel z Vczniámi; Ociec z Synámi; Pátiarz z swojá vkocháná trzoda: y owżem stał, náklztał pokornusienkiego báránká, między óichemi owieczkami, między ktoremi, był też on drapieżny wilk, on wsćiekły pies, Iudas zdrajcá. O dobrothwy Iezus! niedołyże było, przcz ták długi czas, cierpieć w towarzyštwie swoim tę okrutná bestyá, że y przy ostatni godzinie, któraś obrał, ná vciezienie się z Twemi miłemi Vczniámi, chcesz go mieć przytomnego? y żeby zołcia nieprawosći swoicy pomiełzał Twoje słodkie obcowanie? przez co poznáemy dobrze, Pánie náš, że, ábyś nam dał poóiechy prawdziwe, y istotne, pomiełzałeś wšytkie Twoje z gorzkością.

**II.** O Święci Apostołowie! o Xiążętá Ziemskie! ktorzy teraz zołtaiecie w tákicy rádości, iedząc y piąc z wáżym vkochánym Náuczycielem; nágotuycie się, á

## ROZMYSLANIE

weźmiyćie tarczą! vzbroyćie się w mocną á jednostráyną. Wiaré! álbowskiem pó máłym czásie znaydziećie się między orężem, obroczeni od Nieprzyjaciół! ále wy, zwyciężeni boiáźnią, vćiekniećie, zostáwiwszy wáśzego kochánego Pásterzá, w pálczekách y pozarach dra-  
pieżnych Wilków,

III. O duszo mojá! podźmy ná tę Wieczerzá, álbowskiem przepylszniesz y droższey niebyło ná świećie! y lubo to w fániey rzeczy zda się być vboga, przećięćie-  
dnák znayduia się tam wśzytkie bogáctwá, oraz, naco-  
kolwiek dobrego álbowski wybornego może się pomysleć w  
Ráiu? O iákbym ia się miał zá błogosłáwionego! gdy-  
bym był godzien być ná tym szczęśliwym bánkiećie! y  
w czymkolwiek vsługować Zbáwicielowi memu, zbie-  
ráiac odrobiny vpadáiac z lego Boskich rak! pátrzá-  
iac ná onę Wielebną Twarz, ná ktorą prágna zápátro-  
wáć się Aniołowie, y słyseć z vsz przedwiecznego  
Słowá, one słowá słodize nád plastr miodu! Wiem,  
zápewne żebym się niemógł był wstrzymáć, ábym nie  
miał vpáść do Przenáswiętszych Nog Zbáwiciela me-  
go, obmywáiac ie łzami iáko Mágdalená: á Ty Nay-  
dobroćliwśzy Pánie, iákoś niewzgárdził nią, tákbyś był  
niewzgárdził mną niegodnym grzesznikiem; ále wi-  
dzac mnie ták vbogiego, orworzyłbys wnętržności mi-  
łosierdzia Twego, y dał, iáko y drugim Vczniom Two-  
im, iaki pokarm duchowny.

IV. *Prágnałem bardzo* (mowi CHRYSRVS Vczniom: swoim) *pożywać z wami tego Baránká*: pożywał przed-  
tym kilká rázy Pan tego Baránká z Vczniámi swemi;  
á nie mówił nigdy tákich słów. Dwie były przyczyny  
tego tego wielkiego prágnienia; *Piernik*, dla pokármu  
ktory myślał dáć im; *Druga*, siebie sáмого dáiac im:  
álbowskiem w inśze Páschy iadł z nimi Baránká pie-  
czoného, y chleb leczmienny: według przykazánia  
stározakonného, ále przy tey ostátniey Wieczerzy, już  
nie po-



nie Podobieństwá, y Figury, ále Siebie samego, prawdziwego Báránká, przez onę figurowanego dał: dla tego prągnienie Zbawiciela było, zakończyć wszystkie ceremonie stározakonne, á począć nową Pálchę, w którą już nie mistyczny, ále prawdziwy Báránek, głódzacy grzechy całego świata, miał bydź ofiarowany, y poświęćwany. *Druga* tedy tá przyczyna była, że przy tej Wieczerzy, miało się wypełnić ono miłosne prągnienie tego serca, dać Siebie samego wszystkiemi podobnymi sposobámi człowiekowi: dla tego, wdzielił mu tak wiele łask swoich, áże do przyięcia Náтуры ludzkiej, żeby mógł lepiej społabiáć y poćiągáć człowieka do siebie: y nie więcęcy niedostawało, do ziednoczenia go z Soba, tylko dać Siebie samego zá pokarm. Starájąc się tedy wielkim staraniem: przez trzydzieści lat Zbawiciel wybawić nas z ręki Czartowskich, y przyprowadzić do swojey Owczárnie, áby przywrócił nam zgubione zdrowie, widząc że przyszedł dzień, którego się wypełniały tego prągnienia, dać znać podobnymi słowy, o wielkiej swojey radości y wweśeleniu.

V. Pożywájący tego Báránká, z wielkiej przyczyny dla szczegulney pámiatki tak wielkiego dobrodziejstwa im uczynionego, radowáć się mają: ále Ty Dobroćliwy Iezv, będąc prawdziwym Báránkiem, zá grzechy całego świata ofiarowanym, y okrutnie zabitym, bárdzi się masz smućić y troskáć! Ale widze Dobroćliwy Zbawicielu, że to Twoje prągnienie pochodzi z zbyteczney miłości przeciwko mnie! którą spráwuie, że tak ochotnie idziesz ná okrutne Męki: y bárdziej się radujesz z Zbawienia mego, które powstać ma z okrutney śmierci Twojey, ániżeli się smućisz o tak okrutne Męki które ponieść masz! O pożadány od wszystkich Narodów! iák są odmienne prągnienia Twoje od naszych, przewyższájąc wszystkich w Twojey miłości! Aniołowie w Niebie, pragną widzieć Twarz Twoją, ále

ię, ale dla radości swojej, y błogosławieństwa! Pro-  
rocy y Oycowie Święci pragneli przysćia Twego, ale  
żeby mieli od Ciebie, żywot y zbawienie! ale Ty pra-  
gniesz z nami bydź, nie dla iakiego pożytku Twego, ale  
tylko dla okrutnych Mąk, y zelżywey śmierci, ná zbá-  
wienie nasze.

VI. Dołożył Pan, mówiac Vczniom, że więcey nie  
miał z nimi odprawić Páschy ceremoniałney, poży-  
wając Bíránká, wypiliáac Wino pod Figurą, áżeby się  
było wypełniło w Kroleństwie Niebieskim: to jest, poki  
On śmiercią swoją niezglądzi grzechu, y Zmartwy-  
wstaniem nie usprawiedliwi Dusz nášzych; poki niepo-  
cznie krolować w swoim Kościele: ná ten czas z nie-  
mi, odprawić będzie tę nową y doskonálszą Páschę,  
przy ktorey, nákarmi ich prawdziwym Bíránkiem: to  
jest, swoim Przenaydroższym Ciałem y Krwią. Ná ten  
czas, zesławszy Duchá Świętego z Niebá, świat pozna-  
dowodnie, że CHRYS TVS był Synem Boskim, Krole-  
m Niebá y Ziemi; á tego Duchowne á Boskie Krolestwo  
pocznie rozszerzać się po wšzrym świecie, ktorego  
Aktor: czasu (iako nápisáno jest w Aktách Apostolskich) lu-  
dzie wierni wczelzcząc będą z radością y pokorą ser-  
deczną do tego ożywiającego Chleba, y vważać ten cu-  
downy SAKRAMENT. O szczęśliwe Krolestwo! o  
błogosławieni ci, nád ktoremi Bog pánuje y Kroluje!  
będac godnemi siedzieć v tego stołu, y odprawić tę  
nową Páschę z swoim słodkim IEZ VSEM, ná którą  
On sám zaprasza, Sám swemi rękami służy. Sám jest  
pokarmem, y Sám przemieniaiac się w nas, przez ten  
cudowny miłości swoy Pokarm, zároveň z nami po-  
żywa. O człowiecze! poznaway twoię godność! po-  
znaway twego Zbawiciela y Odkupiciela! będąc wdzię-  
cznym tak wielkich Dobrodzieytw, ieżeli czym in-  
szym nie mógłś Mu oddać, przynamniey odday Mu  
dzięki, y miłuy Tego, Który cię tak bárdzo vmiłował!

Rozmo-



## Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

**B**ędziesz prosił CHRYSTUSA Páná Naszego, iáko On. w onym Wieczerniku, miał ostatnią Wieczerza z Uczniámi swemi, tak żeby raczył dárámi Duchá Świętego, przygotować w Duszy twoiej. Wieczernik wielki y przyozdobiony, kedy raczy przysć, mieszkać, y wieczerzać z tobá, áżebyś ziednoczony z Nim zwiáskiem miłóści, mogłeś myśleć y czynić wszystko, co się podoba Bózkemu Máiestatowi: á co Iemu jest przeciwnego nienáwidzić y chronić się: á tak trwając do końca, stałes się godnym być wezwánym, ná onę błogosławioná Wieczerzá Welela Báránkowego: ná którąś wezwáni lego wybráni.

## Dowody.

**PUNKT I.** CHRYSTVS, wieczerzájac, y pokazując miłóść Ucznióm swoim, niewyrzuca ludzjá, od ktorego miał bytć záprzedány: tak y my, w dobrych uczynkách nátych, ktore czyniemy dla bliźniego, niemamy odrzucać żadnego, ále czynić dobrze wszystkim, y prosić tak zá tych którzy nas nienáwidzą, iáko y zá tych którzy nas kochają.

**II.** Ieżeli CHRYSTVS pod czas odkłáda wykónać násze prágnienia, choć iáż dobre y święte, nie mamy się smućić y trąć iercá; álbowiem telż CHRYSTVS Pan oczekiwał tak wiele lat wykónać wolá iwoię w zbáwieniu nászym.

**III.** CHRYSTVS, wiedząc iáko mizerny jest ten żywot, á iáko požadána y droga ślá iercá; záwize miał żywot w wlechnieniu, á śmierć w prágnieniu: ále my ślepi y cielesni, którzy o niczym inżym nie myslimy y nie więcej nie wá eny, tylko to, ná co pow erzchownie pátrzymy, tak bárdzo brzydziemy się śmiercią, bez miáry prágnąc żywotá.

C 5

IV.

## ROZMYSLANIE

IV. CHRYSTVS, podał Kielich Vczniom swoim, áżeby się nim obesli, znaczący vtrapienia y gorzkości tego żywota, chcąc áżebyśmy się niemi dzielili; to jest, żebyśmy politowali jeden drugiego, y żebyśmy się zárownie w potrzebách naszych rácowáli, á tak czyniac wypełniemy Práwo CHRYSTVSOWE, o którym nápił Apostoł. *Alter alterius onera portate, & sic adimplebitis legem CHRISTI.* Jeden drugiemu pomagając w potrzebách wykonacie, Práwo Bońskie.

V. CHRYSTVS, obiecał swoim Apostołom, ná ten czas dokonále ieść z niemi Pásche, kiedy krolować będzie w swoim Kościele: co czyni teraz ze wszystkimi wiernymi godnie przyjmującemi Przenaswiętły SAKRAMENT; álbowiem sam CHRYSTVS pożywa z niemi iáko z członkami swojemi, Ieżeli tak wielką godność Chrzesćiańtka, pożywać zárowno z CHRYSTVSEM, nieporusza nas do vczászczania Przenaswiętłego SAKRAMENTV, niechay przynamni wzruszy nas karmienie CHRYSTVSA, áżeby potym ná ostatnim sádu swego Dniu, rzekł. Podźcie błogosławieni, álbowiem sáknąłem á nákarmiliście mnie.

VI. Prawdziwego Báránka Wielkonocnego, to jest CHRYSTVSA w Przenaswiętłym SAKRAMENCIE, mamy pożywać, iáko On sam pożywał Mistycznego. *Naprzód*, z chlebem Ięczyennym bez kwásu, to jest sumnieniem czystym bez złości, ábo woli do grzechu, *Pomtóre*, z przyprawą zbawienną, to jest, gorzkością żalu zá grzechy. *Potrzedie*, z przepásaniem biodrami, dla wstrzemiężliwości Ciáła. *Poczwarde*, nogami bołemi, to jest, Affektami czystymi od rzeczy Ziemskich. *A náostaték*, z kłámi w rúku, to jest, osobliwą pilnością náiz sámych.

ROZMY-



*Jako* CHRYS TVS Pan, vmywał nogi V.  
czniom swoim.

## Ewangelia.

**P**Rzed dniem Páschálnym, wiedząc I E- Ioan: 13.  
z vs że przyszła godzina áżeby po-  
szedł z tego Świata do Oycá, vmiło-  
wawszy swoich ná świcie, y náostá-  
tku pokazał im miłość; á odpráwiwszy Wiecze-  
rza: wiedząc że od Bogá wyszedł, y do Bogá  
szedł, wstawszy od Wieczerzy, złożył swoje odzie-  
nie, á wzięwszy ręczniká przepasał się, á potym  
nalawszy wody ná Misę poczał Nogi myć Vczniō  
swoim, ocierájąc je ręcznikiem przepasanym;  
Przyszedszy tedy do Szymoná Piotrá, rzekł mu  
Piotr; Pánie, Ty mnie myjesz nogi? odpowie-  
dzał I E Z V S, Co la teraz czynię. ty niewiesz, ále  
potym będzieś wiedział: rzekł Mu Piort, nie bę-  
dziesz mi vmywał nog ná wieki, odpowiedział  
Pan, Ieżelić nog nie vmyję, nie będzieś miał cza-  
stki ze Mną; odpowiedział Piotr, Pánie nie tylko  
nogi, ále ręce y głowe. Odpowiedział I E Z V S,  
Kto iest obmyty, nie potrzebuie tylko vmycia nog.  
bowiem wfzystek iest czyfity, y wy icścieście czy-  
ści ále nie wfzyscy. Vmywszy im tedy nogi wziął  
znowu swoje odzienie y vsiadł z niemi, mówiąc  
im.

im. Wiećcie com la wam uczynił? Wy nazywa-  
cie Mnie Pánem, y Náuczycielem swoim, y mowi-  
cie dobrze, álbowiem la iestem. Ieżelim la Pan  
y Náuczyciel wáśz vmył nogi wáśze: maćie wy  
też ieden drugiemu vmywać nogi, álbowiem da-  
łem wam przykład: że iákom la wam uczynił, tak  
y wy drugim czynćcie.

## Figury.

Gen: 43 **B**Ráčia Iozefowi, wezwáni od niego, áby iedli  
z Nim: gdy przyniesiono Wody, vmyto im  
nogi.

Leu: 4. Moýżesz vmył Aároná y iego Synow, á potym  
przyoblekl odzienie Kápłáńskie.

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Vważ iáko **CHRYSTVS** vmiłował  
swoich Vozniow áż do końca: á náklztałc onego  
Gen: 18. wielkiego Oycá Abráhámá, o którym nápisáno, że w  
naywiększych vpalách słonecznych, stáwał przy bra-  
mie Przybytku swego. Stoi Zbáwiciel náš przy bra-  
mie, będąc bliski śmierci, pałáac wšzytek miłostí:  
y choćasž záwšze pokázował wielkie znáki miłostí,  
przećie jednak ná końcu żywotá swego, pokazał daleko  
Luc: 4. więktsze, o ktorých to znákách Moýżesz y Eliašz mowili  
ná gorze Tabor, że się miály spełnić w Ieruzalem. Był  
záprawde wielki znák miłostí, że Bog vniżył się áże  
do vnyćia nog ludzkých: Y to nie posledni był exces  
miłostí, że Stworzyciel dárował siebie sáмого zá po-  
karm



karm stworzeniu. Ten oraz niemniejszy, że Pan wszystko stworzył, umarł na Krzyżu, za swoje lichy usługi. Umiłował tedy Pan swoich ukochanych Uczniów na końcu, albowiem na końcu pokazał im większe znaki miłości; ukochał ich na końcu, albowiem Jego miłość trwała jednostronnie aż do końca; ukochał ich na ostatku; albowiem Jego Miłość była ta, która przywiodła Go skończyć swój żywot na Krzyżu.

II. Obacz z jednej strony, iako Uczniowie będąc sługami siedzą, a Pan nad Pány, na którego Imię każde kolano pokleka, obchodzi ich z taką pokorą y nabożeństwem, nakłaniając ku ziemi, to przed tym, to przed owym, swoje święte kolana; y swoimi Przeczystymi rękami, obmywa brud, ich nieczystych nog, a potym z taką miłością obciera y całuje je. O Błogosławieni Uczniowie! iak wielce pragnęłaby Dusza moja położyć tam swoje oczy y wsta kędy wy nogi! bowiem mieliście je w rękach tych, przy których stoja Aniołowie z Niebá. O Duszo moja! ponieważ Zbawiciel żywa tak miłośnie y pobożnie wszystkich! podzje y ty! a stanawszy za Świętymi Apostołami, czekaj na ostatku! a gdy przyjdzie Pan, daj do obmycia nogi twoje, to jest nieporządne affekty, albowiem ci, których On nieobmyje, nie będą mieć cząstki z Nim.

III.. Wzaw, w iakim podziwieniu, mieli zostawać Oni pokorni Uczniowie, widząc swego Pána y Nauczyciela, (co którym dla Jego wielkiej światłości, y Boskich cudów mieli wielkie rozumienie) iakoby iakiego sługę lichego, wmywającego brud nog ich; osobliwie pokorny Szymon Piotr, którego pokorą była tak wielka, że przy pierwzym Cudzie uczynionym od Pána, w wchwyceniu tak wiele ryb, poczuwając się bydz niedgodnym, mieć tak świętego człowieka w swoiey łodce, zawołał mówiąc: Wyltap odemnie Panie, bowiem ja jestem człowiek grzeszny! będąc jeszcze nad to z Boskiego

skiego obświecenia, tak wielkim światłem oświecony, poznaniem Bóstwa Chrystusowego, że kiedy CHRYSSTVS Pan pytał swoich Apostołów, co by On był? Piotr nad wszystkich wielką Wiarą odpowiedział: Tyś jest CHRYSSTVS Syn Bogá żywego! Dla tego co za cud, że widząc Go tak wniżonego, wszyscy zadumiáli y zádziwiony, wnyka się mówiac. Ty Pánie chcesz wmyć moje nogi! iákoby chciał rzec: Ty Synu Najwyższego Bogá! Ty Pánie wszystkiego stworzenia! Ty Boże Żywy y Prawdziwy! przed którym słusznie każde koláno, Niebieskie, Ziemskie, y Piekielne wpada, do mnie człeká mizernego y grzesznego zniżał się! do mnie niegodnego y lichego twego sługi! záprawdę nie służna rzecz jest, áżeby tá reká, która stworzyła Niebá, y wktorey mocy Oáiec położył wszystko, wniżała się do wmycia nog ludzkich! Wyfokiś Twoiey Osoby, á głęboka podłość moeý, pozwolić żadná miára nie może ná to! O dobry Pietrze! czemu się tak bárdzo dziwuiesz? záprawdę, ieżeli poznáesz tak wielką wyniosłość y godność Syná Boskiego? poznay też tego wielką miłość y niepojętą zárlwość twego zbáwienia! á tak nie bédzieć się zdáła rzecz wielka, że Ten dla miłości nášzey ztapiwłszy z Niebá, przyjął naturę ludzká y wmywał nogi ludzkie: ále nie tu koniec Iego miłości, álbowiem tego Páná, ktorego teraz widzisz z pokorą wmywającego nogi ludzkie, obaczysz Go potym, z większą pokorą, y z większym twoim podziwieniem, wiszącego ná Krzyżu, między dwiema łotrąmi, żebyć uczynił łáźnia z własney swoiey Krwie; y żeby śmiercią swoią twoy y całego świata żywot odkupił. O Duszo moia! ieżeli y tobie wespół z Piotrem, widzi się rzecz nie służna, tak wielkiemu Máieństawi, że názbýt wniża się obacz iák wielki był excés twoiey winy, który przyprowadził twego Bogá y Stworzyciela, do tak wielkiej wniżoności y niegodności!



IV. Vważ, gdy Pan, vmywał nogi Vczniom swoim, oni też, dla swoiey wielkiey pobożności y nabożeństwa, obmywáli twarzą swoie obfitemi łzami, ktorymi oraz obmywały się Dusze ich; tylko Iudas zotfawał z łuchemi oczemá y bez łez, bowiem iego serce było bez poruszenia. O dobrotliwy Iez v! co zá krzywdę uczyniłeś, kiedy temu twemu zdrajcy tak się v-pokarzaś, y twemi Boskiemi rękami, biorąc iego śmierdzące nogi, z tak wielką pokorą vmywaś, iákobyś od niego prosił odpuszczenia! O niebożny Iudaszu! o serce skálifte! widząc twego Náuczyciela klęczącego przed tobą ná ziemi, dla vsługi twoiey, á ieszcze trwał w twoim okrucieństwie y záwziętości! y więcey moze w twoim sercu łákomstwo pieniędzy, á nizeli przykład tak wielkiey dobroczynności y pokory!

V. Co tám zá cud był widzieć Krolá Niebieskiego (przed ktorým drzą mocy Anielskie, y klániają się ói, ktorzy rządzą światem) vpádłego ná ziemię y vmywającego nogi lichym Rybakom, y co przenika, każdy znak miłości y pokory! widzieć Go umywającego z tak wielką miłością, y vcierającego nogi samemu zdrajcy twemu. Záprawdę Pánie nasz! nie mogłeś leplzym lposobem leczyć naszą wyniosłość y pychę, iáko Twoią zbyteczną pokorą! y podobnaz to? żeby człowiek mizerny śmiał więcey wynosić się nad drugich, widząc Boga tak wielkiego Máiestatu vpokorzonego aż do nog grzeszników?

VI. Ná ten czas Pan opuścił Wieszczę, y złożył swoje odzienie, kiedy wyszedł z onego Niebieskiego Báńketu, kędy Mu nieskończoną szczęśliwością słúżyli Aniołowie, á Oćiec y Duch Święty czcili: złożył Plátcz Krolewski swoiey chwały, y vniżył siebie samego, mieszkając w żywocie Pánieńskim; ná ten czas prze-palał się Ręcznikiem, kiedy przyjął naturę ludzką y przyoblekł się naszym człowieczeństwem; ná ten czas

nalał wody na Misę, kiedy rozlał Krew swoją na ziemi dla obmycia brudu grzechów naszych; na ten czas otarł płotnem nogi nasze, kiedy w one przeczyste płotno człowieczeństwa swego pozbierał wszystkie makiły grzechów naszych, iako opowiedział Prorok. *Et posuit Dominus in ea iniquitates omnium nostrum.* Położył na nim Pan nieprawości wszystkich nas. Dla tego chcąc nas mieć czystych y pięknych, został sam iako Go widzimy na Krzyżu wszystek zezpecony y odmieniony; czemu słusznie dziwiąc się Aniołowie, mówili: *Quare rubrum est indumentum tuum, & vestimenta tua sicut calcantium in torculari?* Czemu czerwone jest odzienie twoje, y zezpecone iakoby wyśnzione w prąsie? Wielka zaprawdę była Panie mój pobożność Twoja, albo wiem tak wielkim skarbem żywota Twego zapłaciłeś czystość Dusze mojej.

VII. Jam wam dał przykład, mowi Zbawiciel, iako ja uczynił tak y wy czynicie? Cożes Ty uczynił o najukochańszy Panie, a co ja też nędzny mam czynić w naśladowaniu Ciebie! Tyś mnie wmiłował gorącą miłością; y chcesz ażebym ja też Ciebie tak miłował! Tyś wstał od Stołu wmywać nogi Uczniom twoim, tak też chcesz po mnie ażebym ja porywał się często, na usługę y poratowanie bliźniego, od moich poćiech, wygod! Tyś złożył z siebie Twoje odzienie, ażebym ja zawniósł się być przyodziany pychą y paślami, nieporządkiem, widząc iako się Ty obnażał dla chwyczenia pokory! Tyś się przepalał białym Ręcznikiem, y chcesz ażebym ja też przepalał biodra moje ręcznikiem czystości y piękności serdeczney! Náostatek, naśladowując Ciebie, powinienem wmywać nogi Uczniom moim; to jest. moim zmysłom y affektom nieporządnym; ażeby, iako służyły cię, przyuczały się służyć duchowi; a jeżeli tak czynić będę, wstam w miłosierdziu Twoim, że mnie przyimiesz wespół z Świętym



temi Apostołami do Twego Najsłodsze go b á n k i e t u .

## Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

**B**ędziesz prosił CHRYSTVSA Páná nášzego, iáko On, dáiac nam przykład pokory, vniżył sie áže do vmywánia nog swemu Zdrajcy; ážebyć dał láskę, ábyś prágnał, y weselił sie być slugą wśzystkich y być pod nogámi v wśzystkich, by též twoich przeciwníkov; oraz proś Go przez zástugi téy lego r á k g ł é b o k i e y pokory; ážeby raczył oczyścić twoie áffekty y žádze, r á k p r e z e t w o k o B o g u , i á k o y b l i ž n i e m u ; á že b y ś m o g ł z w i é k t z a c z y ś t o ś c i á s ł u Ź y ć M a i e s t a t o w i l e g o S w i é t e m u y b l i ž n i e m u t w e m u .

## Dowody.

**PUNKT I.** Mamy sie stárác, ážeby naše ręce y głowá bylá czysta, iáko v Swiętych Apostołow; to jest, ážeby naše vczynki y obcównania byly swięte, y naše zamysly proste y czyste.

II. Stáraymy sie częstá spowiedziá y pokutá vmywác często nogi Dufzy nášzey z brudu lžpernych myśli y miłostí zbyteczney žiemskich rzeczy; ážebyśmy mogli mieć cástkę z CHRYSTVSEM.

III. CHRYSTVS napomináiac nas do pokory, pierwey ie y náuczył swoim przykładem vmywŹy nogi Apostołom, á potym słowámi, do zrozumienia Przełożonym y zwierzchność máiacym, že oni powinni pierwey przykładem, á potym mowá náuczáć cnot poddáných swoich.

IV. Ná ten czas vmywám y nogi nášzym Brátom, y bližním, kiedy modlímy sie zá ich grzechy, kiedy odpuśzczamy winy, y kiedy dla nášzego dobrego przykładu y nauki, zániechýwáia niedoskonálosti y grzechow.

V. Powinnímy, násláduiac przykładu CHRYSTV-

## R O Z M Y S L A N I E

OWEGO, kochać się w uczynkach miłośniernych y pokornych; bowiem nie ma się Chrześciana wstydzic czynić tego co czynił CHRYSTVS, y służyć nie ma się wstydzic odprawować tych posług, które odprawował sam Pan.

VI. Závstydzimy się widząc Nauczyciela, y Páná nášzego, sprzeczącego się z Vczniem, áżeby mu się pokazał podlejszym do vmycia nog, á my robáctwo ziemskie wstydzimy się służyć, y zdác się podlejszemi nád inszych, chcąc być wszędy vczczonemi y respektowanemi.

VII. CHRYSTVS niechciał powiedzieć Piotrowi Świętemu przyczyny, dla czego mu vmywał nogi, tylko náostátku; tak my w tych rzeczách które Bog dopuścza ná nas w tym żywocie, niepowinnimy się stáráć wiedzied przyczyny; ále ponosić wszystko cierpliwie, bowiem náostátku, z wielkim naszym požytkiem y pociecha dowieemy się.

VIII. Ci niech a być obmyci od CHRYSTVSA y zárownie nie będą mieć czástki z nim, którzy postępują w poprawie życia y nápomnieniách duchownych; takre ci którzy gárdzą, álbo odpor dają nátrchnieniu Bóskiemu.

## R O Z M Y S L A N I E V.

O Postánowieniu Naświałego SAKRAMENTV.

## Ewángelia.

Mat: 26.

Mar: 14.



Kiedy wieczorzáli, wzięł IEZVS chleb, á vczyniwszy dzięki, błogóśláwił go y łamał y dał Vczniom swoim; mó-  
wiąc,



wiać. Bierźcie á iedźcie, **TOĆ IEST CIAŁO MOIE**, Luc: 22  
ktore zá was iest dáne, y to czynić będziecie ná  
pamiętkę moję; także po Wieczerzy wzięwszy  
kielich uczynił dzięki, y dał im go, mówiać: Py-  
cie z niego wszyscy, **TAC IEST KREW MOJA** no-  
wego Testámentu, ktora zá was y zá wielu inszych  
będzie wylana, ná odpuszczenie grzechow.

## Figury.

**M**Elchisedek Káplán Naywyższego Boga ofia- Gen: 14.  
rował chleb y wino: Rozkazał Bog ludowi  
Izráelskiemu, áżeby w ich Świętá Wielkonocne,  
Exo: 12.  
wzięli báránká bez zmázy, y vpiekšzy go przy o-  
gniu, iedli go z chlebem łączmiennym.

Zesłał Bog Mánnę z Niebá, dla pokármu y poši- Exo: 16.  
lenia się ludowi Izráelskiemu.

## Proroctwa.

**P**anem Cali dedit eis, Panem Angelorum, manducavit Psal: 77  
homo. Chleb Niebieski dał im, chlebá Aniel-  
skiego pożywał człowiek.

*Parasti in conspectu meo mensam, aduersus eos qui* Psal: 22.  
*tribulant me.* Nágotowałeś przy obecności mo-  
iey stoł, przeciwko tym ktorzy trapią mnie.

*Memoriam fecit mirabilium suorum, Misericors &* Psal: 110.  
*Miserator Dominus, escam dedit timentibus se.* Pá-  
miałkę

miątkę uczynił cudów swoich, Miłośnierny y Luto-  
ściwy Pan, pokarm dał bojącym siebie.

Isaia 25. *Faciet Dominus exercituum omnibus populis, in mō-  
te hoc conuiuium pinguium vindemiae.* Uczyni Pan  
zaśpew wszystkim ludziom, ná tey gorze bān-  
kiet z tłustych rzeczy, bānkiet zbierania iągōd.

Zach 9. *Quid enim bonum est eius, & quid pulchrum eius,  
nisi frumentum electorum, & vinum germinans Virgi-  
nes.* Coż bowiem iest dobrego álbo pieknego ie-  
go, tylko pszenicá wybranych y wino rodzące  
Panny.

*Venite, comedite Panem meum, & bibite vinum,  
quod immiscui vobis.* Podźćie, á jedźćie chleb moy,  
y pyććie wino moje ktorem wam nágotował.

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Zwykli przyjaciele, ktorzy się w sobie wier-  
nie kochają, mająć się rozstać z sobą, odprawić ten  
dzień w radości. Tak y Zbawiciel nasz, mająć się ro-  
zstać z tym światem, pragnał, iako wyżej powiedział  
uczynić tę ostatnią Páschę z swemi vkochánemi V-  
czniami, á żeby się z niemi vcieszył; zostawił im zá-  
stawę miłości, y wieczną pámiatkę Siebie samego.

**II.** Vważ, z iáka miłością **CHRYS TVS** Pan nasz,  
będąc bliski śmierci, reprezentuje Gospodarzá, czyniac  
ostatni Testáment, y dzieląc między swoich vkochá-  
nych Synow, one nieoszacowane Dziedzictwo Przena-  
świętzego Ciáła y Krwie swoiey! Obacz iáko każde-  
mu dać równą cząstkę, y owszem každemu wszystko;  
dając bowiem swoje Boskie Ciáło, dać zárownie  
wizy-



Wszystkie one Boskie skárby ktore sie w nim zákrywają  
y chociaż nákształt dobrego Pasterzá, niesłychaná mi-  
łością pásie swoje trzodę, już nie Mánná ná pulzczy, á-  
ni wodą z Opoki, iáko czynił Moyzész; ále prawdzi-  
wym chlebem swego żyjącego Ciáśá, y prawdziwym  
napoiem swoiey Przenadrozšzey Krwie; przeciędniák  
sam tymże sposobem jest nákarmiony y pásie się ich Du-  
szami, ktore przez ten cudowny pokarm, są jednóstáyná  
dušá wespół z nim.

III. Obacz, iák wielką miłością y zbáwienným prá-  
gnieniem páłáł On naypotężniejszy Krol chwały, On  
Pan ták wielkiego Máiestatu przeciwko swemu hechemu  
stworzeniu: My będąc próchem y popiołem w oczách  
lego, jedniák lego Oycowskie y miłosierne serce nie mo-  
gąc wymyślić nic lepszego y wyższego, ná pokazánie  
swoiey niezmierney Dobroci y gorącey miłosci sercá  
swego, wdárowawszy nas wšytkiemí rzeczámi stwo-  
rzonemi, y zostáwiłszy Aniołow zá Strozów ná-  
szych, ná ostátku dáie siebie sámego nam. Wielki zá-  
prawdę, y choyny podárunek Pánie moy, dáć siebie lá-  
mego! á dáć się takim sposobem, iákoś się Ty dáł, prze-  
wyzšza wšelką choynosć, álbowskiem niekontentowałes  
się dáć się nam zá Páná y Bogá nášzego; co rozumie  
on Święty Prorok zá wielką šzezšliwosć, kiedy mowi:  
*Beatus populus, cuius Dominus Deus eius.* Błogosłáwiony  
lud ktorego Pánem, Bog jest. ále dałes się nam zá Oya-  
cá, Brárá, Towáryšzá, Obiubieńcá, Pošredníká: ná o-  
statek, czego gdy dowépludžki poiąć áni šorce ludžkie  
prágnać by mogło, dales się zá pokarm, y zá šzácnéck  
ludžki, dáiac siebie sámego, w nagrodę: ázeby ták ná-  
pełniony obštostíá Przedwieczney twoiey šłodkošci,  
niczego wšecy człowiek nie prágnał.

IV. Vwáz, ktorego czásu pokazał, te wielką mi-  
łosć Zbáwiciel náš w pošánowieniu tego Przenášwie-  
šzego Sákrámentu, álbowskiem chociaż złošć ludžká

gotowała, naywiększe meki y boleści które tylko wymyślić mogła, On zapomniawszy siebie samego, a stając się tylko około naszego Dobrá, gotuje nam te smaczne y delikackie pokarmy, y kiedy temu gotują żołąć y pólón, On gotuje nam słodki miód y Málnę przyjemną; O iák dobrze nápiłáno słodki lezu, że prawdziwa miłość trwa do śmierci! álbowiem wżykiem bystro płynące rzeki gorzkiej Męki Twoiej y śmierci, nie mogły vgásić, ále áni ochłodzić, płomienia miłości twoiej: y mogło dobrze rozmyślanie okrutney śmierci twoiej przyprowadzić Cię do zemdenia y pocenia się krwią; ále niemogło oderwać serca Twego, áżebyś nam nie miał zostawić, tak wielkiego y miotnego podárunku łaski Twoiej.

V. Záprawdę dobrze powiedział Prorok: Pánie, moy! że wielkim miłosierdziem, y łaska Twoja postanowiłeś Ten Przenaswiętzy Sakrament, iáko jednę Pamiatkę, y zebranie wżytkich Twoich przedziwnych Dzieł: álbowiem we wżytkich spráwách Twoich, w niektórych pokázuie się osobliwa moc; w niektórych cudowna mądrość; w niektórych niepojęta dobroć; ále w tym Twoim Dziele, pokazałeś oraz nieskończoną Wśzechmocność, cudowną Mądrość, niepojętą Dobroć. Wśzechmocność iáśnieie w tym, gdy pod Ołobá chleba dałeś zá pokarm ludziom, cáłosc Przenaswiętżego Ciáła y Przenaswiętży Dulże wytokiego Bośtwá Twego. Mądrość, żeś znalazł sposób tak przyjemny y proporcjonalny dáć siebie samego człowiekowi, y zjednoczyć go zwiáskiem miłości. Dobroć, żeś uczynił dobrodzieystwo tak osobliwe, y present tak wielki miłości. O pokarmie zbáwienny! przez który Synowie ludzcy, stáli się Synami Bożkiemi! ó święty y chwalebny chlebie! który nápráwuieś myśli ludzkie, potwierdzałś serca y wweśelałś ducha! ó chlebie żywy! chlebie záprawdę Anielski! Ktożby mi to dał, żebym się Tobą mógł



ba mogli nakarmić godnie, y kontentować aby raz zgło-  
dniałe pragnienie sercá mego i zaprowadź mnie słod- Gał. 2.  
ki Pánie do Twoiey Winnice, sporządź we mnie miłość,  
álbowiem dużá moia mdleie, ieżeli ież tym Twoim  
ożywiającym y zbáwiennym nieposiliłz napoiem.

VI. *Omnes sitientes venite ad aquas, & qui non habent* Iz. 55.  
*argenti, properate, emite & comedite; venite, emi-*  
*te absq; argento, & absq; ulla commutatione vinum & lac.*  
O wy wszyscy ktorzy pragniecie spráwiedliwości, prá-  
gniecie zbáwienia, pragniecie miłości Bogá wálzego!  
podźcie do tych zbáwiennych y słodkich wod! á coż  
to zá wody ta takie, ieżeli nie Ty dobrotliwy Iezu?  
Zrzodził żywey wody? o ktorey to wodzie mówiłś  
przez vsta Prorockie. *Sicut aqua effusus sum*, álbowiem Ps. 138.  
ná ten czas iáko wodá rozlałś się kiedyś się vniżył á-  
ż do powzięcia postaci sługi! kiedy cáłość Bosstwa  
Twego rozplýnawliży się dla názey miłości, rozlała  
się y vdzieliła ludziom w tym cudownym Sákrámentcie!  
Tyś ież oná Niebieska Rosá! On požądny deszcz! kto- Ez. 45.  
rego tak bárdzo pragnał z Niebá Święty Prorok kiedy  
mowił. *Rorate cali de super & Nubes pluant iustum!* Spu-  
szczaycie Niebiosá Rose, á obłoki spráwiedliwość! Tyś Ps. 6.  
ież onym deszczem dobrowolnym! oná Málná słodka  
ktorą dał Bog z Niebá Dziećcom swoim, to ież ná-  
m, ktorzy vlychając od głodu, błakaliśmy się po pustyniách  
tego świata. Tá náostátek ież wodá, która obmywa y  
czyści Dłuze náte, z szpetności grzechow! która vspo-  
kaia pragnienia názych żadz pobożnych, y vsmierza  
zápały požadliwości cielesnych. Podźcież tedy všy-  
scy, á iáko wżywa Prorok: *Hauriamus aquas cum gaudio* Ez. 12.  
*de Fontibus Salvatoris!* Czerpaymy wodę z rádością z  
nieprzebránych Zrodeł Zbáwicielowych; pływających ży-  
wą wodą Boskiey łaski, która połyła Dłuze do żywota  
wiecznego, y początkiem ież wízelákich rzek Cnot,  
y Niebieskich dárow; á choć nie macie srebrá, to ież

mocy y doskonałości odporu dąć zápałom pokus wá-  
 szych, podźcie przecię á kupcie, álbowiem choynie y  
 przez wszelákiey nagrody dádza wám winá y mleká.  
 Toć to iest ono wino y mleko, do ktorego wzywa Oblu-  
 Can, 5. bieniec onemi słowy. *Bibi vinum meum, cum lacte meo;*  
*comedite amici & bibite, & inebriamini carissimi.* Piłem,  
 wino moje z mlekiem moim, iedźcie y piyćcie Przyia-  
 ģiele, y nápiyćcie się koeháni. O iák przyjemne iest to  
 mleko słodki Iezu! y iák niepoięta wielkość Twoich po-  
 éiech y słodkości duchownych, ktoremiś zžprawił tę  
 Niebieską potráwę! iáko słodko y mocno poi Wino  
 twoiey miłości, wšzytkich tych, ktorzy godnie przystę-  
 pują do Twego Ołtarzá, puą z Twego słodkiego Kie-  
 lichá. Wino záprawdę poiąze! álbowiem wwelela fer-  
 ce, y iest okázyą zápomnienia wiecznego wšzytkich  
 rzeczy docześnych. O gdybyś też z láski Twoiey Prze-  
 naświętszey Pánie moy! dał choć iedną kropelkę sko-  
 sztować tego winá y mleká Niebieskiego dufzy moiocy!  
 iákoby záraz wzgárdziłá wšzytkiemi próznościámi, y  
 obludnemi poćiechámi tego światá! á rozplywájąc się  
 Psal. 110. od słodkości iey serce, biegłaby śpiesno droga przyka-  
 zánia twego, á dołzedłszy prawdziwey chwały vráto-  
 Psal. 16. ney, pod Ołobá tego Świętego Sákrámentu, náłyćilaby  
 doskonałe prágnienie swoje!

VII. Powstańże tedy teraz dufzo moia, á wysiđź  
 z prochu twego pokornego stanu, y niskim rozumieniu  
 o sobie sámey; á wważ iáko przez dobrodźieystwo te-  
 go cudownego Sákrámentu/ stałás się uczestniczka Bo-  
 skich słodkości! Oblubienicą Iednorodzonego Syná  
 Boskiego! W ten czas człowiek mizerny siedzi przy ie-  
 dnymże stole z Aniolámi, śiąga do iednego pułmiská z  
 Bogiem, pożywa, y żyje sámym Bogiem. Ná ten czas  
 podle rzeczy łączą się z naywyższemi, á ziemskie z  
 Niebieskimi; ná ten czas Stworzyciel miłosnym zwiá-  
 skiem iednoczy się z stworzeniem, á człowiek śmiertel-  
 ny odmienia się w Bogá.

Rozmo-



## Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

**D**ziękuy niekończenie Zbawicielowi twemu, za to nieofzácowane dobrodzieystwo, iże stał się, w tym Przenaświętzym Sákramencie, pokármem: sposobem do zbawienia; y pociechą duszy twoiey: á oraz pros o łáskę, ábyś był godzien godnego y czystego przyięcia tego Niebieskiego pokármu; áżeby stawszy się uczestnikiem, cudownych dzieł ktore czyni w duszách godnie Go przyjmujących, y áby pomnażał się co dzień wiego miłości, y cnorách należących do twego zbawienia.

## Dowody.

**PVNKT I.** Chrystus wziąwszy chleb, oddał pierwszy dzięki Oycu: tak y my przed przyięciem Tego Przenaświętzego Sákramentu, mamy pierwszy przygotować dusze nasze modlitwą y podziękowaniem, za tak wielkie dobrodzieystwo Dawcy Niebieskiemu.

**II.** Powinnismy náśladować Chrystusa Páná, á poczynając iáki dobry czynnek, pierwszy dziek czynienie y chwałę oddać Bogu.

**III.** Powinnismy niszczyć nas sámych, vmartwie niem pásiy naszych, y zárzeczeniem się woli własney á stać się pokármem Chrystulowi, iáko On vniżył się, y stał się pokármem dusze naszej.

**VI.** Powinnismy w vtrapieniách y vciśkách żywota tego dziękować y błogosławić Bogu, iáko y Pan. Chrystus, wziąwszy kielich, (przez ktory się znaczyła Jego Męká,) dziękował y błogosławił.

**V.** Chrystus dawszy pić z kielichá Apostołom, obiecał im dáć nowego winá w Krolestwie swoim. Tak y my, ieżeli będziemy pić w tym życiu naszym, z kielichá vtrapienia y Męki Chrystusowej, staniemy się bez

## R O Z M Y S L A N I E

warpienia w Jego Królestwie, uczestnikami Jego Bo-  
skich podiech.

VI. Jezeli Chrystus w tym Przenaświętym Sákramencie, nazywa się chlebem Anielskim, mamy, Jezeli chcemy godnie Go przyjąć i stać się Aniołami, naśladować ich piękności y czystości.

VII. Chrystus zostawił, swoje Przenaświęte Ciało y Krew pod osobami Chleba y Wina, áżeby iáko z wielu ziarnek pszenice stać się chleb, y z wielu iągód groná wino, tak wszyscy wierni godnie przy-  
stępujący do tego Świętego Sákramentu, máia być z iednoczeni miłością, iáko oni dawni Chrześcíanie, o których wspomina Pismo, że byli wszyscy iednym sercem y iedną Dulszą. *Multitudinis credentium, erat cor u-*  
*Agg. 4. num 3 anima una.*

## R O Z M Y S L A N I E VI.

Jako Pan przy ostatniej Wieczery wydał  
Zdraycę swego.

## Ewángelia.

Mat. 26  
Mar. 14.  
Luc. 22  
Ioan. 13



Yrzekszy Jezus te słowa, poturbo-  
wał się w duchu, mówiąc: O to re-  
ká, która mnie wyda, jest przy stole  
ze mną: záprawdę wam powiadam,  
że ieden z was który pożywa ze  
mną wyda mnie: pátrząc tedy Vczniowie po so-  
bie, á powatpiwáiąc ná ktoregoby mówił, á zásmu-  
ceni bárdzo, pytáli Páná, ktoby był? á On odpo-  
wiedá,



wiedając rzekł: Ieden ze dwunastu, który ze mną  
macza rękę w Miśie: Ale biada temu, przez kto-  
rego Syn Człowieczy będzie wydan. Był tedy  
ieden z Uczniow, który odpoczywał ná pierśiach  
Iezusowych, ktorego miłował Iezus, temu rzekł  
Piotr, który iest ten, oktorem mowi Iezus? á Ie-  
zus odpowiedział, Ten iest, ktoremu ja podam  
chleb vmaczány, á zmaczawšy chleb, dał go Iuda-  
szowi, w ktorego nátychmiast w stąpił szatan; á  
Iezus mu rzekł, Co czynisz czyni prętko! ále ża-  
den z siedzących nie zrozumieł tego; ále Iudas  
połknąwszy kawałek chlebá wyszedł zaráz, á iusz  
była noc; gdy wyszedł, rzekł Iezus: Teraz iest  
vwielbiony Syn człowieczy; Bog vwielbiony iest  
w Nim, y Bog vwielbi Go w sobie.

## Figury.

Achitofel będąc przedtym Sekretarzem wier- 2. Reg.  
nym Krolá Dawida, potym z przyśiągł się ná 15. & 17  
przeciwko niemu, z Absolonem, y stárał się ráda  
swoią zabić go.

## Proroctwa.

*Si Inimicus meus maledixisset mihi, sustinuissem uti. Psal. 55.*  
que; & si is qui oderat me, super me magna locutus  
fuisset, abscondissem me forsitan ab eo. Tu vero ho-  
mo unanimis, Dux meus, & notus meus, qui simul me-  
cum

*cum dulces capiebas cibos.* Gdyby Nieprzyjaciół  
moy złorzeczył mi, iaby m zcierpiał, álbo ten  
ktory nienáwidzi mnie, gadałby przeciwko mnie,  
iaby m przebaczył: ále ty człowiek iednakowy,  
Wodz moy, y znáiomoy moy, ktoryś zarownie ze-  
mna słodkich pożywał pokármow.

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Turbnie się Ten, ktory wypogadza-  
Niebiosá, wśpakaia Morze, wćisza wiatry, poćietza y  
wśpokaia wszelka Duszę z turbowána y vtrapióna. O  
iák ciężka mowá tá Naydobrotliwszy Pánie! y iá-  
ko przykre te potráwy, ktoreś ná koniec Wieczery zá-  
chowál Twoim Vcznióm! troche przed tym dałś im  
miodu, dał y mleká, karmiac ich swoim Przenaydroz-  
fzym Ciásem y Krwią, áleś słyżac teraz, ze ich vko-  
chány Náuczyciel, Wodz y Pásterz, ma bydź od iedne-  
go z nich wydány ná śmierć, dáiesz im temi słowy  
żółć y piołen gorzki.

**II.** O vbodzy Vczniowie! ktorzy teraz smęcicie  
się zrozumiawśy że ieden z was wyda twego Náuczy-  
ciela! iák dáleko wielka byłaby boleść serca waszego,  
gdybyście wiedzieli, że prętko potym wszyscy Go opu-  
ścicie! y zostániecie iáko Owieczki bez Pásterzá! O  
iák dáleko przykrzeyfza niż tá gotuie się wam Wiecze-  
rza! ktorcy iuż więcej nie będziecie pożywać z Wá-  
fzym vłochánym Náuczycielem! áni tak słodkich po-  
traw w lego miłej kompaniey! ále rozbiegli, pełni bo-  
iáźni, płáčacy vlycháiac, gdy wam niedostáwać bę-  
dzie chlebá żywotá, ktory teraz macie przed oczymá,  
pożywać będziecie chlebá boleści, skropionego nieraz

gorz



gorzkimi łzami! y Tobie Dobrotliwy Iezu, wiedzącemu o wszystkim, iako mogły smakować potrawy tamtego stołu, wiedząc o truciźnie którą Judasz w sercu myśli swoiey miał? dla tego za każdym podaniem pokarmu wstom Twoim Świętym, wiedziałeś o zdradziecztwie żełci y śmierci. Ze wszystkim tym tak wielką Twoją pokorą, żeś dopuścił zarówno Zdraycy Twemu śiagąc z sobą do iedneyże Misy y potrawy, nie chcąc go wstydzić przy wszystkich, przebaczał mu, y złość jego pokrywał, napominając go tylko słowami powszechnemi, ażeby poznał swoy błąd, y wstrzymał się od tak wielkiego grzechu.

III. Turbuie się y smęci najczystszy Pan; nie dla boiaźni cierpienia, ani mak y boleści które Mu gotowano, ale dla szczegulney miłości y politowania Vczniá, który Go miał wydać, y zginąć. Obacz, iakimi słowami wspomina ten czyn, pierwszy dając znak alteracji; potym mowi, jeden z was wyda mnie. Turbuie się zguba iednego; albowiem tak go frásuie zgubia iednego, iako y wślych, będąc Onym dobrym Pasterzem, który dla odkupienia iedney owieczki, opuścił wślykie, na onych górach Niebieskich, á przyszedł szukać iey, w tych pustyniach, z tak wielką pracą, y w trapieniem swoim. *Pomrotnie*, ma przyczynę turbować się, albowiem gubi iednego ze swoich; z tych, których On nád innych kochał, którym więcej nád inszych wfał, y ktorzy więkze łaski y dary imo inszych od Niego odebráli. *Potrzenie*, turbuie się dla ciężkości występku zdradziectwa, które jest grzechem wielkim y obrzydliwym. *Po czwarte*, dla wagi Ołoby która miał Judasz wydać, to jest, twego vkochanego Mistrzá, Páná, y Bogá.

IV. O najsłodszy Iezu; ieżeli tak bárdzo turbujesz się y smęcisz dla iednego zdradziectwa Vczniá Twego, które popełnił przeciwko Tobie! Co za turbacye,

eye, y boleści: mogę pomyśleć przyniosły sercu Twemu; tak wiele moich zdradzieństw y krzywd uczynionych Majeństwu Twemu? Ieżeli zgubą jednego, tak Cie boleć miała! co za boleść y krzyż był ten, który wstawił Ciebie nosić błogosławiona Duszą Twoią, widząc tak mało zbawiennych we Krwi Twoiej! a niepojętą liczbę tych, którzy gárdząc Nią, mieli ginąć!

V. Vważ, iako dobry y słodki jest Pan nasz! iako różnemi sposobami chce wprzód ratować duszę aniżeli ją potępi; albowiem chce oderwać Iudasza od tak wielkiego grzechu, a przywieść go do pokuty, probował wprzód zwyciężyć go dobrodziejstwami y miłością, przymiując go do swego stołu; wmywając mu nogi, y gadając z nim z taką miłością: a potem wstydem, przekładając mu przed oczy wielkość grzechu, kiedy mówił. Ten który macza ze Mną w Misie, wyda mnie: namiętność, groźba y bojaźnią karania; mówiąc, Biada temu człowiekowi. Zdrugi strony uważ, nieczystość y wpor Iudasza, albowiem ani potęczność y pokorę Chrystusową; ani słodycz słów Jego; ani Ojcowskie Jego namiętnienie; ani namiętność bojaźni karania, mogła oderwać go od złości postanowionej w myśle swoim. Biada temu sercu, które dale mieysce diabłu; y oddala się od Chrystusa; albowiem tak potem zamiętnie, że niepodobne prawie Jego nawrócenie y zbawienie.

### Rozmowa z Panem I E Z V S E M.

Będziesz vpraszał Chrystusa Pana naszego, áżeby, iako On, starał się różnemi sposobami, iako dobry Pasterz przyprowadzić Vcznia swego do pokuty, tak y Ciebie raczył odwozдить, od twoich błędów y niedoskonałości; a oraz dać ci moc do wstrętu czynienia, y zwyciężenia wżytých pokus y zdrad Nieprzyjaciela twego vsta-



go, wstawnie czuwającego na zgubę Duszy twojej, ażebyś przez taki sposób, poratowany łaską Boską, mógł przysię do oney światłości, którą świecą dusze wybranych w Niebie.

## Doświadczenia.

I. NA ten czas ręką Zdraycy jest na stole z Chrystusową; kiedy będąc niegodny śmienić się do przystępowania do przystępowania Najświętszego Sakramentu; albowiem z iedney strony iako Przyziaciele chcemy pożywać z Chrystusem: z drugiey strony, grzechami naszymi wydajemy Go, tego krzyzownikom.

II. Powinnimy, naśladować pokory Chrystusa, nie gniewać się, ani zaraz potępiać, albo pragnąć karania, bliźnich y Braci naszych, kiedy są niedośkonali, albo czynią nam iakie krzywdy: ale starać się ratować ich miłością, y modlić się za nich, ażeby się obaczyli.

III. Vważaymy pokorę Chrystusa, iż On przy iednymże stole, z iednegoż pułmistra, iednego pokarmu, y z iednego Kielichá pożywał z swoimi vbogiem i ubogimi; a zawstydzmy się, kiedy wybieramy osobliwe delikackie viuan dy y różne od innych.

IV. Diabeł, podał pierwey do serca Iudaszwowi myśl zdradziecką, a potym wstąpił weń, przez wykonanie uczynku. Staraymy się wstrzeć czynić poczynkom złych myśli, y pokuśom diabelskim, ażeby vchylać mu vpodobaniem zezwolenia do serca po mału drzwi, niewiedzi samczart, y niezlupić Duszy naszych z łaski Boskiej.

V. Staraymy się, ażebyśmy uczynki nasze czynili przy świetle, a nie w ciemnościach nocnych, iako Iudas; to jest, ażebyśmy nie czynili potajemnie, coby się nie mogło czynić w oczach wszystkich: także

Osoby

Osoby Duchowne y Zakonne w swych nabożeństwach, niech nie czynią nic tajemnego, o czymby niemogli wiedzieć Oycowie duchowni, albo ich Przełożeni: ażeby oszukani od Czartá, niepopádli iákiego błędu, iáko Iudaszi.

VI. Závstydzmy się, w ták máłym násladowaniu, miłości Chrystusowey; álbowiem Chrystus nápominał potáiemnie, y niechciał wydać swego Zdrayce: á my chcemy, áżeby grzechy nasze były zakryte; a o cudzych nádzi gadamy iáwnie; odkrywając ie przed wszytkimi.

VII. Ian, ktory się tłumaczy łaską, odpoczywał ná Pierściach Iezusowych, ktoremu Pan obiáwił Zdrayce; stáraymy się y my czystością sercá: być przyiemni oczom Chrystusowym, áżebyśmy się stáli godnemi przez nábożne rozmyślánia, odpoczywać ná Najsłodszym łonie Iego, y być uczestnikami Niebieskich sekretow.

VIII. Chrystus: Mękę y pokorę swoią: názywając chwálą y w wielbieniem, y nią ma w wielbić Boga: iáko: są rózne zdánia ludzkie od Boskich!: álbowiem, ludzie, pokládają swoje w wielbienie w honorách; pompách; y dostátkách swiátá tego: ále Przedwieczna Mądrość, kładzie ie wzgárdzeniu siebie samego y Męce.

## R O Z M Y S L A N I E VII

*Jáko przy Wieczery opowiedział vcieczkę:  
Vczniow, y Záprzenie Piotrowe.*

### Ewángelia.

Luc: 22:



Wszystkał się między niemi spor, ktorby się z nich zdał być większym?  
A On im rzekł: Krolowie Narodow pánuia:



nuią nąd niemi, á ktorzy nąd niemi władze záży-  
 waią, zowie ie Dobrodzieiámi. Lecz wy nie ták,  
 ále który iest między wámi więkſzy, niech będzie  
 iáko mnieyſzy, á Przełożony iáko ten co ſłuży.  
 Albowiem, któż więkſzy? tenli co ſiedzi v ſtołu,  
 czyli ten co ſłuży? iżali nie ten który ſiedzi? á  
 Iam iest w poſrzodku was, iáko ten co ſłuży, lecz  
 wy ieſcieście, ktorzyście wytrwáli przy mnie w po-  
 kuſách moich. A ia wám zporządzám Kroleſtvo,  
 iáko mi ſporządził Ociec moy: abyście iedli y pili  
 v ſtołumego w Kroleſtwie moim y ſiedzieli ná ſto-  
 licách, ſądząc dwánaście Pokolenia Izráelſkiego. Ioan. 13  
 Synowie moi, ieſz cze trochę zoſtawác będą z wá-  
 mi: á dokąd ia idę, wy niemożecie puſć. Rzekł mu  
 Szymon Piotr: Pánie, kędy idzieſz, odpowiedział  
 Iezus, kędy ia idę nie możeſz teraz zá mną puſć:  
 Rzekł mu Piotr, dla czegoż nie mogę zá Tobą puſć?  
 ia położę Dułzę moję zá Cię. Odpowiedział Ie- Luc. 22  
 zus, Szymonie, Szymonie! oto ſzátan pożađał aby  
 was przeſiał iáko pſzenice; álem ia proſił zá To-  
 bą, aby nieuſtála wiará twojá; á ty, niekiedy ná-  
 wrociwſzy ſię, wtwierdzay Brácią twoję. Ná ten Mat. 26  
 czas rzekł im Iezus, Wſzyſcy wy tey nocy zgor-  
 zycie ſię ze mnie: á Piotr odpowiedáiąc Mu,  
 rzekł: choćby ſię wſzyſcy zgorſzyli z Ciebie, ia  
 ſię nie zgorſzę nigdy, iam gotów z Tobą iſć do  
 więzienia y ná ſmierć, ktoremu odpowiedział Ie- Marc. 14  
 zus: Powiádam ci záprawdę Pietrze, że tey nocy

niżeli Kur zápieie drugi raz, trzy rázy się mnie zá-  
przeł. Odpowiedział Piotr, Choćiażby tefz po-  
trzebá z Tobá vmrzeć, nie záprę się Ciebie: także  
mowili wszyscy inśi Vczniowie. Potym rozma-  
wiał długo Pan z Vczniámi ſwemi, nápomináiąc  
ich mile w miłości ſwoiey y w ſobie ſámych; o-  
biecuiąc im zeſłać inſzego Poćieſzyćielá, który bę-  
dzie z niemi, y náuczy ich wſzelákiey prawdy, po-  
tym im dał y zoſtáwił ſwoy pokoy, nápomináiąc  
ich, áżeby byli ziednoczeni w Nim, iáko gáłſki  
właſney Maćice; áżeby mogły tym większy przy-  
nieść pożytek, opowiedáiąc im także rózne prze-  
náſládowania, y vtrapienia, ktore mieli ponoſić  
dla Imienia'lego; nápominał ich ſwoim przykłá-  
dem do ponolenia. Náoſtátek, vczynił Modli-  
twę zá nich do Oycá, proſząc go áżeby ich ſtrzegł,  
oſwiecał, y bronil od wſzytkiego złego, záchowu-  
iąc ich ziednoczonych z ſobá, iáko On był iedno  
z Oycem.

## Figurá.

**I** Akob Pátryarchá; będąc bliſki ſmierci, á około  
Gen. 48. niego zgromádeni wſyscy Synowie, poſtáno-  
& 49. wił Eſráimá młodſzego Brátá, nád Mánáſſem, kto-  
ry był ſtárſzy, opowiedziawſzy im wiele rzeczy  
przyſzłych, dał wſzytkim ſwoie błogoſłáwien-  
ſtwo.

Rozmy.



## Rozmyślania.

I. Obacz małą w wagę Vczniow, álbowiem czę-  
 stu tak potrzebnego, kiedy iusz nádchodź-  
 ła Męká y śmierć ich Náuczyciela, chociaż On często  
 wspominał zdrádziestwo, które ieden z nich miał vczynić : z czego mieli okázya bárdziej do smutku y prá-  
 gnienia, cierpieć y wmietać z Chrystulę ; oni, o żadney  
 rzeczy z tych nie pámiętając, dáleko mniey o przykła-  
 dzie który trochę przed tym dał im tak głębokiey poko-  
 ry, są wmysłu wyniosłego, dyż kuruiac y sprzecząc się,  
 kto z nich jest większy ? O iák wielka próżność, słá-  
 bość y nieśtátek ludzki, gdyby Iáská Boská niebyli w  
 spártemi.

II. Vważ z drugiey strony, dobroć y čichość Zbá-  
 wićielowę ; álbowiem, nie ma zá złe Vczniom swoim, á-  
 ni ich strofuie surowie, álbo konfunduie o tak małą mi-  
 łość którą pokázowali przeciwko Niemu ; ále miłó-  
 śnie ich nápomina, y przyjaćielsko náucza ; pokázu-  
 iac im naprzód wyniosłość, występkiem ludzi po-  
 gańskich y światowych ; *Pontornie*, przekládając im  
 przykład łáwego siebie, który, będąc Naywyższym Pá-  
 nem, odpráwował powinność sługi, między niemi.  
*Po trzecie* obiecując im inlze godności, y Krolestwo  
 Niebieskie, większego szácunku ; z kąd możemy się Iá-  
 two náuczyć, iák wielka jest y potrzebna cnota poko-  
 ry ; ponieważ Chrystus, przy dokończeniu żywota  
 swego tak iá nam goráco záleca.

III. Vważ, iáko Chrystus, wiernie kochał Vczniow  
 swoich ; którym, chociaż niedoskonałym w miłości  
 swoiey, przeciędnák násládującym Go, y trwającym  
 wiernie z Nim w lego pokusách, obiecał dáć zá nagro-  
 dę, nie dostátki y dobrá ziemskie, iáko Oycom stárego  
 Testá.

Testamentu; ále Krolestwo Niebieskie, te Krolestwo y nagrodę którą Oćiec Przedwieczny sporządził Mu dąć samemu. Iákiey więkšzey godności y dostátkow nád tę może pożądać serce ludzkie, stać się prawie zárownym w nagrodzie Synowi Boskiemu? być współdziedzicem Chrystusowym? y ieść v jednego stołu z Chrystusem? y owszem, iákom ná drugim mieyscu: każe siedzieć Pan v stole sługom swoim, á On przepasány Ręcznikiem nákładać sługi będzie im służyć? o iák mają pracą możemy dostać Dobrá tak wielkiego! Szczęśliwa tá Duszá, którą Chrystus powoływa do swoiey służby y dodaie iej łaski w ćierpliwości, y wytrwaniu z Nim w pokusách aż do końca, czyniać ją potym godną Krolestwa Niebieskiego bez końca.

IV. Wszyscy, wymowił Pan, zgorzyczcie się tey noccy ze Mnie. Vważ, iáko zá każda ráz pomnażáją się vtrapienia y dolegliwości Chrystusowe; trochę przedtym turbował się, że jeden z nich miał go wydać; á teraz boleie że wszyscy z gorszą się z Niego: á co nájbárdziej sercu Iego bolesna, że ten, ktorego nád inszych wyniosł trochę, potym tak sromotnie záprze się Go, y przysięże, iáko Go nigdy nieznał. Vważ, iáko ze wszystkich stron Błogosławiony Iezus jest nowemi obroczo-ny smutkami; álbowiem, ieżeli się obroci do Oycá Przedwiecznego, widzi Go z dobytym Mieczem spráwiedliwości swoiey, gotowym dotknąć zá náłżę nieprawości, ieżeli spoizrzy ná Mátkę swoię Przenáwied-zią: widzi ją tak vtrapioną dla Iego miłości, że bárdziej Oná jest potrzebna pocieszenia, ániżeli żeby ie miała dąć Synowi; ieżeli się obroci do swoich Przy-iacielow y Vezniow, widzi, że po máley chwili wszyscy zgorzzeni, opuszczá Go: ieżeli ná ośátku poiżrzy ná po-żytek Meki swoiey, chcąc się przynamniey vćieszyć te- mi, ktorzy śmiercią Iego máją być odkupieni; O iák mało Pánie moy, widziałeś takowych! ktorzy krwią

Twoią



Twoja mieli powstać! y owszem, iák wiele z nieskończonym Twoim bolem widziałeś Nią gárdzających, y depcących Iá nogami swemi.

V. Choćiażby wszyscy zgorzylili się, mowi Piotr Chrystusowi, ia się nie zgorzę, y gdy tego potrzeba będzie poydę z Tobą do więzienia y ná śmierć: toż twierdząc y drudzy. O Odkupicielu światá! iáko wielkie serce pokázuia Vczniowie Twoi, ále niezaślugo zgubia Go! O iák wielka różność od mowy do vczyńku! álbowskiem ich słowá ida prosto, ále vczynki poydą opacznie, mowiac że vmrą za Cię á nie vćiekną: ále oni vćiekną, á Ty vmrzełś za nich. Lecz kontentuy się Dobrodliwy Pánie! że tá obietnicá którać teraz czy-niá będzie wykonána po Twoim Wniebowstąpieniu! kiedy rozestáni po świecie, vmierać będą wszyscy Męczennikámi za Cię! ná ten czas spełni się to, co teraz obiecuią; ná ten czas poydą do więzienia y ná śmierć, dla Twoiey miłości! ktorey to obietnice niewyciągał po nich áśsekuracyey, álbowskiem wiesz, że wszystko przeciwnie uczynia. O vbodzy Vczniowie! iuż przybliżą się godziná, godziná wam ciemna, w którą zácni się światło wáżey Wiáry, y pokaze się słabość y niedoskonáłość wáżá! álbowskiem teraz idźcie wszyscy ziednoczeni iedną drogá, á po máley chwili rozłączeni, vćiekáć będziecie, po różnych! teraz idźcie iáko Vczniowie wierni, wraz z wáżym Nauczycielem, á po máley chwili wroćcie się sámi bez Nauczyciela, y bez Wiáry.

### Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

Będzieliż prosił Chrystusá Páná nászego, przez one dobroć y Oycowká iáskę, która się politował wło-mności Vczniow twoich, y liczył ich słabość duchow-ną, áżeby niedopuszczał nádaremnie być ci nádętym

wiátrrem wyniosłości; áni oddalonvm dla iákicy poku-  
sy od drogi, lego świętey służby; ále poznáiąc twoię  
włomność y nietrwałóść, w Nim sámy tylko wśay, y  
z nim się iednocz, áby tak łaską lego świętą wśpárty  
y potwierdzony, mogłeś zwyciężyć wśytkie zdrády  
Czartowkie; y przysć bezpieczo do onego Krole-  
stwa, ktore nágotował tym którzy łá pokornego iercá,  
y trwáiącym nieodmiennie dla miłości lego w pokutách  
y wtrapieniách tego żywotá doczelnego.

## Doświadczenia.

- I. POnieważże Chrystus niewśtydźił się służyć  
Vezniom swoim; ieżeli my wśtydzimy się  
náśládownić pokory ludzkiej, niewśtydzmy się náślá-  
downić pokory Chrystusowey.
- II. Apostołom obiecał Chrystus krolestwo, nie dla  
tego że szli za Nim, ále że wytrwáli z Nim w lego po-  
kutách. Máło należy począc dobrze, ieżeli porym nie  
trwamy do końca; y żaden nie odnieśie nagrody, idą-  
cy za Pánem, ále cierpiacy z Chrystusem.
- III. Czärt przekłety, wśśłue pokusy śláć między  
ludźmi, á osóblwie między sługámi Chrystusowemi,  
ktore On obrał dla porátowánia drugich; á dla tego  
śtáraymy się być czuynemi; álbwiem nieprzyacieli  
nász duśzny nie spi, ále záwśze ná nas czuwa.
- IV. Chrystus modlił się za Piotrá, áżeby náwro-  
cony ráutował drugich: tak łask, ktorych nam pozwała-  
Pan, niemamy trzymać próżniacych, ále mamy niemi  
pracować w porátowánium zbáwienią bliźnich náśzych.
- V. Nie ubeśpieczaymy się názbyc ná cnoty y do-  
skonáłości náśze; álbwiem, częstokroć przy-  
tráfia się w cnotách doskonálšym plugáwiy wpaść.
- VI. Chrystus dopuścił, że Piotr, on wielki filar,

Wiáry

Wiary Kátolickiey dla nászej náuki vpadł; áżebyśmy się náprzed vczyli nie dufać síłom nászym, v-  
znáiac, iáko są słábe. *Pomtore*, áżebyśmy bárdzicy  
wierzyli Chrystusowi, álbo tym, ktorzy ná tego miey-  
sce rządzą námi, ániżeli włásnemu zdániu. *Potrzenie*, ná-  
vkromnie głúpiey śmiałości tych, ktorzy rozumieją,  
że więcey vmieją y większe rzeczy czynić mogą nád-  
inzych. *Poczwarće*, áżeby Przełożeni w rządách, y stá-  
raniu się o drugich, náuczali się włásnym doświadcze-  
niem, politować, swoich poddáných kiedy upadają.

## R O Z M Y S L A N I E VIII.

*Jáko Chrystus, Pan náš, poszedł do Ogrodá  
Getsemáńského.*

## Ewángelia.

**A**k skoro Iezus, wyrzekł te słowa, wy-  
szedł z Vczniámi swemi, y przeszedłszy Mat: 26  
Rzekę Cedron, szedł według zwyczá- Mar: 14  
iu przeciwko gorze Oliwney, á przy- Luc: 22  
szedłszy z niemi do Wsi ktorą zowią Ioan: 18  
Getsemáni, kędy był ogrod, wszedł do Ogrodá  
wespoł z Vczniámi swemi. y rzekł im. Siedzicie  
tu, áż ja szedłszy będę się tám modlił. A wzię-  
wszy z sobą Piotrá y dwóch Synów Zebedeuszo-  
wych, to iest, Iákubá y Ianá, y poczał się smućić y  
tęsknić z sobą, mówiąc im. Smętna iest Duszá mo-  
já áż do śmierci, zostańcie tu, á czuyćie ze mną, á



On postąpiwszy ná ciśnienie kámenia od nich, vpadł ná koláná swoje y vniżył się twarzą swoją aż do ziemi.

## Tajemnicá.

2 Par 20. **I** Ozáfát Krol Iudzki, slyszac że Moábitowie, y Amomitowie, szli z wielkim Woyskiem przeciwko niemu; pełen stráchu y téschnice, vpadł ná Modlitwie przed Pánem, prosząc go, áżeby go vwolnił z rąk Nieprzyaciół jego.

## Proroctwá.

Psalm 14. **C**or meum conturbatum est in me, & formido mortis cecidit super me. Serce moje pomniejszało się we mnie, y strách śmierci padł ná mnie.

Psalm 87. **R**epleta est malis anima mea, & vita mea inferno appropinquavit. Nápełniona jest Duszą moją złym, á żywot moy przybliżył się do śmierci.

## Rozmyślánia.

**PVNKT I.** Obacz Duszo moia, iáko idzie twoy Jezus; dobrowolnie iáko spokojny Báránek ná ofiarę; á iáko idą Vczniowie lego zá Nim boiázliwi ięcząc y wzdychájąc, kędy wvaz iák słodką rozmową Pan. nápominał y cieszył ich, kiedy szli. O iák ciężko było pobożnym Vczniom rozłączać się z ich Naystodszym Náuczycielem! y iák wiele gorzkich łez wytryskało

skąło z oczu ich, y zároveň Iezusowi, iako Naymils-  
 séiwszemu Pastercowi, który widział Owieczki swoje,  
 dla miłości swoiey tak bolesne. Przyblisz się y ty du-  
 szo moia, a nie mogąc inaczej, przynamni łzami y  
 wzdychnaniem prowadz swego Páná idącego dla ciebie  
 ná śmierć.

II. Vważ z iaka chęcią y gotowością idzie Chryst<sup>s</sup>  
 do Ogrodá, dąc początek zbawieniu naszemu. Szedł  
 do Ogrodá, á żeby iako pierwszy człowiek w ogrodzie  
 dla nieposłuszeństwa zgubił wolność. On ná tymże  
 miejscu swoim posłuszeństwé one przywrócił. W Ogro-  
 dzie zachorował świat, w Ogrodzie też Chrystus dał po-  
 czątek zbawieniu jego. Szedł tedy Zbawiciel nasz, á  
 oraz był miłością przymuszony y zanieśiony szedł;  
 álbowskiem dobrowolnie poszedł ná śmierć. *Oblatus est* Iza: 53.  
*quia ipse voluit.* Ofiarowany jest, mowi Prorok, álbowskiem  
 sam chęiał, á dobrowolnie idąc, był Nieprzyja-  
 ciołom swoim wszelaką wygodą znalezienia y poimá-  
 nia siebie. Záprowadziło także Páná posłuszeństwo  
 Oycowskie, które wyráził po skończoney Wierzy do  
 Vczniow temi słowy. Á żeby widział świat iże iá mi-  
 łość Oycá mego, y czynię to co On mi sporządza: po-  
 wstanie á podzięk y z rad. Z drugiey łtrony przymu-  
 szałá Go miłość wielka przeciwko nam, o ktorej przed  
 tym powiedział Vczniom swoim. Nie może mieć za-  
 den większey miłości, iako położyć Dufce swoie za  
 Przyjaciół swoich, ále dáleko większa miłość Twoia  
 była Pánie moy, álbowskiem nie tylko położył Dufce  
 Twoie za Przyjacióły, ále też y Nieprzyjacióły. Tác  
 to miłość była, która, nie tylko przymusiła Go podać  
 dobrowolnie śmierć, ále przez wliżytek wiek życia le-  
 go podawála Mu prágienienia, do požádanej oney go-  
 dziny którą wyráził temi słowy, *Baptismo autem habeo* Luc: 12  
*baptizari, & quomodo coarctor vsq; dum perficiatur!* Krzce-  
 mam być okrzczony, á iák wielkie vtrapienie cierpi Du-  
 szá moia poki tego nie wykonám! G 3 III.

## ROZMYSLANIE

III. Idąc w tym rozmyślaniu Pan, począł się smęcić y tęsknić, mówiąc, Smętna jest Duszą moją, aż do śmierci! Polutuy Duszo moją wtrąpionego Jezusa twe-go! pozryj na one Boską twarz, wszytkę zmienioną y zbladłą! á iák wielką tęsknicą ściśnione serce lego, że nie może y słow wymawiać! O wżeczmocności Oycá! radości Anielská! czemuż się tak bárdzo lękał y smęcił? boisz się podobno śmierci? ále dla czegożś przy-fzedł náświat, y wziąłeś one chwalebne Imię tylko że-byś śmiercią swoją nászę zgubił? á iezeli Ty Dobry le-zu boisz się śmierci! coź będzie ze mną! y kto uczyni dosyć zá moje grzechy; trochę przedtym pokázowałeś wielką chęć do vmierania, y mówiłeś Zdraycy twemu, áżeby prętko czynił, á teraz zdał się że się boisz y chronisz. Ale záprawdę, Pánie moy! tá Twojá bojaźń y tęsknica, nie jest Twojá, ále nászá; iáko y moc w vtrápieniách tego żywotá, nie jest nászá ále Twojá. Ty smęciłś się dla náturey nászey, á my iestelny mocni w Cnocie Twego Bóstwa. Ty, iáko prawdziwy A-dám dałeś Kościołowi Oblubienicy twóiey kość Two-iej mocy, á wziąłeś wzámiáne od niej ciało nászey słabości.

IV. Vważ, iák wielki był smutek Páná nászego, álbowskiem nie tylko się smucił z śmierci swoiey, ále téż oraz z grzechow całego swiátá, wżiawłszy ná się wszytkę bolesć y karanie grzechow całego swiátá. Dla tego dobrze powiedział, iże był smutov aż do śmierci, álbowskiem tak wielki był lego smutek, że sám przez się równał się śmierci. Záprawdę Pánie moy! była wielka iáko Morze bolesć Twojá y smutek, álbowskiem téż y grzechy násze były wielkie: y nie mnieysza Twojá miłosć, która przyczyną bytá tak wielkiey bolesci Twoiey.

V. Przyfzedłszy Pan ná miejsce, náznáczone Mo-dlitwie, porzucił się wlytek wtrąpiony ná ziemi; w  
czym

czyt  
wzaw  
ru nákr  
obacz  
dla do  
potrze  
swoia  
zu t  
boles  
skich  
wynio  
nizeli  
mywa  
fzczę  
ay ná  
tam k

B Ed  
gzu  
slaby  
le y d  
vtrapi  
vdzieli  
ktu, d  
lego k  
slabo



czym obacz ciężkość twoich grzechow, albowiem;  
wziawszy ie Pan ná ramię swoje, od wielkiego ciężaru nákrzywił y náchylił sie aż do samey ziemi: á oraz obacz, iáko sie była wyniosła twoja pycha; albowiem dla dosyć uczynienia zá nie Boskiey spráwiedliwości, potrzebá było żeby Naywyższy Bog wniżył sie twarzą swoią Przenaswiętzą aż do samey ziemi. O dobry lezu! o słodki miłośniku ludzki! iák wielkie karanie y bolesći przyiałeś ná sie, godnemi nas chcąc mieć Boskich radości, iáko głęboko vpokarzałś sie Ty, áżebyś wyniosł nas, y iák bárdziey szanuieś stop nátych, áżeli Twarzy Twoey: albowiem trochę przed tym wmywałeś nogi Uczniom ná łonie Twoim, ná którym szczechliwie odpoczywają Aniołowie, á teraz porzucony ná ziemi, położyłeś Twoię Przenaswiętzą Głowę, tam kędy ludzie nogami depcą!

## Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

**B** Edziesz prosił Ch ystefi Páná, iáko On dla twoich grzechow smucił sie, y dla twoich słabości stat sie słabym, tak áby wżyczył ci łáski, áżebyś ponościł, trwał y dobrowolnie, dla miłości tego wszystkie karania y vtrapienia, ktore On dopuszcza ná cie; á oraz, áżeby też vdziałil sercu twemu cokolwiek swego miłosnego áfektu, dla požátowania y politowania smutku y reśkoce tego ktorą cierpiá dla ciebie, rákże dla politowania słabości y potrzeb Bliźnich y Bráći twoich.

## Doświadczenia.

- I. Niepowinni desperować słudzy Boscy, ieżeli  
czaleń w pokulách obroczeni są boiáznią  
y reśknią

## ROZMYSLANIE

y tęsknica, ponieważ Chrystus Zbawiciel nasz, dla przykładu naszego, cierpiał boiaźń y tęsknicę.

II. Chrystus Pan nasz, nieśmucił się tak bardzo, dla męki swojej, ktorey gorąco pragnął dla nas, dla tego my też, naśladowiac Go, mamy polutować y smucić się ze szkod y potrzeb duchownych, bliźnich naszych.

III. Chrystus dla naszej miłości, cierpiał tak wielki smutek, y tęsknicę, bez wszelakiey pociechy: powinniśmy także dla miłości Jego y zbawienia nasze, pogardzać wszelakim w podobaniem y próżnemi pociechami tego świata.

IV. Jeżeli chcemy godnie modlić się, powinniśmy mieć wolne serce nasze wprzeczawszy myśl od wszelakich afektów Ziemskich, y oddaliwszy się od zbyteczney konwersacyi, y Przyjaciół naszych, jako Chrystus oddalił się od swoich kochanych Wezniów.

V. Nauczmy się, naśladować Chrystusa, podbić nasze smysły rozumowi, ażeby nieprzebrnęły się do appetetów serdecznych, ale były posłuszne rozumowi.

VI. Jeżeli pod czas, na wezynkach y pracach dla służby Chrystusowej podjętych, czuiemy iaka tęsknicę albo smutek; niemamy trącić serca, ani myśleć, ażeby naszą praca była daremna y bez zasługi, ale ćwicząc się przykładem Chrystusowym, który przy początku naszego odkupienia, czuł także smutek y tęsknicę.

VII. We wszystkich naszych wtrapieniach, y pokusach, mamy wciekąć się do modlitwy, mocą ktorey, albo zostaniemy w wolnieniu od tego ciężaru, albo dany nam będzie ratunek znośić one śnádniey, y odnosić pożytek.

## ROZMYSLANIE IX.

*O Modlitwie, którą czynił Chrystus, Pan nasz, w Ogroycu.*

Ewán.

## Ewangelia.



Rośli Iezus, ieżeli można áżeby tá go-  
 dżiná oddalona byłá od Niego, mo-  
 wiąc do Oycá, Ieżeli podobna oddal-  
 ten Kielich odemnie; iednák nie Mo-  
 iá ále Twoiá wola niech się dzieie. A powstawszy  
 z Modlitwy szedł do Vczniow swoich, y znalazł ie-  
 śpiące, y rzekł Piotrowi, Szymonie spisz ? iákoś  
 nie mogli iedney godziny czuć ze mną ? Czuyćie  
 á modlcie się áżebyście nie weszli w pokuszenie;  
 duchci w prawdzie ochotny ále Ciáło mdłe, y dru-  
 gi raz odszedł y modlił się mówiąc: Oycze moy!  
 ieżeli niemoże odeysć odemnie ten Kielich, tylko  
 żebym go pił, niech się stánie wola Twoiá. A po-  
 wrociwszy znowu znalazł śpiących, álbowskiem o-  
 czy ich były obciążone y nie umieli Mu odpowie-  
 dzieć, á zostáwiwszy ich poszedł znowu, y modlił  
 się trzeci raz mówiąc tész słowá.

Mat: 26

Mar: 14

Luc: 22.

## Proroctwá.

*A* Dificauit, in giro meo, & circumdedit me felle & Thre: 3.  
 labore, sed & cum clamauero & rogauero, exclusit  
 orationem meam. Budował około mnie y obto-  
 czył mnie boleścią y gorzkością, y chociaż będę  
 wołał y prosił go odrzucił modlitwę moję.

H

Susti-



*Sustinui, qui simul contristaretur & non fuit, & qui  
solaretur & non inueni.* Oczekiwałem, ktoby się  
zemną smucił, á niebył żaden, y ktoby mnie po-  
ćieszył, á nieznalazłem go.

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Presentuie się Zbawiciel nasz iáko pra-  
wdziwy Biskup, obciążony grzechami całego swiá-  
tá, przed Thronem Oycowickiej chwały, á vnizáiac się  
głęboka pokorą y reuerentia przed Oycem, ofiaruie-  
Mu wielkim wołaniem y płaczem twoje Modlitwy.  
Prosił óák wiele rázy przedtym naydobrotliwszy Iezus,  
iáko nasz Pośrednik za námi, y záwzię był wysłuchá-  
ny; teraz modli się za się, á nie iest wysłuchány od  
Oycá, o którym nápisáno: że, óák miłował swiát że dał  
zań Jednorodzonego Syná swego. O czym wiedząc  
dobrze Chrystus, y chcąc áżeby był wysłuchánym za  
nas; więcej kochał nasze zbáwienie, á niżeli twój wła-  
sny żywót. Modli się tedy do Oycá mówiąc: Oycze,  
jeżeli można oddań ten Kielich odemnie; niechciálá-  
by Duszá moią kosztować tey Męki y gorzkości w nim  
nágotowáney: óác iest Oycze prósbá moia; ále niechay  
się dziecie Twoia: niepozwalay ná moy przyrodzony  
áfekt; ále raczy niechay się to pełni, óóś od wieków  
sporządził, áżebym ja wćierpiał y pił za wszystkich z te-  
go gorskiego Kielichá.

**II.** O posłuszeństwo osobliwe! o dobroći niewysła-  
wiona Nászego Odkupiciela! iák wieleśmy Tobie po-  
winni nayśłodzsy Pánie, za óák wielką miłóść przeciw-  
ko nam; álbowiem kiedybyś Ty był niepodiął się pić  
tego

tego gorzkiego Kielichá, nieznalasby się żaden áni w Niebie, áni ná Ziemi, któryby go mógł y skosztować; á gdybyś Ty twoimi naysłodszemi wstami, nieosłodził był gorzkości, vtrapienia, dolegliwości, y pokus tego mizernego żywota; w kimby się była taka moc y cierpliwość znalazła, áżeby to mógł znieść?

III. W tak ciężkim swoim vtrapieniu, niezapomina słodki Iezus swoich kochanych Vczniow, y pewnym sposobem frásobliwizy o nich niżeli o siebie samego: opuściwszy modlitwę idzie nawiedzić ich, á znáydując ich śpiących, mowi Piotrowi, który się pokázował większego serca y wierniejszy nád inšzych. Szymonie śpisz? niemogłeś jedney godziny czuć zemna! iákby chciał rzec: Ty, który przedtym chwaliłeś się położyć Duszę twoię za mnie, teraz w naywiększy mojej potrzebie śpisz; ále ludalz który Mnie chce wydać Zydom nie śpi, ále całą noc czuie, gotuiac oręż, y buntuiac Tłuszcze do poimania Mnie! O Błogosławiony Iezu! iák daleko są czuyniejsi y pilniejsi słudzy Czár-towicy w wypełnieniu swojej przewrotney woli, ániżeli słudzy Twoi w vczynkach służby Twojej! O Duszo moja! iák wiele rázy, kiedy ty śpisz snem twoiej ospáłości y niedbáłości, słydzysz głos Twego naysłodzszego Iezusa, który mowi słodko do serca twego: Szymonie śpisz? iákoby chciał rzec: Czárć nieprzyiaciel twoy iákto zgłodniały Lew, ryczy y kraży do koła chcąc pozreć cie; á za dia obrony, twoiej, vwalniając cie od śmierci, podałem Ciało moje tego okrutnemu szarpaniu á vkochaną Duszę moję w ręce Nieprzyacielskie! á ty, iákoby nie dla twojego vczynku, zaśypiasz ná to twárdo, niepomysliając nigdy o twoim zbawieniu, áni com dla ciebie vczynił y vcierpił.

IV. Vważ nieskończoną dobroć Zbáwicielowi, który znalazłszy Vczniow swoich śpiących, nie strofuie ich ostro, ále cierpliwie znosi ich ospáłość y słabość.

## R O Z M I S L A N I E

Obacz także, iako wierny Páterz modli się, stáranie ma y piecza o swoje Owieczki: On czuje, áżeby one odpoczywały bezpiecznie, On sam zastáwia się, áżeby one były wcale: wydaie się iako niewinny bárarek ná drapieżne pázury okrutnych Wilków, áżeby zbawił y vchowal śmierci swoich Owieczek. O iak dobize nápiáno Pánie moy, że aż do końca vmiłowałeś nas, á náostatku, naywiększe znaki miłości pokazałeś nam.

V. Powraca Pan do modlitwy, y znowu do Vczniow, z naydując ich postáremu spiących: pohtuy Duszo moia Twego Odkupiciela! Obacz iako dla ciebie obtoczony iest wóiskámi! strapiiony z iedney strony nie z naydując żadnego, któryby Go chéiał wystúchác, porátowác, á przynamniemy poćieczyć: Idźcie vtrapiiony Iezus, y powraca od Vczniow do Oycá, y od Oycá do Vczniow y z nayduie z obudwoch stron záwarte drzwy wszelákicy poćiechy, dla tego dobrze powiedział samże nárzekáiąc przez Proroka. *Circumspexi, & non erat auxiliator, quasi & non fuit qui adiuuaret.* Pátrzyłem do koła, á nie było ktoby mnie porátował! szukałem, á nie było żadnego, ktoby mi dodał pomocy.

VI. Idźcie Duszo moia do ogrodá kedy Pan Twoy zostáie ná modlitwie! tam obaczysz otworzoná onę Księgę żywotá, w ktorey pokrywáia się wszystkie skárby Niebieskicy Mądrości, y vmiętności! tam obaczysz one Zwierciádło wszelakich cnót oney głębokicy pokory; oney goráney miłości; onego oóbliwego posłuszeństwa y cierpliwości; obaczysz onego potężnego Dawidá, Páná y Bogá Twego, vzbroidonego gorácy mprágnieniem pojedynku, rozlania krwi y położenia Duszy swoiey zá lud swoy. Obacz, iako vzbroidony miłościá wychodzi sam ná mieysce potyczki przed nieprzyiaciółámi swemi! przed tym, niżeli niezbożni Zydzi porrywáia się do Niego, On dobrowolnie przyimuie ná się tak wielkie okrucieństwo! Ktoraz boleść widziána by-  
ła ro-



ła równa Jego boleści ! O iak wielkim vtrapieniem otoczono było najsłodziszce serce Zbawiciela Twego ! y iak wielkie męki y wciśki ponosił, w tej twardej prásie boiaźni y miłości. O iak bardo częśc rozumna oney Przenaswietszey Dusze, politowała się podlejszey zmysłów ! y iako wiernie dla niey v Oycá zastawiała się mówiąc: Oycze! ieżeli podobna oddal ten Kielich odemnie ! á potym zgodziwszy się vtrapiena naturá ludzka z duchem, mówiła : Niech się w tym nie moiá ále Twoiá wola dzieie ! O iak odważna była tá ofiara Zbawicielowa ! záprawde Pánie moy ! Twoiá wielką miłością zwyciężyłeś, Ciało y Krew Twoię.

### Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

Będziesz prosił Chrystusa Páná nášego, przez onę głęboką pokorę y oddanie woli swoiey ná wolá Oycowską, áżebyć vżyczył łaski we wszystkich twoich vtrapieniach, pokusach y wciśkach, vpokorzenia się pod Wszechmocną ręką Jego ; á oddaliwszy wszystkie twoie serdeczne chęci oddałeś Mu we wszystkich twoich sprawach ná Jego Boską wolá, y oraz, áżebyć dał łaskę, zwyciężać wszystkie twoie ospáłości; áżeby, idąc potym z wiekłą pilnością y żarliwością drogą służby Jego, niebyłeś zwyciężony, ále zwyciężcą wszystkich twoich pokus.

### Doświadczenia.

I. Powinnismy trwać ná modlitwie prosząc częstokroć o łaski, á nieodrywać się, ani despotować, ieżeli zaraz nie jesteśmy wysłuchani, álbowiem częstokroć, czego nam ná początku odmawiaią, ná ostatku pozwaliają.

H 3

II. Mo-

## ROZMYSŁANIE

II. Modlitwy nasze we wszystkich naszych prośbách które czynimy do Boga mają być łączone z iedney strony wielką ufnością w Pana Boga, wciekając się do Niego iako do Oycá naszego: z drugiey strony posłuszeństwem, y oddaniem siebie samego ná wolę Boską, mowiąc Chrystulem, Oycze, niech nie moiá ále Twojá wola dziele się.

III. Tak powinniśmy pilnować nábożeństwa duchownego; áżebyśmy się oraz stárali, o zbawienie bliźnich naszych, rátuąc ich nápomnieniem naszym y uczynkami miłosierncmi, iako czynił Chrystus swoim Apostołom.

IV. Powinniśmy czuć, strażą serdeczną y zmysłów naszych; y często modlić się, áżebyśmy zwyciężeni od pokus, nie uciekli, iako uczynili Wczniowie Chrystusowi.

V. Niemogłeś iednev godziny czuć zemną? mówił Chrystus Piotrowi: wielkie zawstydzenie tym, którzy w służbie Chrystulowey są ospáli y leniwi, álbowiem ludzie światowi trawią látá y wšzytek żywot ná obrázie Boskiey, odnoząc porym zá to wieczne karánia. Y ci zároveň, ktorých woła Pan, áżeby pracowáli z Nim, przynamniey godzinę, obiecuiąc im zá to Królestwo Niebieskie, bynamniey niemyślá o tym, zátypiájąc snem niedbálstwá.

VI. Choćiasz wšzyscy ospáli w służbie Boskiey godai są wielkiego strofowánia, przecé ednáak Przełożeni y Stársi przykładem drugi-n będący, w tym występku bárdziey grzeszá y ciężey będą od Páná karáni.

VII. Powinniśmy, násládując Chrystusá, w modlitwách naszych vpokarzáć się głęboko, vnizájąc nászę niegodność; álbowiem nápisáno: Modlitwá vpokarzájacego się przebiá obłoki. *Oratio humiliantis se, Nubes penetrat.*

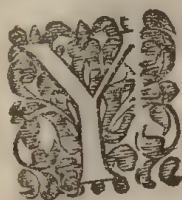
ROZ.

# ROZMYSLANIE X.

63

O młodości, która Chrystus, Pan nasz, cierpiat  
w Ogroycu.

## Ewangelia.



Pokazał mu się Anioł z Niebá pośi-  
lájąc go. A będąc w ciężkim boiu,  
tym dłużej się modlił. Y stał się pot-  
lego iáko krople krwi, zbiegájący ná  
Ziemie.

## Táiemnicá.

I Akob Pátryárchá, idąc przeciwko niemu Esau, *Gen: 32.*  
boiáźliwy vdał się ná Modlitwę do Pána, który *Gen: 32.*  
mu zesłał Anioła áżeby go vtwierdził; mówiąc,  
Ieżeli przeciwko Bogu byleś mocny, dáleko wię-  
cey przewyższysz ludzi.

## Proroctwá.

*Sicut aqua effusus sum, & dispersa sunt omnia ossa mea: factum est cor meum tanquam cera liquefscens;  
in medio ventris mei, aruit tanquam testa virtus mea.*  
Rożlałem się iáko wodá, á wszystkie kości moje ro-  
zleciały się: serce moje stáło się iáko wolk topnie-  
jący, á moc moia vschla iáko skorupá.

Vidi



Zacc: 1. *Vidi per noctem, & ecce Vir ascendens super equum rufum, & ipse stabit inter mirteta, quae erant in profundo.* Widziałem w ciemnościach nocnych, człowieka na Koniu kásztánowátym, który stał między ściepem Mirtowym w głębokiej dolinie.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Vważ iáko twoy Bog, który obficie w błogosłáwienstwo, swemi obfitemi pociechám i wesela Aniołów, y cieszy wśzytkie Dusze vtrapione, wzięwszy ná się słabość ciáła twoiego, wćiski y gorzkości twoich niepráwosci, tak dálece pokázuie się być człowiekiem, że iákoby zápomniawszy, że oraz iest Bogiem, pozwala się rátować y vmocniác od stworzenia swego. O Aniele Boży! iáko ty posílasz Tego, który iest Iedynym á Prawdziwym twoim Poćieszycielem, y iákos się nie zádziwił, widzieć, pod soba ná ziemi Tego, ktorego nád sobą w Niebie, z wielką obserwáncją czcił y weneruiesz. O iak dobrze Panie moy powiedział o Tobie Prorok! Zes się stał mnieyzym nád Anioły; álbowskiem byłeś od Anioła vmocniony y pocieszony! O dobry lezu! iákos się vpokorzył dla mnie y głęboko vníżył. Záprawdę, iáko iest nápiśáno; wziętes ná się násze słabości y poniozles násze boleści, álbowskiem lićząc nászę słabość przywówałeś taką młóść, dla ktoryś się krwią pocił, á vzdawiając násze boleści, przyiáles ná się tak wielkie męki y boleści równiájące się śmierci.

II. Vważ dufzo moia boleści w ktorych się znayduie twoy Zbáwiciel! álbowskiem widząc w tym mómencie, one okrutne męki y boleści, ktore Iego delikáckiemu ciáłu nágotowáne były, á oraz pátrząc ná wśzytkie

kie zbrodnie y grzechy światowe, tym większa dla nich czuł boleść, im większa miał miłość w dosyć w czynieniu za nie sprawiedliwości Oycowskiej. Nád to, pácząc ná niewdzięczność tak wielu dusz, że nie miały vznawác, tak wielkiego dobrodziejstwa; á ná ostatku, widząc on wielki grzech y zgubę ludu swego za który miał być ciężko karány, była Oná przebógosławiona duszá tak ciężko vtrąpiona, że zturbowane zmysły y otwarte żyły lego Przenaswiętszego Ciáśa, uczyniły miejsce wylaniu tak obfitę Krwie.

III. O najsłodzy Iezu! co za vtrapienie było tak wielkie! co za ciężar tak ciężki! y co za słabość tak okrutna! dla korys się krwią pocił! Záprawdę Twojá niepojęta miłość y pobożność, przeciwko mnie była przyczyną tak wielkiego vtrapienia, y mdłości: á zbyteczny ciężar grzechow moich, stał ci się oną okrutną práśa, którą przyćśnione iáko grono Winá, Twoje niewinne Ciáśo, wydało On Liquor tak drogi y zbáwienny: á ná ostatku, náśzá śmiertelna słabość, była przyczyną tak okrutnego y gorzkiego lekárstwa.

IV. Polutuy duszo mojá twego słodkiego Iezusá! obacz, iáko, nie mogąc stać ná nogách, vpadł ná ziemię, od głowy áże do nog pocąc się krwią! nie máś zadnego, ktoby Go porátował, álbó otárt lego Przenaswiętszá Twarz! álbó, ktoby Mu odmienit odzienie, álbó iáki porátunek dał, w tym lego ostatnim niebespieczeństwie! á widząc Go dla ciebie tak vtrápionego; ieżeli nie możesz zároveň z nim wylewać krwi, wyleway przynamni łzy z politowania, á ieżeli tak zátwárdziáte serce twoje, y tak oschłe oczy, że nie mogą płáć, płácz przynamniey prágnieniem, á ofiáruy potokrwáwy Zbawiciela, temusz Zbáwicielowi ná miejsce łez.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

I

Będziesz

## R O Z M Y S L A N I E

**B**ędziesz prosił Chrystusa Páná przez onę gorzką miłość którą czuł w Ogroycu, Pot krwawy, gorącą modlitwę, á nádewsztyko przez onę nieskończoną miłość, która Go do tego wżycznego przywiodła; áżebyć pozwoił łáski modlitwy, we wżytkich twoich potrzebach wćiekáiąc się do Niego; y áby ostátney godzi-ny żywotá twego, kiedy boleści śmierci nápełnia serce twoie, dać ci raczył moc y wśność w swoім miłosierdziu, y zesłał Anioła, któryby cię bronił od twoich nieprzyaóiół, y przyprowadził szczęśliwie do Portu zbáwienneygo.

## Dowody.

**I.** **V**Czmy się náśládując Chrystusa gárdzić wolá náłżá, á stólowáć się do Boskiej. Vczmy się zwyciężáć zmysły náłże á poddáwáć ie duchowi. Vczmy się w potrzebach náłżych duchownych wćiekáć się do náłżego náymiłosierneyšzego Oycá. Ná ostátku, vczmy się trwáć ná modlitwie, á zasłużemy z Chrystusem zostáć pośileni y pocieszeni.

**II.** Iáko wielki szácunek náłżego zbawienia, álbó- wiem poócił się krwią dla niego Ten, który trzyma Niebo y Ziemię, á my przeciwnym spoóobem iák máło Go szácuimy, álbó- wiem dla náłżego zbawienia czásém y nogi ruszyć od ziemi nie chcemy.

**III.** Ieżeli karánia doczesne były dostáteczne, przyprowadzić do krwáwego potu Chrystusa i co zá-krwáwy pot byłby náłż, gdybyšmy sezyrze pomysłili, o karánii Piekielnym álbó Czyšcowym i które dáleko- wícey przewyższa karánie doczesne?

**IV.** Powinnismy modlić się z taką gorácością á- że do potu krwáwego, dla goracey chęci: ćierpieć dla miłosći lego, y wyobráżenia lego bolešney męki.

**V.** Ieżeli Chrystus, Wśzechmocność Oycowska, y  
nie wiá-



niewinny Baránek, beśpieczny będąc swego błogosławieństwa; przeciędną myśląc o śmierci, przyszedł do tak wielkiego smutku y mdłości: co my za smutki y mdłości cierpieć będziemy w godzinę śmierci, będąc tak słabi w duchu y pełni grzechow, a niepewni zbawienia? a przeto prosimy wstawicznie Páná Bogá, áżebyśmy w onym strasliwym przejściu, byli od Niego ratowani y pocieszeni, iáko On pocieszony był od Oycá.

VI. Chryśtułowi modlącemu się pokazał się Anioł, posilający Go. Tak tym, ktorzy z nabożeństwem y żarliwością modlą się, przytomni są Aniołowie, lubo czasem nieotrzymują o co proszą, álbowskiem im podobno niepożyteczno, przeciędną nie są oddaleni od pociechy Anielskiej.

## ROZMYSLANIE XI.

*O wydaniu Iudaśowskim Páná.*

### Ewángelia.



Edy przyszedł do Uczniow swoich Mat: 26.  
trzeciraz, y rzekł im, Spiycieśz tedy y Mat: 24.  
odpoczywajcie, oto przybliżyła się  
godziná, a Syn człowieczy będzie wy-  
dan grzesznikom: wstańcie, podźmy, oto się przy-  
bliżył który Mnie wyda. Agdy to ieszcze mówił,  
oto Iudaś, ieden ze dwunastu, przyszedł. á z nim  
wielka rzesza, z Mieczmi y z kijami, posłani do Ar-  
cykápłánow y Stárszych ludu: A ten, który Go wy-  
dał

Luc: 22.  
Ioan: 10

dał, dał im znak, mówiąc, Ktorego ja pocałuję, ten jest, trzymajcie Go y prowadźcie ostrożnie: a idąc przed drugimi, przybliżywszy się do Iezusá rzekł, Bądź pozdrowion Náuuczycielu, y pocałował Go, któremu rzekł Iezus, Przyjacielu, po coś przyśzedł, całowaniem wydaćiesz Syná człowieka? A tak Pan Iezus wiedząc co Nán przyść miało, wyszedłszy rzekł im, Kogo szukacie? Odpowiedzieli, Iezusá Nazaráńskiego. Odpowiedział im Iezus, Jam ci jest: skoro im tedy to rzekł, cofnęli się nazad, y pádli ná ziemię. Spytał ich tedy znów, Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli, Iezusá Nazaráńskiego. Odpowiedział Pan Iezus, Powiedziałem wam, iżem ja jest. Jeśli tedy mnie szukacie, dopuśćcie tym odejść.

## Tajemnicá.

2 Re: 20 **I**Oáb Kápitan Krolá Dawidá, potkawszy się z Amázą, pozdrowił go, mówiąc, Bądź pozdrowion Brácie moy, a wzięwszy go iedną ręką zá pachę, iákoby go chciał pocałować, drugą przebił mu puynałem bok, y zabił go.

## Proroctwa.

- Psal: 40 **H**Omo pacis mee in quo speravi, qui edebat panes meos, magnificavit super me supplantationem. Człowiek

wiek pokoju mego, w którymem pokładał nadzieię swoją, który pożywał chleba mego zemną, pokazał nademną zdradzieństwo.

*Inualuerunt aduersum te viri pacis tuae, qui comedunt tecum, ponent insidias subter te.* Przemogli przeciwko tobie Meżowie pokoju twego, ci którzy pożywali z tobą, nąstawiáli potáiemnie śideł ná cię. *Oblatus est, quia ipse voluit.* Ofiarowany jest, albowiem sam tak chciał. Abniz 1  
Isaia 53.

## Rozmyślanía.

**PVNKT I.** Vważ, iáko nayukocháńtzy Pan, po dŕugiey Modlitwie do Oycá, ná ostátku podnioszy swoię błogosławioną Twarz z zemie, powstaie z Modlitwy. O iák były osłabiály y zemdlály Iego błogosławione członki dla wielkiej boiáźni y mdłóści w onym vtrapieniu. Przychodząc tedy boleiący Iezus, z oczymá zesiáñłemi dla wielkości łez, y Twarzá dla gorácej Modlitwy zárumienioná, á dla oney wielki mdłóści pocac się krwiá, znalazł Vczniow spiacych, gdzie miłosierdziem Oycowikim, lituiąc się ich, mówi do nich. Spicie teraz á odpocznicie cokolwiek. O dobroć! o słodkości Zbáwicielowá! Roskazawszy naydobrotliwizy Iezus Vczniom swoim áżeby czuli, á pierwizy raz znalazzy ich spiacych, miłóśnie ich nápomina: drugi raz, znayduiac ich spiacych, ponoši z cierpliwością ich słabość, y niehcąc im być przelzkodá, cicho odchodzi. Trzeci raz, znayduiac ich iednákowo, lituić się ná słabością náтуры ludzkiej, y pozwala im cokolwiek odpocząć: á On czuł iák dobry Pásterz z wielką miłostí nád swoiá máłą trzodá.



## ROZMYSLANIE

II. Po małej chwili obudziwszy Vczniow, mówi im, Oto ten się przybliża, który mnie ma wydać! Vważ tu, iako Chrystus pokazawszy na modlitwie słabość natury ludzkiej, á gdy przyszła godziná męki, pokazuje ochotę Duchá; álbowskiem widzac przychodzących nieprzyjaciół swoich, nie vkrywa się álbó vmyka, iako namiennik, ále iako prawdziwy Pásterz, v Ktorego więcej mogło, zbáwienie nasze, ániżeli lego własny żywot, idzie ochotnie potkáć się z niemi. O błogostáwiony Iezu! á kędysz teraz on strách, którym trochę przed tym byłeś ogárniony, kędysz są one ciężkie wzdychánia, one serdeczne drzenia, y one stráśzne boiáźni śmiertelne! trochę przed tym, kiedy nieprzyjaciéle Twoi byli dalecy, śmuciłeś się śmiertelnie! á teraz, kiedy są przed oczymá Twemi, rycząc iako Lwi ná rozlanie krwi Twoiej, nie boisz się áni się strachasz, y owszem serdecznie idziesz potkáć się z niemi!

III. O słodki miłośniku ludzki! co zá miłość tak dálece opánováła serce Twoie, która Cię prowadzi tak dobrowolnie ná śmierć? Zaprawdę, miłość niepojęta, mnie niedznego stworzenia Twego, jest przyczyną temu wszystkiemu! ále, com ja jest dobry Iezu, á cóś Ty? luboś Pan nád Pány, Krol Niebieski y Ziemski, przecie jednáć chciałeś, dla mnie podłego robaká podać się wręce okrutnych nieprzyjaciół Twoich.

IV. Vważ, iako przviedzzy oná okrutna bestya Zdraycá Iudasza, nie odrzuca go od siebie naydobrocliwszy Iezus, ále obrociwszy do niego swoje przenadrozszá Twarz, przymknął swoich świętych Vst, w których nieznalázło się nigdy klámstwo, do iego vst pełnych wszelkiego szálbierstwa y zdrádieństwa, á łagodnie z nim mówiąc, rzekł do niego. Przyjaciélu, po cóś przyszedł? iakoby chciał rzec, Zásłużyłem ja to v ciebie o Iudaszu! podobnom wykroczył przeciwko tobie, kiedyśm wázał moię Osobę przed tobá, kiedyśm vmywał twoie

twoje nogi, y dałem ci za pokarm moje przegradziszce  
Ciało y Krew? Ach ludaszu! czemużes Mnie mnicy szá-  
cował nád trzydzieści srebrników? czemużes się odda-  
lił odemnie y porzuciłes Mnie Zródło żywey wody, á  
poszedłes do onych szátáńskich sług? obacz ludaszu  
co czynisz, álbowskiem drzwí miłosierdzia Mego, ieszcze  
otwarte dla ciebie, y jestem gotowy przyiać cie, gdybyś  
chciał z żalem y pokutą za grzech powrócić się do  
Mnie.

V. Vważ, iák różnemi sposobami starał się Zbáwi-  
ciel, zmiekczyć vpor onego złośliwego serca, pierwey  
łagodnością, dopuszczając się mu cáłować; powtore  
miłością, nazywając go Przyjacielem; náostátek pobo-  
żnością, przekładając mu szpetność grzechu áżeby się  
obaczył, y mówiąc, Pocátowaniem wydaiesz Syná czło-  
wieczego! Ktoż záprawde więcej zátzyma łez, vwa-  
żając serdecznie tak niewystawioną dobroć Chrystuso-  
wę przeciwno swemu Zdraycy? y ktoż w naywiększych  
grzechách desperować będzie o miłosierdziu Boskim?  
O najsłodszy Pánie, jeżeli przeciwno jednemu Zdraycy,  
przeciwno jednemu nieprzyjacielowi, jednemu słudze  
niewiernemu y wynępnemu, byłeś tak łagodny y miło-  
ściwy! co za miłosci y łagodności Twoiey spodziewać  
się mają ci, ktorzy całym sercem Ciebie szukają, Cie-  
bie prágna y Tobie służą.

VI. Obacz, iáko się zlekło ono Woyско szátáńskie  
przytomności Chrystusowej, nie śmiejąc wziąć Go, áż  
on sam pozwolił; á vważ, jeżeli one łagodne słowa Chry-  
stusowe osiáruiące się ná śmierć, były tak strážne nie-  
przyjacielom Jego; ze od nich vpádli wznák ná ziemię?  
co za strách będzie w ostatni dzień Sadu, kiedy przy-  
szedłszy Chrystus ze wżytym swoim Máiestatem y  
mocą odbierać pomstę z tych, ktorzy Go obrażali, po-  
da ná nich on strážny Dekret? Idźcie przekleći ná  
ogień wieczny!

Rozmo-

## Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

Będziesz prosił CHRYSTUSA Páná, dla oncy miłości, którą przyjął pocátowanie Iudaszą Zdraycy, y szedł ochotnie w ręce okrutnych nieprzyjaciół swoich; aby wżyczył ci łaski, áżebyś ty także, cąż ochotą przyimował każdy krzyż, posłany za vpominek od Niego ná większe twoie dobro, á w służbie lego świętey, szedłes záwżze droga prawdy y prostoty, á przeciwko bliźniemu twemu, droga miłości y pobożności: oddając záwżze dobrym zá złe, tym ktorzy cie obrażają.

## Doświadczenia.

I. W Dostapieniu cnót, y w zamysłách naszych trudnych, y pracowitych dla chwały Bożey, y zbawieniu bliźnich, nie mamy się cofać; ale sercem nieustráśzonym iść przeciwko pokusom y trudnościom, ponosząc wżytko męcznie, cokolwiekby nam mowiono albo czyniono dla przykłádu y náśladowánia Chrystusowego.

II. Iudas, że opuścił kompánia Chrystusowa, wpadł w taką przewrotną złość, że z Apóstolá Chrystusowego, nád co nie máł nic godnieyszego, stál się naywiększym sługą szatanńskim y Zdraycą samego Chrystusa; tak káżdemu dzieie się, który opuszcza Bożkie powołanie, bywa zwyczajnie wierutnym niecnótą.

III. Powinnismy iść droga prawdy y szczerości przeciwko Bogu y przeciwko bliźniemu; niezázywając żadnego podehblstwa, iáko Iudas, który słowami pozdrowił Chrystusa iáko swego Náuczyciela, á pocátowaniem wydał Go w ręce Nieprzyjacielskie.

IV. Powinnismy ponosić cierpliwie y łagodnie, wży-



wszystkie krzywdy uczynione nam, choćiaż y od Przy-  
jaciół naszych, iako Chrystus poniosł od Iudasza y od  
Zydow.

V. Naszym Nieprzyjaciółom y Potwarcom, nie  
mamy źle życzyć ani ostro ich strofować, ale łagodnie  
y miłosnym affektem napominąć, iako Chrystus napo-  
minal Iudasza y Zydow.

VI. Ci całowaniem wydają Chrystusa, ktorzy nie  
prawdziwie się spowiadają albo niegodnie kommu-  
nikują.

VII. Strzeżmy się swiata, ktory jest naszym Zdray-  
ca y obłudnym Przyjacielem, albowiem dając nam do-  
stąpić śm e.e się z nas, dając nam vkontentowania y  
poćiechy, całuje nas: a dając nam godności obłapia nas,  
a tak pokazując się naszym być Przyjacielem, podaje  
nas na wieczną śmierć.

## ROZMYSLANIE XII.

O poimaniu Chrystusa Pána naszego.

### Ewangelia.



Atychmiał ci co tam byli, tãrgneli  
się na Pána, y zwiãzali Mu opák ręce,  
y trzymáli Go, a widzac ci co byli z  
Pánem, co się dзиаć miało, rzekli, Pá-  
nie, ieżeli vderzymy mieczẽ? a ieden  
stoiący z nich Szymon Piotr, ktory miał Miecz do-  
był go, y vderzył sługę Kápłáńskiego, y vciał mu  
vcho práwe, ale Iezus rzekł, Daycie pokoy teraz,

K

á do.

Mat: 26.

Mar: 14.

Luc: 21.

Ioan 18

á dotknawszy się mu vchá, vzdrowił go, y rzekł  
 Piotrowi, Włóż Miecz twoy do pochew twoich, ál-  
 bowiem wszyscy ktorzy Mieczem wojują, Mie-  
 czem poginą: Kielichá, ktory mi posłał Oćiec, nie-  
 chcesz áżebym pił? Ná ten czas rzekł Iezus T lu-  
 szom y Przełożonym Kápláńskim, Iáko ná iákie-  
 go sotrá wyślicie z kiymi y z mieczmi wziąć innie,  
 á gdym nauczał codzień w Kościele wáśzym, nie-  
 wzięliście mnie: ále, táć jest godzina wáśza y moc  
 ciemności. Tedy Vczniowie lego opuściwszy Go  
 wszyscy vćiekli, á Przełożeni ludu y Stárfzy Zy-  
 dowscy, poimaw szy Go, związáli Go.

### Tajemnicá.

Iud: 15. PRzyszedłszy wielkość ludzi z pokolenia Żydów-  
 skiego do Sámsoná, mowili mu, przysłifmy zwią-  
 ząć cie y dać w ręce Filistyńskie! á tak go związa-  
 li dwiema powrózami nowemi y zaprowadzili.

### Proroctwá.

Psal: 22. *Circumdederunt me vituli multi, & tauri pingues  
 obsederunt me, aperuerunt super me os suum, sicut  
 Leo rapiens & rugiens.* Obtoczyło mnie siła ciel-  
 cow, y bycy otyli oblegli mnie, otworzyli prze-  
 ciwko mnie swoje pászczeki, iáko lew porywają-  
 cy y ryczący.

*Infidi.*

*Inſidiati ſunt mihi & praeualuerunt, & non fuit qui ferret auxiliũ: quaſi rupto muro, & aperta ianua irruerunt ſuper me* Położyli przeciwko mnie ſiǳa y przemogli, á nie było żadnego ktoby mnie poratował: y iáko przełománym murem y otwártymi drzwiami przypádlí ná mnie. Job: 10.

*Spiritus oris noſtri Chriſtus Dominus, captus eſt, in peccatis noſtris.* Duch wſt náſzych Chryſtus Pan, wzięty ieſt zá niepráwoſci náſze. Thren 4

*Fili hominis, data ſunt ſuper te vincula, & ligabunt te in eis!* Synu ludzki, dáne ſą ná cię związki, y zwiążą cię niemi! Ezech 3

*Percute Paſtorem, & diſpergentur oves gregis.* V. Zac: 13. derz Páſterzá, á rozbiega ſię owce z trzody.

*Fratres meos longè feciſti à me, & poti mei quaſi alieni receſſerunt à me.* Brátow moich oddaliſeſ odemnie, á znáiomí moi iákoby nieznáiomí oſtąpili odemnie. Job: 9.

*Derelinquerunt me propinqui mei, & qui me novērunt obliti ſunt mei.* Opuſćili mnie krewni moi, á ktorzy mnie ználi zápomnieli mnie. ibidem

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Vważ, iáko oná Tłuſzcza piekielna, ono mierzione Zydoſtwo, przyſzedſzy do Iezufá, twarzą ſtráſzną, oczymá goracemi, vmylem okrutnym, otoczyli Go y tǎgneli ſię twemi niezhóſnymi rękámi ná Niego. Vważ, iáko On Pan wieczney chwá-  
ty, kro-



ty, ktoremu w Niebie całe Woytká Anielskie wstugiá, oddaliwszy pewnym sposobem tak wielką chwałę y część od siebie, dopuszcza się obracać y brąć ludziom niebożnym y podłym, á to wszystko dla miłości nászey, wwalniając nas z rak Nieprzyjaciół nászych, (ktorzy z oczywistym niebezpieczeństwem zbawienia nászego, oblegli nas byli) chcąc nas zaprowadzić tam, kędy z Aniołami na wieki kroluie.

II. Chcąc bronić Vczniowie Páná, nie dopuszczajim naydobrotliwszy Pan, y owszem w lámych rękách Nieprzyjacielskich nie mogąc zapomnieć Dobroci, wzdrowia rány tych ktorzy Go imáli na śmierć. Zdrugiey strony oni ludzie okrutniejszy nizeli lámi Lwi, y twardsi nád opoki skálište, nie mogli się nawrócić Wszechmocnością Chrystusową; kiedy ná jedno słowo Chrystusowe pádli wszyscy ná ziemię: áni ich mogła zmiekczyć słodka miłość Iego w dobrotczynnym oddaniu dobrym zá złe; áni náostatku mogła ich ruszyć łagodność Iego słów: y owszem stáli się przeciwko Niemu niewdzięczniejszy y okrutniejszy.

III. Z wielką przyczyną vskarża się Zbawiciel, że wyżli poimąć Go iák iákiego złoczyńce; álbowié własność złoczyńcy jest vciekać y kryć się, cákże szkodzić y cudze szarpać; ále Iezus nie vkrywa się, y owszem podaje się dobrowolnie w ich ręce; nieszkodził nigdy żadnemu, y owszem czynił wszystkim dobrze: nieprzywłaszczał też sobie żadney rzeczy cudzey; bowiem ná tym świecie nie miał swego nic własnego, y owszem wszystkie Dáry Iwoie, to jest, náuki, láski, prace, náostaték Siebie lámeo, obracał choynie ná wstugę y zbawienie násze.

IV. Z drugiey strony, chciał iáko złoczyńcá być poimány y związány: álbowié przyšedł dolyć czynić zá on zły vczynek popełniony od pierwšzego człowieka w Ráiu ziemskim: dla tego chciał iáko złoczyńcá być

ca być w więzieniu z Bárabaszem, między dwiema łotrąmi być ukrzyżowany; náostatek za łotrow vmrzeć płacąc drogością Krwie swoiey, to, czego nie wziął, iako w Osobie Iego opowiedział Prorok. *Quid non rapui, tunc exoluebam.* Czegom nie brał, za to płacił. Psal: 69.

V. Tá godziná wászá y moc ciemności. Vważ, iák nisko się vpokorzył, y iák głęboko się vniżył dla pychy názey Syn Naywyższego! niekontentował się bowiem będąc Krolem Anielskim y wszelkiego stworzenia, stać się mnieyszym nád Aniołów, y podleyszym nád wszytkich ludzi, iako On powiedział przez Proroká: *Ego autem vermis sum & non homo*; Iam robakiem jest, a nie człowiekiem: ále też co do Męki, chciał vniżyć się pod same mocy piekielne: kędy obacz, iako Oná prawdziwa láśność światowa, One Swiátło chwasty Oycowskiey, ktoremu Oćiec dał wszelką moc w Niebie y ná ziemi, teraz jest dány w moc, nie tylko ludziom niebożnym, ále samym mocom ciemności. Czytamy o Iobie, że on był dány z dopuszczenia Boskiego w moc szatańską, ále iednak nie miał go dorykać ná życiu: ále Ty, Dobrotliwy Iezu! byłeś, bez wielkiego respektu dány w moc piekielną, áżeby wywárli przeciwko Twemu Imieniu y życiu, wszytkę swoię záradłość. Nam grzesznikom y záslużonym tysiąc śmierci, dáćś vtrapienia pod miarą y miłosierdziem; ále sam ná się przyjąłś karania bez miary y wszelkiego miłosierdzia!

VI. Takim sposobé poimány Zbáwiciel, á Vezniowie nápełnieni wielkim stráchem, vciekli, y opusćili swego vkochánego Náuczyciela; ále iák wielka bolesć opánováłá ich serce, kiedy potym obaczywły się, poználi, ták szpetnie y w ták wielkiey potrzebie opusćonego swego prawdziwego Náuczyciela y Pána: iák wielce vtrapienemi znáydownáli się! iák wiele łez wyłali! y iák eni słowami záślośliwemi wyrażáli ciężkość swoiey bolesći! błákáli się vtrapieni Vezniowie iako

błędne owieczki bez Pasterza, to po tey, to po owey stronie, niewiedząc kędy puiść; a częstokroć gorzko płacząc y biąc się w pierś, mówili, O naywiernieyszy Nauczycielu! o Oycze nayśladzszy! o Panie naydobrośliwszy! któryś z taką miłością nas żywił! z takim staraniem nas pilnował! y z taką pracą nas nauczał! Iako wócieklismy od Ciebie iedynego Dobrá; Vćieczki y Zworá nášzego? czemuśmy Cię opuścili, y czemu do śmierci, iakośmy obiećali, nie stalismy przy Tobie? O iak wiele rázy mięszaiac się w ich sercách boiażń y miłość, niewiedzieli co mieli czynić, czyli się wrocić zą swym vkochánym Nauczycielem! ale ináczey sporządzała y ordynowała Boska opátrność, áżeby się pismo wypełniło.

VII. Vważ iako Pan dopuścił, one swoje Boskie ręce, ktore wżytko stworzyły, rząda. y zachowują, by były związane, od tych, ktorzy odebráli żywot y wżytko dobro z nich. Obacz, iako stráśliwym wrzaskiem oni ludzie dyabelscy iako zgłodniáli Wiley chwytáli niewinnego Bíránká, á iako wżyzey rázem, to z tego, to z owego boku, szarpia y biá Go, á Oa to wżytko dobrowolnie ponośi zą grzechy naše! O iak nie po ludzku się z Nim obchodza! iak wielkim bezeczeństwem słow swoich nápełniála Pánieńskie vszy lego! y z iak wielką bolesćią y zelżywością prowadzi Go! Ktoż może wyliczyć, bluźnierstwa? zlorzeczeństwa? y czciwiarńskie názwiská? ktorých słodki Iezus, násluchał się swemi czystemi Vśzámí? Ale pokorá lego naywdzięcznieyszey Twarzy, y wesółość lego Boskich Oczu między wżytkiemi temi zelżywościami, y bolesćiami nie zámila się, áni się zámarsczyła.

### Modlitwá do Pána Iezusá.

V Praszay Chrystusá Pána, przez onę dobroczynność którą



ktora leczył rany Nieprzyjaciół swoich, y przez Onę łagodność, gdy Go okrutnie wiązano, ażeby też raczył związać dużej Twojej łańcuchami miłości Twojej, y vleczyć rany twoich nieporządných checi; ażebyś tak doskonałe ziednoczony z Nim, pokrepował wszystkie mocy twoich zmysłów na usługę tego Boskiego Mądestaru: y na potym, ani ciała, ani żadnym przeciwnościom, nie dałeś się oderwać od tego słodkiej miłości.

## Doświadczenia.

**PUNKT I.** Przeciwnko naszemu przenasładowcom, nie mamy się innym orężem bronić tylko mową: y powinniśmy, nasładowując Chrystusa, oddawać dobić na złe, nie tylko mową, ale też uczynkami. Niepowinniśmy ran zadawać bliźniemu mieczem lekomyślnego pośażenia, ażebyśmy tym mieczem, nie Mat. 7. odnośli podobnych ran, iako napisano w Ewangelii, Nieśądźcie a nie będziecie śądzeni.

**II.** Ponieważ Chrystus, dla miłości naszej, dał się dobrowolnie pojąć Złodziei; powinniśmy też zmysły nasze wstrzymywać od rzeczy zakazanych, dla miłości tego: to jest, oczy, żeby nie patrzyły na próżności tego świata; uzy, żeby nie słyszały rzeczy szkodliwych; język, żeby nie gadał o rzeczach próżnych y szkodzących sławie bliźniego; ręce, żeby nie czyniły złych uczynków; serce, żeby nie przypuszczało złych myśli.

**III.** Ci wiążą Ręce Chrystusowi, którzy nie ufają Bogu, że ich opatrywać będzie rzeczami dożywota na leżacemi; albo ratować ich w utrapieniach y pokusach. **Pontore**, ci, którzy wstręt czynią Boskiemu natchnieniu, nie dając miejsca woli Boskiej w uczynkach swoich, **Portręcie**, niewdzięczni, którzy niedziękują za taki powzięcie, a przez to stała się niegodnemi; także ospali y leni-

## R O Z M Y S L A N I E

y leniwi trzymając w sobie łaski próżnujące y bez pożytku żadnego. Náostátek, ci, którzy się chwala z łask otrzymanych, albo wynoszą się nad drugih, nie trzymając ich sekretnie, álbowskiem tácy stają się niegodnemi odebrania większych.

IV. Chrystus chciał być związany za nas, áżeby nas związał z Sobą związkim miłości; dla tego stáraymy się, tak ściśle być związanemi z Nim miłością, áżebyśmy się łatwo nierozwiązali.

V. Ci wciekają od Chrystusa, którzy wciekają od cierpliwości, zároveň ci opuszczają Chrystusa, którzy dla bojaźni ludzkiej, ábo jakiej szatańskiej pokusy, ábo chęci nieporządnej, odstępują Spráwiedliwości y Prawdy.

VI. Vezniowie szli za Chrystusem, áże do czasu Jego męki, áná ten czas Go opuścili: tak Przyjaciele, krewni, y dostátki tego swiátá, służyć ci będą poki żyjesz, ále náostátku kiedy boleści śmierci ogárną cię, wszyscy cię opuszczą. A przeto, vezmy się nie wfać ludziom, áni swiátowym rzeczom, ále tylko Bogu, który jest nayprawdziwszym y naywierniejszym Przyjacielem.

VII. Ci także są podobni Vezniom, którzy służą Chrystusowi, poki im się szczęśliwie wiedzie, y nie czują żadnego vtrapienia álbó pracy: ále kiedy trzeba zwyciężać pokusy, álbó opuszczać wygody swiátowe, własná wolá, álbó cokolwiek cierpieć dla miłości Chrystusowej, zaráz się cofają y opuszczają Go.

## R O Z M Y S L A N I E XIII.

*Jako Chrystus Pán, był prowadzony do Annaśa.*

Ewán-

## Ewangelia.

**N** Prowadzili Go naprzód do Annaszá, Ioan: 18  
 bo był Swiekier Káifaszow, który był  
 Arcykáplánem Roku onego. Szedł  
 z Iezusem Szymon Piotr, y drugi V-  
 czeń był znáiomý Arcykáplánowi, y  
 wszedł pospołu z Pánem Iezusem do Dworu Arcy-  
 káplánkiego. A Piotr stał v drzwi ná dworze: wy-  
 szedł tedy drugi Vczeń, który był znáiomý Arcy-  
 káplánowi, y mówił z Odźwierná, y wprowadził  
 Piotrá. Arcykáplán tedy spytał Páná Iezusá o V-  
 czniow y náukę Iego, któremu odpowiedział Ie-  
 zus, Iam ci iawnie powiádał świátu, Iam ci záwz-  
 wczyl w Bożnicy y w Kościele kedy się wszyscy  
 schadzáli, Co mnie pytasz! pytay tych, którzy  
 słucháli com im mówił. A gdy to mówił, ieden  
 z słuzebnikow tám stojących, dał policzek Pánu  
 Iezusowi, mówiąc, Ták to odpowiadáš Arcyká-  
 plánowi? ná co mu odpowiedział Iezus; Ieżelim  
 źle rzekł, day świádectwo o złym, lecz ieżli do-  
 brze, o co mnie biiesz? y odesłał Go Annas zwiá-  
 zánego do Káifaszá Arcykápláná.

## Táiemnicá.

PRorok Micheás, mówiąc prawdę Krolowi Achá- 3 Reg: 22  
 L bowi,



bowi, powstawszy Sędzią fałszywy Prorok wyciął mu policzek strofując go, że tak śmiało gadał z Krolem.

## Proroctwá.

Thr: 3. **D**edit, percutienti se, maxillam, saturabitur opprobriis. Dał policzek swoy biącemu, będzie nakarmiony zelżywościami.

Iob: 16. *Aperuerunt super me ora sua, & exprobrantes percusserunt maxillam meam.* Otworzyli na mnie usta swoje, a strofując mię vderzyli policzek moy.

## Rozmyślánia.

I. **V**Waż radość złośliwych Zydow w poimaniu Zbáwiciela, nie inaczey tylko iáko zwykli czynić zwyciężáacy, kiedy łupy odbieráją. Obacz, z iáką pretkością prowadzą Go do Miásta, a idąc pretko, prowadzą Go przez micyłá ostre y trudne, dálekie od drogi, na tę y na owę stronę szarpáć Go, częścią kiy-mi, częścią pięściami, przyspieszáiac Mu chodu. O iák wiele zelżywości cierpiał Naydobrothwśzy Iezus, w tej drodze! y iák wiele rázy, gdy Go szarpáli tam, y sám, á On będąc, związány, y niemogąc się rátować, musiał wpaść na ziemię, á potym nie mogąc tak pretko wstać, był tak od onych niebożnikow okrutnie szarpány y kopány.

II. Było poimanie Zbáwicielowé gwałtowne, zelżywe y bolesne. *Naprzód gwałtowne*, bo lubo szedł dobrowolnie iáko na ofiarę, przeciędnák dla zawziętości y złości Nieprzyaciół bárdziey Go szarpáli niż  
prowa-

pro wódzili. *Pomtore*, było bárdzo zelżywe, álbowiem prowadzono Go wpoł odártego, y ręce zwiázane mającego, iáko łorrá álbo złoczyńcę iákiego. *Po trzecie* było bárdzo bolesne, ták lego Przenaświetszemu Ciáśtu, dla wstáwicznego bićia y vderzánia, iáko, y Przenastódzemu sercu, dla zelżywości, śmiechow, bluźnierstwá, ktore one diabelskie y złośliwe ięzyki wyrządzały Mu.

III. Vważ y teraz z wielkim twoim policowaniem, iáko On Wszechmocny Pan, opuszczony od wszystkich, á otoczony Nieprzyaciółtami, stał zwiázany, oczymá ná doł spulczonemi, wstýdem Pánieńskim zárumieniony, przed onym wyniosłym y pyszným Arcykáplánem, áby był od niego exáminowany y sądzony, Ten, ktoremu Oćiec Przedwieczny, zlecił każdy Sad, y dał wszeláká Moc ná Niebie y ná ziemi. O słodki lezu! iáko stoilt sám wzgárdzony y opuszczony? kedy są teraz Vczniowie Twoi, y ták wiele inšzych, ktorymś czynił osobliwe dobrodzieystwá? O iedyne moje Dobro! coż ja czynić będę widząc Cie dla mnie ták vtrapionego y zelżonego? y przemogęz ia to ná sobie, áżebyś Ty był zwiázany powrozami moich nieprawości, á ia rozwiązány dla słodkich zwiáskow Twoiey miłości? Nie ták Pánie moy! ále siedzieć ia też ná ziemi z Tobą będę, dam się z Tobą zwiázac, y dopomogę Twego vtrapienia! álbowiem widzę máło tych ktorzy Cię miłuiá, á nieskończoną liczbę, ktorzy Cię nienáwidzá y vši-  
Mat: 28  
łuiá zabić.

IV. Był potwarzony Cbrystus, od Zydow, iákoby miał náuczać fałszywey náuki y zwodził lud. Ná co On wielką skromnością odpowiedaiąc, y przywódcą ná świádectwo, nie swoich Vczniow, ále sámých Nieprzyaciół, ktorzy Go słucháli, był, (iákoby wyniosły) od niezbožnego y podlego sługi, okrutnie vderzony, odniósł skromnie on okrutny policzek, łáskawy Báránek; niešturbował się ani poruszył gniewem; áni o-

tworzył wst ná ztorzeczenie; áni podniosł ręki ná od-  
danie; áni rozkazał Niebu spuścić ognia ná onego czle-  
ká świętokrádzkiego, iako Elias; áni rozkazał dżikim  
bestyom pożreć go, iako Elizeus; áni żeby ziemiá roz-  
4. Reg:1 stąpiła się á pożarliá go, iako uczynił Moyzész Dátámo-  
4. Reg:2 wi y Abironowi: ále ponosząc dla nas skromnie on-  
Num:16 wityd, odpowiedział łáskáwie, onemu złośliwemu słu-  
dze, pokázuiac mu iego bład, á będąc gotowy ná-  
stáwić mu drugiego policzká, gdyby był chciał.

V. O lezu, báránku Nayłáskáw! czy! któż bez wy-  
lania łez wważyć może, ták wielká Twoię dobroć y ćier-  
pliwość? żeś dopuścił onę twoię chwalebna Twarz,  
ná którą pragna pátrzać Aniołowie, vderzyć ták okru-  
tnie lichemu stworzeniu twemu? Idźże teraz człowie-  
cze wyniosły y nieć erpliwy! który się ládá o co tur-  
bujesz y nie chcesz zćierpieć najmniejszego słowká,  
ku nieupodobaniu twemu, á przeizryi się w tym żywym  
zwierćiedle ćierpliwości! Náucz się od Niego być łá-  
skáwego y pokornego sercá, á obacz, iako we wśzy-  
tkim biegu męki lego, niepostrzeżesz Go, áni jednego  
rázu, poruszonego gniewem przeciwko Nieprzyiacie-  
lom swoim, ále zázłze pokázuiącego im, w słowách,  
ná Twarzy, y uczynkách, wśzeláká miłość y łáskáwość.

VI. Vważ, wielká <sup>nie</sup>gódność tego uczynku, ná któ-  
ry Niebá zadržáły á ziemiá zdumiała się, widząc ták  
wielká śmiałość y złość człowieka; á niepojęta ćier-  
pliwość y łáskáwość Bogá! Pan vderzony od sługi!  
Stworzyciel od stworzenia! pánujący nád wśzytkim,  
przed którym, mocy Niebieskie y piekielne drza, vde-  
rzony y zelzony od podłego robaká, y błotá ziemi? O  
niešťczęśliwa ręko! któraś miała vderzyć onę Boská  
Twarz! ktorey szánuiá Seráfinowie, y wśzytkie stwo-  
rzenia! Ten sługá vderzył Chrytusa ćierpiącego, nie-  
znáiąc Go zá Bogá! ále iák dáleko więkšza winá y nie-  
šťczęśliwość tych, którzy znáiąc Go zá łwego Odku-  
piciełá,



pićielá, teraz kroluiacego w Niebie, niepzešťaiá vřtáwi-  
cznemi grzechami bić y lżyć Go.

## Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

**V**Prasay CHRYSTUSA Páná, iáko On dopuřciř  
dla miřořci twoiey, žeby Iego Bořka Twarz byřlá v-  
derzona niezbořnie od řlugi, řdař ři řářkę, ážeby za-  
dna pokuřa, álbo diabelřka řuggeřtiá nedařeř řię przy-  
wodřić do grzechu przeřiřwko Máieřtatowi Bořkiemu,  
y krzyřdy czynienia bliřniemu twemu: á vznáięc,  
iák wielkie řářki y dobrodřieyřřwá vczyniř; áby nie  
řtawaleř řię za nie niewdřięcznym, ále owřzem, žebyř  
Go řercem miřowař, vřtámi błogoeřławiř, á vczynká-  
mi řluziř Mu wiernie ář do końcá.

## Dowody.

**PVNKT I.** Ci wiařą y prowadzi Chryřtuřá zel-  
zywie, do Annařzě, áby byř ořádzony, ktorzy řyřao  
pod pořłuszeřřtwem, řtářiá řię przeřiřgnáć wolá Prze-  
řořonego řwego, do řwoiey; álbo žeby przebaczař ich  
niedoeřkonářřciom.

**II.** Ci weřpoř z Annařzě, exáminuiá náukę Chry-  
řtuřowá dla zelżywořci, ktorzy řádzá y exáminuiá ro-  
řkazánia řwoich Przeřořonych, ieřeli řą dobre álbo złe,  
nieczyniáć zářaz co rořkázuiá.

**III.** Nie mamy řię řmućić, chořiařz drudzy nie-  
trymáię dobrze o nař, byle nářře řumnieie nieořkar-  
zařo nař; bo teřz y řám Chryřtus będać Przedwieczną  
Mádrořciá y nieodmienna Prawdą, byř w tym zelřony.

**IV.** Ieřeli czářem, dla iákiego grzechu, oddařamy  
řię od Chryřtuřá, řtářiámy řię powroćić do Niego preřko  
przez pokuřę, á odmieni wřzy vmysř nářz, trwáć w ná-  
řłádowniu Go ář do końcá, iáko vczyniř Piotr y Ian.

V. Chrystus spytany o Vezniow swoich, niemogac o nich mowic chwalebnie, zamilczal; tak y my mamy zawsze bronit slawy bliźniego, y Braci naszych, niemowiac o nich tylko dobrze y ku zbudowaniu.

VI. Powinnismy odpowiedac skromnie, naszym potwarcom, y starac sie, azeby inisi a nie my dali swiadectwo naszym dobrych uczynkow; y zeby nas żywot dobry bronil, a nie ięzyk, y zamknal usta ludziom nierostropnym iako uczynil Chrystus.

VII. Tych ktorzy nas obrażaja możemy napominac skromnie, pokazujac im ich błędy. grzech; ale nie z gniewem y niecierpliwoscia, a tak ławiecy naszym łagodnymi słowy zmiekczy my ich serca, y vgasimy gniew, niezapalajac go wiecey.

VIII. Na ten czas vderzamy Chrystusa Pána w Twarz, kiedy dla vpodobania ludzkiego czyniemy złe czyny, albo zaniedbujemy uczynic co dobrego na vsługe Bogu, y poratowanie bliźniego.

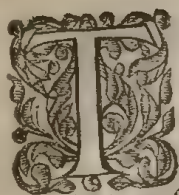
IX. Na ten czas takze vderzamy usta Chrystusa Pána, kiedy nie chcemy sluchac, y przyjmowac prawdy ktorą On mowi w swoich swiętych náchnieniach. Takze, kiedy nieprzyjmujemy za dobre, albo gárdzimy zapomnieniem zbawiennym Oycow y Przetozonych duchownych, ktorzy na miejscu Boskim rządza nami.

## ROZMYSLANIE XIV.

*Jako Chrystus Pan nasz, byl odestany od Annaśa do Kairsaśa.*

Ewangelia.

Tedy



Edy ktorzy trzymáli Iezusá, zápro-  
 dżili Go do Káifaszá Xiążęciá Arcyká-  
 plánów, kędy wszyscy Arcykápláni,  
 Pisárze, y Stársi ludu, byli zgromádze-  
 ni, a Piotr siedł zá Nim zdáleká áże ná podworze  
 Xiążęciá Arcykápláńskiego; wszedşy tám, sie-  
 dżiał z slugami v ognia, czekájąc końca. Lecz Ar-  
 cykápláni y wszystká siedząc Rádá, szukáli prze-  
 ciw Pánu Iezusowi świádectwá aby Go ná śmierć  
 zdáli, ále nie náleżli: Albowiem wiele przeciwko  
 Niemu fałszywie świádczyło, á świádectwá zgo-  
 dne niebyły: Ná ostátku przyszli dwáy fałszywi  
 świádkowie y mówili, myśmy słyşzeli że On mó-  
 wił. Ia rozwalę Kościół ten ręká vczyniony, á  
 zá trzy dni inszy nie ręká vczyniony zbuduje: lecz  
 y to niebyło zgodne ich świádectwo. A powsta-  
 wszy Arcykáplan, spytał Páná Iezusá, mówiąc, Nic  
 nieodpowiedaś ná to, co przeciw Tobie świád-  
 czą? ále Iezus milczał y nic nieodpowiedał.

Mat: 26.

Mar: 14.

### Táiemnicá.

PRzełożeni Izráelscy z rozkazánia Krolowey Isá-  
 belli przywiedli dwóch świádkow fałszywych, 3 Reg 11.  
 ná potępienie Nabotá, człowieká sprawiedliwego.

### Proroctwá.

*S*urgentes testes iniqui, quæ ignorabam interrogabant  
 me. Powstáiąc przeciwko mnie świádkowie

Psal: 34.



fałszywi, pytali mnie o com ia niewiedział.

*Os peccatoris & os dolosi super me apertum est, locuti sunt aduersum me lingua dolosa.* Vsta grześniká y zdraycy otworzyły sie przeciwko mnie, y mówili przeciwko mnie ięzykiem obłudnym.

*Ego redemi eos, & ipsi locuti sunt contra me mendacia.* Iam ich odkupił, á oni mówili przeciwko mnie klámstwá.

*Factus sum tanquam homo non audiens, & non habens in ore suo redargutiones.* Stałem się iáko człowiek niesłyszący y niemájący w vstách swoich odpowiedzi.

*Et linguam tuam adherere faciam palato tuo, & eris mutus, nec quasi vir eburgans, quia domus exasperans est.* Y uczynię że ięzyk twoy przylgnie do podniebienia twego, y będziesz niemym iáko człowiek nieumiejący strofować drugich, álbowiem ten naród jest gniewliwy.

## Rozmyślanía.

**PVNKT I.** Annasz odesłał Chrystusa iáko niegodnego śmierci, do Káifaszá naystárlizego Arcykáplána. Idź teraz Dużo móiá za twoim Oblubieńcem, który chcąc cię przysposobić sobie, podiał y popości cierpliwie dla miłości twoiey tę sátygę y vtrapienie. Vważ onę żalosną processiá, á obacz z iák wielką nie-ludzkościá y nieposzánowaniem, oni Synowie dyabelscy, prowadzą y owizem szárpia nayłátkáwiziego leżusá, byli y Káifaszá zgromádeni, Przełożeni y Fáryzeulzowie

zeuszowie oraz z onemi stárcámi pełnemi gniewu, y nienawiści, y nádętymi wyniosłością przeciwko Zbawicielowi; á będąc zgromádzoni w Imię szatańskie, dla rozlania niewianej Krwie Chrystusowej, znáydował się w pośrodku ich przekłety duch, poddymáiacy ich, ná wszelkie okrucieństwo y złość. A przyszedłszy między nich Iezus, Vważ, iák był zelżywie przyięty y iák okrutnie pátrzyli Nań. O iák się cieszyły one sercá wyniosłe ich! widząc przed sobą stojącego Pána tak wpokorzonego y zelżonego! niemowiać do Niego tylko słowámi przykreml y zelżywemi.

II. Vważ, iáko stał Bog nieogárnionego Máiestátu, iáko niewinny báránek, w pośrodku złosliwej Rády, iákoby wpośród Wilkow drapieżnych, z rękámi związanemi, z powrozem ná szyicy, z Twarzą dla wstáwicznego wderzania ześniąłá y zmienioná, oczymá spuszczone, ná ziemię, ze wszystkich stron wyszydzony y zelżony: y chociaż wszystko nayłáskáwizy Iezus, ponosił dla miłości náłzey z wielką pokorą y cierpliwością, przecięć niepodobná, zeby Iego Pánieńskie y słodkie serce, im większa była Iego niewinność, tym ciężey niemiało być złością y niewdzięcznością onego ludu poruszone y obrażone.

III. Niemogąc Zydowie ználeść, świadectwá prawdziwego, przeciwko Iezusowi, álbowiem że On jest istotną Prawdą, nie podobná było ználeść w Nim fałszu, szukáli fałszywego świadectwá, gdyż chcieli złosliwi zabić Chrystusa, á nieznalázszy Go wniwczym obwinionego, pod zástóną sprawiedliwosci, odważyli się Niewinnego wydać ná śmierć. Kędy náypierwey wważ, iák wyśoko wyniosła się złość grzeszników, ponieważ odważyła się rozlać niewinná krew Chrystusowá. *Portore* wważ, iáko odmiennym sposobem postępował sobie Chrystus z Zydámi, álbowiem, oni pełni zázdrości, po tak wielu od Niego odebranych dobro-

dzieństwach, szukaia sposobow potępić Go: On zaś przeciwnym sposobem, pełen miłości, po tak wielu zelżywościach od nich otrzymanych, będąc przybity na Krzyżu, szukał sposobow, y Oycą wymowić ich, y zbawić.

IV. Vważ, iako Cnotą y Prawdą. samą przez się jest wielką obroną, albowiem chociaż Żydzi mieli nie- skończoną nienawiść przeciwko Panu Chrystusowi; przeciędną tak wielką była Jego niewinność, y w niwczym nieobwiniony Jego żywot, że żaden nie śmiał potwarzyć Go o grzech, co nie bez wielkiej tajemnicy uczynił Pan. *Naprzod*, dla pożytku własnych swoich Nieprzyjaciół; áżeby, poznawszy oni że nie mieli przy- czyn potępić Go, mogli vznać swoje błędy y łatwiej się nawrócić. *Pontore*, dla dobrá Kościoła Powsze- chnego; áżeby, (będac wiadoma Jego niewinność, kto- rą opowiedział Prorok: *Quod iniquitatem non fecerit, ne- que dolus fuerit in ore eius.* Ze nieprawości nie uczynił, ani zdrada postala w ustach Jego) Vtwierdził się w Wierze Jego Bóstwa, y w Tajemnicy śmierci dobro- wolnie za nas podjęty.

V. Vważ, iako nieznáyduiac wyniosły Arcyká- płań dostatecznego świadectwa, na pokonanie Chry- stusa, kuśił się słowy gniewliwemi przyprowadzić Go do iakiey nagány: ále On milczał y nieodpowiadał. Milczał Dobrotliwy Jezus, *naprzod*, dla Spráwiedliwo- ści, albowiem ani osoby, ani rzeczy, ktore Mu záru- cáno, godne były odpowiedzi. *Pontore*, dla Miłosier- dzia, widzac bowiem ich zátwardziáłość grzechu, nie chćiał im być odpowiedzią swoją do więkzey złości. *Potrzedie*, dla Mądrości, wiedział albowiem bárdzo do- brze, że wszystkie Jego odpowiedzi w kálmunieby się o- brociły, ani Jego mowna obroná przyiętaby była. Mil- czał ięscze dla nászej Miłości, albowiem przyszedłszy ćierpieć za nas, niechćiał się wymawiać albo bronić,



ale ponosić cierpliwie wszystkie skargi, żelżywości, potwarzy, które zasługowały grzechy nasze. Milczał *niosłatkę*, iako prawdziwy Lekarz, który przyszedł wzdrowić nasze choroby lekarskimi przeciwnymi, albowiem Pierwszy Człowiek Adam, będąc sprawiedliwie obwiniony, wymawiał się, a wymawiając się przyczynił swojej winy. Chrystus przeciwnym sposobem będąc niewinnie oskarżony, milczał, y niewymawiał się: co czynił, ażeby swoją niewinnością y niewinnym oskarżeniem obmył winę Adámową, a swoim milczeniem kiedy był oskarżony, zapłacił wymowkę Adámową.

### Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

V Praszay Chrystusa Páná, który był dla miłości twojej fałszywie potwarzony, ażebyć dał łaskę prawdziwey drogi w służbie Jego świętey, y ażebyś ani mową ani sądzeniem niepopelniał żadnego fałszu przeciwko bliżniemu twemu, ale zawsze trzymałeś y rozumiałeś o wszystkich dobrze, iako sam o sobie: przeciwnym sposobem, cokolwiekby złego o tobie mowiono albo czyniono, ponosiłeś cierpliwie dla miłości leżulowey, vznáiac cię być za twoje grzechy godnym wszelkiey nagány y karania.

### Dowody.

1. Stárający się o wysokie Honory tego świata, Sgromádza się przeciwko Chrystulowi potępiając Go na śmierć. Przeciwnym sposobem polpółstwo y prostacy idą za Nim, y przyjmują naukę Jego, z kąd się łatwo domyslić, iak wiele niebezpieczeństw y vpadkow znayduie się w wysokich Stanách, y iak są

beśpieczniej szemi y łatwiej szemi do zbawienia, pokorni y prostacy.

II. Powinnismy, naśladowiac Chrystusa Páná, cierpliwie ponosić potwarzy, y fałszywe świadectwa, bez bronienia się albo strofowania surowego, ktoby fałszywie przeciwko nam mówił.

III. Jeżeli prostą drogą idziemy, w oczach Boskich, nie powinnismy dbać na lada jakie gadanie nie wiadomego Połpolstwa, ani na złośliwe ięzyki złorzeczacych, ale raczey milczeniem naszym odpowiadać im, a cierpliwym znośzeniem zwyciężać ich złość.

IV. Tacy szukają fałszywego świadectwa przeciwko Chrystusowi, ktorzy szukają wymówek przeciwko Boskiemu natchnieniu, albo nie czynią uczynków pobożnych, ktore powinni czynić; także ci, ktorzy się nasmiewają y bluźnią osoby cnotę kochające y doskonałość Chrześciańską.

V. Kiedy nas kto z gniewem y popędliwością oskarża y strofuie, mamy raczey milczeć y ponosić cierpliwie. aniżeli odpowiadać albo się wymawiać; albo wć tak, y wśmierzemy gniew złorzeczącego: y zbudujemy bliźniego naszego.

VI. Kiedy jesteśmy fałszywie potwarzeni y oskarżeni, cieszmy się przykładem Chrystusowym, wspominając one jego słowa ktore mówił. Bogosławieni wy kiedy będziecie złorzeczeni od ludzi, y będą was przenosić y mówić wszystko złe o was dla mnie. Cieszcie się y radujcie, albowiem zaplata wąż obfit w Niebie.

## ROZMYSLANIE XV.

*Jako Káifas poprzyśiągł Iezusa, áżeby pozwedział, jeżeli on jest Chrytusem.*

Ewán-

## Ewangelia.



Nowu pytał Go Arcykáplan y rzekł Mat. 26  
 Mu, Ia Cię poprzyśięgam przez Bo- Mat. 14  
 gá żywego, áżebyś powiedział, ieże-  
 liś Ty iest Chrystusem, Synem Boskim?  
 Rzekł mu Pan Iezus. Tyś powie-  
 dział. Iednak powiadam wam, Od tąd wzyrcie Sy-  
 ná Człowieczego, siedzącego ná Práwicy mocy Bo-  
 skiej y przychodzącego w obłokách Niebieskich.  
 Tedy Arcykáplan, rozdął odzienie swoje, mo-  
 wiąc. Błuźnił, coź dálej potrzebujemy świadkow?  
 otoście teraz slyszeli bluźnierstwo, co się wam  
 zda? A oni odpowiadając rzekli: winien iest  
 śmierci!

## Proroctwá.

**E**Xcaca cor Populi huius, & aures eius aggraua, & Ioan. 6.  
 oculos eius claude, ne fortè videant oculis suis, &  
 auribus audiant, & corde intelligent, & conuertantur.  
 Záslep serce ludu tego, y vszy iego ogłusz, y oczy  
 iego zámkniy, áżeby snadź oczymá swemi nie wi-  
 dzieli, y vszymá nie slyszeli, sercem niezrozumieli.  
 y náwrócili się.

*Circumueniamus iustum, quoniam inutilis est nobis, Sap. 2.*  
 & contrarius operibus nostris. Improperat nobis pec-  
 cata legis, & Filium Dei se nominat. Przenásłáduy-



my sprawiedliwego, albowiem niepożyteczny jest nam, y przeciwny uczynkom naszym. Wyrzuca nam na oczy grzechy prawą, y Synem Bożkim się nazywa.

Job: 36. *Causa tua, quasi impij, iudicata est.* Sprawą twoją, iakoby niezbożnego, osądzona jest.

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Vważ, iako stał pokorny Jezus w środku oncy złośliwej Rady związany, oskárżony, iakoby winny, bez bronięcia się, albo takiego któryby Go bronił: z drugiej strony, obrotzony od Nieprzysięstwa swoich, iakoby od wściekłych psów, słyżał siła wołania przeciwko sobie, ci niewiedząc w czym obwinić Go, albowiem im nicodpowiadał, tedy aż wślychali od złości: a dla tego on naderzy Arcykápłan, nie mogąc zatrzymać dłużej swego iadu, powstaie z gniewem y poprzy sięga Jezusa, áżeby powiedział, iezeli On jest Chrystulem.

**II.** Vważ, iako niebyło ná świećcie pytania ani większego ani iásniejszyego nád to; á *napiermej*, częścią dla tego, kto ie czynił? co była wżytka rada Zydowska, nád którą nie się nieznáydowało ná świećcie większey powagi y pobożności, gdyby iey była złość niezáslepia. *Powtóre*, dla Tego, o kotoiego pytano, który był sam Bogiem Wcielonym. *Potrzenie*, o taką wielką rzecz, o którą pytano, to jest o Bóstwo. Ná odpowiedź Chrystusowa patrzał i wżytcy y Aniołowie y ludzie, ná ktorey zawisło, ołobliwe dobro Anielskie y ołobliwa radość ludzka. Iezeli Chrystus milczał, podawał w wątpliwosc Wiare, y zbawienie ná tze; iezeli odpowíadał Prawdę, podawał w niebespieczeństwo ży-

Wot Boski ; ale Chrystus, który, więcej kochał dobro  
nasze, aniżeli żywot własny, nie tylko iánnemi słowy  
wyznał Prawdę, ale objaśniając wszelką wątpliwość,  
któraby mogli mieć około niey, dołożył, że lubo Go  
teraz widzieli tak wzgardzonego, iáko o Nim powie- IIaj: 53.  
dział Prorok. *Quasi absconditus vultus eius & despectus*, prze-  
ciędnąk przyidzie czas kiedy Go obaczą, siedzącego  
ná Práwicy Máieřtatu Boskiego, iáko Sędziego, y przy-  
chodzącego z wielką chwałą w obłokách Niebieskich.

III. Z tad możemy vznać wielką powinność ná-  
sze przeciwko Zbáwicielowi naszemu, álbowskiem wie-  
dzac On, że gdyby był zámilczał iáko mógł, nie będąc  
poddánym ludziom; niemogliby byli Jego nieprzyja-  
ciele, niemáiąc świádeřtwá, áni znaydując w Nim za-  
dneý przyczyny śmierci potępić Go, y wiedząc że z tego  
wyznania miały pochodzić nieskończone zelżywości  
y boleřci, á náosřátku okrutná śmierz, przeciędnąk  
máiąc w większym szácunku, iáko powiedział Apostoł, Heb: 12  
rádość fercá řwego z odkupienia tak wielu duř, po-  
gárdziwszy własným żywotem y wszytkiemi mękami  
podiał dobrowolnie zelżywą śmierz Krzyżową. O wy-  
znanie naygodniejszy, y pełne nieskończoneý miłości!  
O wyznanie! z ktorego powstała Bogu taka chwałá,  
Aniołom náprawá, y rádość; á ludziom, tak osobliwy  
řpóřob do zbáwienia!

IV. Vsłyszawszy Káifasz Chrystuřowe wyznanie,  
niegodny słyřeć tak wyřokieý odpowiedzi, á zaślepio-  
ny iánnosćią tak wielkieý Świářłosćią, poczał iáko  
wsćiekły rozdzieráć ná sobie odzienie, y potępiáć Sy-  
ná Boskiego zá bluźniercę. O nieřczęřliwy Arcykáplá-  
nie! niemoże Chrystus, będąc řstorná Prawdá, mowić co  
inszego tylko Prawdę; ále to jest záprawdę twoie blu-  
źnierřtwo, álbowskiem przywářczasz Bogu to, co nie jest  
Boskiego, y rozumieř że Syn Boski jest řamým czło-  
wiekiem. Poluřuy teraz duřo mojá twego Odkupicie-  
lá, który

- Sap: 7. Iá, który dla Ciebie tak się vpokorzył! álbowiem będąc On oną Iáśnością przedwieczney Świáćłości, onym Zwierciádlé bez zmázy, ná które nie mógł páść grzech, y Ktorego w Niebie nieprzeštáia Aniołowie chwalić, mowiac, Świéty Świéty Świéty, dopuścił się od grzesznikow ná ziemi, iáko iáki bluźniercá potępić! y Ten, który nieżadnym przywłasczaniem ále własná nátura był Phil: 2. zázwsze rowny Oycu, dopuszcza, iákoby przywłasczáiacy sobie Bóstwo, bydz ofádzony, y godnym śmierci.

### Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

**P**Roś Chrystusá Páná, Który będąc przedwieczna Prawdą, iednák był dla twego szálbierstwá y fálszywych uczynkow zábluźnierce miány, á ponosząc cierpliwie, one niezbożne głósy Zydowskie, które Go sádziły godnym śmierci, ábyć dał Iáskę cierpieć dobrowolnie dla práwey miłóści lego, wšyckie przeciwnóści ktoreby o tobie mowiono, y być ofádzonym bluźniercá y godnym tyśiac śmierci, iáko wprowadzić záługuiá grzechy twoie, ázebyś tak, niepodobáiąc się świáćtowi, podobáł się oczom Boskiego Máiestatu.

### Dowody.

I. **C**Hrystus ná wszelákie zelżywości y fálszywe świádectwá milczał, ále poprzyśiężony mowić Prawdę dla chwały Boskiej, odpowiedział, choćiáśz wiedział że dla niey będzie siłá cierpieć, ázeby nas náuczył, że kędy záchodzi Honor Boski, powinniśmy, choć z nászym wielkim niebespieczeństwem y zgubá żywotá, mowić Prawdę.

II. Niepowinniśmy, lekkomyślnie sádzić y tłumáczyć, prędczy ná złe niż ná dobre uczynkow bliźnich nášzych;



naszych: ani wierzyć łatwo o złych rzeczach, które  
o innych powiedą, ażeby niepobładzić iako Káifasz.

III. Niepowinniśmy nigdy resolwować się, ani  
terminu zakładać, żadney rzeczy w pokusach naszych:  
albowiem pászyc myśli naszych wiele rzeczy nam má-  
luia mátych, które są wielkie, y wiele prawdziwych zá-  
fałszywe, iako się przydało Káifaszowi.

IV. Przyrodzona własność jest światá tego, po-  
tępić tych którzy mu mówią Prawdę, á chwalić, którzy  
mu pochlebiają: dla tego, jeżeli twoia mowa, prosta y  
prawdziwa, będzie miána zá bluźnierstwo, nie turbuy  
się y niepoprzestay dla tego mówić prawdy: albowiem  
sam Chrystus też właśnie cierpiał,

V. Niemamy się obawiać złych sądów ludzkich,  
albowiem one nie uczynią nas złych jeżeli sami nie ie-  
stemy, ále obawiajmy się być obwinionemi w sądzie  
Bożkim, który sadzić nas będzie nieiakośmy się sprá-  
wowáli w oczach ludzkich, ále iako w oczach lego.

VI. Obmówiká, y złe języki ludzkie, niemoga  
nam żadnym sposobem szkodzić, owżem, byleśmy sa-  
mi chcieli, mogą nam siłą pomoc, albowiem mogą nas  
uczynić lepszemi, gdy będziemy pokorniejszemi.

## ROZMYSLANIE XVI.

*O zeliwwościach uczynionych Pánu w Do-  
mie Káifasza.*

### Ewángelia.



Edy którzy trzymáli Iezusa, bili y  
szycóžili z Niego, y plwáli ná Twarz  
lego, á zakrywízy Mu oczy, vderzáli

Mat: 26.

Mar: 14.

Luc: 22.

N

Go

Go mówiąc; Prorokuy, kto Cię vderzył? y wiele infzych zelżywości czynili Mu.

## Tajemnicá.

Iud: 16. **O**Slepiwszy Filistynowie Sámsoná, kazáli mu i-grać przy sobie, á wżgárdziwszy nim, szydžili z niego.

## Proroctwa.

Iza: 50. **C**Orpus meum dedi percutientibus, & genas meas vel-lentibus. Ciało moje dałem przenaśladowcom: iągody moje zakrywaiącym.

Ibidem. *Faciem meam non auerti ab increpantibus, & con-spuentibus in me.* Twarzy moiej nieodwrociłem, od szydzących y plwaiących ná mnie.

Zac: 12. *Faciem tuam velabis, quia portentum dedi te Do-mui Israel.* Twarz twoię zakryiesz, albowiem po-dałem cię zá zelżywość Domowi Izraelskiemu.

Iob: 30. *Abominantur me, & faciem meam conspuere non ve-rentur.* Brzydzą się mną, y ná twarz moję plwać śmieją.

## Rozmyślánia.

**P**VNKT I. Vsłyszawšy oni złošliwi słudzy, od-powiedź Chrystusowa, á nie mogąc poiać tak wyso-kiej prawdy, powstałi przeciwko Niemu iáko wšciekli, tárgaiąc Go zá brodę, pluiąc Mu ná Twarz, biąc Go, lzając, szydząc z Niego, wšzytkiemí sposobámi zelżywo-ści

ści zádaiac, mŕczac ſię nád Nim. Stał nayłáskáwŕzy  
 Jezus iáko ſpokoyny Báránek przed okrutnymi wilká-  
 mi ſzárpiącemi Go, bez wŕkarzánia ſię y otwárčia ſwo-  
 ich Przenáſwiéŕŕzych Vŕŕ; ále vwaŕz iák wielkim vtra-  
 pieniem byío obciáŕŕone ſerce lego, kiedy podnioŕŕŕy  
 ſwoie zeŕŕniále oczy, pátrzał do kołá, ieŕŕeli miédy tá-  
 ká wielkoŕciá ludu, ktorým ták wielkie dobrodŕieyŕŕwá  
 czynił, oraz ſwoiey náuczál Náuki, znáydował ſię áby ie-  
 den lituiácy ſię Go: Niewidziál ŕadnego, tylko vkochá-  
 nego Ianá. ktory niemogá pátrzyć ná ták wielkie zel-  
 żywoŕci Náuczycielá ſwego, ſtał w káćie gorzko plá-  
 czá: widziál tákŕe Piotrá grzeiácego ſię z ſługámi v  
 ogníá, pokrywáiácego iákby niebył Vczniem lego, y  
 gotow záprzec ſię Go. O Dobroći nieſkończona Zbá-  
 wićielá Náŕzego! ktorey áni ták wielkie zelżywoŕci, á-  
 ni náŕŕe niewdŕŕecznoŕci, nie mogły vmieyŕŕyć, áni  
 naymniey vgáŕcié płomienia lego miíoŕci,

II. Záwiázawŕŕy Zydŕi, dla wiéktŕzy zelżywoŕci o-  
 czy Zbáwićielowi, iáko Filiŕŕynowie z Sámloná ták oni  
 náŕŕydzáli ſię z Niego. Vwaŕz tu, iáko Ten, ktory ieŕŕ  
 Mádroŕciá Oycá Niebieŕŕiego, ſtał ſię iákoby głupim,  
 dla miíoŕci náŕzey, álbowiem, chcąc nam vdzielić ſká-  
 bow, ſwoiey mádroŕci y vmieyŕŕnoŕci, przyiáł ná ſię ná-  
 ŕŕe głupŕŕwo; tákŕe czyniá nas dziedŕicámi wieczne-  
 go błogóŕłáwieńŕŕwá, przyiáł ná ſię náŕŕe przekłéŕŕwo. Gal. 3.

III. Vwaŕz, iáko Naywyŕŕŕy Bog ſtał ſię niewidŕ-  
 cym dla miíoŕci náŕzey, álbowiem dla wielkiey miíoŕci  
 przeciwko nam, niechce widziéć áni wiédziéć grzechow  
 náŕzych, ále ná nie przez ſpáry pátrzy, z wielkim miío-  
 ſierdziem oczekiwáiac náŕzey pokuty; kedy vwaŕz, iá-  
 ko z iedney ſtrony lego wielka miíoŕć záwiérá Mu o-  
 czy y wiáŕŕéce, áŕŕeby nickaráł: ále z drugiey ſtrony wi-  
 dŕi y oŕŕo karze, iuŕ nie nas ále ſiebie ſámego zá grze-  
 chy náŕŕe. O Dobroći nieſtychána! o wnétrŕznoŕci zá-  
 prawdę Oycowŕkie! kroŕ kiedy ſłyŕŕzał, áŕŕeby cen-  
 ehciál



chciał dodać śmierć za tych, którzy mu ją żądają? dla tego, iako nie może być wymyślona złość straszliwsza ze człowiek podniósł y targał ręce na Boga, tak nie może być większa Miłość y Dobroć, że Bóg chce cierpieć męki za własne swoje stworzenie które Go męczył

IV. Vważ, iako ona Naysłodszyja y Naysłodszyja Twarz, jest wszytką zmieniona, y posniała, od bićia rak okrutnych, y zepłwana śmierdzącemi plwocinami? Ona Boska Twarz! która w Niebie jest tak wczczona, y która swoim widzeniem wweleła wszytkie gorne ieruzalem! Teraz, na ziemi, jest tak zmieniona, y zelżona, że nie znayduia niezbożni Zydzi, mieyscá wzgardzeńszego do plwania, iako na Twarz Zbawicielowę. O nieszczęśliwi Zydzi! iakoscie śmieci lżyć y plwać na wyobrażenie Chwały Oycá Niebieskiego! oraz, wálzemi niezbożnemi rękami bić, iako naypodleyszego słuęę, Páná wszytkiego stworzenia! Ale zaprawdę Pánie moy! nie tak daleceć tam byli słudzy Zydowscy lżący, y szydzący z Ciebie! ale raczey moia zbyteczna pycha, y áffekty nieporządne serca mego, szemranie ięzyká, y złe vczynki niezbożnych rak moich!

O Duszo moia! cożbyś czyniła, gdybyś tam była przytomna, y widziála tak wielkie vtrapienie y zelżenie twego Odkupiciela? iak wielką miłością przyćfnelabyś Go do siebie? y iak wielką pobożnością vmyłabyś twemi łzami lego wplwana Twarz? O lezu nádzieio serca mego! któżby mi to dał, zebym ja cierpiał za Ciebie? álbowiem ja á nie Ty zgrzezytes? O Naysłodszyj między wszytkimi Synámi ludzkimi! iakożes się stał tak zmieniony y szpetny? Zaprawdę, stałes się (iako powiedział Prorok) za grzechy moje, wgárdá ludzká y pośmiewiskiem polpolitwá! Zawstydz się teraz o człowiecze pylny! który będąc potrząsniony trochą popiołu y błotá, trzymał się za wielką rzecz na swiecie! y nie mógłś cierpieć, kiedy cie kto tknie!

Opacz!

Obacz! iáko dla ciebie vpokorzył się Syn Boski, á chwała Niebieska, On wysoki Máiestat, iáko dla ciebie był wzgárdzony y wyszydzony!

## Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

**V**Praszay Chrystusa Pána, á żeby iáko On dla twoiey miłości niewzbraniał swoiey Boski Twarzy mieć od Zydow nieczytlemi plwoćinami zeplwáney, y swoich świętych oczu zakrytych, á będąc tak roznemi y fromotnemi sposobami zelzony, y vdręczony: raczył ci dáć łaskę, á byś strzegł pilnie y zachował Dufę twoią, stworzoną ná wyobrażenie lego, czystą y niezmázaną: żeby nigdy żadnym grzechem pomyslnymi, áni vczynkowym była zálzpecona, y oraz raczył zdjąć zasłone nieumiejętności y niewdzięczności z serca twego; á żebyś vznáiąc powinność ku Máiestatowi Boskiemu, zá tak wielkie dobrodzieystwa y męki podięte dla zbawienia twego, mogłeś ná potym z więkšzą miłością y pilnością służyć Mu.

## Doświádczenia.

**I.** Ci plwáią ná Twarz Chrystusowa, ktorzy nieczystymi myślami y áffektami nieporządne mi, mázá Dufę swoię, która jest obrazem Boskim.

**II.** Ci także plwáia ná Twarz Chrystusowa, ktorym ofiaruiąc Pańską, álbó dáiąc święte náechnienie, jednak oni niechcąc opuścić swoich niedoskonáłości, wstret czynią, y odrzućia Dárv Boskie.

**III.** Także ci szpecą Twarz Iezusowę, ktorzy bez wćciwości y nabożeństvá, nieochędożywly pierwey duszy swoiey ze wšytkich nieczystości grzechowych przyjmują nieczytlemi vstami Przenaswiętszy Sákráment.

IV. Także ci nie czczą językiem swoim Chrystusa, którzy nie gadają z wczciwością o świętych rzeczach, albowięd mówią o bliźnich swoich, nie ku zbudowaniu.

V. Ná ten czas bywa Pan Iezus zelżony od nas, kiedy gárdzimy albo żartuiemy z vbogich, y z Zakonników.

VI. Ci zaślaniają oczy Chrystusowi, którzy stáráia się ladaíakiemi wymowkami pokryć swe niedoskonałości: także y ci, którzy bez wstydu y boiázni Bożey grzeszą, iákoby ich Bog niewidział.

VII. Także, ná ten czas zaślaniaamy oczy Chrystusowi, kiedy chcemy áżeby nási stárási y Przełożeni byli ślepi, á my widzieli, chcąc y stáráiac się, áżeby nas rzádžili nie swoim ále nášzym zdaniem.

## R O Z M Y S L A N I E XVII.

*Żáko Piotr, trzy rázy záprzał się Chrystusa.*

### Ewángelia.

Mat: 26

Mar: 14

Luc: 12.

Ioan: 18



Gdy Piotr był w śieni ná dole, przysła iedná ze služebnic Arcykáplánowych, która była odźwierná, á widząc że się Piotr grzeie, powstawszy nań rzekła; Y tyś był z Iezusem Názáráńskim? a on się Go záprzał mowiac, Ani wiem ani rozumiem co mowisz. y wyszedł precz do Przyśionká, y Kur zápiał. A služebnicá vyzrawszy go, zaś poczęła mówić tym którzy tam stáli, iż ten z  
owych



owych iest, á on powtore się záprzał. Ali zá się  
prętko potym ci co tám stáli rzekli Piotrowi, Pra-  
wdziwie z nich iesteś, boś y Gálileyczyk iest; á  
twoiá mowá wydaie cię; á ieden z sług Arcyká-  
pláná, krewny tego ktoremu Piotr vciał vcho, rzekł  
mu, Nie widziałżem ia cię w ogrodzie z Nim? A  
on poczał się kłáć y przysięgáć iż nieznam czło-  
wieká Tego o którym powiedacie, y wnet powto-  
re Kur zápiął; á Pan obrociwszy się poiżrał ná  
Piotrá, y wspomniáł sobie Piotr ná słowá Páná Ie-  
zusowe: Pierwey niż Kur dwá kroć zápieie trzy-  
kroć się Mnie záprzecz, y poczał plákać gorzko.

## Proroctwá.

*A Dominati sunt me, quondam Consiliarij mei, & quem*  
*maximè diligebam auersatus est me.* *Iob: 26.* Moi Sekre-  
tarze mieli mnie w obrzydliwosci, á ten ktoregom  
naybárdzi kochał odwrócił się odemnie.

*Inquilini Domus meae sicut alienam habuerunt me,*  
*& quasi peregrinus fui in oculis eorum.* *Iob: 8.* Mieszkaíacy  
w Domu moim, mieli mnie zá nieznáomego, y  
byłem iáko obcy w oczách ich.

## Rozmyślánia.

**PVNKT I.** Vważ iáko Piotr poczynájac ziębnać  
w swiecy pierwszey goráosci, y stygnáć w miłosci,  
bédąc wszytek zimny, grzał się z sługami Zydowskie-  
mi

mi v ognia. Grzał się dobry Piotr v ognia, ale nie mógł się zagrzać; albowiem, luboć był blisko ognia materalnego, ciatem swoim, był iednak daleki od Onego prawdziwego Ognia, który mógł rostopić lod duszy jego. Obacz, iako Piotrą, dalekiego od Chrystulą, a bliskiego slug diabelskich, okrażaia pokusy, y zwyciężaia tak, że przestraszony ná głos iedney lichy służebnice, odważył się dla boiaźni śmierci, zaprzec Zywota. Y słusznie zaprawde dopuścił Pan, że go zwyciężyła pierwey iedną bia'ogłową, áżeby pokazał wielkie jego o sobie rozumienie, a przykład nam dał pokory, y nieufania w siłach naszych.

II. Vważ, iaką szkodę grzech czyni w duszy, iedzi zaraz pokutą niepoprawia się, albowiem ieden grzech poćiąga y drugie, y zawtze ze złego idzie się w gorłze, iako oczywiscie widziemy w Pietrze, który pierwszy raz poproitu się zaprzal Pana, drugi raz dołożył krzywoprzysięstwem, trzeci raz, do krzywoprzysięstwa przydał przekleństwo. Ale, co czynisz Pietrze? y także to zły człowiek Chrystus, że się wstydzisz być Jego Uczniem? náwet Go y znąc nie chcesz? kedy są one słowa, któreś przed tym mowił? Panie, ia położe duszę moję za Ciebie? niemożesz się obaczyć? że Xiążęta y Arcykąpláni Żydowscy izokaiac fałszywego świadectwa potępić twego Nauczyciela, ty twoim zaprzeniem, dajesz pierwszą sentencją ná śmierć jego? y potępiasz Go iako osobę wzgardzoną y zelzoną.

III. Vważ, iako Naydobrothwyszemu Jezusowi, nie tylko Jego nieprzyiaciele, ale samiż Przyiaciele przydawali męki, y dodawali bolu do bolu: albowiem naprzod bárdzo się zasmucił, widzac się wydanego od własnego Ucznia, potym więkiza bolesć powstala w sercu Jego, widzac się opuszczonego od wszystkich: a náostátku przewyższyła wszystkie insze bolesci, ta osobliwa, gdy widział tego, którego nad innych wyniosł y przy-

przyczodził tak wielkimi prerogatywami; tak mało dbającego. On y siedzącego z tego Nieprzyjaciółmi, i iakoby to wielki był wstyd, być tego Vczniem. zapiera się Go, przy wszystkich, z tak wielkim vporom y wzgarda.

IV. Vważ, z iak wielkim smutkiem przyćśnione było, ná miłosiernieysze serce Zbawiciela, nášzego: kiedy widział głowę swoich Apostołów, on nieprzetłumiony filar, tak mizernie zwyciężony, y obalony. O iako wszystkie wnetrznosci wzruszyły się w Nim do politowania y miłosierdzia ná słabość y vpadkiem Vcznia swego! dla tego, lubo był we środku tak wielu, którzy Go ze wszystkich stron despektowali y bili, przecięci. Onak máiąc większe oko ná pomoc Vcznia swego, niżeli ná swoje własną obronę: kiedy obaczył że dobry Piotr, jest już bliski vpadku, kiedy się Go trzeci raz zaprzął; obrocił swoje dobrocliwą Twarz do niego, a patrząc ná niego oczymá swojey łaski, rozświecał w tego ciemnym sercu promienie Boskiey iáśności, a dla tego Piotr, przytłedźy do siebie, poznał swój błąd, y gorzko zań płakał.

V. O Naydobrocliwszy lezu, iako są szczęśliwi ci, ná których Ty patrzyćs oczymá Twego miłosierdzia! Albowiem, obświeceni promieniami Twoiey Boskiey iáśności, patrząc głęboko w sumnienie swoje, mogą vznawać swoje błędy y szpetności dusz? O iak pretko powracają się do Ciebie! iako zaraz one zimne a zátwardziałe serca, topnieją, zapalają się, y rozplywają miłością! a wlewając strumienie łez z oczu, mówią! Panie, co chcesz żebym czynił? Y záprawdę nie był dziw że Piotr płakał gorzko; ale większy jest dziw, że tego serce nie rozśiadło się od boleści, kiedy mu Pan pokazał jego błąd, y przełożył przed oczy krzywdę czynioną którą uczynił słodkiemu y kochanemu swemu Nauczycielowi! O gdybys dobrocliwý lezu, poznał

miło-



miłośnemi twemi oczyma na grzeszną duszę moję  
która tak wiele razy na głos służebnice, to jest mego  
niezboznego Ciała z taką niewdzięcznością zaprzala  
się y obrazala Cię!

### Rozmowa z Panem IEZVSEM.

**P**ros Chrystusa Pana, iako On, dopuścił dla nauki  
naszey, być od swego Naywierniejszego Apostoła, po  
trzy króć zaprzanym, na ktorego potym spoizrawiły  
okiem miłosierdzia, nawrócił go do pokuty: tak nie-  
chay raczy oświecać twoie serce, ażebyś vznaiąc winy  
popelnione przeciwko Maieństwu Boskiemu, mogłeś  
za nie godnie płakać, a oraz aby niedopuszczał, aże-  
byś się Go nigdy na potym, ani vczynkami, ani mową  
niezapierał, ani wstydził się Mu służyć; ale zawsze o-  
powiadał lego chwałę, y wznawał wiernie, aż do sa-  
mej śmierci, lego Przenaświętsze Imię.

### Doświadczenia.

**I.** Niepowinnismy nazbyt wynalżać się, y siłą  
trzymać ocnocie y mocy naszey, ale zostá-  
wać w vstáwicznej boiaźni y pokorze. ażebyśmy nie-  
upádli, iako vpadł Piotr, chociaż był głową Aposto-  
łow, y tak dobrego serca.

**II.** Powinnismy vciekać od mieysca y konwersa-  
cyi w ktorey jest okazyja do grzechu, albowiem trudno  
być ze złemi dobrym: iako Piotr, gdy konwersował z  
Apostołami, był sercem gotowego vmrzeć za Chrystusa,  
ale potym będąc między Żydami, tak zaraz się fromo-  
tnie zaprzął.

**III.** Powinnismy zaraz na początku, odrzucać od  
siebie wszystkie pokusy, a nie dopuszczać, ażeby się za-  
stanawiała w nas, iaka niedoskonałość, chociaż iako

S. Piotr,

S. Piotr, który nayıpierwey spał, kiedy mu Pan Chrystus rádził, drugi raz, wćiekł; trzeci, záprzał się Páná, á czwarty raz, popełnił krzywoprzysięstwo y przekłęstwo.

IV. Kiedy dla włomności nászey popełniamy iáki defekt, niemamy záraz desperować, áni w nim się zánawiać, ále wychodzić z niego prętko, á zalem y łzami poprąwić go, iáko uczynił Święty Piotr.

V. Poki zostáíemy w okázycy grzechowey, nie możemy się nigdy poprąwić, iáko S. Piotr, póko był w Domu Káńfarsowym ypadał rák wiele rázy w grzech, nie mógł poprąwić się áni záplákać, áż dopiero gdy odszedł z támtego mieyscá.

VI. Ci zápieráia się Chrystusá z Piotrem, ktorzy dla bóieżni światowey álbo inšzego intereśsu y respektu ludzkiego, niechca, mowić tego co im przynależy: álbo, postępować w cności, do czego jest obligowany Chrześćianin, á dáleko więcej Zakonnik, ci niecháy pámiéráia ná to, co powiedział Pan. Kto się wstydzi mnie przed ludźmi, ja się też wstydzę zań będąc przed Oycem moim Niebieśkim y Aniołami.

VII. Stáraymy się mieć záwsze przed oczymá, nászę słabość, á nie vmaczniaymy się ná woli nászey dobrej, álbowiem jest niestateczna, y w káżdey naimnieyzej pokuśie odmienienia się, jeżeli icy Bog nieumacnia y niezáchowuie.

VIII. Będac w iákim grzechu, nie możemy mocą náłzá bez Boskiego ráunku powstać; álbowiem kiedy się przytráfi sługom Chrystusowym, ktorzy Mu dobrowolnie służą wpáść z włomności w iáki grzech, tedy bywáia osobliwym natchnieniem zewnętrznym od Pána opátrzeni, y podnieśieni, iáko uczynił Świętemu Piotrowi.

O politowaniu y boleści, Przenajświeższej Mą-  
rki Jezusowej, która miała iey nocy, kiedy  
Go poimano.

## Proroctwa.

Thr: 1. **P**Lorans ploravit in nocte, & lachryma eius in maxil-  
lis eius. Non est qui consoletur eam, ex omnibus  
caris eius. Płacząc płakała w nocy, a tzy iey wy-  
nikały z żrenic iey, niemasz żadnego któryby ją  
pocieszył ze wszystkich iey vkochanych.

Thr: 2. Cui comparabo te, vel cui assimilabo te Filia Hieru-  
salem, cui exequabo te, & consolabor te Virgo Filia Si-  
on. Magna est enim velut mare contritio tua, quis me-  
debitur tibi? Do kogoż Cię przyrównam Corko Je-  
rozolimska, albo iako cie pocieszę o Panno y Cor-  
ko Syońska. Wielka bowiem iako morze boleść  
twoią, ktoż ci na nią sposób da?

Thr: 3. Repluit me amaritudinibus, & ebriavit me absynthio.  
Napełnił mnie gorzkościami, vpoił mnie żołąciami.

## Rozmyślanie.

**PVNKT I.** Vważ teraz duszo moia, co czyniła  
Ona bolecica Mąrką, kiedy vsłyszala ona okrutną  
nowinę że iey vkochany Syn, wzięty był od swoich o-  
krutnych nieprzyjaciół, y iako rozumiesz? kiedy zo-  
stała? gdzie poszła? jeżeli Go też Ona oraz z Apo-  
stolami



stołami opuściła? A iako mogła Przenaświętsza Mária opuścić swego słodkiego Syna Iezusa? záprawde, chociaż Apoštołowie zádrzeli w Wierze, y ná kształt owieczek obłąkanych, kiedy vderzą Pasterzá wszyscy się rozproszyli, nie było przecie podobna, zeby serce Naswítězey Mátki Boskiej, pełne tak wielkich łask y wiary, miało powatpiwać o Synu: Ale chociaż była wielka bolesć y smutkiem nápełniona, iako tá, która nád wšytkie Mátki kochała Syná swego, ze wšytkim tym wola iey była tak złączona y ziednoczona, z Boską, że iako Chryštus, wiecey wazył wola Oycowska, niżeli siebie samego, tak Naswítěza Pánná Mária nieprzepuściła swemu lednorodzenemu Synowi, ále go ofiarowała dobrowolnie, ná męki zá zbáwienie swiátá: niebála się oná dobrodliwa Mátká, onego okrutnego mieczá który miał przebić serce iey, áni záłowała onego naydroższego skárbu który traćić, ále sama siebie y wšytko dobro swoje oddała w ręce Przedwiecznego Oycá.

II. Wważ co záciężki Krzyż y wtrapienie nieznośne było sercu naydobrodlivšey Mátki, które cierpiała oney bolešney nocy, w która, Vkochány dušy iey, opuśczone od Vczniów, iakoby niejakim spošobem od samego Oycá, był wydány w ręce ludzi niezbožnych y okrutnych. Pomyśl, że Pánná Przenaświętsza, iako była nápełniona Duchem Swiętym, widziała w Duchu wšytkie one bolesći, okrucieństwa, zelżywości, które cierpiał Syn oney okrutney nocy; álbowiem, iako On nieprzepuścił swemu niewinnemu Ciátu, ále go ofiarował dobrowolnie ná śmierć zá zbáwienie ludzkie, tak też nieprzepuścił słodkiemu sercu, Mátki Naswítězey, ázeby nie było od mieczá bolesći przebite y rozcięte; á dla wielkiej miłości, ázeby była wczetniczka bolesći: y ázeby iey Máćierzyńskie Piersi nápełnione, tak wielkimi záługami, choyniey potym wyewąży

mleko łask y miłosierdzia na wszystkie, pobożnie się do niej wciągających, iako y na pokutujące, lub zakąmiące grzeszniki.

III. O morze gorzkości Marya! iako gorzka, iako żałosna, y iako ciemna była Tobie ona noc, y iak wielkiego okrucieństwa dokazywał w sercu Twoim on bolesny miecz Symeona. Wważ duszo moja one płaczliwe słowa, które wychodziły z słodkich Wst bołejających Mátki! iak wiele łkania, y pobożnego wzdychnia, połytała do Niebá! á iako, raz, obracając się do Niebieskiego Oycá, zalecała Mu goraco vkochanego Syná swego; drugi raz, obracając się do samego Syná, mówiła z wielką bołością serca swego? O Iezu! Synu moy! o Synu moy Iezu! ktoż mi Cię tak gwałtownie porwał! y co zá okrutne ręce oderwały Cię słodkiego Syná mego od vkochanej Mátki! o požądana látności oczu moich! czemuż Cię więcej niewidzę? swoimsłodkim widzeniem czemu nieweselałz więcej dusze moiej? ktożby mi to dał Synu moy! áżebym ja zá Ciebie cierpiála, y zá Ciebie ymarła? o czemużem ja nieposzła z Toba ná śmierć? y czemużem Cię puściłá samego, á nie szła zá Toba záraz? O słodki Iezu! o Synu moy dobry! kędysz się znajdujesz teraz tej nocy? w któreżś wpadł ręce, y co cierpisz tej godziny? O gdyby okrutni Żydzi, ná mię samą chcieli wyrzucić wszystkie swoje okrucieństwo, á Ciebie puścić wolnego, iak dáleko słodsza byłaby mi śmierć, ániżeli pátrząc ná Cię ledyne Dobro moie tak vtrapionego y zelzonego!

IV. Takim sposobem, bołosna Iezutá Pána Mátka, dla płaczu, wzdychnia, y vstáwicznego nárzekania, przez wszystkie onę noc omdlewała, á iako oni niezbożni ludzie nie przedstawiali trapić Iey kochanego Syná, tak miecz bołości, nie przedstawiał trapić y męczyć serca Iego pobożney Mátki: żaden Iey nie mógł pocieszyć, álbowiem dáleko był Iey prawdziwy Poćieszyciel, który Iwo.

ty swoja obecnością zawiśle ją wśwelał y pocieszał !  
 wołała Go, a nieodpowiadał le; szukała Go, a nie znay-  
 dowala; náostátku, zwyciężona miłością a przymuszona  
 boleścią, powstawiły z onego mieysca, kędy była w  
 kompaniey onych drugich pobożnych Białychgłow,  
 wytzła, y szła niewiedząc kędy: bieży skwapliwie iá-  
 koby żáni zraniona, to pótey to pó owey stronie Mía-  
 sta poglądając, iezeliby tráfunkiem, nie potkała się y  
 nie obaczyła požadány obecności Syná swego; a nie  
 znaydując Go, bárdziej się trapiła ciężko wzdychając;  
 szła pó onych drogách y vłicách, ponawiając one bo-  
 lelné słowa. *Num, quem diligit animá meá, vidisti?* Kto- Cant: 9  
 aby z was, o Corki Ieruzolimskie, widziała, álbo mi  
 mogła pokazać, vkochánego Duzý moiey !

### Rozmowa z Naswiętszą PANNĄ.

V Praszay Przenaswiętszey Panny. dla oney miłości  
 którą miała do Syná swego vkochánego, y dla oney  
 boleści którą miała z poimania Go, ázebyś ty, chocia-  
 żeś niegodzien, y przyczyna będąc tak wielkiego leý  
 vtrápienia y Syná leý, mogłes otrzymać od Niey tę łá-  
 skę, ábyś szedł z Nia y prowadził ją powszystkich o-  
 nych boleśnych drogách, któremi ona szła zá vkochá-  
 nym Synem swoim; ázebyś widząc oczymá twemi co  
 Odkupiciel twoy cierpiat zá ciebie, oraz okrutną bo-  
 leść serca leý Macierzyńskiego, wzbudziłes się do po-  
 litowania y boleści nád tobą samym, do płaczu y nie-  
 nawisći grzechow twoich, które były tak wielkiey zło-  
 ści przyczyną.

### Doświadczenia.

- I. **M**Atká Naywyższego Pána, była názwana  
 Maryą, to iest, gorzką: tak my, przez go-  
 rzkość,



złości, vtrapienia y żalność za grzechy nasze, łatwiey pocuiemy Iezusá w dułzy nálezey, aniżeli przyśłodkości światowych poćiech, y pomyslnym powodzeniu.

II. Choćiaż czatém zda się nam, że Pan opuszcza nas vmnieyszáiąc nam nálezich poćiech, niepowinniśmy pomysłać áżeby nas mniej miłował, álbowiem y swoię Przenaswiesztá Miłkę, iákoby opuścił, w tak w elkich vtrapieniách y boleściách, przeciędnák kochał się w Niey nád wśzykie inśze stworzenia.

III. Iezeli Pánná Przebłogostáwiona, ohoćiaż niepoięcie kochała Syná łwego Iezusá, álbowiem będąc Onnieskończonym Dobrem, był godzien nieskończonogo kochánia; stosując się do Woli Oycá Przedwiecznego y zbáwienia swiatá, kontentowała się strácić Go ná czás: dáleko więcej my, kontentować się mamy trácić, y wydać, wśzykie nasze dobrá docześne, y żywot własny, iezeli tego będzie potrzebá, dla posłuszeństwá Boskiego przykazánia, y zbáwienia bliźnich nálezich, y owśzem, pod czás, trácić samego Chrystusá, to iest náłze duchowae poćiechy, dla miłości tegoż Chrystusá, y porátowania bliźnich, iáko lego członkow.

IV. Przebłogostáwiona Pánná, gdy Chrystusá Syná Iey poimáno, nie vcieklá z Apostołámi, ani nie zostáwała w Domu, ále szła szukać Go y prowadziła z wielką swoią boleścią áż ná mieysce gdzie był vkrzyżowan: tak my w nálezich vtrapieniách y pokulách nie mamy vciekać od ćierpienia, álbó ponosić z niećierpliwością ani nieprzestáwać czynić dobrze ná świećie, co możemy, ále szukać Chrystusá, máiąc Go zá przykład żywota nálezego, y ponosić z Nim zárowno Krzyż áż do śmierci.

V. Iezeli Pánná Przenaswiesztá, będąc pełna łáski, ćierpiála tak wielkie dolegliwosci y vtrapienia, że Iey boleści były przyrownae do Morza; á iáko, my, będąc pełni grzechow, niehcemy ćierpieć nic, y rozumieemy

zumiemy że przepędzimy ten żywot bez wszelákiego  
wtrąpienia.

## ROZMYSLANIE XIX.

*Jako Chrystus Pan osádzony godnym śmier-  
ci, podany był w ręce Piátowe.*

### Ewángelia.



Azáiutrz ráno zgromádziły się wśzy-  
tkie Xiążętá, Arcykápláni, y Stárfzy-  
zná ludu, przeciwko Pánu Iezusowi,  
áby Go potępili ná śmierć, á kaza-  
wśzy Mu stánać przed sobá, Rzekli  
Mu. Ieżeliś iest Chrystusem Synem Bogá żywe-  
go powiedz nám, á On odpowiedáiąc rzekł, Choć-  
bym wám powiedział niewierzyćcie Mi, y niepu-  
ścićcie Mnie wolno ; ále od tąd obaczyćcie Syná  
człowieczego, ná Prawicy mocy Bogá. Ktoremu  
rzekli wśzyscy, Toś Ty iest Synem Boskim? Od-  
powiedział im Iezus, Wyście powiedzieli żem ia  
iést, Ná ten czas rzekli wśzyscy, Iákiego więkźze-  
go potrzebuujemy świadectwá poniewafzżeśmy to  
iłyżeli z Iego Vst. A powstáwśzy wśzyscy ; zwiá-  
zanego odeláli Piátowi Pántlkiem. Iudasź wi-  
dzáć zkazánego Iezusá ná śmierć, ruszony zálem,  
odniośł trzydzieści siebrników Przełożonym y Ar-  
cyka-

Mat: 27.

Mar: 15.

Luc: 23.

cykápłanom, mówiąc, zgrzeszyłem wydawszy Krew niewinną, á oni odpowiedzieli, to do nas nie należy, ty tego pátrz! tedy Iudasż porzuciwszy one srebrniki w Kościele, poszedł y obieśił się: lecz Arcykápłani wziąwszy one srebrniki uczynili między sobą radę, y kupili zá nię rolą gárczárką ná pogrzeb Pielgrzymow.

### Táiemnicá.

Judi: 15. **L** Vd Zydownski záprowadził Sámsoná zwiázanego, y oddał go w ręce Filytyńskie, Achitofel pierwey Sekretarz, á potym Zdraycá, Krolá Dawidá, że nie wśzłá iego sztuká, poszedł, y od boleści obieśił się.

### Proroctwá.

Gen: 49 **S** Immon & Leui fratres, vasa iniquitatis bellantia, in consilium eorum non venit anima mea, qui in furore suo occiderunt virum. Maledictus furor eorum quia pertinax, & indignatio eorum, quia dura. Simeon y Leui bráćia, y naczynie wojuiące pełne nieprawości, w radę ich nie weszłá duszá mojá, álbowskiem w gniewie swoim zábili mężá. Przeklęty ich gniew, álbowskiem vporny, y złość ich, álbowskiem twárda.

Zac: 11. **E**c tulit triginta argenteos, & proiecit illos in Domum Domini. Przyniośł trzydzieści srebrników, y porzucił ie w Kościele Páńskim. Dilexit



*Dilexit maledictionem & venit ei; & noluit benedictionem, & elongabitur ab eo, induit maledictionem, sicut vestimentum.* Vkochał przeklęstwo, á przydzie nań, niechciał błogosławieństwa, á oddali się od niego; przyoblokł się przeklęstwem iako odzieniem.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Vważ, co vcierpiał Zbáwiciel, oney boleſney nocy, y iako przywiązánego do kámiennego słupá, nieprzeſtawáli żołnierze y ſłudzy Zydowcy lżyć y z Niego ſzydzić, rozrywając ſobie ſen, żártami niepoczciwemi z Páná tak wielkiego Máieſtatu!

**II.** Stał Nayłáſkáwſzy Ieſus wſzytek záwſtydzo-ny, milczac y cierpliwie znoszac dla miłóſci náſzey! O nocy okrutna y vtrapiona, dla ciebie Pánie moy! w ktorąc niedáli naymnieyſzego kwádránsu odpoczynku! áni ſámi nie ſpáli, ktorzy ſzydzili z Ciebie, y męczyli Cie! O Aniołowie Święci, iákoże ſię mogli znieść, ſłuchac, tak bezecznych głoſow, onych piekielnych beſtyi! y widzieć tak okrutnie y niecnotliwie, poſtępu-iacych ſobie z tym, ktorego wy tak bárdzo chwalićie w Niebie.

**III.** Bárdzo ráno zgromádźili ſię znówu, oni Krwie niewinney prágnacy ludzic, áby potępić ná śmierć Zbáwiciela. Nie ſpia Nieprzyiaciele Chryſtuſowi, áni czekáją dnia, álbowskiem oná záiatrzona za- zdrość, ktorą byli nápełnieni; y on głupi gniew paſáia- cy w ich ſercách, niedawał im odpoczynku żadnego. Był on dzień: tak od Chryſtuſá, iáko y ſámych Zydow pożądaný, oni, żeby męczyli y wywieráli ſwoy gniew ná

na Chrystusa ; á On żeby przeminiał gorzkie męki na-  
gotowane od swoich Nieprzyjaciół, w ich dobro ; oni  
się cieszyli potępiając na śmierć Chrystusa, á On się  
weselił, przynosząc żywot y zbawienie ludziom. Dzień  
ciemny y śmiertelny dla Żydów, ále bardzo iátny y  
zdrowy dla nas, w który, Dawcá żywotá, miał odnieść  
z Śmierci, z Czártá, y z Grzechu, znaczne zwycięstwo.  
Stárali się koniecznie Przeciwnicy Chrystusowi wśzy-  
tká ich mocá wynáleść nowe kárumnie, do przeszko-  
dy y oppressiey tak wielkiey chwały Jego, ále bystro pły-  
nąca rzeká Jego miłości, pokruszyła wszystkie przeszkod-  
dy y zalała świat deszczem swoich łask y dárow.

IV. Vważ, iáko zgromádzona Rádá niebożna, s  
rozkázuie przyprowadzić przed się Chrystusa, á chciwa  
zrozumienia Prawdy, powtore Go pyta, áby dowo-  
dnie powiedział, ieżeli On iest Chrystusem ? á żeby tak,  
wziáwłszy z Niego sá-mego okázyá potwarzy, była po-  
rym skuteczniejszá ich spráwá przed Piátatem, im wię-  
cey będzie instiguiących na Niego. Przyprowadzony  
Iezus, iáko niewinny Báránek przed onych drapieżnych  
wilków, stáie iákoby winny, zwiázaný, y tak dálece, dla  
zelżywości oney okrutney nocy, strapiony y zmienio-  
ny, że záprawdę, iáko powiedział Prorok, *Non erat ei  
aspectus neque decor.* Nie miał weyzrenia y ozdoby : á  
pátrząc na Niego oni złośnicy oczymá záiadłemi ; mo-  
wili do Niego : Kędysz iest teraz oná twojá śmiáłość y  
wyniosłość, ktorameś się wynosił ? kędysz są teraz two-  
ie cudá, y tak wielkie tłuszcze ktoreś zwodził twojá  
fałszywą náuká ? Odniesiesz teraz karanie, co twoie  
złe vczynki zástúżyły ! Ale nayłáskáwšy Iezus mi-  
cząc y przebaczájąc, te ich bluźnierstwa, dla miłości ná-  
łzey, tym wolniey wyznał y potwierdził prawdę, im  
większey poznawał skutek z swego wyznania podięcia  
śmierci.

V. Wważ, iako odmienił się był On lud Żydowski za czasów Chrystusowych, od onych czasów dawnych? O gdyby w tym czasie znajdować się mogli godni Oycowie Święci, ktorzy z takim pragnieniem oczekiwali przyscia Zbawicielowego! On wielki Pátryarchá Abráhám, który tak bárdzo wrádował się widząc dzień Zbawiciela swego. On naypokorniejszy Moyzelz, który tak gorąco prosił Páná Bogá. Ześlijże teraz co małż zesłać! á ná drugim mieyscu: leżelim ználasz łaskę w oczách twoich, pokaż mi Twarz Twoię. On Święty Krol Dawid, który wścháiác od prágniénia przyscia Zbawicielowego, mówił: stály mi się łzy moje pokármem w dzień y noc, kiedy mi mowiono kedy jest Bog twoy. Onże mówił: Wzbudź teraz twoię moc, á przydź pokaż nam Twarz twoię, á będziemy zbáwieni. On Święty Prorok Izáiasz, który iákoby niemogąc znieść dłuższej zwłoki, mówił: O gdybys raczył pokruszyć Niebiosá, á spuścić się! A ná drugim mieyscu, Spuście Niebiosá rosę ná obłoki, niechay idzie Deszcz spráwiedliwości, á otworzy się ziemiá, y pocznie Zbawiciela, náostátku, wśzysej inśi Prorocy y Święci Oycowie, gdyby byli przytomni onego dnia, á widzieli własnemi oczymá požadánego od wśzytkich narodów, y słyżeli z Vst Iego własných iako oni złotzliwi słyżeli, *Iam jest*: iákoby byłá od niewymowney rádości rozplynęła się duszá ich, á serce ich rostopniáło! y wpadły pokornie ná ziemię oddáliby byli pokłón temu, ktorego oni nie- zbożni y niewdzięczni, zelżyli, wzgárdzili, y iákoby godnego śmierci, podáli w ręce Piátowi.

VI. Niechciał Pan, áżeby zápłátá Iego Krwie, o- bracała się kedy indziej tylko ná miłolne wczynki, iá- ko On tesz dla miłości dał sáme go siebie: dla tego chciáł áżeby za nię kupiono rolá gárczárka ná pogrzeb Piel- grzymow: kedy wważ, iako sam Chrystus jest Garca-



rzem á oraz jest Rolą, y záplátą zá Rolą, álbówiem.  
On jest onym osobliwym Gárcarzem, który stworzył  
wszystko w Niebie y ná ziemi, y wlepił nas wszystkich iá-  
ko naczynie ziemskie. On jest také Rolą, álbówiem  
jest nászą possessiá, nászym dziedzictwem y wszystkim  
nászym dobrym; On jest náostátek záplátą, zá ktorą  
dávšy Osobę swoię, kupił siebie sámego od nas, áže-  
byšmy wszyscy, iáko Pielgrzymowie ná ziemi, w Nim  
Psal: 4. wiecznie záspíáli y odpoczywáli.

### Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

**B**ędziesz prosił Chrystulá Páná, przez onę miłość, dla  
ktorey od złośliwych Zydow, poniosł zá cie tak wiel-  
kie zelżywości y vtrápienia, y przez onę bolesć ktorą  
cierpiałó smutné serce Iego, z desperácyey y zguby Iu-  
dázowey. ážebyć dał láskę ponošić dla miłości Iego,  
trwále y pokornie, všvťkie winy y wzgárdy svěato-  
we, y žebyć nie dał desperováć w nayvětšym twoim  
grzechu y złości, o swoiey nieskončzoney Dobroći; á-  
le zálušac záraz zá grzechy twoie, ućekašes się do Nie-  
go, iáko do Oycá y Páná twego Nayláskáwšzego,

### Došwiádczenia.

I. **V**Wáž, nieszczęšliwy koniec Iudašzow, že lu-  
bo mogł wydác Chrystulá, iáko y S. Piotr  
záprzeć się Go, přeciějednák niemogli obádway ro-  
wno powróćić się do pokuty. A dla tego niechay się  
strzeže pilné každý, ážeby niezábnał tak głębo-  
ko w grzechách, y niedoskonálostích swoich, žeby potym  
niemogł vybrnáć sám przez się, y nie był godzien rá-  
tunku Boskiego.

II. Zydzi czuřac cáłá noc, dla nieodpoczynku  
Chry-

Chrystusowego gromadza się znowu bardzo rano, po-  
 tepić Go na śmierć. Obacz, iako daleko pilniejsi są  
 słudzy diabelscy w wykonaniu ich przewrotney woli,  
 zá co odnoszą karanie piekielne, aniżeli my jesteśmy w  
 służbie Chrystusowej, który nam obiecuje zá to ży-  
 wot wieczny.

III. Między tak wielką liczbą oney przewrotney  
 Rady Żydowskiej, nieznáydował się y jeden. broniący  
 niewinności Chrystusowej. Tak, między tak wielką  
 Chrześcian, y Zakonników, mało się takich znajduie,  
 ktorzyby wyzucić cále z własnego interessu, doskona-  
 łym sercem szukali pobożności y chwały Boskiej.

IV. Kiedy wpadamy w iaki grzech, albo potrze-  
 bujemy iakiego ratunku y rady; wdajmy się do Osób  
 duchownych, ktoreby miały politowanie nád nami y  
 wmiwały nas ratować y cieszyć swoim napominaniem,  
 á nie tak iako uczynił ludź, który wdawszy się do Ży-  
 dow, odniósł od nich odpowiedź surową, á zdespero-  
 wawszy obiecił się.

V. Zwykl diabeł oślepić ludzi, niedopuszczájac  
 im poznać ciężkości grzechu, tylko po uczynku, áże-  
 by ich potym wdał w desperacyę: tak y nam wiele  
 występkuw widzi się mątych, ktore potym przy śmier-  
 ci naszej, obaczemy iak wielkiey ciężkości będą, á po-  
 dobno z niebezpieczeństwem desperacyey; iezeli zá-  
 wczásu nieobaczemy się.

VI. Ci, ktorzy dla miłości dóstkow, y wygod  
 światowych, opuszczáją służbę Chrystusową á powracá-  
 ją się ná świat, bywáją od światá, iako ludź ob-  
 izeni.

## ROZMYSLANIE XX.

*O skargách ná Chrystusa przed Pilatem.*

Ewán-

## Ewangelia.

Ioan. 18



Rowádźili tedy Páná Iezusá od Káifaszá ná Ratufz, á było ráno, y sámí nie weszli do Ratufzá, áby się niezmázáli. Wyszedł tedy Piłat do nich, y rzekł im; Co zá skárgi przynosićie przeciwko temu człowiekowi? Odpowiedzieli Zydzi, Gdyby ten nie był Złoczyńcą, niedálićbyśmy go do rąk, y poczęli skárzyć ná niego, mówiąc, Tego znaleźliśmy zwodzacego lud, y zakázuiacego dáwać trybutu Cesárzowi, y czyniacego się Mesiyszem y Krolem.

## Figurá.

Dan: 6. **S**Atrápi Krolá Dáryuszá, máiac nienawiść przeciwko Dánielowi, że był postanowiony Xiążęciem nád niemi, oskarżyli go niewinnie przed Krolem, áżeby go kazał zabić.

## Proroctwá.

Iere: 18. **V**Enite & percutiamus eum lingua, & non attendamus ad vniuersos sermones eius. Podźćie, á vderzmy go ięzykiem; á nie słuchaymy wszytkich mow jego.

Exacu-



*Excucuerunt ut gladium linguas suas, intenderunt arcum rem amaram, ut sagitent in occultis immaculatum.* Zaostrzyli iako miecze ięzyki swoje, y napięli łuk swoją gorzką mową, áżeby zastrzelili nieznácznie, niewinnego. Psal. 53.

*Locuti sunt aduersum me linguâ dolosâ, & sermonibus, odijs circumdederunt me, & expugnauerunt me gratis.* Gadáli przeciwno mnie ięzykiem obłudnym, á obtoczyli mnie mowa nienawistną, y wygnáli mnie bez przyczyny. Psal. 108.

## Vwagi.

**PVNKT I.** Stáwił się Pan bárdzo ráno przed Trybunał Piłatá; kędy vważ, iako Zbáwiciel káżdego czásu, y káżdey godziny cierpi od wieczorá aż do poránku, á od poránku aż do wieczorá, przez wśzytkę noc trapiiony, á przez cały dzień, bez żadnego odpoczynku męczony: álbowskiem, godziny *Pierwszey* był oskárzony; *Trzeciey*, był dekretowany ná śmierć; *Szostzey*, był przybity ná Krzyżu, o *Dziemiatęy*, skonał ná Krzyżu; á w *Wieczor*, był pogrzebiony! O naydobrochliwzy Iezu! nie bez Táiemnice chciałeś w koždy czas y kożdey godziny cierpieć nowe męki za nas: álbowskiem tecz kożdego czásu y kożdey godziny, nowemi grzechámi obrażamy Cię: dla tego służna rzecz iest, áżebyśmy tecz w zámianę tak wielkiego dobrodzieystwa Twego, káżdego czásu y godziny Ciebie chwáliłi y Tobie służyli.

**II.** Vważ, iako stánał, Pan wśzyckiego stworzenia, przed Trybunałem Piłatá, iako niewinny Báránek, dla zbáwienia swiátá, ofiaruący się ná ofiarę. Siedział Piłat

Piłat iako Sędzią, z wielką wyniosłością, przy którego boku, z iedney strony stali, oni niezbożni kátowie, gotowi wkrzyżować y zabić Chrystusa, oczekiwając tylko ostatniego Nań dekretu: z drugiey strony, oná piekielna Tłuszcza Żydowska, stała iako Lwi rycząc przeciwko Zbawicielowi, ale On iako cichy Baránek milczał, y nie otwierał swoich błogosławionych Wst; pátrzyli Nań oni niezbożni Żydowie, wzrokiem strasznyim y Twarzą okrutną zgrzytając zębami ná Niego, ale Vkochány y Dobrothwy Jezus, stał z pokornym wstydem, y oczymá spuszczonemi ná doł, gotowy pić z Kielichá posłanego od Oycá swego.

III. Obacz ślepotę Żydowską, bowiem rozumieśli zmazać się gdyby weszł ná Ratusz kedy się sádziły sprawy gárłowe, ale nie mieli tobie zá grzech zaden, rozlać iako się o to stárali krew niewinną Chrystusową. Spytani tedy od Piłatá, coby zá skárgi przynieśli przeciwko Niemu; odpowiedzieli. Gdyby ten nie był Złoczyńcą, nie podálilibyśmy go w ręce. Ale, powiedźcie o niewdzięczni y nieszczęśliwi Żydzi! co zá złe uczynki są Chrystusowe? co zá krzywdy álbo szkody uczynił wam kiedy ná świecie Zbawiciel? zá ktoreś Go sádzicie Złoczyńcą y godnym śmierci? Zá to Go podobno nazywacie Złoczyńcą że was náuczał náuki Niebieskiey, że vzdawał wálznych chorych, oświecał ślepych, wskrzeszał umárłych? spytaycie ieno onych z ktorych diabłów powygániał; álbo z trądu oczyścił, tak wielu niemych, y głuchych, ktorým przywrócił mowę y słuch? Jezeli Jezus, od ktorego tak wielkie Dobrodziejstwa wzięli, jest złoczyńcą? á obaczycie, iako wálzyscy jednóstáynym głosem wespół z śleponárodzonym odpowiedzą wam. *Nisi esset hic homo à Deo, non posset facere quicquam.* Gdyby ten człowiek nie był od Bogá, nie mógłby nic czynić.

Ioan: 9;

IV. Vważ z drugiey strony, iako Chrystus prawdziwie

Wdziwie przyjął na się postać Złoczyńcy, albowiem przyjąwszy na się nasze ciało, przyjął oraz podobieństwo naszej winy. On jest zaprawdę onym (pokojnym) Iakobem, bez wszelakiej złości grzechowej: ale dla miłości naszej, pokrywszy szyję y ręce swoje, skura kosmąta grzechów naszych, y przyoblekłszy się w suknią niecnorliwego Eśauego, za takiego był miány, y za takiego od Boga karány. Dla tego Zbawiciel nasz każdego razu, y przed każdym Sędzią o inlzy występki będąc oskárżony; nie czytamy nikędy áżeby się bronił, albo wymawiał, dając do zrozumienia, że za takiego chciał być sądzony, y za takiego gotów cierpieć y umierać.

Rom: 8

Gen: 27

V. O Dobroci niepojęta! o miłości niewymowna! Ty Pánie nasz, áżebyś nas przyoblekł w szatę sprawiedliwości, przyoblekłeś się sam w szatę naszych złości! Ty iáko prawdziwy Iakob, wydałeś się na niebieszczeństwo złości; ábyś nas uczynił dziedzicami swoich Dobroci! dla tegoś dobrze powiedział przez Proroká. *In me transferunt ira tua, & terrores tui conturbauerunt me.* Twoie gniewy przeszły przezemnie, á twoie stráchy poturbowały mnie, albowiem on sprawiedliwy gniew Przedwiecznego Oycá, który słuszenie miał się wylać na nas, chciałeś aby wlytek padł, y wylał się na Twoje rámioná.

Gen: 27

Psal: 87

IV. Był oskárżony Pan od Zydów, o trzy występki, o *Pierniż*, że zwodził lud, o *Drugi*, że zábraniał dawać Trybutu Cefárszowi, o *Trzeci*, że się czynił Krolew? ách szalbierskie języki! Nieprzyzedłci Zbawiciel dla tego, Mat. 27 áżeby stał niezgody między ludem, ále żeby was zjednoczył z sobą, y zgromadził Synów wálznych, iáko zgromádza kokosz swoje kurczęta pod skrzydłá! áni przyzedł odeymować Trybut Cefárszowi, kiedy powiedział, áżebyście oddawali Cefárszowi co jest Cefárskie-go, ále żebyście wraz oddawali Trybut Bogu, któryście Luc: 10



mu powinni. dlaczego On przyszedł na świat, y stał się  
wam podarunkiem, siebie samego, żebyście Go ofiaro-  
wać Ojcu, mogło dotyczyć czynić w powinności, którą  
macie oddawać Bożkiemu Majeństwu. Naóstątek, nie  
przyszedł jako Krol, żeby miał panowanie nad wami,  
ale opuściwszy On własne Krolestwo Niebieskie, przy-  
szedł na ziemi postać sługi, żeby was uczynił Krolami  
y Dziedzicami Niebieskimi.

### Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

**P**ROŚ Chrystusa Páná, przez one wielką pokorę y cier-  
pliwość, iż On będąc Sędzią żywych y umarłych,  
stał jako iaki winny, związany, przed niesprawiedli-  
wym Sędzią, y słuchał tak wiele fałszywych skarg y po-  
twarzy od swoich Nieprzyjaciół: raczył ci wżyczyć łá-  
ski, żebyś też ty ponoślił z pokorą bluźnierstwa, y po-  
twarzy światowe, á oddalił od ciebie, złą skłonność,  
wymawiania twoich grzechow y niedoskonałości, áże-  
byś się stał godnym, odebrać od Bożkiego Majeństwu, o-  
nę łáskę, którą odmawia pysznym, á dáć pokornym.

### Doświadczenia.

I. **I**Ako my niemamy się vpokarzać naszym Prze-  
łożonym, chociaż y złym? kiedy widziemy  
Syná Bożkiego stojącego, z tak wielką pokorą y ucižo-  
nością przed Piłatem? Iáko my ziemiá y proch, nieusta-  
piemy naszym równym? widząc Chrystusa Sędziego  
Niebá y Ziemie, poddanego Sądowi Sędziego Zydow-  
skiego?

II. Powinnismy zność cierpliwie, jeżeli ci, który-  
mcśmy siłá dobrego czynili, są przeciwni nam, y skár-

zą ná

żá ná nas przed światem, álbowiem toż Chrystus ponosił cierpliwe od Zydów, y owšem, co dzień cierpliwe znośi od nas; ktorzy Mu będąc zá tak wiele Dobrodziejstwá powinni, tak często Go, obrażamy y tak źle Mu służemy.

III. Ieżeli się przytráfi że dobre náleżeczki tłumáczą zá źle; wśpominaymy ná Chrystusá, iż On będąc istotną Prawdą, był miány y názywány Zwodźcicielem, y Złoczyńcą.

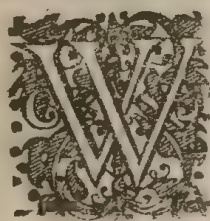
IV. Ná ten czas skárżymy ná Chrystusá, kiedy zádáemy bliźnim nášym fałszywe rzeczy, y bádamy się prawdy, álbo bez przyczyny odkrywamy ich niedoskonáłości.

V. Skárżá ná Chrystusá, iákoby Zwodźciciela, či, ktorzy żáłuią że słucháli Iego náchnienia, prágnać powrócić się náзад do coínku ábo cebuli Egipskiej.

## ROZMYSLANIE XXI.

*O inquisiției Piłatowey ná Chrystusá.*

### Ewángelia.



Wszedł tedy znowu Piłat y spytał Paná Iezusá, mówiąc, Iesteś ty Krolem Zydowskim? odpowiedział Pan Iezus, Krolestwo moje, nie iest tego świata, gdyby Krolestwo moje, z tego świata było, toćby się słudzy moi zástawiali zá mnie, áżebych nie był wydan w ręce Zydom, rzekł Mu znowu Piłat, Toś Ty iest Krol? odpow-

Mat: 27

Mar: 14

Luc: 23.

Ioan: 18

wiedział Iezus, Tyś powiedział, żem Ja iest Kro-  
lem. Iam się ná to národził, y dla tegom przy-  
szedł na świat, áżebym dał świadectwo prawdy,  
wszelki tedy, ktory iest z prawdy słuca głosu me-  
go: Rzekł Mu Piłat, Co iest prawda? á rzekłszy to  
znowu wyszedł do Zydow mówiąc im. Ja żadney  
winy w tym człowieku nieznayduię, A będąc o-  
skárzony od Przełożonych Arcykáplánów, y Stár-  
szych ludu, ná żadną rzecz nieodpowiedał: tedy  
Mu znowu rzekł Piłat. Nic nieodpowiadáš? nie-  
słyszysz iák wiele świadectwá świadczą przeciw-  
ko Tobie? ále Iezus nieodpowiedział nic więcey,  
tak dálece, że się Piłat dziwował bárdzo, ále Zy-  
dzi wzmagáli się mówiąc, Zwodził lud po wśzyt-  
kiey ludzkiey ziemi, náuczając, począcwszy od Gá-  
lileiey aż do tąd.

## Proroctwá.

Psal: 2. *E*Go autem constitutus sum, Rex ab eo, super Sion  
Montem Sanctum eius, predicans praeceptum eius.  
Iam iest postanowiony Krolem od Oycá ná Gorze  
Świętey Syonłki, opowiadać prawo lego.

Ila: 55. *T*estem populis dedi eum, Ducem ac Praeceptorem gen-  
tibus. Iam go dał zá świadectwo ludowi, zá Wo-  
dzá y Náuczycielá narodom.

Psal: 38. *P*osui ori meo custodiam, cum confisteret peccator  
adversus me. Położyłem straż wstom moim, kiedy  
grzesznik stał przeciwko mnie.

Rozmy



## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Spytawszy Piłat Jezusá, Co jest prawdá? á nie poczekawszy odpowiedzi, wyszedł. Nieszczęśliwy Piłacie! Czemużes wyszedł á nie poczekał oney Boskiej odpowiedzi, która sámá mogła Cię uczynić błogosławionym? czemuś się pytasz, Co to jest Prawdá? máias ją przed oczymá? á nie vznáiesz ley? owłzem opuściwszy ją idziesz słuchać szálbierstwa Żydowskiego? widzieć się może oczywiście, że Piłat niezáchował prawdy: álbowiem vsłyszawszy z vst Syná Boskiego, że On był Onym Krolem Przedwiecznym, požádanym od wšytrkích Narodów, y dla tego przyszedł ná świát; áżeby dał świádestwo Prawdy, niegodzien był vsłyszeć, Co to jest Prawdá? Y co zá cud? że Piłat, człowiek niezbożny, który się czynił Bogiem ná tym świecie, nie szácował sobie oney Niebieskiej Náuki? álbowiem y my sámi będąc Vczniámi Chrystusowemi, tak máło ją sobie wáżymy? O iák wiele rázy, Pánie moy! chodźles zá mná miłostíá twojá Oycowská, wołáiąc ná mnie, y nápominaiąc mnie, á iam Cie niechciał słuchać, áni Tobie być posłusznym? y iák wiele rázy chciales mnie zadržymać, chcąc mi opowiedzieć Twoię prawdę, á iam vciekał y chronił się, áżebym niesłuchał y niewykonywał tego, czegoś mnie dla zbawienia mego náuczał.

**II.** Piłat wýznáie, że nieznayduie żadney przyczyny do potępienia Chrystusá; kędy wwasz, iáko niewinność Zbáwicielowá, nieználázła mieyscá v ludu swego, ktoremu tak wiele nieskończonego dobrodzieystwá vczynił, áni najmnieyszey obrony y politowánia; ále znayduie mieysce, v Sędziego obcego, ktorego nigdy nie znał! O dobry lezu! iákożes jest opuszczony! y nie mász żadnego któryby zá Cię mowił, álbo Cię bronił y wymá-

wiał

wiał? Oto Arcykąplani, y Przełożeni Żydowscy z Twoiey krwi pochodzący, słuśniećby mieli być Przyjaciółkami, y pokazać Ci iaką łaskę! wszyscy przeciwko Tobie są, y starają się koniecznie o śmierć Twoię! y tylko ci, którychś miał, za ołobliwzych Nieprzyjaciół, wymawiają y wyznają Cię za niewinnego, to jest Iudasza y Piłata. Iudasza mówi że zgrzeszył wydawszy Krew niewinna! a Piłat wyznaje oczywiście, że w Nim nieznayduie żadney przyczyny śmierci.

III. Dobrześ powiedział Piłacie, żeś nieznalasł w Chrystusie żadney przyczyny zdąć Go na śmierć, albowiem niepodobna, w tym, który jest prawdziwym Żywotem, znaleźć przyczynę śmierci, ale jeżeli ja chcesz znaleźć, nie szukaj iey w Chrystusie, ale we mnie, albowiem iam jest przyczyną Iego śmierci, iam jest ten, dla ktorego On vmiera: we mnie znaydziesz wielką wyniosłość, wielką niewdzięczność, wielką zatwardziałość serca, y tak wiele inżych przyczyn Iego śmierci, których mi niepodobna wyliczyć. Ale nad to, jest druga przyczyna śmierci, w samymże Chrystusie, ktorey nieznayduiesz, bowiem iey nie szukasz, a gdybyś szukał, znalazłbyś nieomylnie, daleko większą przyczynę śmierci w Nim aniżeli we mnie? y lubo moia Winą wielką, nierownie większą Iego Miłość, a ta jest naywiększą przyczyną Iego śmierci: niemowże tedy że w Nim nie masz przyczyny śmierci, ale że iey ty nieznayduiesz, albowiem gdybyś poznał Iego Miłość, Posłuszeństwo, y Miłosierdzie; a nadewszystko Iego gorące pragnienie zbawić świat, a z drugiey strony gdybyś poznał moje nieprawości, znalazłbyś we mnie siła przyczyn Iego śmierci, ale w Nim daleko więcej.

IV. Widząc Żydzi Piłata, nakłaniaiącego się puścić wolno Chrystusa Pána, poczęli większemi głosami y gorszemi skargami lżyć Go, mówiąc, że buntował wżYTEK lud począwszy od Galileiey aż do ludzkiej Ziemi!

mie! Obacz iak ślā może zazdrość, y iak wielkiemi ciemnościami pokryłā sercā Żydowskie; albowiem dobrodziejstwa Pānā Chrystusowe, mają zā złe uczynki; ā wielkiey wszechmocnoścī dziełā, zā grzechy, y sādzą zā nie Chrystusā Pānā godnym śmierci. Odwo-dził zāprawdę Iezus lud, y poruzał, āle nie dla iakie-go tumultu, ābo rebelley, āle odwo-dził go od ciemno-ści niedowiarstwa, do iāności Prawdy, od śmierci grzechowey, do żywotā iāski. Poruzał takżē lud, āle nāu-czaiąc go zbāwienney Nāuki, Cudā czyniāc, chorych v-zdrowiāiāc, vmārtych wżkrzełzaiāc, y to czyniāc, cze-go żaden nā świećcie czynić niemogł. Dla tych tedy uczynkow, niegodzien był Chrystus Pan oskārzenia, y owizem wielkiey chwały y powagi.

V. Vwāż cudowny przykład, ćierpliwoścī Zbāwi-ćielowey, że nā tāk wiele skarg y fałszywych potwarzy, nā tāk wielkie krzywdy sobie zādāne, tumulty, głośy, y wołānia nā Iego śmierć, (rzecz zāprawdę cudownā, widzieć tāk wielkā ćierpliwość) āni wypuścił z Vsc swoich Swiętych słowā przykrego, ālbo ostrego, nie stārał się prosić o swoje zdrowie, niewylewał łez bła-gāiāc swoich Nieprzyaciōł, āni porużāiāc Sędzię do Miłosierdzia. Nāostātek nie niewymowił āni zaczy-nił, coby się sercu trwātemu y odważnemu przypisāć niemogło? O! co zā ognie Miłosći były, słodki lezu! które gorzały w sercu lwoim? albowiem tāk wielkie rzeki zelżywoścī y dolegliwoścī nie mogły ich vgāścić? O iak dāleko się iā znāyduię od tāk wielkiey twozey mi-łosći y ćierpliwoścī.

VI. Vwāż nāostātku, Iego cudownā pokorę y ći-chość, kiedy stał przed Piłatem. Obacz! iako On nāy-wyższy ā wszechmocny Pan, Sędziā prawdziwy Niebā y Ziemi, stoi przed Trybunałem niezbożnego ā podłe-go sługi! māiāc ręce zwiāzāne, ā raczey okrutnie zkrępowāne, głowę z chylonā nā doł, podānā nā wszelākie



zelżywości, krzywdy y boleści! iako, raz odpowiada, drugi raz milczy; á kiedy odpowiada, to ná ten czas, iako dobry Pásterz, náucza swoią Trzodę: kiedy milczy, w ten czas, iako łaskawy báránek, zá wszystkie swoje owieczki, będąc ofiarowany, cierpliwie znoši.

## Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

**P**Roš Chrystusá Páná, iako On będąc Przedwieczną Prawdą wiele ponošił dla miłości twoiey, y był fałszywemi świádecstwami, zelżony, nie otwierájący swoich Przenáświátszych Vst, ná wymowienie się: żeby tákley vžyczyl ci łátki, áby prowadzac ty żywot bogoboyny ná ziemi, ponošileš z chęcią dla chwały Imienia Iego Przenáświátszego, wżelkie zelżywości y potwarzy ludzkie. A že Krolestwo Iego nie jest z tego świátá; ty tákże pogardzay wżylkiemi godnościami, y faworámi ludzkimi, á tylko šukay y prágnij prawdziwego Krolestwa Niebieskiego, ktore nágotował wiernie trwájącym w službie twoiey.

## Došwiádczenia.

**PVNKT I.** Ieżeli Krolestwo Chrystusowe, nie jest z tego świátá, nie mamy tu pokládać wżylkich nášzych áffektow, áni šukáć nášzych rádości tu, ále z Chrystusem w Niebie.

II. Ci zdádza się byc od Prawd, á potym iey nie chcą słuchać, (iako Piłat) ktory czyniac się dobremi Kátoликámi, ábo Zakonníkámi; á kiedy się tráfi okázya, pokazánia iákley cnoty, vchraňajá się; ábo kiedy im mowia prawdę, mruca y niechcá iey słuchać.

III. Nášzym Przeciwnikom y potwárcielom, kiedy grzešá niewiádomoścá, mamy odpowiedzieć, y ná

y nauczyć ich; ale kiedy grzesza złością, mamy mil-  
czeń y zaościć; iako, uczynił Chrystus, który Piłatowi  
gdzie trzeba było odpowiadał; ale na skargi y potwa-  
rzy Żydowskie zawsze milczał.

IV. Piłat widząc, że Chrystus nieodpowiadał, na  
skargi Żydowskie, dziwował się bardzo lego cierpliwo-  
ści, y cności: tak y my, nasze zelżywości, y potwarzy  
bardziej zwyciężemy milczeniem, aniżeli odpowiedzią  
y broniem się.

V. Ieżeli cząłem pracując, około poratowania  
duśz bliźnich naszych, nasze uczynki tłumaczą prze-  
ciwnie, y lżą; cięśmy się przykładem Pána Chrystu-  
sowym, który potak wielu pracach y trudach podjętych  
dla zbawienia ludu swego, był miány za Zwodzićiciela  
y buntownika ludu.

## ROZMYSLANIE XXII.

*Jako Piłat, odesłał Chrystusa Pána Horodowi.*

### Ewangelia.



Piłat wysłyszawszy Gálileę, pytał ieżeli  
by był człowiekiem Gálilejskim, ágdy  
zrozumiał, iż należał do władzy Hero-  
dowcy, odesłał Go do Herodá, który  
też w Jeruzalem był w one dni. A  
Herod wyziawszy Pána Iezusa, wrádował się bár-  
dzo, bo Go zdawna prágnał widzieć, dla tego że  
wiele o nim slysział, y spędźiewał się iáki cud oba-  
czyć od Niego. Pytał Go tedy wielą słow, á On

Luc 23

mu nic nieodpowiedał. Lecz Arcykapłani, y Doktorowie stali, potężnie skarzając Nań.

## Proroctwá.

- Psalm 37. **E**Go autem tanquam surdus non audiebam, & sicut mutus non aperiens os suum. Ja iáko głuchy nie słuchałem, y iáko niemy nie otwierający ust swoich.
- Iśa. 42. **T**acui, semper filii, pariens fui. Milczałem, nie mówiłem y słowá, cierpliwie znoślił wszystko.

## Rozmyślania.

**P**VNKT I. Wważ, iáko widząc niebożni Żydowie, że niemogli otrzymać swoich zamysłów y Piłata, iż odsyłał Chrystusa do Herodá, pełni gniewu, y zawiądości, wywierając wżytkę swoją wściekłość ná śarkawego Jezusa, porywają Go, á daleko z wielkimi zelżywościami, y mękami prowadzić przez środek Miastá, stawiają przed Herodá y Nań z wielkim wpoem, o też potwarzy y kárumnie co y przed Piłatem skarzają. Wweleli się on niebożny Krol obecznością Pána Chrystusowa, poruszony, nie żeby iákim nabożeństwem, ále próżną ciekawością: álbowiem, pragnąc on zawsze rzeczy nowych, á słysząc o cudownych dziełach Pána Chrystusowych, rozumiejąc podobno, że On był takim Czarnoksiężnikiem, chciał od Niego widzieć iáki cud, którego dawno tego pyłzne á wyniosłe serce pragnęło.

II. Pytał Herod Chrystusa Pána, o wiele rzeczy, ále On z wielką roztropnością milcząc, strofował milczeniem, tego próżna ciekawość, y mile przyjął, że od niego był wzgardzonym, y zelżonym: áżebyśmy dla

lego



Iego zelżywości byli w wolnieni. Nie szącował On Nay-  
wyszzy Pan przyiaźni wielkich Potentatow tego swiá-  
tá, ktory rad przedzey rozmawia y konwersuie z pokor-  
nemi; áni dbał być wzgardzony od ludzi, ktorego w  
Niebie czczą y szanują Aniołowie. Ogdyby nam Bog  
dał poznać doskonále! że prawdziwa Sława y Honor  
nie polega ná obserwancyey y faworách ludzkich, ále  
ná wzgárdzie siebie samego, y wšytkich rzeczy! álbo-  
wiem to Chrystus naybárdžiey zachował, y dał nam  
przykład, áżebyśmy Go w tym náśládowali.

III. Polituy teraz twego Odkupiciela, á obacz, iá-  
ko On nienaruszony y Naywyszzy Bog, przed ktorym  
stoia słužącemu millionámi Aniołowie, stał się teraz dla  
ciebie cierpiet. wy v odmienny, á rękámi ludzi niebo-  
žnych, ták zelżywie prowadzony, od tego do drugiego  
Sędžiego, przed každym, nowemi skárgámi szkálowa-  
ny, y potwarzony. Ale což Cię do tego przywiodło  
o naysłodšy Iezu, ponošić to wšytko ták ćierpliwie!  
Co zá powrozy były ták mocne, ktore Cię dotrzymá-  
ły, między ták welką burzliwością Morzá! Niebyły  
to záprawdę one łańcuchy, áni powrozy ktoremi Cię  
Zydzi skrepowali, ále one słodkie zwiázki Twoiey Mi-  
łości! Te Cie to záciągnęły z Niebá y vpokorzyły áže  
ná ziemię! oneć zwiazały ięzyk, y kazały milczeć, á-  
żebyś nieprzeskadzał Twoiey mące, á odkupieniu ná-  
szemu! oneć to zátkály wšy, áżebyś nie słuchał! áni  
Cię porušały zelżywości, y potwarzy Tobie zárzucá-  
ne! oneć náostatku w naywiększych zelżywościách, y  
potwarzeniu dodáwały naywięksžey mocy przeciw-  
ko potędze swiátcá, y czártá! ktory wšytką swojá no-  
cá wšitował osłábić Twoię trwáłość, y przywiešć (gdy-  
by to była možna,) do takiey niećierpliwości Twoię  
Naswiétłzá Duszę.

IV. Naucz się tu duszo moiá, od Oblubienicá  
twego, wzgárdzić tobá sámá y vmierác swiátu, á ieze-

Jeśli chcesz być przyjemną Oblubienicą Jego, y prawdziwie Go naśladować, powinnaś tak daleka być od twojej woli y zdania, ażebys znośiła cierpliwie wszystkie odmiany, poniżenia, y vtrapienia stanu twego; będąc Mu we wszystkim posłuszna, chociażby też wszystko przeciwko woli y zdaniu twemu zdało się; iako Chrystus, Pan twój, ofiarował się dobrowolnie na wszelkie neki y ponościł cierpliwie różne obelgi przed różnemi Sędziami dla zbawienia twego.

### Rozmowa z Panem IEZVSEM.

**P**ROŚ Chrystusa Páná, iako On pytany tak wiele razy, y wezwany do czynienia cudów, obrał raczey pokornie milczeć, aniżeli bronić się y dosyć uczynić woli pyłznego Krolá: aby Go był pochwalił y wolno puścił: tak wżyczył ci łaski, ażebys we wszystkich twoich mowách y uczynkách zawższe się chronił. (naśladowiac Go,) próżney chwały y sławy, a tylko się z Nim ciesząc, pragnął być od swiátá wzgardzony y potępiony: ażebys się stał potym godnym oney prawdziwey chwały, przy obecności Anielskiej w Niebie, którą On przygotował swoim wybranym.

### Doświadczenia.

**P**VNKT. I. Niepomogło Herodowi, dawne pragnienie niewidzenia Chrystusa, albowiem nie pragnął Go dla poprawy żywota, ale dla niepotrzebney ciekawości obaczenia Jego cudów: tak y nam, ieżeli nie przywiedziemy do skutku naszych myśli w poprawieniu żywota, mało pomaga dobre pragnienie.

II. Gdyby był Chrystus Pan odpowiedział Herodowi, pochwaliłby Go był; aleby był nie poprawił swego ży-

go żywota : w czym nam przykład dał, iáko vciekáć mamy od próżney chwały, pokrywając milczeniem to, z czego nie pochodzi áni chwala Pánu Bogu, áni pożytek bliźniemu. ále tylko nam próżna chwala, obierając raczy być z Chrystusem od pysznych wzgárdzonemi, ániżeli nádáremnie pochwalonemi.

III. Chrystus nieodpowiedział Herodowi, ciekáwie Go pytájącemu : á to, ná náukę nášę, ázeby nášę mowy, y kazánia z Ambony, stołowały się nie do ná páśzenia vmysłu ciekáwego Auditorá, ále do poruszenia áffektów dla poprawy żywota.

IV. Mamy prędzey obierać śmierć, ániżeli zezwalać ná iákie vpodobáne grzechowe, iáko Chrystus Pan raczy obrał być wzgárdzonym od Herodá, ániżeli dożyć vczynić iego vpodobaniu próżnemu.

V. Niepowinnismy się ciekáwie pytać, o Boskich tájemnicách : áni powinnismy, iáko vczynił Herod, będąc oschłego serca, y nienabożni, vżywać wiele słów z Pánem Bogiem, álbowiem nieodbierzemy żadney odpowiedzi.

VI. Niepowinnismy przed káżdym ogłaszać, łask y dárow Boskich : ále tylko przed tymi, od których się ípodziewamy iákiego pożytku duchownego.

## ROZMYSLANIE XXIII.

*Jáko Chrystus Pan, był od Herodá nákstałt głupiego, wzgárdzony, y wyśydzony.*

Ewángelia.

Tedy



Luci: 23.



Idy wżgárdźiwſzy Nim Herod z Woyskiem ſwoim, y náuragawſzy ſię z Niego, odżianego w ſzátę biłą odeſłał do Piſatá. Y ſtáli ſię Przyiaćiołmi Herod y Piſat, od onego dnia, bo przedtym byli Nieprzyiaćiołmi.

## Táiemnicá.

1. Reg 21. Dawid był miány zá głupiego, y wżgárdzony od Achifá Krolá Getczkiego.

## Proroctwá.

Pſal: 2. *Aſtiterunt Reges terra, & Principes conuenerunt in vnum, aduerſus Dominum, & aduerſus Chriſtum eius.* Stánęli Krolowie Ziemſcy, y Xiążętá zefſzy ſię przeciwko Pánu, y przeciwko Chryſtuſowi iego.

Hier: 3. *Factus ſum in deriſum omni Populo, canticum eorum tota die.* Stałem ſie poſmiewiſkiem wſzytkiego ludu, pioſnká ich, przez cały dzień.

## Rozmyślania.

PVNKT. I. Był Zbáwićiel naſz, od Herodá wżgárdzony y zá głupiego miány. Iák wielká poćiechá miałby nam być ten przykłąd Zbáwićielá, y iákobyſmy mieli prágnać y my, być wżgárdzonemi, y zá głupich miánemi dla Chryſtuſá, álbowiem On to wſzytko ćierpiał

piał dla miłości nas, y nie może nam żaden uczynić wię-  
 kszego krzywdy, ani mówić iakiego fałszwego przeciw-  
 ko nam świadcstwa, ktoregoby podobnego, a daleko  
 większego za nas niecierpiał Chrystus Pan: albowiem  
 był miány czasu żywota swego, za złego człowiecká y o-  
 petanego, kiedy mu mówili: *Nonne benè dicimus nos*, Ioan: 8:  
*quia tu Samaritanus es, & demonium habes?* Iżali nie dobrze  
 mówimy my żeś ty jest Samarytan y diabelstwo masz  
 w sobie? Był także miány za Czarnoksiężniká, kiedy  
 mówiono. *In Beelzebub Principe Daemoniorum, vicit da-* Luc: 11:  
*monia.* Mocą Belzebubá Xiażeciá Czartowskiego wy-  
 rzuca Czarty. Był także miány za łakomce y pija-  
 nce, ze złá kompaniá oraz z grzesnikami przestájące-  
 go, kiedy mówiono. *Ecce homo vorax, & potator vini,* Mar: 11:  
*publicanorum & peccatorum amicus!* Oto człowiek obżár-  
 ty y piałak, łotrow y grzeszników Przyjaciel. Był tak-  
 że miány za bluźniercę, że się czynił Synem Boskim y  
 odpuszczał grzechy. Náostátek, był poimány od Zy- Mat: 9:  
 dow iáko iáki łotr. W Domu Annałzowym, był zbity  
 y zelżony iákoby pyszny. W Domu Kaifalżowym był  
 miány za bluźniercę, a iáko Złoczyńcá był oddány w  
 ręce Piłatowe: tám oskárżony od Żydów za Zwodzićie-  
 lá, za buntowniká, za pýłznego, y za świętokradcę:  
 teraz nic więcej niedostáwało, po wšytkich tych ro-  
 zumieniách y zarzutách, tylko, ázeby telz był miány za  
 głupiego.

II. Vwaz przewrotny Sad świátá tego, Słowo Prze-  
 dwieczne, Oná mądrość niestworzona, która stworzyła  
 y rządzi to wšytko co to jest w Niebie y ná ziemi, On  
 w którym się zakrywáią y znayduią wšytkie skárby mą-  
 drości, vmietności, był od Herodá y lego Dworzan  
 miány za głupiego, vbrány y wyszydzony iáko iáki  
 głupi! O niesłychány przykładzie pokory! O głup-  
 stwo y nierozumie ludzki! O debry Iezu! Ktoż Cię  
 przyprowadził do tego pośmiewiska, że za nas nero-  
 zumnych

zumnych stałeś się głupim. Tyś jest zaprawdę On wielki Noel! On Ociec przyszłego wieku; któryś szepił, iako Winnice, wybrana natura nasza ludzka, a potym Winem miłości oncy, wpiłeś się! Oczy tej Twojej Oblubienice pokazały miłość Twoją Najsłodzyszy Jezus! a piękność Kościoła Twego, przywiodła cię do tego że tak rzekę głupstwa.

III. Był Zbawiciel z rozkazania Herodą przyodżiany szacą białą iako iaki głupi, y nazad odesłany Pilatowi: kiedy wważ ona miżerna Proceksya, kiedy Odkupiciel światá, od Herodá takim sposobem wzgardzony, był od onych bechych sług wysmiany, y pięściámi, ciłkaniem, vderzaniem, wypchnięty z onego Páłacu. Obacz z iak wielką zelżywością y fromotą prowadzony, y iak wielkie bićia, y vragania Mu czyniono: przydając itrapionemu y zmordowanemu lezuluwi, na każdej drodze nowych zelżywości y bolow. Imáią Go tedy oni záiadli psi, z wielkim háłásem, y wrzaskiem, y prowadzą Go, dla tego więkzey zelżywości, przez drogi ludnieysze vlicámi Ierozolimskimi, wśzytkim potykájącym podáją Go, áżeby był, od nich zelżony, y zá głupiego wzgardzony. Zbiega się wielkość niewiádomego Póspolstwa, á widząc Go tak odżianego, jedni się śmieją z Niego, drudzy śpiewáją, inni szydzą, niektorzy błotem na Twarz Przenaswiesztą ciłkáją, niektorzy kámeniami, niektorzy intzym plugástwem, nieináczey iakoby głupiego wyćiskują, niektorzy biorac Go, zá onę suknią białą, á drudzy zá powrozy ktoremi był związány szarpia Go, to ná tę, to ná owę stronę, zelżywym sposobem. Wśzytkie te zelżywości y szyderstwa czynili Mu oni niezbędnicy dośyć czyniac rozkazaniu y woli, pyżnego Herodá.

IV. Wważ á polituy Twego Najsłodzszego Jezusá! Obacz iako idzie vtrapiiony, y z iak wielką kontuzją y zelżywością záćmioná tego Naswiesztá Twarz, iak

wiel-



wielką bolesć i y męka napełnione Jego vkochane serce. Obacz, iako ze wżytkich stron zbiega się lud, patrząc na nowe a mizerne widowisko, słuchają onych zelżywych słów które Mu mówią, widzą idącego pokornego Iezusa! przyodzianego oną szyderską szatą iako bórąnką związanego, y iakoby winnego w tym wżytkim co mu mowiono. Widzą Twarz Jego Przenaświętłą wżytkę zmazaną plwocinami, y krwią, ześniąłą y opuchłą od częstego vderzania onych okrutnych rąk: czemu się jedni dziwią, drudzy cieszą, a niektorzy, iako jest podobieństwo, wiedząc że niewinnie wżytko cierpiał, gorzko płaczą.

V. Vważ duszo moją z gorzkim twoim żalem, iako Iezus, Twój Oblubieniec, Radość Niebieska, y Król chwały, był takim sposobem wzgardzony, y wyszydzony: że więcej nie miał postaci człowieka, ale podłego robaka ziemskiego: y nie tylko jest, iako Złoczyńca osądzony godnym śmierci, ale iako głupi woney zelżywey szacie od wżytkich wysmiany. Idźże teraz człowiecze pyśny y wyniosły, który śmierzdzisz pycha swoją przed oblicznością Bożą, a z taką wielką pilnością staray się przyodziewać drogiemi y wysmianymi szatami, ten twój Wor nieczyistości, y gniazdo robaków. Obacz, iako Bog taką wielkiego Mąciństwa dla ciebie w szatę szyderską przyodziany, od wżytkich wzgardzony y wysmiany.

### Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

**P**ROŚ Chrystusá Páná, iako On będąc Przedwieczną Mądrością, chciał, dotyc czyniąc za twoie głupstwa, nieumieretności, być nakłztałt głupiego, szatą białą przyodziany y zelżony, także poność za cie po wżytkich onych drogach, będąc od jednego, do drugiego Sędzięgo odsyłany, tak wielkie zelżywości, y sromoty,

raczył ci dać łaskę, áżebyś pogárdał dla miłości Iego wszelkimi faworámi, y ludzką chwałą, y owszem sta-  
łeś się v wszystkich vniżonym y pokornym, á oraz, áże-  
by cię náuczył vciekác od mądrości tego świata, kto-  
ra w oczách Boskiego Máiestatu, jest wielkim głupstwé,  
ábvs tak mógł przyść do niego, iáko do prawdziwey  
Mądrości, y nieodmienney Prawdy.

## Doświadczenia.

I. **I**ezeli świat gárdzi námi, mamy się rádownić, bo-  
wiem gdyby nas chwalił, dawałby znác, że nie  
jestemy dobremi: gdyż to zwyczajna v światá, gáoic  
dobrych, á chwalić złych, iáko uczynił Herod Pánu  
Chrystusowi.

II. Świat y iego kochánkowie, mówą y zřemi v-  
czynkami, gárdzą cnótą y dobrocią, máiac to zá głu-  
pstwo; z kád możemy się náuczyć, iák lekce mamy so-  
bie ważyć rozumienie ludzi światowych o nas.

III. Iezeli z nas służących Pánu Chrystusowi, y ná-  
śládujących Cnoty szydą y máia nas ludzie zá glu-  
pich, nie mamy się smucić, owszem rádownić, bo wiem  
w tym podobni jesteśmy Pánu Chrystusowi.

IV. Niepowinni się wřtydzić Zakonnicy, zá swoy  
hábit vbogi Zakonny, álbowski Chrystus niewřtydził  
się za nas być przyodziany szatą szyderską.

V. Ile rázy stáramy się mieć więcej, y kóřtro-  
wniejszych szat, nád kondityą nářę, tyle rázy gárdzie-  
my vbogim á pokornym Iezusem.

VI. Choćiasz Pan Chrystus nieřpodołał się Hero-  
dowi względem odpowiedzi w pytániu iego, bo wiem  
nie byłoby mu to póżyteczno, przeciędnák uczynił  
mu iasze łáskawy Iezus dobrodřeyitwo, o ktore on  
niepytał, to jest, że go poiednał z Pilátem: tak y nam,  
ieżeli

jeżeli podczas niedaie tych łask, o ktore Go prosimy, daie potym insze pożyteczniejszye zbawieniu naszemu.

VII. Nie kontentował się Herod że wzgardził Chrystusem Pánem, ale odesłał Go w szacie szyderskiej ażeby y drudzy z Niego zárownie szydzili, co y my czyniemy, kiedy, niekontentuiąc się osądzeniem, defektów bliźnich naszych, ale mową własną, odkrywamy ie przed drugimi, ażeby o nich ładaićkie rozumienie mieli.

## ROZMYSLANIE XXIV.

*Jako Żydzi, chcieli mieć wolnego Barabasa,  
a nie Páná Chrystusa.*

### Ewangelia.



Pilat wezwawszy Arcykápłánów y Lucz 23  
Przełożonych y ludu, Rzekł do nich.  
Przywiedliście mi tego człowieka, iá-  
koby lud zwodzacego, a oto ia nie-  
znayduię w nim żadney przyczyny,  
ale ani Herod, bom was do niego odśylał, a oto  
nieuczyniono mu nic godnego śmierci; a przeto  
skarawszy Go wypuszczę: A ná święto zwykł im  
był wypuszczać iednego więźniá ktorego żádali, y  
był ieden, co go zwáno Barabaszem, który z in-  
fzemi złoczyńcami był w Więzieniu, który był Mat: 27  
w rozruchu popełnił Męzoboystwo. A gdy się Mar: 15.  
zgromádzili; Rzekł im Pilat, ktorego chcecie wy- Isai: 18.  
puszczę



puszczę wam, Bárabaszá, czyli Iezusá ktorego zowią Chrystusem? bo wiedział iż Go z zazdrości byli wydali, ale Arcykápláni y Stárszy námowili Pospolstwo, áby prośili o Bárabaszá, á Iezusá strącili; á odpowiedziąc Piłat, rzekł im, ktorego chcecie áżebym wam z tych wypuścił? ná ten czas oni krzyknęli wielkim głosem, mówiąc, strąć tego, á wypuść nam Bárabaszá! Odpowiedział Piłat, A Iezusowi co uczynię? krzyknęli wszyscy, vkrzyżuy go.

## Tajemnicá.

Leu: 14 **T**Rędowny oczyszczony z swego trądu, ofiarował dwóch Wroblów Káplánowi, z których jeden ofiarowany był ná ofiarę, zá iego oczyszczenie, á drugi puszczony wolno.

## Proroctwa.

Psal: 111 **L***Apidem quem reprobauerunt, edificantes, hic factus est in caput anguli.* Kámién odrzucony od murujących, stał się potym głową fundámentu.

Psal: 21 *Ego autem sum vermis & non homo, opprobrium hominum, & abiectio plebis.* Jam iest robakiem, á nie człowiekiem, zelżywość ludzka y wżgárdá pospolstwa.

Mat: 24 *Et eligent magis mortem, quam vitam, omnes qui repudi fuerunt de cognatione hac pessima.* Pozostáli  
z Na

z Narodu naygorzszego, obierą raczey śmierć á nie żywot.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Piłat przyprowadzonego znowu, przed się Chrystusá, częścią dla wiadomey sobie Jego niewinności, częścią dla politowania widząc Go tak vporozkowanego y wzárdzonego, stárał się naprzod spráwiedliwoscíá á Potym łaska swojá vwolnić Go: bowiem naprzod, według Jego inqwisiciei nieznáydował żadney przyczyny śmierci w Nim, ále ámi Herod potępił Go za winnego, á potym skarawił Go (że był v Zydów zwyczaj, w one dni, wypuszczać z Więzienia jednego) stárał się, áżeby tę łaskę, uczyniono Iezusowi, á chcąc przywieść do tego Zydów, podał wraz z Chrystusem, náywiększego łotrą który się znáydował ná on czás w więzieniu, rozumieiac że bez wątpienia, będzie vwolniony Chrystus. Obacz, iák, od wšytkich opuśczoney stał pokorny Iezus, álbowskiem między taką wielkoscíá ludu, nieznáydował się żaden, któryby się ná nim zlitował, ábo Go bronił, że áż Piłat, człowiek niebozny y báłwochwalcá, musiał Go wziąć w Protekcyá.

**II.** Vsłyszáwšy Zydzi, żądanie Piátowe, wšyscy wielkim głosem krzykneli, áżeby wypuścił Barábatzá? O ludzie záprawdę niewdzięczni y zákámiátego sercá! álbowskiem zapomnieliście że Chrystus wškrzełzał wášzych vmárłych: á teraz chcecie vwolnić tego złośliwego człowieka, który was zabił żywych, y chcecie łotrą odbierájącego drugim żywot dárować żywotem, á niewinnego Iezusá, stárájącego się o dobrodzieystwá, y zbáwienie wáłze, pokonąć śmierciá? O nienásycone okrucieństwo Zydowikie! o nieszczęśliwa odmiano!

miáno! obieráią y przekládáią wilká nád báránká! człowieká niezboznego y nienawiśnego, nád spráwiedliwego y niewinnego! náostátek niezbożnego zaboycę, nád dawcę żywotá! zápamiętáli Zydzi! ktorzyscie obráli raczey śmierć aniżeli żywot, álbowiem odrzuciáac Chrystusá Żywot nás, obráliście, oraz z Barábaszem, wieczne potępienie.

III. Vwaz, wiákim vtrapieniu znaydowál się náyskákáwszy Iezus, y wniecznośnym bolu serca swego; álbowiem, lubo dla nas ponośił dobrowolnie taką wielką wzgárdę, iednąk bolátá Go bárdzo niewdzięczność onego ludu, ciężko boletac ná taką wielki y stráśzny grzech. Obacz, iáko Náyswiętłszy ze wśzytkich Świętych przyrownány iest podłemu łotrówi, y podány wśzytkiemu ludowi ná sąd, kto z nich iest lepiłzym y godniejšym żywotá, w tym sądzie? Chrystus iest od wśzytkich osádzony, gorłzym, á naygorłszy łotr, przełożony nád Niego.

IV. Vwaz, záwziętość wielka Zydowska y iák wielka zazdrościa byli záślepieni, niehcac o Imieniu Chrystusowym słuchác od Piłatá, gdy mówią nie tego ále Barábazá, iákoby chcieli rzec, tego człowieká nie znamy, o tym człowieku nie wiemy, kto iest y niehcemy go? O zákámiáli Zydzi! ten ci to iest, który oczyszcza wászych trędowátých, vzdrawia chorych, wskrzesza vmárłych, náucza was náuki zbáwienucy, á nieznacie Go? y chcecie zábić! á ten co zbił y rozlewał niewinną krew, áby był wolny od śmierci? co zá nieśpráwiedliwość, y iáka więkšza krzywdá mogła być nád tę ná świecie? Wierzę zápewne, że ná taką wielką krzywdę Odkupiciela nášzego, záćmiłoby się było Słońce y ogieńby był z Niebá spadł, y ziemiá się otworzyła, ná požárćie onych niezbożnych ludzi, gdyby był samże Pan, nieprzefškadzáiac męce swoiey, niezabronił tego? tu ywaz głęboką pokorę Zbáwiiciela twego, álbowiem



bowiem nie tylko vmierał niewinny śmiercią nayokrutniejszą która się tylko mogła znaydować, ale też był porównany z naygorzłym człowiekiem, który się znaydował onego czasu, a jednolitym głosem wszystkiego ludu oladzony gorzłym nad niego y godniejszym śmierci.

V. Ale, powiedzmi Dobrotliwy Panie moy? luboś z vkontentowaniem vmierał dla miłości nálezey; albowiem dla tegoś przyšedł na świat; ale widząc tak wielką niewdzięczność nálezę y złość serca nálezego, która nie tylko nas czyniła niegodnemi, tak wielkiego twego dobrodziejstwa, ale też godnemi karania nieśkończonego: iako niepomysliłeś zaniechać tego wżytkiego? iako żał tak wielkiego dobrodziejstwa nie ochłodził cokolwiek twego prągnienia? anić się zdął rzecz zbyteczną cierpieć za tak niegodny y niewdzięczny lud? O naysłodzy lezu! owiżem wszystkie niedoskonałości, były podniata goracego ognia Twego, y pożądanym wiatrem okretu Twego prętkiego, dorezdzającego portu. Dla czego, im większa była zawziętość, zazdrość y gniew Twoich Nieprzyjaciół; tym większe było, Twoje vkontentowanie; widząc, że tym lepiej mogłeś wykonać zapalone prągnienie w położeniu żywota za chwałę Oycá Twego Przedwiecznego, y dla odkupienia, natury nálezey: a ten ogień Miłości Twoiey był tak wielki, że wszystkie rzeki łak, karania, y vtrapienia tego świata, niemogły go zalać.

VI. Z drugiey strony, gdyby intencya Żydowska nie była przewrotna, bārdzoby była słuźna prośbā ich, y i prawiedliwy Dekret Piłatow. Głos onego ludu, ażeby Chryśtus vmarł, a Bárabas był wolno puszczony, był głos całej Natury ludzkiey, a Dekret Piłatow, był Dekret Boski, albowiem iako sāmā nieodmienna Prawda powiedziała, iże Iednorodzony Syn Boski, nie dla Mar: 10 czego inżego przyšedł na świat, tylko dla odkupie-

nia wielo, á Bárabasz Zaboyca nic inżego nie znaczył, tylko pierwszego Rodzicá nášzego, który był záprawdę Zboycą, bowiem przeciwko woli, y przykazaniu Boskiemu owoc wzięł z Drzewá zakazánego: był także Zaboycą, álbowskiem zgrzeszywszy, podał wżytkie swoje potomstwo pod dekret śmierci. Y tá to była óná wielka kontrowersya, między Spráwiedliwością, á Miłosierdziem, przed Naywyższym á Przedwiecznym Sędzią. Proponowała Spráwiedliwość, áżeby honor Syná Boskiego, był przełożony nád ludzki, człowiek iáko nieśpráwiedliwie przywłaszczający sobie Boską Mądrość, y podobieństwo, zostawał w swoim potępieniu. Z drugiey strony Miłosierdzie, strony natury ludzkiey wołało y suplikowało do Nayśláskawszego Oycá, áżeby, poniewasz, áni w Niebie, áni ná ziemi, nieznáydował się inży sposób, dárował swego lednorodzonego Syná, który wzięwszy ná się naturę ludzká, y położywszy Dulszę swoję zá grzech, przywrócił grzesznikowi żywot. Náostátek, tak wiele mogła śláskawość y miłość Przedwiecznego Oycá; że, zá zbawienie swiátá, wydał Dekret przeciwko lednorodzonemu Synowi swemu.

### Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

**P**Roś Chrystusá Páná, przez onę głęboká pokorę, gdy był od Zydow wzgárdzony, gorżym y godniejszym śmierci osádzony ániżeli Bárabas, aby wżyczyłci ślátki; że, im się ty vznáiesz podleżysz od Boskiego Máiestatu, tak od swiátá prágnię być wzgárdzonym, y iáko niegodny vpokarzay się, y miey się zá naygorższego, między wżytkiemi ludźmi, á nigdy dla żadnego respektu ludzkiego, áni bojáźni, nieopuścay enoty y służby Boskiey, ále Páná Bogá záwżc nád wżytkie rzeczy y nád własny żywot, miłuy, czezcíy, szánuy, y przekładay.

Doświád.

## Doświadczenia.

**PUNKT I.** Jeżeli czasem dobre uczynki nasze tłumaczy świat za złe, y ma nas za gorszych od drugich, powinniśmy to ponosić cierpliwie; albowiem Chrystus Pan był miány za gorszego od Barábasza.

**II.** Ná ten czas przekładamy Barábasza nád Chrystusa, kiedy przekładamy wola y zdanie nasze, nád wolę stárszych: także kiedy przekładamy występki nád cnotę, ciało nád ducha, część światową, nád część Chrystusową, y świat nád Zakon.

**III.** Kiedy chcemy się podobać ludziom, albo kontentować nasze zmysły, Pozwalamy ná iaki występki, stáiemy się podobni Piłatowi, który, áby się podobał Żydom y zachował łaskę Cesarzką, wypuścił Barábasza, á potępił Chrystusa.

**IV.** My będąc Chrześcíanami, á náśládując miłości Chrystusowej, powinniśmy, kiedy tego potrzebá, ná porátowanie bliźnich naszych,łożyć y własny żywot, iáko Chrystus Pan, dla wvolnienia Barábasza, który znaczył Národ ludzki, był zdány ná śmierć.

**V.** O iák wiele rázy mowi do nas Boskie nátechnienie! przekládaiać nam przed oczy, áżebyśmy wvolnili Chrystusa, to jest, ábyśmy poniecháli iákiego grzechu, albo okázyey grzechowey, albo niedawáli się zwyciężać własney miłości y zmysłom naszym; á my dla trudności ktora czuiemy w sobie, odpowiadamy, niech żyje Barábasz! á niech będzie wkrzyżowan Chrystus!

**VI.** Niepowinnismy się wstydzic, za nasze pokorne uczynki, albo że o nas ludzie máło rozumieją: albowiem Chrystus Pan, niewstydzil się, nie tylko być przyrównány do Barábasza Zbojcy, ale téż być osądzony gorzým.



*Jako Chrystus, Pan był wiczowanym.*

## Ewangelia.

Mat 27.  
Mar 15.  
Luc 23.  
Ioan 18.



Pisat tedy rzekł trzeci raz do Zydów,  
Co złego ten człowiek uczynił! bo  
ia nieznayduję w Nim żadney przy-  
czyny? á skarawszy wypuszczę Go wol-  
no, ále oni tym więcej wołáli, mówiąc, niech bę-  
dzie vkrzyżowany, á ich wołanie wzmagáło się.  
Tedy, wziawszy Pifát Páná Iezusá, kazał Go vbi-  
czować.

## Tajemnicá.

Ier 20. Jeremiasz Prorok, był zbity, y wśádzony do Wię-  
zienia, dla opowiadania Prawdy.

## Proroctwá.

Psal 22. **ET** fui flagellatus tota die, & castigatio mea in ma-  
tutinis. Byłem biczowany cały dzień, á kará-  
nie moje zraná.

Iza: 50. Corpus meum dedi percutientibus. Ciało moje da-  
łem przenáśládowncom.

Iza: 1. A planta pedis, usq; ad verticem capitis, non est in  
eo sanitas. Od stopy nożney, áż do wierzchu gło-  
wy nie máłz w nim zdrowego rázu. R. pu.

*Reputauimus eum quasi leprosum, & percussum a Deo, & humiliatum.* Rozumieliśmy Go trędowatego, vderzonego od Bogá y vpokorzonego. Isai: 50.

*Ipsę autem vulneratus est, propter delicta nostra, at-* Ibidem.  
*tritus est propter scelera nostra.* On iest zrániony zá grzechy násze, y strapiony zá występki násze.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Widzac Piłat że nie mógł, vbłagać gniewu Zydowskiego, vmyslił Zbawicielowi dáć surowe karanie, ktoreby mogło vgásić ich piekielna záwziętość y vchronić Go śmierci. To iest naywiększe y nacyudownieysze dziwowisko ktore mogło być widziane ná świecie, álbowiem, ktoby był kiedy pomyslił, áżeby rámion Boskich, miały dotykać bice ludzkie? y áżeby Pan Niebá y ziemię, Stworzyciel wšytkiego, Włzechmogacy y naywiększey chwały Bog, był przywiązany do jednego słupá, á iáko niewolnik, y łotr biczowany? Wšytko to spráwiłá duszá mojá, wielkość twoich grzechow, y niepojęta Miłosć Boska: tak cielzka y śmiertelna byłá raná nászá, że, ná vleczenie swoje, potrzebowałá tak gorzkiego y okrutnego lekárstwa.

**II.** Vważ, z iák wielka nieľudzkostíá oni sľudzy Kátowscy, odzieráją Zbawicielá, á iáko On dobrowolnie dopušcza się zewłoczyć nieotwierájąc vřt swoich. Nayśłodizych, áni odpowiedájąc słowá, ná tak wielkie zelzywości y ironiory, ktore Mu czynili: Obnáżony, nagi, naypięknieyszy, y naysłodzniejszy między wšytkiemu synámi ľudzkimi. Kedy nien ože się wymówić, z iák wielką zelzywością będąc obnáżony, w oczách tak wielu niewítanwych, y występnych ľudzi-

vtrapiione było lego Pánienńskie serce; álbowskiem, lubo Chrystus, nie máiac żadnego grzechu ná sobie, nie miał się czego wstydzic: przeciędnák dla podobień-  
stwa náтуры nászej; tak wielkie tá Cnota wstydu miá-  
ła v Niego miejsce, iáko bez porównánia, przewyzsza  
wlydem naywlydliwiza Boska Mátká, wlytkie Pánny,  
Obacz potym, iáko one lego Boskie rámioná, ktoremi  
wípiera Niebo wyciągnione, á grubemi powrozami do  
słupá przywiązane, ktory Naysłodzy lezus, z wielką  
miłością y prágnieniem, dla odkupienia duszy twojej  
obłápił, poczynáią oni niezhobni słudzy, rozgámi, y  
okrutnemi biczami, siec Ciáło niewinnego Báránká,  
á mocno y okrutnie bez wlyelákiego miłosierdzia bi-  
iác, y przydáiac rázu do rázu, y rány do rány, że áž  
ćiekły po wlytzym niewinnym Ciele lezulowym stru-  
mienia krwie ná sáma ziemię.

III. Vważ, iáko Anielski Pan, stał sam między tak  
wielá okrutnych Kátow, nie máiac osoby, ktoraby zá  
Nim mowiła, ábo Go broniła? O któż może dosko-  
nále pomyslic, o wielkiej boleści, ktore czuło lego de-  
likákie Ciáło, á dáleko więcej o męce okrutney, kto-  
ra zá grzechy y niewdzięczność nászą trapiła lego lá-  
skawe serce. Obracał bolejący lezus swoje náswietlzá  
Głowę, to ná tę, to ná drugá stronę, pátrząc zápláká-  
nemi y krwáwemi oczymá, ná onych zákámiátych Ká-  
row, ieżeliby szczęściem w ktorym znalazł naymniej-  
szy znak, pobożności, y politowánia; ále widzi wly-  
tkich ćielzácych się z swoich boleści, y weselácych się  
z lego męki, ktorzy tego między sobá mieli zá naylá-  
skáwzego, ktory naywlyklzego nád Nim dokázywał  
okrucieństwá.

IV. Vważ, iáko oni niezhobni Zydzi, powátpiwá-  
iác, ázeby Piłat v biczowawlyzy niepuscił Go wolno, stá-  
ráli się, áby oni Kátowie, iáko naymocnicy, y nayoku-  
tniecy biczowáli Go, ázeby od wielkiego biczowánia v-

márt



miał na miejscu. Vważ tedy, iako był vbiczowany Najsłodszy Jezus, że nie było najmniejszego micyśca zdrowego, na tego Przenaswieszonym Ciele, ale iako o Nim opowiedział Prorok, od stopy nożney aż do wierzchu głowy, nie było w Nim razu zdrowego: gdyż tak On sam chciał: albowiem, toż Ciało Mistyczne Kościoła tego dla którego On cierpiał, nie miało żadney części zdrowey. O wybrany Synu Boski! co za niepogody powstały które Cię wrzuciły do tak okrutnego Morza gorzkości? Co za grzechy popełniłeś, które zasłużyły tak wielkie karanie? Jam zaprawdę jest onym człowiekiem przewrotnym, którym był przyczyna Twojej zguby! Jam iadł on owoc zakazany, żeby Twoje Wsta cierpiały gorzkość! Jam naostatku był łotrem, ściągnąwszy rękę do zakazanego iabłka: a Tyś wypłacał one karanie, któregoś nie powinien był ponieść! Dla tego dobrze powiedział Prorok: *Disciplina pa. is nostra super eum.* Karanie, za którym mieliśmy się poprawić, padoło na ramię Twoje: a na drugim miejscu. *Qua non rapui tunc exoluebam.* Czegom nie wziął, za to mi płacił y odpowiadał.

Isaia 1.

Isa: 53.

Psalm: 68.

V. Vważ nieogátzona Miłość, naszego Odkupiciela, który lubo tak wiele cierpiał dla nas, zawsze jednak pragnał więcej cierpieć, a to, aby nam pokazał samym wczynkiem, oczywiste świadectwo nieogárnionej a gorącej twojej Miłości przeciwko nam. Dla tego nie miał już żadney części zdrowey, y całego Ciała swego, zostając jednak całą miłość y affekt w pragnieniu, cierpieć więcej za nas. Już byli okrutni oni Kátowie Ciało tego Święte zranili, y poszarpali, jednak Miłość zachowywał w cierpliwości swojej zupełnej, y niezwyctęzone serce. Już oni okrutni oprawcy wstawali w biczowaniu, ale affekt Chrystusa Pana niezmordował się w cierpieniu. Już tego Przenaswieszłego Ciała, y krew nie iako niszcząc padało na ziemię, ale On.

le On goraco wzdychając do Niebá, ofiárował swoje, śliczne y niewinne Ciáło, zá odkupienie násze; iáko ofiárę żywą Niebieskiemu Oycu; á będąc ze wszystkich stron nieznosnemi bólami obtoczony, álbowiem każde vderzenie dla delikáckiey Jego komplexye przénikało áże do serca Jego: przeciędniák, ták wielkie y gorace Jego było prágńienie, w dolyć vczynienia Oycu, y odkupieniu człowieká, że zwyciężony Miłościá nie bolał áni nárzekał, ále wszystko dla niey cierpliwie ponosił.

### Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

**V**Praszay Chrystusá Páná, iáko On pozwoлил dla miłości twoiey, być przywiazány nági, do iednego słupá, á z ták wielkim okrucieństwem, iáko naypodlewiży sługá, vbiczowány: ták, dálci łaskę ponoszenia z pokora y cierpliwością wszystkich biczow, ktore Boski Máiestat pokryła ná cie, zá twoie grzechy: á iáko On onym okrutnym vbiczowaniem swego Pániénikiego Ciáła, dolyć vczynił zá wszystkie twoie zbyteczne delicye y wygody cielesne, ktore ty czynisz Ciálu twemu, ták, żeby náuczył ná potym karać, y wstrzymywać Ciáło twoie, mortyfikuiac ie powinná pokutá y ostrością, á żeby było posłuszne Duchowi.

### Doświádczenia.

**I.** **I**Ako my możemy wynosić sie álbó przybierać w przepyszne suknie, y starać sie być w osobliwych respektach y powagách ludzkich, widząc Páná Bogá naszego, ták zelżywie náiego.

**II.** Chrystus niebroni sie, áni telz ápelleie od sententey Piátowey; á żeby pokazał, iż prawdziwy miłośnik, ma być gotow ponosić bez winy, nie tylko słowá, ále telz y bicze.

**III.**

III. Jeżeli Chrystus P. chciał być obnażonym, dla miłości nálzey; y my powinniśmy obnażać sumnienie nálze ná Spowiedzi Świętey, áżebyśmy potym w on. strážny Dzień Sadu, niebyli záwstydzeni, przed Chry- stusem, y Aniołami lego.

IV. Vezmy się od Chrystusa Páná, iáko mamy trzymać ciało nálze w surowości, niepozwaláiac, y o- wízem wstrzymuiac nálze nieporządne áppetety.

V. Jeżeli Chrystus. zniósł być vbiczowanym, od tych, ktorzy Go nienáwidžili: powinniśmy y my do- browolnie przyimowác, nápomnienia Przełożonych, y Duchownych nálzych, y bice, ktore czálem Pan Bog połyła ná nas; wiedzac, iż ci nam dobrego žyczá, y prá- gną nálzego zbáwienia.

VI. Jeżeli Chrystus P. był tak choyny, przeciwno nam, Krwia swojá włádná; czemu my nie mamy być szczodroblwi przeciwno Niemu rzeczámí nálzemi?

VII. Jeżeli vbiczowanie w vtrapieniách tego ży- wota jest znákiem przyszley chwały, iáko Chrystus<sup>a</sup> Pan dał przykład; więc že nie możemy mieć oraz, y tu, y ná támtym świecie počtech nálzych. Welelmy się y prágniemy w tym żywocie, być z Chrystusem v- biczowanemi, áżebyśmy byli ná drugim świecie z Nim vwielbieni.

VIII. Chrystus Pan między tak wielá boleści, y zelżywości ktore ponosił od Zydow, niepokazał nigdy żadney áni w mowie, ani w vczynku, niecierpliwosti, áżeby nas náuczył, iż cnota Chrześciańska nie záwistá ná zemlczeniu się, ále ná ponoszeniu cierpliwie krzywd nam vczynionych.

## ROZMYSLANIE XXVI.

*Jáko Chrystusa Páná vkoronowáno cierniem.*

V.

Ewán-



## Ewangelia.

Mat. 27

Mar. 15

Ioan. 19



Edy Żołnierze Stárościni, wzięwszy  
Pana Iezusá do Ratuszá, zebráli do  
Niego wszytkę rotę, á zwłokszy Go,  
włożyli Nań Płaszcz Szkarłatny, á v-  
plotfzy koronę z ciernia, włożyli gwał-  
tem ná głowę Iego.

## Tájemnica.

Gen. 25. **A** Braám widział báráná, który stał głową w cier-  
niu, wzięwszy go tedy, ofiarował go, ná miey-  
sce Syná.

## Proroctwo.

Cant. 3. **E** *Gredimini Filia Sion, & videte Regem Salamonem  
in Diademate, quo coronavit illum Mater eius.*  
Wynidźcie Corki Siońskie, á obaczcie Krolá Sálá-  
moná w Koronie, którą go vkoronowałá Márká  
iego.

## Rozmyślania.

PVNKT I. Vważ, iáko wszystkie meki, zádané  
Zbawicielowi, jedne były zelżywe, drugie boleśne ;  
ále teraz oni słudzy Piekielni, wymyśliłi osóbliwa, kto-  
ra oraz zádané Nayłaskáwšemu Iezusowi wielką zel-  
żywóść, y niesłychány ból. Przyodźnewáią Go tedy  
w pur-

w purpurę Krolewską, a potym wypychają gwałtem, na głowę, ostrą cierniową koronę, a przy takowey boleści Iż Go iakoby pylnego, y czyniącego się Krolew, a oraz ostrym cierniem przebijając lego bolesna Głowę, ządala Mu nieznośny ból! O ręce złośliwe! o nie- złoźna korono! ktoż kiedy słyszał o takim sposobie męki? y co za serce było tak okrutne, y zakamiate? które wynalazło sposob do tak wielkiej męki? a jeszcze większey zelżywości, człowieka tak wielkiej godności? Niewystarczyły Panie moy, wszystkie męki wynalezione od swiata na vtrapienie Ciąła Twego Przenajświętszego, aż wynalazł sam Czart, y słudzy jego, nowy sposób zelżywości, y przydania boleści, do Twoiey ostatniey boleści.

II. Stał Nayłaskawszy Iezus, w oney okrutney mecie, iako niewinny Baránek, z szyją nakrzywioną, y Twarzą do ziemi ichyloną ponosząc wszystko bez narzekania, albo bronienia się, co Mu oni niebożni wy- rzadzali słudzy. Obacz iako one okrutne ciernie, prze- bijając do kość głowy Bołka, wszystkie krwią broczą, która iak deszcz, z ciekając z głowy na oczy, y onę Bo- ską Twarz, tak dalece odmienia, y zalała, że widząc Go w duchu Prorok słusznie powiedział. *Non est spec- tus ei, neq. decor, vidimus eum, & non erat aspectus.* Nie miał postaci człowieka, ani ozdoby, widzieliśmy Go, a niebyło na co poirzeć.

III. Tenći to jest duszo moiá, on drogi Liquor, o którym powiedział Prorok. *Sicut unguentum in capite, quod descendit in barbam, barbam Aron, quod descendit usq. ad oram vestimenti eius.* Iako olejek z głowy z ciekają- cy na brodę, a brodę Aronową, z ciekający potym na odzienie lego. Chciałeś słodki lezu, áżeby w starym Tełtan encie głowę Kápłánka pomazywano olekiem pachnącym, który z ciekający po brodzie, áże na odzie- nie lego wydawał wdzięczny zapách swiátości, wsi-  
V 2

Psalm: 132

Leuit: 8

wszystkiemu ludowi. Ale Ty prawdziwy y Naywyższy Kąpienie nowego Zakonu! pomazałeś Twoię Przenaświećszą Głowę, nie pachniącym olejkiem, ale własną krwią, wyćśnioną od ostrych cierni, która płynąc po Twoiey chwalebney Twarz, y brodzie, a zlewając się na wstępie i części odzienia Twego, to jest Kościoła S. przynosiła wdzięczny zapach, żywota, y zbawienia, wszystkim Twoim wybranym.

IV. Czyli nie dosyc było, o Najsłodszy Iezu! na wbieżowaniu Twego Przenaświećszego Ciąła, y na onych okrutnych gwoździach, które przebić miały Twoie Przenaświećsze Ręce, y Nogi, że jeszcze przyłączyłeś y ciernie do Twego wmczenia, y wyćśnienia chwały Niebieskiej! o Zwierciadło bez zmazy! iakoż się zacięło? y tak bardzo odmieniło? O Zrodło Przezroczyście Ráyskie! które Twemi słodkimi wodami, wwelelaś wszystkie Miasto Boskie; któż Cię tak zamaćcił y napełnił taką wielką gorzkością? O duszo moia! twoia wyniosłość y pycha włożyła tę zelżywą koronę na głowę Panu twemu, a ciernie grzechow twoich przebiła ją, twoie także zbyteczne stąranie o delikatnie stroie odziało Go y zelżyło purpurą.

V. Wynidźciesz teraz Corki Syońskie! a obaczcie prawdziwego Krolá Sálámoná, w oney okrutney Koronie, która Go vkoronowała Mátká Iego, to jest, niewdzięczna Synágogá, a w niey naszá nie ludzka natura! Niech miszcecie od boleści serce moje, y wszystkie niech się rozplywa we łzách; albowiem vczynekami moich niezbóžnych rąk, takem okrutnie vkoronował Stworzycielá, Bogá mego! Obacz duszo moia twego Oblubieńcá, w oney purpurowey a Weselney łzacie, widok niewymowney Iego pobožności, y znak nieogarnioney Miłości! Obacz, iako w dzień twego posłobienia, nosi onę zieleniacą się koronę, przyozdobioną

czek,



czarwonemi różami, swoiey szkarłatney krwi! poczuy, iako kołące do serca twego! mowiąc, otworz mi Oblubienico moia, Gołębico moia, zlituy się nad moją okrutną męką! *Quia caput meum plenum est rore, & cincinni mei guttus nocturnum.* Albowiem głowa moia, y włosy moje skropione rosą krwi, a to za nocne krople twoich grzechow.

## Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

**P**ROŚ Chrystusá Páná, iáko On będąc prawdziwym Krolew Niebá y ziemié, niezbránił się ponościć onych zelżywych znákw málowanego Krolá, y oney bolesney Korony ná Głowie swoiey, którą był od lichych sług, ták zelżony y vdręczony: dał ci łaskę; serdecznego politowánia nád bolescią onych okrutnych mąk, ktore dla ciebie cierpiál; á oraz, áżeby twoiá myśl, bylá vstáwicznie obtoczona, cierniem żalu zá grzechy twoie, ktore były przyczyną lezulowey bolesci, áżebyś czyniác tu zá nie, godną pokutę, mógłś dostąpić potym Korony w chwale Niebieskiej.

## Doświadczenia.

I. **P**owinniśmy Purpurą pobożności, pokrywać wielkość grzechów naszych, y rany duszy, nalezey, iako Chrystus okrył nią rany swego Przenajświętszego Ciała.

II. Na ten czas przyodziejemy Chrystusá dla zel-  
żywości Purpurą Krolewską, kiedy czynimy vczynki  
ná pozor dobre, ále w oczách Bózkich dla máńkamen-  
tu, y niedostátku dobrego przedsiwzięcia, złe y bez  
zasługi.

III. Niekontęcował się Chrystus, cierpieć na wży-

tkim Ciele swoim, ale też chciał cierpieć y nń Głowie, płacąc karanie nńzego nieposłuszeństwa, które popełniamy nie tylko nńszemi wczynkami, ale też własną wolą y wmysłem.

IV. Jeżeli Pan Chrystus chciał, żeby wszystkie części Ciąłá Jego były vmeczzone, y my też powinniśmy wszystkich nas ofiarować ná służbę Pánu Chrystusowi.

V. Ci z Chrystusem Pánem noszą cierniową Koronę, którzy ponoszą cierpliwie wtrapienia y pokusy tego żywota, ida drogą ciąłną y ciernistą zbawienia.

VI. Ostrzeysze się y więkzy ból przynoszą delikackiey Głowie Chrystusa Páná, nńsze prózne myśli, y rozzerwania, w odprawowaniu nabożeństwa Boskiego, aniżeli ciernie Korony Jego.

VII. Ci którzy się wdają zá dobrych Chrześcianów á niechca nie cierpieć, y dla najmniejszej dolegliwości turbać się; niechay się przezyrzą w tym Zwierzędle cierpliwości, á widząc Naywyższą Głowę cierpieniem wkoronowaną, niechay się wstydzą chcieć być członkami delikackiemu.

## R O Z M Y S L A N I E XXVII

*Jako Chrystus Pan, w Domu Piłatowym był różnemi sposobami zelżony.*

### Ewángelia.

Mat: 27  
Mar: 15  
Ioan: 19



dáli Mu trzcinę w Práwicę Jego. á klaniając się przed Nim, náigrawáli Go mówiąc. Bądź pozdrowion Krolu Żydowski, á plwając ná Oblicze Jego bili Go trzciną w Cłowę. Tá-

## Tajemnicá.

**D**Awid vćiekáiąc od Absoloná, wſzytek vtrapio- 1 Reg 16  
ny, boſemi nogámi, y głowá nakrytá ſzedł, á  
Szemey iego Nieprzyaciél, przeklinał go, y lżył,  
wielką zelżywością y ſzyderſtwem.

## Proroctwá.

**F**actus sum in derisum tota die, omnes subſanant me. 1ſa: 20.  
Stałem ſię poſmiewiſkiem całego dnia, wſzyſcy  
bili mnie.

*Audiu contumelias multorum, & terrorem in cir-* 1er: 20.  
*cuitu.* Słyſzałem, nágány wielu, ktorzy mnie ob-  
toczyli.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Vważ, iáko oni niezbożni Zydzi, nie  
dają odpoczynku żadnego ſłodkiemu Ieżufowi, ále  
to zelżywościami, to mękami, trapią Go. Niekonten-  
tuia ſię tak okrutnym bićiem, y éierniem męczyć one  
Przenaſwiętſze Ciało, ále ſtáráją ſię wzeláka wzgár-  
da, ochyda, zelżywością, y ſromota trapić Iego Prze-  
naſwietſza Duſze Przyodźiewáiąc Go tedy Purpurą  
Krolewſką, nie dla honoru, ále dla zelżywoſci Iego,  
dają Mu zá Sceptrum trzćine w rękę, biac nią Iego  
Przenaſwiętſza Głowę, pokłękáją przed Nim, iakoby  
pokłon Mu oddájąc, á natych-miaſt powitájąc, plwáją  
ná Twarz Iego Święta; pozdrawiáją Go, iakoby Kro-  
lá, á witáwicznie pięściami po lżyey, y Iego Świętych  
lécách bią. II.



II. O Nayśłodzy Iezu, jeżeli tym tak okrutnym wderzaniem, y łomotnemi zelżywościami, miała być zapłacona ciężkość moiej winy? Iuż ich do tego czasu poniosł dosyć! a jeżeli Krwia Twoja, miała się odmyć z mazy dusze moiej? iuż od biczowania, y cierpieniem wkoronowania, wylałeś Iey dosyć! y zaprawdę było dosyć dla naszego odkupienia, ale nie było dosyć dla twego pragnienia, y Miłości, która, luboby większe wynaydowane karania, y więcej chciała cierpieć, y gdyby więcej znaydowało się krwie w Ciele Twoim Naswietszym, więcejbys Iey był, na zbawienie moie wylał.

III. Stała około Nayłaskawszego Iezusa, ona okrutna Tłuszcza, iako wsćiekli psi, ze wszystkich stron szarpiąc Go, iędni się śmieia z Iego zelżywości; drudzy szydzą, trzeci wielkim głosem wołają ażęby co predzey na Krzyżu vmarli, niektorzy lżąc Paná, iak wielkiego Máięstwu, iako naypodleyszego sługę, szydząc z Niego, mówią Mu. Ty naypodleyszy ze wszystkich ludzi człowiecze, vbogi, y znędziony, chciałeś być Krolew? z kadżes wziął iak wielkiey śmiałości? a tożelmy cię wkoronowali iako Krolá; átożci pokłon oddátemy, átoż honory, znaki Krolewskie, na ktoreś zaslúżył? O głupi y nikczemny, iako mogła się zmieścić w głowie twoiej iak wielka wyniosłość? Ty człowiecze mizerny, ktoryś nieinákłym jest, tylko iako tá trzcina; widział, iakoś się omylił na twoim rozumieniu! widział do czego Cię przywiodła tá twoia wyniosłość! a choćiasz iakim sposobem lżyli Go, oraz odnawiali ból Iego Ran, wderżając ona trzcina w Koronę, y przebić iak bárdziej cierniami Iego Świętą Głowę? O iak wiele szyderstw! iak wiele okrutnego weyzrzenia, y iak wiele słów wśczipliwych między iak okrutnemi mękami poniosł Pan iak wielkiego Máięstwu, za nas niewdzięcznych! On, ktorego chwałá Aniołowie

łowie. wielbia Pánštwá, przed którym drza Moczar-  
stwá Niebieskie, ná którego odzieniu nápisáno, *Rex*  
*Regum & Dominus Dominantium.* Krol ná Krolmi, y Apo: 19  
Pan ná Pány; á zá grzechy náše, od niezbožnych lu-  
dzi, wyszydzony, zelžony, y zbity!

IV. Vvaž, z iak wielką pokora y láskawością stał  
tвой Zbáwiciel, w onych okrutnych mekách, y zelży-  
wosciách, milcząc, y ponosząc cierpliwie wszystko dla  
miłości twojej. O Duszo mojá! ponieważ, niędzy  
tak wielkim ludem nieznayduie się zaden, máiacý wne-  
trzności politowania, przynamnicy ty, álbowiem zá cie  
cierpi, vsířuy twоя bolešcia vmnieylžyc bolešci Zbáwi-  
cielowey, tak okrutney. Obacz on Izyderški Platcz  
zmyšlonego Krolá, kterým ieřt wyszydzony. Obacz o-  
ne zelżywe Sceptrum, ktore trzymá w swojej Prawicy.  
Obacz tak wiele rázow y ran w lego Przenášwiětšym  
Ciele! Obacz krew spływájąca z lego Twarzy! Obacz řzy-  
ktore dla niewdziěczności twojej wylewa z swoich mi-  
łosiernych oczu! A náostátku obacz, one Boská Twarz  
wřzytkę zeplwána, zelžpeconá y zeřniála od częřtego  
vderzánia, onych okrutnych rak! Polituy tey okrutney  
Iego Meky, á boleřnym wzdychánim, y řercem pokor-  
nym, tak zelžonego, vtrapionego, y wzgárdzonego, po-  
kornie szczěiy Odkupicielá twego.

### Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

V Prařzay Chryřtufá Páná, iáko On, bywřzy Páně wfze-  
go řtworzenia, przed kterým řluřžnie vpada kořde  
koláno, Niebieskie, Ziemřskie, y Piekielec, poniořł dla  
twojej miłości, być od niezbožnych ludzi, obřudnie v-  
czczony, á tak niegodnemi y zřlořliwemi řpořobámi, zel-  
žony y wzgárdzony; áby vřczyřci řářki, nářřádowánia  
Go, gárdzac zupełnie wřřzytkiem řchwałámi ludřkimi,  
á przeciřwnym řpořobem, przyimowánia z wielkim prá-  
W. gniem

gnieniem, wzgárde sámego siebie, y vtrapienia tego swiátá. A nád to dáłci ielcze łáskę służyć Mu, iáko prawdziwemu twemu Krolowi y Pánu, wiernie y prawdziwie, áżebyś potym stał się godnym, widzieć y záżywać oney Niebieskiey iásności, która Mu, zá tak wielką lego pokorę, Oćiec Przedwieczny dał.

## Doświadczenia.

I. **C**ł kłaniają się nieprawdziwie Chrystusowi Pánu, ktorzy będąc Zakonníkami żyją iákoby Swieccy, y ci, ktorzy powierzchownie pokazując się być nabożnemi, á zewnątrznie są rozerwani y máłego ducha; y ci, ktorzy opowiadają drugim rzeczy dobre, á sámi ich nie czynią.

II. Ná ten czas vderzámy trćina w Głowę Chrystusową, kiedy prágnieniem nieporządnym, rzeczy doczesnych, áłbo inšza próżności, obrazamy Chrystusa, który iest Głowa nášza; także, gdy iestesmy leniwi w słuźbie lego, áłbo wczynkach dobrych, áłbo nie czynimy, dla czego inšzego, nie dla chwały lego.

III. Kiedy się czuimy iáko trćina włomni, y chwieiący się w duchu, powinniśmy się oddawać w Rece Pána Nášzego, áżebyśmy nie byli od wiatru burzy swiátowey porzuceni ná ziemię.

IV. Ci plwają ná Twarz Chrystusową, który ná modlitwie áłbo lego nabożeństwie myślą o rzeczach próżnych, y niepotrzebnych.

V. Zawistdz się ludzka wyniosłość, widząc twego Bogá y Pána, trćinę w Ręku trzymając, á káwalkiem iukná przywołanego, wyłyzdzonego, y złozonego od naybliższych ludzi; á ty chcesz Go náśladować, stárasz się z tak wielką pilnością przepytznych y wyśmienitych iżac záżywać, powagi y respektow ludzkich szukać.

ROZMY-



*Jako Chrystus Pan, był pokazany od Piłata  
iá ludowi.*

## Ewángelia.



Wyſzedł tedy záś Piłat przed Ratusz Ioan: 18.  
y rzekł im. Oto Go wam wiodę  
przed Ratusz, ábyście poználi, że  
w Nim nieznayduie żadney przy-  
czyny. Wyſzedł tedy Pan Iezus,  
nieſąc cierniową Koronę y odzienie Szárłatowe, y  
rzekł im Piłat. *Oto Człowiek.* Gdy Go tedy vy-  
żreli Arcykápláni, y ſłuźebnicy ich, wołáli mowiąc,  
vkrzyzuy, vkrzyzuy.

## Proroctwá.

*Vos omnes qui transitis per viam, attendite, & Ier: 17.  
videte, si est dolor, sicut dolor meus!* Owy wſzy-  
scy przechodzący przez drogę, záſtánowią ſię,  
á obaczcie, ieżeli ieſt ból, rowny bolowi memu!

*Et vidimus eum, & non erat aspectus.* Widzieli- Iſa: 53.  
ſmy go, á'e nie miał poſtáci ludzkiej.

*Facta est mihi hereditas mea, quasi Leo in filiis, de- Ier: 12.  
dit contra me vocem.* Moie dziedzictwo ſtáwiło  
mi ſię iáko Lew w leſie, dáło przeciwko mnie głos.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Był Zbawiciel od niecznośnych mak, tak zmieniony y vtrąpiony, że rozumiał Stárość, takim pokazaniem Go, vblagać onę zátwardziáte serca, Jego nieprzyjaćioł. Dla tego wyprowadziwszy Go na ganek, y pokazawszy wszystkiemu ludowi, podniósł onę purpury, y odkrył nágie Ciało Iezulowe, zranione y krwią zbroczone, mowiac. *Oto człowiek:* stánał Dobrotliwy Iezus, trzymający ná swojej Świętey Głowie miásto Krolewskiey, onę bolesną cierniową Koronę, z rękami zwiazánemi, y trzciną iákoby Sceptrum w Práwey ręce swojej, máiac Twarz ześniąłá y zápuchłá od okrutnego bićia, á wszystkie krwią y plwocinami oszpecona. Oczy záplákáne, á wlośy y brodę Náświetlzá poszárpaná. Rzekł tedy Pílat, *Oto Człowiek!* Oto Ten! iáko wy powiedacie, że się czynił Synem Bożkim. Widziéć iáko nie ma żadnego znáku w sobie Bóttwá, ále raczey iáko Człowiek. zelżony, y wzgárdzony! Oto Ten! ná ktoregoscie wy skárzyli że się czynił Krolem. Widziéć iákim sposóbec jest vkoronowany! Dla tego nieboycie się wiéccey áżeby miał chćieć Krolestwá; albowiem niema wiéccey postáći áni wyobrázenia ludzkiego.

**II.** Vważ z iák wielkim wstydem y boleścia stáł pokorny Iezus w oczách tych ktor. y Go bárdzo nie náwidzili, y iák wielka boleść czuł w sercu swoim widząc się od onego ludu, który tak bárdzo kochał, y ktoremu tak wielkie czynił dobrodziejstwá, tak obrzydzonego, wzgárdzonego? O dobry Iezu? cóż zá człowiek mógł być tak okrutny y niebożny! że widząc Nieprzyjaćielá swego, tak okrutnie skaránego y vmęczonego, nieporuszyłby się do politowánia, y odpuszczenia

puszczenia mu gniewu swego? tylko dla Ciebie nie mo-  
że się znaleźć politowania, ani pobożności? nienasy-  
cony gniew twoich nieprzyjaciół; y im więcej pomna-  
żają się twoie męki, tym więcej zapala się gniew ich,  
y pragnienie ná rozlanie Twoiey Przenadrodzney Krwie  
które nieugási się y nieskończy, áże Cię obaczą vmár-  
łego ná Krzyżu.

III. Pomyśl, iáko niepodobna; áżeby Jego Prze-  
błogosławioná Mátká, nie miała znáydować się mię-  
dzy onemi Tłuszczami, y niepátrzyła ná onę mizerna  
postać, ná onę okrutną figurę swego vkochánego Syna?  
O iák zmienionego widziała, od Jego pierwszey postaci!  
O iák odmiennego od Onego, którego Oná tak wiele  
rázy milusieńko, ná swoim łanie piástowała! któremu  
tak wiele rázy z wielką miłością y wczciwoscíą służy-  
ła! słuchála bolejąca Mátká, onych okrutnych głosów  
y wołania niezbożnych ludzi, wołających, *ukrzyżuy u-  
krzyżuy Go!* O iák były odmienne te głosy od onych  
Anielskich, których słuchála przy Jego národzeniu.  
Iák wiele onych głosów było, które wołály ná Pilatá  
*ukrzyżuy*, tak wiele przenikających Mieczow iey bole-  
śnego Pánińskiego tercá. Dla tego wśzytká vtrapio-  
na y smutna, poglądając ná tak okrutnie vmęczoného  
vkochánego Syna swego, mówiła w sercu swoim do Nie-  
go. Jam zraniona miłością y vmieram dla miłości  
Twoiey Synu mój!

IV. O vboga duszo mojá! oto On Człowiek tak  
pożądany! który przyszedł, áżeby Cię obmył w ładzą-  
wce Krw. twoiey Przenaswiętłzey, áżebyś odebrała two-  
je zgubione zdrowie! Oto człowiek! który będąc Bo-  
giem dla miłości twoiey stał się Człowiekiem, a stwo-  
rzywszy Cię pierwey na wyobrazenie swoje, teraz stał  
się dla miłości twoiey podobnym tobie; áżeby Cię v-  
czynił uczestnikiem twoiey Boskiej natury! Oto Człó-  
wiek! który przyszedł pokazać Ci swoim przykładem,



drogę do Niebá, to jest, pokora, wżgárda sáamego siebie, y cierpliwóścią? Oto Człowiek, który nie mogąc, ani nápomnieniem, ani karánieniem, popráwić swoich nieposlušnych Synów, obrocił gniew ná się sáamego, á vderzywşy Twarz swoję y porárgawşy włosy, pokázue się tak odmieniony, áżeby, widzac w nim tak okrutną postać, poználişmy ciężkosć nászego błędu? Oto náostátku ten Człowiek, którego Oćiec Przedwieczny nam dárował, áżebyşmy Znáć kupili sobie dziedzictwo Niebieskie,

### Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

**P**roś Chrystusá Páná, iáko On dla miłosći ku tobie, z tak wielką swojá sromotą y wżgárda był pokazány od Piátá, twoim Nieprzyjaciółom, dáł ci łáskę; pátrząc oczymá dusznemi, ná ten żywy obraz Pokory y Miłosći Jego, áżeby się rozplýwało serce twoie, od serdecznego politowánia tego bolesći, á widzac iák wiele vcierpiál zá cię, więkzą goracością miłuy Go, á dla miłosći tego prágny być vmżony y wżgárdzony od swiátá.

### Doşwiádczenia.

**I.** Rozmyşlay o Chrystusie Pánu, takim sposóbé iákim był pokazány od Piátá; to jest pokornym, nágim, y vbiczoványm, á pomyśl, że On jest drogą tą, ktorą masz przysć do żywotá wiecznego.

**II.** Jeżeli słusznie vważemy zelżywość Krolá Anielskiego, náto będziemy dbać o sławę swiátowá! nie wstydźmy się tedy zá Chrystusá, bydż wżgárdzeni od ludzi, álbowiem też On dla miłosći nas, poniosł tak wielką wżgárdę od nieprzyjaciół swoich.

**III.**

III. Oto Człowiek, mówił Piłat, chce Chrystus Pan w tym pokazać, y do zrozumienia dać, że taki był człowiek przez grzech ná duszy, to jest pełen ran y boleści, iákim się On pokazał zewnątrz, ná swoim Przenajświętszym Ciele.

IV. Iezeli okrutna y bolesna postać Zbawicielowá, nie mogła oderwać lego Nieprzyjaciół, od zawiętości, w zamordowaniu Go ná Krzyżu, przynamniej, miałyby nas odrywać, iáko Przyjaciół lego, od wstawi-cznych grzechow, ktorem Go obrazany.

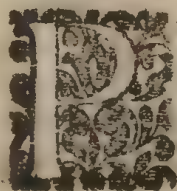
V. Ci pokázuia Chrystusa wbiezowanego ludowi, ktorzy opuściliwzy swoje powołanie, y z obraza Boska, y zgorżeniem dobrych, pokáz uia się przed Chrystusem.

VI. Iezeli się znaydujemy w grzechách, álbo w pokuśách cielesnych, prezentuemy Przedwiecznemu Oycu, Zbawiciela nášego, tym sposobem, iáko Go pokazał Piłat ludowi, álbowiem iezeli postać Chrystusowa mogła poruszyć serca Nieprzyjacielskie, iák daleko mogła poruszyć miłosiernych wnętrzości Oycá, ázeby się zmiłował nád nami.

## ROZMYSLANIE XXIX.

*Jáko Żydzi, śarali się nowemi sposobami, o śmierć Pana Chrystusa, u Piłata.*

### Ewángelia.



Píat rzekł Żydom, weście wy Go, á v-krzyżujcie, álbowiem ia nieznáydnie-żadney przyczyny w Nim, odpowie-żieli oni, według Práwa nášego ma-vmrzeć.

vmrzec, bowiem się czynił Synem Bożkim. Płat zrozumiałszy to, spytał Páná Iezusá, Zkądżeś Ty? ále mu Pan Iezus nieodpowiedział. Płat znowu rzekł nieodpowiedasz mi, niewiesz że ja mam moc vkrzyżować Cię, y wolnym Cię uczynić? odpowiedział Pan Iezus, *Nie miałbys żadney władzy nádemna, gdybyś z Niebá niebżlá dána.* A od tego czasu starał się Płat wypuścić Go; ále Zydzi wołáli, ieżeli wypuścisz Go nie będziesz Przyiacielem Cesarz kim! Płat vstyszawszy te słowá, wyprowadził Páná Iezusá; á siedząc ná Sądowej Stolicy, Rzekł Zydom. *Oto Krol wáś, á oni wołáli, znies, znies, vkrzyżuy Go?* Rzekł Płat, *Ja wáśego Krolá mam vkrzyżować?* Odpowiedzieli Arcykapłani, *Nie mamy Krolá tylko Cesarzá.*

### Táiemnicá.

Dan: 6. **D**aniel będąc oskárżony od Sátrápow, dla zadości przed Dáriuszem Krolem Perskim, á Krol chcąc vvolnić Go, Sátrápi staráli się aby był zdány ná śmierć, grożąc Krolowi, że ieżeli go wypuści złamie Prává ich.

### Proroctwá.

Psal: 56. **F**lly hominum, dentes eorum arma, & sagitta, & lingua eorum gladius acutus. Synowie ludzcy, żeby ich





trapiąc. Kiedy potym Piłat rozumiał, że gdy im wka-  
ze tak vbiczowanego, y zranionego Chrystusa, wblaga  
gniew Żydowski, zelżył Go w obecności onych wizy-  
tekich ludzi, y dla tego wołali wkrzyżuy Go. *Náostárek*  
pokázuiac się iezuze Piłat trudnym, y szukáiąc iakiego  
spósobu do vwolnienia Pána Iezusa, był okázýa, że Ży-  
dzi, ponieważ nieuchodziły im insze sposoby, znále-  
żli sposób skuteczny przywieść Piłatá ná swoje zdanie,  
á to przekládáiąc mu przed oczy, łáskę Cefárską; á te  
były sídła, w których się wwikłał mizerny Piłat, osá-  
dziwszy dla boiázni Cefárskiey ná śmierć Chrystusa  
Pána.

- II. Mowili Żydzi, że Chrystus Pan, czyniąc się Sy-  
nem Boskim, miał zá to, według ich Práva vmierác,  
kedy vważ, że bárdzo dobrze mowili, lubo inżym v-  
mysłem, y tak należało, áżeby się czynił; álbowiem,  
będac Chrystus Prawdziwym Synem Boskim, potrzebá  
było, áżeby według Práva, vmárł, gdyż to zwyczaj-  
na každemu Autorowi, popráwić dzieła swego, Syna.
- Ioan: 1. Bogá Żywego, Ono *Stono* Przedwieczne wżytkich nas  
stworzył. *Omnia per ipsum facta sunt*, tak, że przez Nie-  
go mieliśmy być odkupieni, takie Práwo ze wżytkiemi  
ofiárámi nic inżego nieznáczyło tylko śmierć Syná  
Boskiego; á góły tak wielu Protokow nic inżego nie-  
powiedáły, tylko że potrzebá było áżeby Chrystus cier-  
piał, á krewia Testámentu swego odbił naród ludzki z  
rąk Izáćáńskich.
- Zac: 3.

III. O Dobrotliwy Iezu! nie było podobno inże-  
go sposóbu, którym byś odkupił naród ludzki bez po-  
dania siebie samego ná tak wielkie męki, y zelżywo-  
ści? Było záprawdę y wiele; ále niebyło inżego, w  
w którymby rozjáśniáła lepiej nieskończona Twojá  
Dobroć y Mądrość. *Dobroc*, álbowiem bez zadney  
Twoiey powinności, á bez zadney záługi náleży o-  
braćć sposób tak trudny, y bólány do wyrwania nas  
z mocy

z mocy Czartowskiej. *Madrość* zaiásniáá, álbowiem iáko w stworzeniu nas, pokazaáes Twoje moc; tak w odkupieniu, objaśniáes osóbliwie Twoje *Madrość*, wynalazázy sposób, tak przynależyty názey winie, tak mądry do zwoiowánia Czartá, y tak słodki do pociągnięcia ferc nászych, do Twego náśladowánia y Miłóści.

IV. Odpowiedzieli Arcykapłani, Nie mamy inzego Krolá tylko Cefárzá. Niezczęśliwi Zydzi, záslepieni tak wielka zázdrością; zázekájąc się wolności, obráli raczey być niewolníkami Cefárzá, Krolá ziemskiego, ániżeli krolowác ná wieki z Chrystusem. Obráli raczey iárzmo niežnośne izátáńskie, ániżeli słodkie y przyjemne Zbáwicielowe. Ná ten czas słusznie własnym sadem, osádzili się nie być więcej wybranym ludem Boskim, według Proroctwa Dánielowego. *Et non erit eius populus, qui eum negaturus est.* Nie będzie więcej lud Iego który się Go záprze. Ná ten czas Oné Swiáto prawdziwe Ktore, przylizáło ná swiát oświecáć ludzi, nieprzysáwizy Go Zydzi; poszáo do obcych Narodow, zostáwiwszy ich w ciemnościách niedowiaństwa, y wporu. Ná ten czas byli oddaleni od Krolestwa Boskiego, á dáno ie Narodom przynoszącym lepszy owoc. Ná ten czas náostátku, zprawdziáá się ná nich oná przypowieść Chrystusowá. Kiedy powracájac on potężny á słachetny Krol z odebránym swoim Krolestwem, kazaá karáć, y zábiliáć wśzytkich Obywatelów, którzy Go niechácieli przyznawáć zá Krolá. Co się przydááto Zydow, którzy niechcáac Chrystusá mieć zá Krolá, byli potym od Rzymian zgruntu znieśieni, y rozprośzeni,

Dan: 6.

Ioan: 1.

Mat, 21.

Luc: 19.

## Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BEdziesz prosiá Chrystusá Páná, przez onę nieskończoną pokorę, y láskáwosć, z ktorą staá przed Sa-



dem Piłatowym, oczekiwając onego niesprawiedliwego Dekretu Sędziego: áżebyć vyczył łalki sądzenia siebie samego ná tym świadie surowo: podania się cierpliwie, ná wszystkie przeciwności y vtrapienia, które On zá pokutę grzechow twoich, posyłać ná cie będzie, áżebyś potym ná onym stráśznym ostatecznym sądzie, mógł stać bezpiecznie, przed oblicznością Máiestátu Boskiego, y lego, iáko prawdziwego Krolá y Páná, wiecznie chwalać błogosłáw.ł.

## Doświadczenia.

- I. **Z**ydzi, zaślepieni złością, dokazuia większych złości ná Zbawicielem, strzeżmy się nie przypuszczać do serca naszego, żadnego grzechu, áżeby. ł. y nim zaślepieni, nie wpádli w większe, nie widząc, co jest lepszego y przyjemniejszego zbawieniu naszemu.
- II. Chrystus spytány od Piłará, z kadby On był? nie odpowiedział, náuczając nas, że niepowinnismy ciłkác pereł drogich, przed swinie, y tráktować o rzeczach wysokich, z olobámi niegodnemi. áżeby niemi niewzgárdziły.
- III. Niepowinnismy, iáko Piłat, przyznawác ná. szey mocy, y vmiejętności, wrzeczy żadney; ále wzytko vznawác od Páná Bogá, bez którego woli, y list z drzewá nie spádnie.
- IV. Iezeli Władza, y Moc Páná Bogá, tak jest wśechnmocna, że áni ludzie, áni Czárći, nie mogą nic przeciwno nam, bez woli Boskiej, nie mamy w naszych vtrapieniách, niebezpieczeństwach, y pokusách, bać się niczego, tylko Páná Bogá! vfaiać Mu, że On niedopusći ná nas, tylko co będzie z lego większą chwałá á naszym dobrym.
- V. Ci słucháią głosu światowego, mowiącego;  
iezeli

ieżeli uczynisz to, nie będziesz Przyjacielem Cesańskim? którzy náchnieni od Pána Bogá, do uczynkow dobrych, álbo opuszczenia iákiego grzechu, iednak dla respektow ludzkich, niechcá złego zaniechác.

VI. Żydzi, że odrzucili Chrystusa, á obráli sobie Cesańszá, popádli tak wiele złego, y wieczną niewolą; tak, którzy opuszczáli służbę Boską, á wdali się za światem, stali się niewolnikami świata y z światem giną.

VII. Światowi ludzie żyjący według Práwa światowego, y pozadliwości cielesnych, wołaliá swemi uczynkami, że nie máią inszego Krolá, tylko Cesańszá; tak y Zakonni, rządzący się wola swoią własną, á nie Stáńszego, ná ten czas oddalali się od Krolá Niebieskiego, á przystali do ziemskiego.

## ROZMYSLANIE XXX.

*Jáko Chrystus Pan, był od Piłatá zdány  
ná śmierć.*

## Ewángelia.



Piłat, widząc że nic niepomagało, o-  
wzém się większy rozruch dźiał, wzią-  
wszy wody wymył ręce przed pospol-  
stwem, mówiąc; Nie jestem ja winien,  
krwie niewinney lego. Wy to obaczycie! A od-  
powiedziac wszytek lud, rzekł; Krew Iego ná  
nas, y ná Syny nasze. A Piłat chcąc ludowi do-  
fyc uczynić, wypuścił im Bárabaszá, á Pána Iezu-  
sá vbiczowanego, podał do vkrzyżowania.

Mat: 27

Mar: 15  
Luc: 23.

## Tajemnicá.

3 Reg 21 **N** Abot niewinny, od Przecłożonych Izráelskich, z rozkazania niezbożney Izábelly, niesprawiedliwie dány ná śmierć.

## Proroctwá.

Psal: 89 **E** *Xaltasti dexteram, deprimentium eum, latifcasti omnes inimicos eius.* Wyniosłeś prawice obciążających go, wćieszyłeś wśzytkich nieprzyjaciół jego.

Psal: 61 *Cantabunt in animam iusti, & sanguinem innocentem condemnabunt.* Zástawiá śidła ná dużę spráwiedliwego, á krew niewinną potępia.

Sap: 2. *Morte turpissimá condemnemus eum.* Zdaymy go ná zelżywą śmierć.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Widząc Piłat, że nie mógł żadnym sposobem, wvolnić Chrystusa Páná, ále im więcej Go bronił, tym większa powstawała złość y szaleńitwo Żydowskie: Vmył sobie przed oną niezbożną Rzeźcą ręce, mówiąc, że niewinien nic Krwie Tego Spráwiedliwego. Ná ten czas oni strážnemi głóśami krzykneli. *Krew tego ná nas, y ná Synow nášych?* O złości niesłychána! o przekłeta nienawiści! co zá vtrapienie przyniosło, (możemy pomyslić) Nayłaskáwszemu sercu Iezu-



eu-lezafowemu? którego naturą jest sama dobroć? on przewrotny vmysł, y złańdłe przedsięwzięcie ludu lego? widzą iak wielkim okrucieństwem, y nienawością przeciwko Niemu pałali, y iako środze pragneli Krwie lego, albowiem siebie samych, y wszystkie swoje potomstwo, poddawali wiecznemu przekleństwu, y frogiey zemście Boskiej sprawiedliwości; tylko ażeby Go wkrzyżowali, y okrutnie zabili.

II. Piłat náošťátek, z wyćiężony złością Zydowską á wiącey y boiáźnią, ażeby nie utrácił łáski Celárskiej, odrzuciwszy ná stronę, wszeláką sprawiedliwość y słuszność; wydał on niesprawiedliwy Dekrer; ażeby Zbáwiciel światá, iako przywłasczájący sobie władzá Krolewská był wkrzyżowany y zabity! O sádzie przewrotny! O niesprawiedliwy á okrutny Dekrecie! O niezbożny y przewrotny Sędzio! trochę przedtym mówiłeś ze nieznayduiesz w Nim żadney przyczyny śmierci, á teraz przeciwko twemu sumnieniu, potępiaasz Go ná śmierć. Teraz dopiero twierdziłeś, że On jest Człowiek sprawiedliwy, á znowu Dekretujesz Go, ná śmierć krzyżowá! Trochę przedtym wyznawałeś że Zydzi dla zazdrości, y nienawiści dálic w moc Chrystusá Páná, á ty teraz dáciś Go w moc ich okrutney woli.

III. leżeli Nieprzyjaciele Chrystusowi, kiedy Sędziá przeczył, y niechciał zezwolic ná śmierć lego, pokázowali tak wielką złość, przeciwko Niemu; což rozumieemy czego teraz dokázywać będą, kiedy Stárośťá podáte im Go w ręce; ażeby z Nim czynili wszystko co chcą! O Synu Oycá Przedwiecznego! Obáráńku Nayłáskáwizy! cóć zá bole, y męki gotuia? y iak okrutnie oni zgłodniali Wilcy izárpáć będą Twoje náświéťtze Ciało, a swoiemi wściekłemi pászczekámi prágnaść Twoię niewinną Krew? O duśzo moja! iak okrutney męce lezafowey były przyczyna twoie grzechy!

IV. Vważ, z iak wielką pokorą Nayłáskáwizy le-

zus, y bez żadney odpowiedzi przyiał on żałosny Dekret, nieinaczezy iakoby o wszystkie one rzeczy o ktore był oskárżony, był pokonány y obwiniony! O niewinny Báránku! Ty zá mnie czynisz się winnym! Ty ná mieylce moje, iakobyś Ty á nie ja grzeszył, odbierasz karanie, zá grzechy moje! O miłości niesłychána! ktoż kiedy widział, áżeby ktory Krol kochał tak swego Niewolniká, żeby się dla niego stał winnym, y zá niego podiał śmierć, iakoby On, á nie sługá popełnił grzech! O duszo moia! nieobciążay Twego Bogá, grzechami nowemi! álbowskiem wszystkie karania, y boleści tak zewnętrzne iako y powierzchowne wśzytkich ludzi ná świecie, ktore wyćierpieć mogą, są iedną cyfrą przeciwko Męce Páná Twego.

V. Vważ, iako záraz po wydaniu onego okrutnego Dekretu, oni słudzy diabelscy imáli gwałtem łaskáwego Iezusá, á odwiódzły Go ná stronę, kiedy rozkázano nágotować wśzytko do executiey, nieprzełstáją, bićiem, plwaniem, y wśzelákim sposobem naygorzelym lżyć Go, záraz głos rozbiega się po wśzytkich stronách Miásta, zbiega się niewiadoma Rzesza, ná te nowe á mizerne widowisko; zdála się wśzytkim iedná godzina tyśiącem lat widząc Go wychodzącego, Krzyżem ná rąmionách obciążanego, y iuż z wielkiey pilności y pośpiechu Arcykápłánów, nágotowane były one okrutne á długie gwozdzie, á Krzyż był wlpárty ná Bramie, á Chorągiew stráśzną rozwinioną powiewał wiátr, ná powietrzu, ktora groziła życiu Zbawicielowemu. Iákim smutkiem y boleścią było nápełnione w ten czas Pánieńskie á pobożne serce vtrapionej Mátki Iego! iáka była wielka boleść Iego vkocháných Vczniów, widząc zdánego, ná tak okrutná śmierć, ich Naymilszego Náuczyciela! Przeciwnym sposobem, iako wielka była rádosć Iego Nieprzyiaćioł! y vkontentowanie, wywierających wśzytkę twoię záiadłość, ná Kiew niwinnego

Bárán-

Báránká! Z drugiey strony wważ boleść y smutek wielki słodkiego Iezulá, widzacego tak wielki grzech nieprzyjaćioł twoich, á serdeczn e lituiacego vtrapienia Przyjaćioł swoich, ołobliwie vkocháney Mátki swoiey.

## Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

**P**ROŚ Chrystusá Páná, iáko On będąc prawdziwym, á przedwiecznym Sędziá, dla miłości twoiey, poddał się niesprawiedliwemu Sądowi ludzkieniu; á będąc On niewinnym, przyjął z tak wielką pokorą Dekret śmierci, przynależący grzechem twoim; dał ci łaskę, będąc wdzięcznym tak wielkiego łego Dobrodzieystwá, á żeby cię słátniego Dniá, kiedy przydzie świat Sądzić, niewychodził z tobą w Sąd, á ni pámietał dawnych twoich nieprawości; ále z nieprzebránego miłosierdzia swego, áby cię przyladził ná strone Wybranych swoich, á żebyś, z niemi mogł przyść y dostąpić Królestwá, ktore On zgotował od początku swiata kochającym Go.

## Doświadczenia.

I. **P**OWINNIŚMY czasu vtrapienia y pokus nászych poddać się pokornie y cierpliwie sprawiedliwemu Sadowi Boskiemu, iáko Zbawiciel nasz, poddał się niesprawiedliwemu Dekretowi Płatá.

II. Kiedyśmy powinni z powołánia nászego, zabrániáć złego, nie mamy się zadržmywáć, á ni vmywáć od tego rak z Płatem, ále mamy wszelákim sposobem bronić honoru Boskiego, y bliźniego nászego.

III. Płat chciał vwolnić Chrystusá Páná, ále zá łáską Zydwówska, dla tego ich słuchał, y nieodrzucał od siebie; y stało się, że Go potępił ná śmierć przeciwko swemu zdaniu: tak y my, jeżeli doskónale nie będzemy



się wystrzegąc okazyi oddalających nas od Páná Bogá y Cnory, będziemy od nich, bez wątpienia zwyciężeni.

IV. Piłat, niepokazawszy nigdy, doskonałej odwagi, w wolnienia Chrystusa, dał okazyi Żydom, że spodziewając się dokazać, czego chcą, tak długo prozby y wołanie swe ponawiali, aż go zwyciężyli; tak y my, w oddalaniu pokus, jeżeli jesteśmy ospali, nie mając doskonałej woli, nie grzeszyć; nigdy Czárć nieprzełtanie kuśić nas, dla nadszpie, którą mu dajemy, że nas może zwyciężyć.

V. Na ten czas, vmywamy ręce z Piłatem, a z drugiej strony potępiamy Chrystusa, kiedy popełniamy cokolwiek przeciwnego sumnieniu naszemu, wymawiając się żeśmy byli przymużeni, od iakiej pokusy, albo boiaźni ludzkiej.

VI. Powinniśmy poność cierpliwie, dla miłości Chrystusowej w służbie Jego, przewrotne y niesprawiedliwe łady ludzkie, iako On też poniosł, dla miłości nas, niesprawiedliwy Dekret Piłatow.

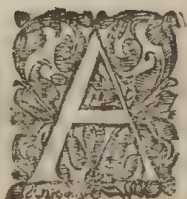
VII. O iak wiele rázy, dla vpodobania światowego, albo cielesnego, albo intereśu, sławy, y inszych Dobr doczesnych, popełnieniem iakich niesprawiedliwości, potępiłimy Chrystusa z Piłatem na śmierć.

## ROZMYSLANIE XXXI.

*Jako Chrystus Pan, nioś Krzyż.*

### Ewángelia.

Mat: 17  
Mar: 15  
Luce: 19



wziawszy Páná Iezusá, gdy się z Niego náśmiali, zwlekli Go z purpury, y przyoblekli w Jego własne száty, y prowadzili Go, na vkrzyżowanie, a

On

On sam niosąc Krzyż, szedł ku miejscu nàzwáne-  
mu Kálwária.

## Táiemnicá.

**I**Sáák idąc z Oycem ku gorze, ná ofiarę, niośł ná Geni 22  
rámionách swoich drwá. Rozkazał Bog w stárym  
Testámenće, áżeby dla oczyszczenia grzechu, Leui 4.  
wzńawízy Cielcá, bez zmázy, wyprowadźwíszy Go  
ná Miásto, tám Go spalili.

## Proroctwá.

**D**abo clauem Domus David, super humerum eius. Iza: 22.  
Położę klucz Domu Dawidowego, ná rámio-  
nách iego.

*Factus est Principatus super humerum eius.* Miał Iza: 9.  
Xięstwo ná rámionách swoich.

*Sicut ovis ad occisionem ducetur, & tarquam agnus,* Iza: 5.  
*coram tondente se, obmutescet.* Jáko owieczkę pro-  
wádza go ná śmierć, á jáko báránek; przed strzy-  
żącym się zámilknie.

## Rozmyślánia.

**PVNKT I.** Vważ, jáko oni niezbóźni sładzy, ná-  
śmawízy się y nászydziwíszy z pokornego Jezusá,  
zdeymuia z Niego purpurę; á rozkázuiá Mu się vbráć  
w lego włatné suknie; kędy vważ, jáko zdiawízy z

Niego Purpure, obnázony był, w oczach tak wielu, szczydzących z Niego, a tak szedł wziąć swoje odzienie, aż na miejscu kędy Go biczowano, y tá n z wielką pokorą y wstydem znówu się vbrał. Potym rozkazuje Mu surowie, znżyć ramię na zasiniałe y zranione, od okrutnego bicia, pod twardy Krzyż y podłożyć szwie pod on niecznośny ciężar, áżeby On sá n był zawitydzony y nioś karanie swego wstyd. Nieodrzuć po-słuszny Jezus, onego bolesnego ciężaru, w którym były wśytkie grzechy nasze; y owszem, z wielką ochotą dla posłuszeństwa Oycá Przedwiecznego y Miłości zbawienia naszego, przyjął go.

II. Na ten czas widziałbyś był prawdziwego Izá-Ge: 11. áká, niośacego dawká na ramię na dla ofiary, á Oycá stojącego nad nim z mieczem dobytym. A teó to były one dwie cnoty, które tak bárdzo walczyły w sercu Oycá Niebieckiego, to jest, *Ogień miłości*, który prosił, áżeby odpuścił człowiekowi, y *Miecz spráwiedliwości*, który chciał áżeby był wśelákim spólonem skarany, ále naylaskawizy Bóg, znalazł ten cudowny sposób, áżeby niewinny Syn Jego, vmárł za nas. Czym dosyć uczynił miłości, álbowiem On bez wśelkiego obliwu, dla szczegóulney Miłości przyjął na się grzechy nasze, á oraz vkontentował spráwiedliwość płácać karaniem okrutnym, własney swoiey Oíoby, wśytkie występki nasze? O Dáżo moiá, niechciey być niewdzięczna, tak wielkiey miłości Zbawiciela Twego! á jeżeli czym inszym nie możesz pokazać wdzięczności twoiey, przynamniej náśláduy vkrzyżowanego Chrystusa, który niośąc Krzyż, wýywa cie, áżebyś też wzięwłszy twoy krzyż, szła za nim, álbowiem słodka jest rzecz nieść krzyż, za Chrystusem, y szczęśliwi ci którzy za nim idą: gdyż, kto náśláduje Chrystusa Páná, niechodź w ciemnościach; ále w światłości żywota.

Ioan: 8.

III. Vważ, á poluuy Twego słodkiego Jezusa! obacz,



bacz, iáko idzie z onym wielkim ciężarem niośac Krzyż  
ná rámionách swoich; á iáko miżernie, wszytek się  
skrzywił, y náchylił pod tymże ciężkim Krzyżem áże  
do zienie, z niewypowiedziáną mdłością tercá swego;  
wszytek osłabiał, ná nogách trzymać się nie może!  
Twarz tego Przenaświętsza, wszytká zakrwáwiona; á  
głowá dolegliwym wieńcem przyodziana; ále gorąca  
Miłość y prágnienie, w dólęc wczynieniu zá nas, dodá-  
wała Mu mocy cierpieć nád swoje siły! obacz, z dru-  
giey strony, iáko oni zákámiáli Kátowie, kwápią się w  
prowádzeniu Go ná śmierć, szarpiać, popychájac, y  
bez wśelákiego politowania, piściámi, poćiskámi,  
kiiámi, iáko iákie podłe bydlę, biac; ále On iáko ci-  
chy Báranek, wszytkie one okrucieństwa, y srogości  
cierpliwie znośił.

IV. O Naycierpliwzy Iezu. przez wszytkę noc, y  
poránek, oni okrutni Kátowie, ták wielą wymysłów  
mak trápili Cię, á teraz ná odpocznienie, y vmnieylze-  
nie oney kładą ták ciężki Krzyż ná rámioná Twoje,  
a Ty będąc ták vmęczonym, záledwie śiać móżesz ná  
nogách, nie wzbrániałz się dla miłości mnie, tey prace  
áni wymawiałz poność, ták wielkiego ciężaru, od nie-  
przyaciół Twoich? O pokorne posłuszeństwo, naypo-  
słusznieyszego Iezulá! O ciężarze niecznośny grzechow  
moich! grzechy moje Pánie moy, włożyły ták wielki Psal: 127  
ciężar ná Rámioná Święte Twoje, y ták Cię śmiertel- Psal: 37  
nie obciążły.

### Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

PROś Chrystusa Páná, iáko On, z ták wielką ochotą;  
niośł ná rámionách swoich Drzewo, ná którym być  
miał, przy ogniu Miłości swojej ofiarowány zá grze-  
chy twoje: wżyczyłci łátki; á żebyś też ty, náśladując  
Go, ponośił cierpliwie, y ochotnie, Krzyż vtrapená

tego żywota, y prac podjętych w lego służbie, á dopomagając Mu cierpliwości, stałeś się godnym, zażywać lego Niebieskich poćiech.

## Doświadczenia.

I. **I**ezeli Chrystus Pan, nioś Krzyż, y my mamy nośić krzyże nasze, zwyciężając mocno wzy-  
skie pokusy y ponosząc cierpliwie wżytke vmartwie-  
nia, y prace w służbie lego, áżebyśmy byli podobnemi  
Głowie naszej, ktorey naśladowujemy.

II. Iezeli chcemy, być prawdziwemi sługami Chry-  
stusowemi, nie mamy wciekać, ále przyjmować dobro-  
wolnie krzyż, y przyodżiewać się nim, álbowię krzyż  
jest to bárwa, którą Chrystus Pan przyodżiewa swoich  
Żołnierzów, ná tym świecie.

III. Chrystus, wychodząc z Krzyżem, z Domu Pi-  
łatowego, ná górę Kálwaryjską, zostawił tam onę Pur-  
purę daną od sług Herodowych y Piłatowych. Ták  
Zakonnicy, kiedy wychodzą z swiátá, idąc z Krzyżem  
posłuszeństwa, ná górę doskonałości, mają zostawić  
złe suknie y zwyczaje swiátowe, á przyodziać się w  
suknie Chrystusowe, co sa lego cnoty.

IV. Ci tylko niośá Krzyż zá Chrystusem, ktorzy  
naśladowia Chrystusa. Dla tego, kto stara się o rzecz  
iáką nie według Chrystusa, iezeli dla tego ćierpi cokol-  
wiek, nie nioś Krzyża Chrystusowego, ále swoich po-  
żądliwości.

V. Chrystus nioś Krzyż swoy, ktory Mu Oćiec  
dał; ták y my powinniśmy nośić krzyże nasze ktore  
nam Bog dał; á nie te, ktoreby nam się zdały, to jest;  
powinniśmy znosić ćierpliwie, vmartwienia, y pokusy,  
ktore On ná nas posyła, á nie prągnąć inszych, álbow-  
niem lepiej On wie co nam pożyteczno.

ROZMY.

*Jako Chrystus Pan, mówił do Białychgłow,  
które płaczące szły za nim.*

## Ewangelia.

**Y** Szło za Nim, bardzo wiele ludu, y Luc: 17  
Niewiaśc które Go pląkały y lamen-  
towały. A Iezus, obrociwszy się  
do nich, rzekł. Córki Ierozolimskie,  
nie płaczcie nademną, ale same nad  
sobą y nad działkami waszemi: albowiem przyi-  
dą dni, w które będą mówić. Szczęśliwe niepło-  
dne, y żywoty, które nierodziły, y pierśi które nie-  
karmiły! Tedy poczną mówić gurom. Przy-  
walcie nas, a pagorkom przykrycie nas, albowiem  
jeżeli to na zielonym drzewie czynią, a na fu-  
chym co będzie? Wiedzianno też z Nim, y dru-  
gich dwóch Złoczyńców, aby ich stracono.

## Tajemnicá.

**K**rol Dawid, gdy go przenásładował Absolon,  
vchodził na górę Oliwną płacząc, i zedł nogá- Reg 19  
mi bosemi, y z głową przykrytą, a za nim lud, plá-  
czący go.

Proro-



## Proroctwa.

Zac: 11. **ET** *plangent eum planctu, quasi supra vnigenitum, & dolebunt eum: vt dolet solent, in morte primogeniti.*  
 Y pląkać go będą iako Jednorodzonego, y żałować, iako zwykli żałować, śmierci Pierworodnego.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Idąc Przebłogosławiony Iezus, na śmierć, szło za Nim siła ludzi, ale różnym umysłem y affektem, albowiem *jedni* prowadzili Go, dla wkrzyżowania, y zabicia, iako to Kátowie, ktorzy niebożnie Go szarpali y popycháli; *drudzy*, dla szyderstwa, y wragania się z Niego, widząc Go na śmierć zdanego, iako Żydzi, *inni* zaś z pobożności, litując Go y płacząc, nad lego okrutną y niewinna śmiercią, iako to niektorzy lego Przyjaciele, ktorzy Go wiernie kocháli. Prowadzono Paná wespół ze dwiema łotrąmi, dla więkzey lego zniewagi y łromoty, iakoby On był podobny im, a dla więkzey lego zelżywości; iakoby On był gorłszy y niebożniejszy od nich, czemu tylko kazáli łámemu, a nie łotrom, (iako drudzy piąza) niesć Krzyż. Záprawdę Pánie moy, im więkzja pokázowała się złość y okrucieństwo twoich nieprzyjaciół, tym więcej, łásmiałá, Twojá niekończona pokorá, y cierpliwość.

**II.** Oraz z ona Żydówką rzelza, siła pobożnych Białychgłów, ktore z Galileey szły za Chrystusem Pánem, między nimi znáydowało się, ołoblwie, vkochána od Pána, Márya Magdalená, idąc za Chrystusem z wielkim płaczem, y łámentem, y prowadząc wtrapióną Márkę Chrystusową, ktora bárdzo prágneła widzieć Syna Bo-

na swego, lub od boleści, y vtrapienia, ledwie stać mogła; przeciędnak, miłość y pragnienie przymuszają ją dąleć postępować, a przybliżać się, gdy znaydowała y widziała pod drogach, krwawe stopy Syna swego, tym więcej przenikały okrutne miecze serce Iey naświetsze, y przydawały boleści do boleści. Náostatek, przyzedłszy, y stanawszy, kędyby mogła widzieć y być widziana od Syna, podniosłszy oczy od łez y boleści zámione, na Niego; tak, że lezus chcąc dać iakie, kolwiek vkontentowanie, chociaż gorzkie, Mátcie vtrapioney, podniosłszy swojej bolesliwej y krwią zbrozoney głowy, požírały na się z oką, One dwa zámione, Słońcá, a porzeniem zegnány się mile sercá Ich.

III. Vważ, nieznośną boleść, y niewypowiedziány smutek Panny Przenaswietszey, która widząc iedyną Poćiechę sercá swego, tak mizernie od wszystkich opuśczone, a oraz z łotrými ledwie postępującego pod onym nieznośnym ciężarem krzyżowym, a wielkim wółaniem, nieślakawego ludu, y vstáwicznym a okrutnym biciem, ktorzy Go prowadzili, tak łrodze vmęczonego. O Mátko Przebłogosławiona! co za miecz w sercu twoim był? widząc, onę nayslicznieyszą Twarz na ktorąś, tak wiele rázy z nabożeństwem pátrzyłá. tak zbitą, zeplwána, y zmieniona, a ona vzcíwa Głowę, ktorąś tak wiele rázy z vzcíwością przyćiskała do sercá Twego, od oney łrogiy korony tak okrutnie przebita! Widząc, tak wielką zelżywość y wzgárdę Panná, y Bogá Twego. A ná ostátek, widząc Twego vkochanego y naymilszego Syná, ktoregoś z tak wielką miłością nośiłá ná rękách łwoich, y nieraz przyćiskała do Piersi Twoich, wízytkiego zekrwáwionego, zeplwanego, a od onego niezbożnego ludu wzgárdzonego, y okrutnie zmęczonego! záprawde, gdyby Boska Dobroć nie zachowała Cię! bez wątpienia, wielkość, rozśádziłaby byłá pobożne serce Twoje.

IV. Z drugiey strony nie mogąc Syn Boski, pokryć boleści z wtrapienia vkochanej Mátki swey, byli oboje z politowania, iakoby od zmysłów y żywota oddaleni, że boleść pokrępowala im ięzyki. Mowiła sercem Mátká Przenaświętza, Synowi swemu, Boleść, y Męki Twoie Synu moy, trapią aż do śmierci Duszę moję! O miłośniku ludzkiego rodzaju! iakosz idziesz sam ná ofiarę zá wszystkich! czemuż nie idzie z Tobá Piotr, który mówi, że położy duszę swoję zá Cię! iakosz Cię opuścił Tomasz? Wszak mówił, Podzmy ná śmierć z Nim. Wszyscy Cię opuścili, y tylko Ciebie samego prowadzą ná śmierć! Synu moy y Boże moy! ktożby mi to dał, żebym mogła vmierać z Tobá! y áżeby ten Krzyż mający dać wielom żywot, dał Synowi y Mácce oraz śmierć.

V. Trwając, y inne Białogłowy w swoim płaczu y nárzekaniu; słodki Pan, który znalazł w swoich Przyjaciół, y im iakkáwe oko dać, pominawszy inne Tłuszcze, obrocił oczy swoje y Twarz ná te, które Go pląkały, mówiąc im, áżeby Go niepląkały; ále raczej śamy siebie, y swoich Synów! O Przebłogosławiony Iezu! jeżeliś Ty litował się, nád tak wielom, (á iako czytamy), pląkałeś kilká rázy nád przypadkami złemi, osobliwie nád onym, który wiśiał nád niewdzięcznym, Miastem! czemuż teraz nie każeś pląkać nád łobą, idąc niewinnie ná śmierć? áni mieć politowania? wielka Twojá Miłość, á záprawdę Oycowska! álbowiem iako miłośnierny Ocieć, widząc, że y Synowie lego cierpia, czuie więkšzą boleść z ich męki, nizeli z swoiey własney, y bárdziej pragnie, áżeby onych politowano nizeli siebie samego; tak y Ty, niezabrániałz pobożnego áffektu, tych Świętych Białychgłów, ále z nieogarnionej Twoiey Miłości bárdziej bolejąc, nád grzechem onego niewdzięcznego ludu, który Cię zabíwał, ániżeli nád własnymi mękami! tak pragniesz, áżeby one pląkały.



kąły vpadku wiążącego nād nim, zā ten grzech, ā nie  
Twoiey męki y śmierci.

## Rozmowā z Pānnā Przenaświētłą.

V Day się tu do Przebłogosławionej Pānny, prosząc  
Iey, przez onę okrutnā boleść, którą czuło Iey ser-  
ce, gdy widziāłā frogā mękę Synā swego, āżebyć vdzie-  
liłā swoich boleści, żebyś poznał, iāk wielkā okaza-  
ły grzechy twoie, były męki Synā Iey, ā oplākuiąc ie go-  
dnie, nā potym, vprosiłā łāskę vczynienia zā nię przy-  
należytey pokuty, āżebyś poprāwieniem twego żywotā  
dał Błogosławionemu Iey Synowi poćiechę, Onę rā-  
dość, ā Dulszy twoiey nādzieie zbāwienia.

## Doświādczenia.

I. C! z Tłuszcza idā zā Chrystusem Pānem, āle  
nie niośā krzyżā Iego, ktorzy w Zakonie  
chroniā się cierpliwości, y vmartwienia, y strzegā się  
prac, twej włafney powinności.

II. Nie mamy się smućić, y owszem cieszyć, ieże-  
li służąc Chrystusowi Pānu, świat nas poczytā, zā nie  
słusznych y złych: ālbowskiem Chrystus Pan nie wsty-  
dził się zā nas, prowadzony być między łotrām.

III. Ci sā podobni, onym Białymgłowom, ktore  
płākāły nād Chrystusem, ā nie nād sobā; ktorzy zāpo-  
mniawszy swoich defektow, notuiā ie winnych. Vlecz-  
my pierwey, nāsze niedoskonāłości, āżebyśmy mogli,  
przez nāgāny mieć politowanie, nād drugiemi.

IV. Ieżeli Syn Boski, będąc Drzewem zielonym,  
niewinnym y pożytkuiącym, tāk, że w Nim, ludzie sprā-  
wiedliwi y Święci, sā nā tym świecie popaleni vtra-  
pieniami: iāko się palić będą suche Drzewā? y iāko go-  
rzyć w Piekło zākāmiāli grzesnicy? Z 2 V.

V. Jeżeli ten przyszedł na świat, bez grzechu, nie poszedł z Niego bez vtrapienia, My, cośmy przyszli na świat, z grzechami, y żyjemy w wstawniczych grzechach, iako chcemy zostawać na tym świecie bez vtrapienia y dolegliwości?

VI. Chrystus Pan niechciał, áżeby one Białogłowy płakały nad Nim, tylko nad onym ludem, który Go zabijał, pokazując, że my bardziej powinniśmy płakać grzechow swoich, aniżeli męki Chrystusowej, które były przyczyna tak okrutney śmierci Jego.

VII. Chrystus P. napominał one Białogłowy, które Go kochały, áby raczey opłakiwały vpadek wiśzacy nad onym ludem; náuczając, że ci, którzy kochają Pannę Chrystulę, mają mieć politowanie, y boleść, nad vpadkami duchownemi y doczesnemi swych bliźnich.

## R O Z M Y S L A N I E XXXIII.

*Jako Szymon Cyreneczyk, pomagał nieść Krzyż Pannu Chrystusowi.*

### Ewángelia.

Mat: 27  
Mar: 15  
Luc: 23.



Wychodząc, náleżli Szymoná Cyreneczyká, który szedł ze Wśi, tego wzięli, y przymusili nieść Krzyż Chrystusow.

### Prorocтво.

Ier: 12. *EGO quasi Agnus mansuetus, qui portatur ad victimam.*

mam. Iam iáko báránek cichy, ktorego niosą ná  
ofiárę.

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Vważ, iáko wyszedzsy Pan Iezus z Ieruzolimy, zprawdziło się ono żałosne Proroctwo Ieruzolimskie. *Egressus est à Filia Sion, omnis decor eius.* Ier: 7. Poszła od Corki Sion'ski wżytká piekność. Dla tego opłákując słuśnie Święty Prorok, vpadek swego Miásta, mówił nárzekáiąc. *Quomodo sedet, sola Ciuitas, plena Ier: 27. Populo? facta est, quasi Vidua, Domina gentium, Princeps Prouinciarum, facta est sub tributo: iákoby mówił. Iáko siedzi teraz, to Miásto, ták ludne, będąc oddalone od słodkiewy kompániey Tego, który sám mógł go strzedz y bronić? Pani Narodow, została iáko Wdowá, álbowiem, poszedł od Niey prawdziwy Oblubieniec; Pánuiąca nád Prowinciámi, stála się poddáná y siebie samę opłáciájąca, álbowiem rebelliá podnioszy przeciwko własnemu Krolowi, y Pánu; została Niewolnicá y poddáná swoich Nieprzyaciół? O nieszczęśliwá, Ieruzolimo! iákoś została zámiona, gdy odeszło od ciebie prawdziwe Słońce, które oświecało twoich ślepych! On żywot, który wskrzeszał twoich vmártych, y ono zbáwienie, które dawało zdrowie wżytkim, twoim chorym! Oto teraz oná Niebieska Iutrzenká ktorys ty niechciała przyiąć, idźie ná gorę Kálwaryjská, áby była zawieszona ná lichtarzu krzyżowym! áżeby od światłości Iey Narody były oświecone, á ty zaślepióna.*

**II.** Vważ iáko idąc Pan Iezus z onym Krzyżem, mizernie, obroczoney Zołnierstwem Herodowym, á oraz onemi Kátami melitościwemi, ktorzy częścią z przodku, powrozem zá szyję y rámioná wwiązánym, niebożnie szarpáli Go, częścią z tyłu vderzániem, y



popychaniem, przymuszali do pretkiego postępowania. Zbiegał się wшыtek lud, każdego wieku, y stanu, z wielką radością y wołaniem, widzenia niewinnego Baránká idącego ná Ofiarę. Tu odnawiaią się znowu szyderstwa, zelżywości y wzgárdy. á każdy z nich iáko Niedźwiedź, álbo okrutny Lew, stára się przymknąć do Niego y wzgárdzić iáką zelżywością. Jedni ćiskáią Náń błotem; drudzy szydząc z Niego mówią. Oto idzie Krol nász! oto ma ná głowie swoiey Koronę Krolewską tak pożądaną! Oto *Sceptrum* Krolewskie ná ktoreś zásłużył, te frogie Drzewo karánia, które nieśiesz ná rámionách twoich! O narodzie lászczurcy! też to są głósy tak wesółe y wczóíwe, które wyrzadzasz twemu Zbáwicielowi? Temu, ktoregoś przed kilką dni z tak wielkim tryumfem, y radością przyiał? Teraz wшыtkie te wczóíwe y chwałę obrócaś w tak wielką sromotę y zelżywość! Ktożby nie politował, o nayłáskáwszy lezu, tak wielkiey Twoiey męki, y zelżywości! y czemuś się nierozśiedzie me serce, od żałóści włáśnych grzechow, ktore były okázyą tak wielkiey Twoiey męki y zelżywości?

III. Vważ, iáko szedł Pan wolnym krokiem wшыtek zemdláły y osłábiáły, wpadając często pod onym ciężarem ćielzkiego Krzyżá: gdzie oni niebożnicy, przymuszáiąc Go do pretszego chodu, áni dopuszczáiąc Mu żadnego odpoczynku, zádáwali Mu nie jedné, álco tyśiác śmierci. Náostátek, wstájąc iuż w rękách onych okrutnych Kátow, á niemogąc dla wstáwicznego ze wшыtkich stron popychánia y vderzánia postępować dálej: á zátym, powatpiwáiac oni zákámiáli Káci, áżeby nie umárł śmierciá lżejszą y męką nżeli Mu oni zgotowáli, przymušili Szymoná Cyreneczyká pomagáć Mu dźwigánia Krzyżá, wyrzucáiac Pánu ná oczy, że chwáląc się On być Synem Boskim, y Wszechmogącym, nie mógł bez pomocy ludzkiey, nieść onego ćieżaru.

IV.

IV. O vkochány Iezu! nieopuszciliś onego Krzyżá, áżebyś go nam osłodził; áleś go vdzielił w Ofobie Cyreneiczyká, nam wízytkim, áżebyśmy się stáli uczestnikami iego słodkich owoców: Dałeś go nád to Cyreneiczykowi, człowiekowi obcemu, áżeby Zydzi niegodni będąc poznać, Chwały Krzyżá Twego; tey vdzieliłeś obcym Narodom? Czemużem ia nieznaydował się tam ná ten czas przytomny, áżebym się stał gościnym, tak wielkiej łáski pomagać nosić Krzyżá Chrystusowego! Mogłbym był podobno, pátrząc ná tak okrutne męki Twoie, poczuć iáki żal Dobrotliwy Iezu! á oraz z Twoią vtrapioną Mátką, y inšzemi Przyjaćiołami wykanać iáką łezkę z oczu moich! O iákobym był szczęśliwym! gdybym był oraz z Tobą, przy Krzyżu Twoim skończył żywot moy! o iák słodka y przyjemna śmierć vmierać oraz z Bogiem swoim, podobno, iákoś uczynił łotrowi, tak y mnie vyczylbyś tegoż odpuszczenia grzechów moich.

### Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

PROŚ Chrystulá Páná, iáko On swoim przykładem, y świętymi náukami, nápomina cię, ábys nioś Krzyż Iego, zá Nim, y owszem On sám w ofobie Cyreneiczyká, włożył ci go ná rámioná twoie; tak oraz áby vyczyl ci łáski, áżebyś zárzekáiąc się ciebie sámego, doskonále, dla miłości Iego obrałś ochotnicy drogę przykra y ciáśną Krzyżá Świętego; á iáko On pierwey, przed tobą dla ciebie obrał, żeby raczył tak wyrýłować tę swoję Miłość ná sercu twoim, áżebyś ná potym nic wiéczey nie prágnął áni myślał, álbo chciał, tylko Iezusá dla ciebie vkrzyżowanego.

### Doświádczenia.

I. Ci

I. **C**ł nioła z Cyreneńczykiem Krzyż za Chrystusem Panem, poniewolnie y bez zasługi, którzy czynią dobrze, nie z miłości, ale z bojaźni: także Zakonnicy, którzy z ochotą nie czynią co im Posłuszeństwo rozkazuje.

II. Powinniśmy pracować, w noszeniu Krzyża, na służbie Pana Chrystusowej poki możemy, wstając, że gdy już więcej nie będziemy mogli, niezaniedba Bóg podźwignąć y poratować nas, iako Chrystusa Pana poratował Cyreneńczyk.

III. leżeli pod czas znaydujemy się zmordowanemi, y vtrapienemi, na drodze służby Boskiej, pamiętajmy na fatywę y młodość Chrystusową którą cierpiął za nas: niość Krzyż na górę Kálwaryjską.

IV. Ci biora Krzyż Chrystusow, którzy, iako Cyreneńczyk, przychodząc ze Wsi, to jest opuleczając świat, y lego wczynki, idą ku Ierozolimie, to jest, ku oncy wieczney Oyczyźnie.

V. Chrystus Pan nioł sam pierwey Krzyż, a potym dał go też nieść Cyreneńczykowi: tak y Przełożeni y Nauczyciele innych, mają pierwey poność Krzyż vmarcwienia, y posłuszeństwa, a potym dać go do noszenia, ich poddanym.

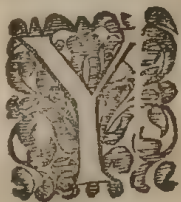
VI. Powinniśmy nieść Krzyż Chrystusow, nie iako Cyreneńczyk, ale iako sam Chrystus nas naucza, kiedy mowi; *Kto chce pość za mną, niechay bierze Krzyż swoy, a niechay idzie za mną.* Naprzod mamy go ność dobrowolnie, a nie przymuszenie, dla tego mowi *Kto chce,* Powtore, mamy ność Krzyż własnego vtrapienia, a nie cudzego, dla tego mowi, *Krzyż swoy.* Po trzecie, mamy go ność dla chwały Boskiej, a nie dla chwały ludzkiej, dla tego mowi; *Niech idzie za mną.* Na ostatek, mamy go ność zawniż, aż do śmierci, dla tego mowi *w każdej dzień.*

ROZMY.



Jako Chrystusa Páná nášego, nápoili winem  
zmięsanym z žoćią.

## Ewángelia.



Przyszedszy ná mieysce Golgotá, co Mat: 27  
się wykłada mieysce trupich głow, Mat: 15  
dáli Mu pić Wino z žoćią zmięsane,  
á skosztowawszy, niechciał pić.

## Proroctwa.

**D**Ederunt in escam meam fel. Dáli zá pokarm Psal: 68.  
moy žoć.

*Recordare paupertatis meae, absinthij & fellis.* Pá- les: 3.  
miętay ná vbořtvo moie, ná piořyn y žoć.

## Rozmyřłania.

**PVNKT I.** Vwař, iáko doředszy zmordowány  
Pan Iezus, ná one przykrá gorę; widzac Go oni  
niezbořni ludźie od wielkich boleřci, iákoby iuř zem-  
dlonego, dáli Mu ná większa řego zelżywoř pić Wino  
zepsowane, pomieszane z žoćią: pokázuąc, w tym iá-  
ko zaiádę, y zřosliwe řercá mieli przeciwo Niemu,  
álbowiem wiřyckie członki Chrystusowe řtaráli się  
nápeřnić wielkú boleřciá; ále Naysłodszy Iezus, wi-  
dzac, co tam zá napoy był, nieodrzućił go, ále przy-  
dáćac sobie więkiřey męki řkosztował. Niewzbraniał  
się

se bowiem nigdy, y owszem szukał ząwse okazyey, cierpieć iáko naywięcey ná Ciele y Dúży swoiey, ázaby przez to stało się doskonalsze posłuszeństwo Ovcu Niebieskiemu y szczodrobliwze násze odkupienie. Dla tego cierpiał, ná wszystkich swoich członkach, áby v zdrowił człowieka, ktory ná wszystkich częściách Ciá-  
ła swego, był schorzałý: A iáko Adam, dla słodkości y vpożobania owocu zakazanego, zgrzeszył; tak Chry-  
stus Pan, męka tego gorzkiego napoju, zmazał y zgładził grzech iego.

II. Iest zwyczaj, że zdánym od sprawiedliwości ná śmierć, kiedy już ida ná wykonanie Dekretu, tedy pokázuia im iákiekolwiek policowanie y powinność ludzkości, ciesząc y ferca im dodając do cierpliwości á oraz posilają ich iáktemi pokármami delikáckiemí, álbó winámi wysmienitemi, dla vmocnienia y posilenia ich. Ale nád Tobą naytáskáwizy Iezu, nie było poli-  
rowania, áni ludzkości! nieználaś się żaden, ktoryby Cię poćieszył, áni, ktooby pokazał, naymnieyszy znak ludzkości. Ci, ktorzy Cię ćieszyli, byli z iedney stro-  
ny, oni złośliwi Zofnierze, y słodzy Arcykápłáńscy, ktorzy vstáwicznie vragániení, bluźnierstwem, znie-  
waga lżyli Cię. Y z drugiey strony, oni pyłzni Arcyká-  
płáni, y niezbóżni Zydzi, náigrawając się z Twoiey śmierci, przez wlytke onę drogę násmiewiskámi y wzgárdą szydźili z Ciebie! Náostátek, miásto wysmie-  
nitégo wipá, álbó delikáckiego pokármu, po tak bole-  
sney drodze, nágotowálić onego śmiertelnego napoju z mieszánego z żółcią y gorzka mirrá? O co zá przy-  
kry posiłek, y gorzki napoy w ostátnim twoim práganie-  
niu dając grzechy moje, Pánie moy!

III. O Naytáskáwizá, á vtrapiona Mátko Boska, co zá boleść, y gorzkość czuło serce Twoie, kiedyś wi-  
działa one Boskie Vítá, ktoreś słodkim mlekiem Pierśi twoich karmila, nápoione śmierzácą á gorzką żółcią!

o iak

O iak z wielka miłością, gdybyć było dopuszczono, szu-  
kálabyś wody, y owlżem samá łzami twemi, rozply-  
nclabyś się iako wodá, ná zákropienie onych sprágnio-  
nych vst, y porátowanie twego naymilszego á vkochá-  
nego Syná! O Dulzo moiá, czemuśz się nie rozsiédzic  
od boleści serce twoie! czemu oczy twoie niewypuszczá  
strumienia łez! áżebyś niemi, przynamniemy ieżeli nie  
możesz czym inszym, dáłá Twemu Pánu y Bogu iáki-  
kolwiek posiłek, álbowskiem dla ciebie znayduie się w  
rák wielkiej gorzkości mak.

IV. Vważ, co czynił Pan z námi, á co my czy-  
niemy z Nim! álbowskiem, On iako powiedział Prorok,  
Nákarmił lud swoy mánná ná puszczy, y nápoil mio-  
dem z opoki, ále my przeciwnym spósobem miásto  
chlebá, dálišmy Mu zá pokarm gorzká y niemiáczná  
mirrę; á miásto miodu, dálišmy Mu przykrá żoť! Gen: 6.  
O niewystawiona Dobroci Boska! o niepoięta złości  
ludzka! záprawdę, Pánie moy, gdyś przylzedł ná Psal: 13  
świát, znalazłeś go wśzytek, iako wino zepsówáne y Deu: 32  
skwaśniáte; álbowskiem iako nápisáno. Wśzelkie Ciá-  
żo, zepsowało się było, y nie było żadnego, któryby Exod: 15  
czynił dobrze. Násze iągody winne, były iągody żoť-  
ci; á násze Wino, było Wino żoťci frogiey y trucizny 4 Reg 4.  
iálczurcey śmiertelney, Ale Ty iako drugi łáskawy  
Moyzelz, Drzewem Krzyża Twego Swietego, osło-  
dziłeś wśzytkie wody násze, á iako drugi Elizeus, maká  
chlebá żywego który przylzedł z Niebá, zniozłeś wśzy- Ioan: 6.  
tkie gorzkości śmierci nászey. Ale my chociaśz teraz  
vzdrowieni z łáski Twoiey zostátemy, mielzamy czę-  
stokroć, mirrę y żoť w wczynkách nászych, służby  
Twoiey, czyniac ie niedoskonáłościami nászemi, nie-  
przyjemne, y niemiáczne Máiestátowi Twemu.

Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

A a a

Proś



**P**roś Chrystusa Páná, iáko On, gdy Mu dáno Krzyż, wziął go ochotnie y niósł áże do mieysca swey śmierci, ále gdy Mu dáno Winá z żościa gdy lkosztował, niechciał go pić; tak, niechci raczy dać, światło swoiey łaski, áżebyś poznáiąc wielkie Dobro, które się znáyduje w Krzyżu vtrápienia, á przeciwnym spósobem, gorzkościami zakrytemi obłudnych pociech świátowych; ábyś pogárdzał, y odrzucał ie, á obirałz wielkim prágnieniem y ochotą cierpliwość; áżebyś kończąc tu ná tym świecie, żywot twoy z Chrystusem ná Krzyżu, mogłeś potym w Chwale lego záżywać słodkich owocow Krzyża.

## Doświadczenia.

I. **N**A ten czas dáiemy Pánu Bogu, Winá zmieszánego z mirrá, kiedy w vczyńkách służby lego, mieřzamy iáki interes, álbo niedoskonáłość ludzká, która sprawia, że vczynki nářze, nie są Mu przyjemne áni miłe.

II. Ci oraz z Winem, podáią żość všom Zbáwicielowym, ktorzy pod przykryciem prawdy, náuczają fałszywey náuki; także ci, ktorzy złym swoim przykładem y mową niepoćciwą, gorszą y obrazają bliźnich swoich.

III. Táкови dáią Chrystulowi Wino pomieszáne, vmysłu swego z mirrá, ktorzy w modlitwach, dáią mieysce myślom ládáiákim: także ci podáią pámić swoię zmieszáną z żością, ktorzy zápomináią Dobrodzieystw Boskich, á pámiętáią krzywdy bliźnim swoim. Zároveň ci ofiáruia wolá swoię, pomieszána z żością Chrystusowi Pánu, kiedy zápomniawszy miłości lego, dáią w sercu swoim, mieysce iákiemu vpodobániu álbo miłości zbyteczney stworzenia.

IV. Iszeli podczas wiákim vtrápieniu, dolegliwości,

ści, álbo pokuſzeniu, nie czuiemy żadney poćiechy, ktorey pragniemy: nie mamy ſię ſmucić, wſpominać ſobie, że Chryſtuſowi Pánu náſzemu, po oney okrutney boleſci, z zanieſienia Krzyża ná gorę, miáſto iákiey ochłody, dano ſkoſztować żoćci.

V. Pánu Chryſtuſowi, gdy dáno Winá z mirrą, ſkoſztował go, á czuiac że w nim ieſt żoćć, niechciał go pić; tak my, niepowinniſmy przyimować káżdey rzeczy, ktora nam ſię pokázuie być dobra, ále doſwiadczyc iej pierwey w nas, á ieżeli czuiemy, że tam ieſt iáka żoćć, intereſtu ludzkiego nieprzyſtoynego, odrzućić iá według rády Apoſtoła. *Omnia probate, quod bonum eſt tenete.*

VI. O náſze iedzenie y pićie, nie mamy nárzekáć, ieżeli pokárm y napoie nie ſą tak ſmáczne y delikáckie iáko vmysł náſz prágne, ále kontentuymy ſię, naymnieyſzą rzeczą, pámiętáiąc ná żoćć, y ocet, którym Paná náſzego nákarmiono y nápoiono.

## ROZMYSLANIE XXXV.

*Jáko Chryſtus Pan był ukrzyżowany.*

### Ewángelia.

Y ukrzyżowali tam Ieżufá.

Mar: 15.

Luc: 23.

Ioan: 19

### Táiemnicá.

A Bráám, zwiázał Izááká ſwego Syná, y położył go ná drwách ná ofiarę. Rzekł Bog Moyzeſzo-

Gen: 22

Num: 22

Aa 3

wi, áże-

wi, áżeby uczynił węzła z miedzi, y zawieścił go  
 Exod. 17. wysoko ná znak, ná który pátrząc wszyscy wkaſze-  
 ni od Węzow, áżeby żyli. Rozkazał Bog ludo-  
 wi Izráelskiemu, áżeby pierwszego Mieſiáca wzię-  
 li báránká bez zmázy; á czternastego dnia tegofz  
 Mieſiáca w wieczor, wszyscy Synowie Izráelicy,  
 ofiarowali go.

## Proroctwa.

Pſal: 21. *F*Oderunt manus meas, & pedes meos, dinumeraue-  
 runt omnia oſſa meâ. Przebili ręce moje y no-  
 gi, á podzielicili wſzytkie koſci moje.

Zac: 13. *Q*ue ſunt plage iſtæ in medio manuum tuarum? &  
 dicet, his plagatus ſum, in Domo eorum, qui diligebant  
 me. Co zá rány ſą w poſrodku rąk twoich? á po-  
 wie, temim był rániony w Domu tych, ktorzy  
 mnie miłowáli.

Pſal: 88. *M*inoraſti dies temporis eius, perfudiſti eum confu-  
 ſione. Vmnieyſzyłeſ dni żywotá iego, nápełniłeſ  
 go zelżywoſcią.

## Rozmyſłania.

### CZĘŚC PIERWSZA.

PVNT I. Obacz, iáko oni okrutni Káci pory-  
 wają ſię do Zbáwiciela, á z wielką pretkoſcią y nie-  
 ludzkoſcią, obnáżonego, nágiego; á vważ z iák wiel-  
 ką ciichoſcią dopuſcza ſię obnáżać Nayłáſkávſzy Ie-  
 zus,



zus, y owszem sām im pomaga, ze swego prągnienia położyć się eo przedzey ná onym Krzyżu. A że suknią po wszystkich częściach Ciąłá Iego Krwia przyschłá była y przywrzálá do ran, gdy Go odzieráli niebożnie oni okrutni Kátowie. odárli oraz z suknią skurę z Ciąłá Iego, y znowu z wielkim Iego bolem, odnowili wszystkie Iego rány y bićia. Dla tego zostájąc iákoby bezskory, y stawšzy się wszytek iedną Ráną. poczęłá znowu ze wszystkich stron, płynac Iego Swięta Krew; á ze wszystkich członków, spływać aż ná ziemię. Stał On óichy Bóránek, nietylko cierpliwie, ále też z wielkim, prągnieniem, czekájąc ponieść onę okrutną mękę! O iák wielkie vtrapienie czuło Iego słodkie serce, widząc záiádłość sroga y nienawiść Zydowika, z iáką się spieszyli, gotuiąc Mu on Krzyż, vstáwicznie rozkázuiąc Kátom; pomagájąc im, áżeby prętko vkrzyżowali Go, iákoby to w oczách ich (że Go widzieli do tego czasu żywego) był wielki Krzyż.

II. Vważ potym, iák wielka fromora y konfuzya nápełnione było wstydlive serce Páná Nászego; widząc się być obnáženego, w oczách tak wielkiego ludu, á lubo pokorny Iezus, postáwiony ná wielkim wietrze y zimnie drzał, oczekiwájąc ázby Krzyż wygotowano, przeciędnák oni niebożni Zydzi, nieprzestawali, wráganiem, násmiewán'em, bluźnierstw, lżyć Go. Coż ná ten czas myślało Iego pobożne Serce, widząc się z iedney strony; tak zawiślydzonego, á z drugiey widząc, iáko prętko gotowali Krzyż okrutny lemu! O Mátko vtrapióna! co zá boleść byłá twojá, pátrząc ná tak mizerne widowisko! y iákoś serdecznie bolálá, widząc vkochánego Syná swego, tak zelżywie w oczách, tak wielkiego ludu, obnázonego, y drzacego, dla tego mówi, że przymuszona miłością postąpiłá daley, á przyszedtzy do Niego Dobrotliwa Mátká, zdjęłá przykrycie z swoiey włafney głowy, y nákryłá kochánego Syna.

na; á niemogąc się wiecev zadržmác, obłápiłá Go y przyćisnęła z swoím serdeczným žalem, ále nátych-  
miał wydárli ley Go z ręku.

III. Nágotowawszy Krzyž oni záíádli káci, bio-  
ra gwałtem láskáwego lezusa, y rzucájac wznák nań,  
á On dobrowolnie podáie im ręce, y nogi, ážeby ie przy-  
bili. Ty możesz pomyslić, co zá mękę, y smiertelną  
boleść poniosł, kiedy one grube á okrutne gwozdzie,  
przenikáły nayboleśniejze Części delikáckiego Ciáťá  
lego, á wšytkie Przenáświětze członki y kości ná o-  
nym Krzyžu, były tak gwałtownie od onych niezbo-  
žnych rak rozčagnione, powybnáne, y mizernie rozło-  
žone; kędy vvaž, že lubo oni okrutni Káci, nie vblá-  
gánym vmyslem, okrutnie krzyžowáli Dobrotliwego  
lezusa: á On zápalony miłostíá ich, ofiárował wšy-  
tkie swoje boleści y rozłana Krew zá grzechy ich, y zá  
odkupienie Dusz, dla, zá dołyć vczynienia Przedwie-  
cznemu Oycu. O pobožności niepietà! O miłostí  
nieogárpiona nášzego Zbáwicielá! albowiem wšytkie-  
mi želżywościąmi, y vragániem, áni náostátek lámemi  
mékámi y smiertią mogła być zwycięžona, y vmney-  
szona.

IV. Vvaž, niepietà boleść v mękę navláskáwšey  
Máťki, ktorá czulá widzac tak wielkie męki Syná swe-  
go, á oraz slyžac frogie głósy okrutnych Kátow, y o-  
ne przebitánie tyráń'kie gwozdzi: pomysl, že kóžde v-  
derzenie w gwozdź przenikáło serce ley, v tak bytá od  
wielkley boleści, Osobę vkrzyžowánego Syná, výraži-  
tá ná tobie, že zárowno z nim čierpiáťá, y zárowno od  
oných niezbožnych Kátow, bytá przybita ná Krzyžu.

V. Obacz náostátku, iáko oni záíádl. Kátowie,  
podniešli Krzyž z wielkim wołaniem od země, á po-  
tym vpušćili w mēyťce wykopáne nań vmyslnie: w ten  
čas, wšytkie Ciáťo Przenáświětze lezušowe, z nie-  
wypowiedzianým bolem širžesťo šię, y záurzáło, á  
tym

tym bårdziej otworzyły się rąny, y poczełá Krew lać się obficie, iákoby czteremá źródłami; á te to były one cztery źródłá Ráyskie, ktore wynikáiąc z onego delikáckiego Ogrodá, chłodziły wodami swemi, wśytká ziemię. O wy wśyscy ktorzy macie prágnienie, podźcie dotych słodkich wod! czerpaycie z radością ze źródeł Zbáwicielowych! podźcie, á kupuycie bez srebrá, y żadney nagrody Wino y mleko! kosztuycie z opoki miodu! á oliwy z kámienia twárdego, álbowiem ten to jest kámiień twárdy, y mocny, ktory prawił Iáko Ociec náš, postáwił zá znak łáski, á o raz y pokoju, nápuszczáiąc go oleiem Miłosierdzia swego.

Iza: 12.

Deu: 32.

Gen: 35.

## Rozmyślania.

### CZĘSC DRUGA.

**PVNKT I.** Rozmyśláy Dufzo moiá, Páná y Stworzyciela twego, przybitego ná Drzewie Krzyżowym tylko rzemá gwoździámi, ná którym boleśnie y bez żadnego ráatunku, wiśi mizernie; álbowiem ieżeli wliżwáć boleściom nog swoich chce się tylko trzymáć ná rękách, wśytkie żyły w rękách, tárgáią się; á ieżeli chce vmnieyzić boleści Rák, zátrzymuiąc się tylko ná Nogách, o iáko z niewypowiedziánym bolem, bårdziej się otwieráią y rozśzerzáia rány lego: á dla tego nie moga bolejące członki, będąc zárownie okrutná boleścią wtrąpione, wliżć iedne drugim, ieżeli nie iednákowá męka! Tu nie máś żadnego, ktoby Go porátował, áni ktoby otárl lego pot, wliżył lego Przyiáciele, y znáiomí zdáléká łtoią, tylko sámí okrutní Káci chciwi Krwie lego, łtoią do kołá, ciészác się z lego przykrey boleści, y ráduiá z lego ciężkley męki. A ták łtrąpiony Iezus, nie nagłá lub okrutná śmiercią



schodząc przedłużał swoiey męki, nie dla prágnienia żyworá, ále. żeby dłużej cierpiał.

II. O najstodlzy Iezu! iako Cię widzę okrutnie przybitego, y vmęczonego ná tym Krzyżu! że żadná częścią Ciáła Twego ruszyć nie możesz tylko Przenaświętą Głową! y to będąc cierniem vkoronována, á nie mogąc więcej odpocząć, ná rękách vkocháney Mátki, szuka odpoczynku w rękách okrutnego Krzyża, y táń nieznáydując go, wiśi mizernie, skłóniona ku ziemi! O Pánie moy Dobrotliwy! iako opuśczone y iako v-bogi znaydowales się onego czasu! álbowiem oney oplákáney godziny zbywało ná szerokości Niebieskiej y ná okragłości ziemskiej, tak dálece, żeś nie miał tak wiele mieyśca, kedybys vmęczona y zekrwáwiona skłónił Naświętą Głowę Twoję? Ale dla czegoś Pánie y Zbawco moy, kazał tak wálki on Krzyż uczynić, że ledwie byto mieyśce dla Ciebie? á Niebo tak przestronne, y wielkie? nie dla czego inżego, tylko, żebyś Ty sám cierpiał zá nas, á my zárownie z Toba zázywáli deliciy Niebieskich; á iako widzę, żeś jest bárdzo láskawy w karaniu nas, y bárdzo szczodroblivy w swoich láskách y Dobrodziejstwach!

III. O Nayniewinnieyszy Iezu! co zá grzech popełniłeś? y co zá winá była Twoiá! któraby záslużyła ná tak okrutne karanie? co złego uczyniły Twoje Przenaświętsze członki, że ta tak okrutnie rozciągnięte y przybite, ná sromotnym Krzyżu? Tyś záprawdę nic nie zgrzeszył, áni złego uczynił, tylko, żeś mnie názbyt vmiłował. Iám sám był przyczyna Twoich boleści! á złe, popełnione od mnie slugi, P. y Bog moy záplácił! O vkochány Synu Botki! dokądże záłżłá Twoiá Pokorá, y iák siłá mogłá Twoiá Miłość! Moie, moiá požadliwość pociągnęłá do grzechu, á Ciebie, Twoiá Miłość záprowadziłá ná Krzyż! moie ręce dla nieposłuszeństwa wrwały Owoc z Drzewá zakázanego, á Two-

á Twoje dla posłuszeństwa, sa do Krzyża okrutnem i przybite gwoździami! Jam kosztował słodkości jabł-  
k, á Ty kosztował gorzkości żołą! O vkochány Ie-  
zu! chociaż Cie widzę, z iedney strony obnażonego,  
y drżacego ná tym zeliwym Krzyżu, ále z drugiey  
strony, widzę Cie wśzytkiego przybranego, y zápalo-  
nego Miłością! widzę Cie od Nog, aż do Głowy zwie-  
rzechu, y zewnatrz wśzytkiego vmęczonego, y vtrapio-  
nego! ále iednak nie mogą wśzytkie te Rzeki okru-  
tney męki vgaśić Twoiey Miłości!

IV. Vważay Duszko moia Twego Zbawiciela, y  
Twego Boga, ná onym Krzyżu, który stawizy się dla  
Miłości ku tobie, podobnym sámemu tobie, y przyo-  
dziawszy się czysta suknia Twoiey skazoney natury lu-  
dzkiej, stał się iako teraz widzisz iednym oszarpánem,  
ázeby vleczył rany Twoie! á dla tego przyiawizy ná  
się, szpetność grzechow twoich, został w oney bole-  
sney prásie, iako człowiek wyćiskájący iągody, wśzy-  
tek zesłpecony, y zmieniony! Obacz nád to, Twego  
miłego Oblubieńca, który pragnac widzieć Cię, nie kon-  
tentował się dla wielkiey Miłości, pátrząc ná cie pra-  
cią przestronych okien Ran Przenaświétłych twoich, Cant: 1.  
ále dał pokátować wśzytkie swoje Ciało, niezliczone-  
mi ránami, ázeby lepiej mógł pátrzyć ná cie, y być  
od ciebie aż do serca widziany: Obacz, ielseze Twego Luc: 15.  
dobrego Pasterz, Który z śłapiwszy z onych págor-  
kow gornych, á szukájąc cie potey strážney puřtyni,  
jest wśzytek, od ciernia, y zębów zgłodniałych Wilkow  
pořzarpány y zrániony. Obacz náostátek niewinnego Apot: 15.  
Báránka zabitego, zá twoie grzechy od poczatku swia-  
ta. Obacz, iako jest zemdlony ná onym Krzyżu, Który  
własna zboczony y vpieczony, nie tak ná słońcu, ia-  
ko przy ogniu własney swoiey miłości. Obacz iak o-  
krutnie jest ostrzyżony, y pořzarpány od onych niebo-  
żnych rąk nie otwierájąc nigdy Vřt swoich, ani mo-  
wiąc

wiąz słowá, ná przeciwko tym, ktorzy Go szarpáli, á zapátruiać się pilnie, ná one rány y znáki, wważ ieżeli iest bol, rowny bolowi lego!

V. Wważ náostátek Duszó moia! Twego Oblubieńcá, iáko leży ná onym twárdym łożu Krzyżowym! iáko iest przybity, czekáiąc ná cię! iáko rozciąga ręce swoje, do przyięcia cię! iáko náchyla Głowy swoiey, áżebyć dał pocałowanie Pokoju, y Miłości, á wylewa choynie Krew swoię, áżebyć z niey uczynił zbawioną łóżnią y lekárstwo! *Canti 2.* Vsłysz iák przyiązaniem słowami wzywa cię, mówiać. Podź Siostró moia! Oblubienicó moia! Gołębico moia! podź w lochy kámiennie, w słodkie blizny Ran moich. Oto niepogodna zima, męki moiey, już przelżła, łoże násze nágotowane, wśzytkie kwitniące y ozdobione moia różaną Krwia! Tedy Duszó moia, niepogardzay wzywaniem twego Oblubieńcá, ále wstap z miłościá ná łoże Krzyża Świętego, podnieś się do Niego, pokornie obłap Go, á z nabożeństwem, y uczciwością przyćśniy do serca *Canti 1.* twego, mówiać z Oblubienicą: Snopek mirry, iest moy Vkochány, przyćśnę Go, y trzymać będę záfwe ná pierśiach moich.

### Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

**P**Roś Chrystusa Pána przez onę osobliwa Miłość, dla ktorey był iáko niewinny Báránek tak okrutnie przybity ná Krzyżu: áby vyczyl ci łáski, áżebyś tesz był przybity gwoździámi miłości lego, y vkrzyżowany cále świata, y tobie sámemu, niczego wiecey nie prágnać, áni požádáć, tylko Chrystusa vkrzyżowanego: á oraz staráiąc się, być ná tym świećcie násladującym Go, pokornym, wzgárdzonym, y vtrapionym: áżebyś stáł się, ná támtym godnym uczestnikiem, chwały lego Zmartwychwstania.

Doświád.



## Doświadczenia.

I. **M**Amy obnażać się doskonałe, z zaścárzátych á złych nászých nálogow, áżeby tak obná-  
żeni, ze wfzelákiego vkochánia włásnego, náśládowá-  
lismy, obnázonego Chrystusa.

II. Ieżeli zápátrzymy się słusznie ná włásny przy-  
kład wbośtwá, który nam dáł Pan, vmierájący nági ná  
Krzyżu, záwstydzimy się mruczenia álbo nárzekánia,  
kiedy nam niedostáie czego, álbo gdy íchodzi nám ná  
wbierze nászým kósztowným.

III. Ci, którzy poświęcáią żywót swoy, ná służbę  
Pánu Chrystusowi, máią krzyżowác Ciáło swoie, ze  
wśzytkiemí lego występkámi, przybíiájąc się gwoździá-  
mi słubow swoich, do Krzyża posłuszeństwá, dla mi-  
łóści lezulowey, iáko On téż dla miłóści nászey, był  
przybity ná Krzyżu.

IV. Chrystus dla miłóci nászey. rozpięte miał  
wśzytkie swoje Członki ná zelżywym Krzyżu: tak y my,  
powinnismy ofiarowác, wśzytkie części Ciáła y Duszy  
nászey, ná służbę lego; ręce, ná porátowanie bliźniego;  
nogi, ná wykonanie dobrych vczyнков; ięzyk, ná  
chwalenie y błogosławienie Bogá; myśli, ná nabożne  
rozmyślánia; serce, ku lego Boskiej miłóci.

V. Ci przybíiáią ręce Chrystusowi, którzy zápo-  
mináią lego Dobrodzieystw, álbo się wynoszą z otrzy-  
máných zask, y Dárow; álbo się przechwaláią ze  
swych dobrych vczyнков.

VI. Ci przybíiáią Nogi Chrystusowe, którzy są le-  
niwemi do nabożeństw y powinności Chrześciáńskiey:  
á ochotnemi ná rekreátie, y ciekáwości.

VII. Chrystus był dla nas podwyższony od ziemi,  
áżebyśmy odrywali myśli y prágnienia náśze, od rzeczy  
ziemi-  
B b s

ziemskich, á podnošili ie ku Niebu, áżeby tam wšy-  
tká nášzá byłą miłość, y obcowanie, kedy są prawdzi-  
we Dobrá.

VIII. Ieżeli wważemy doskonałe, wielkie męki  
które cierpiał za nas Chrystus ná zelżywym Krzyżu,  
będzie nam się widziáła łatwa kážda praca, y lekki  
káždy ciężar, y wšelákíe dolegliwości, które cierpie-  
my przy Iego służbie.

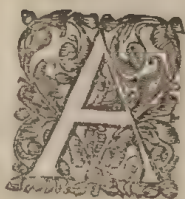
IX. Zawštydźmy się, wwažíając, iáko Chrystus po-  
krył swoje chwalebne Narodzenie niskością y podło-  
ścią stáyni, ciemnościami nocnymi, y świadectwem  
niemych bydlat; á obiaśnił zelżywość Krzyża swego,  
w Mieście Krolewskim w ow dzień Świętá Wielkyno-  
cy, y przy obecności wšytkiego ludu Żydowskiego;  
á my robaczkowie, stáramy się tak bárdzo, pokryć ná-  
sze niedoskonałości, á obiaśnić, y wynieść náše cnoty.

## R O Z M Y S L A N I E XXXVI.

*O dwóch Łotrách wkrzyżowanych z Chrystu-  
sem Pánem.*

### Ewángelia.

Mat: 27  
Mar: 15  
Luc: 23.  
Ioan: 19



Z Nim wkrzyżowali dwóch Łotrow,  
jednego po prawicy, á drugiego po  
lewicy, á we środku Pána IEZUSA.

### Táiemnicá.

Gen: 3. I Ozeł Pátryarchá, był wšádzony do Więzienia,  
ze dwiema Złoczyńcami.

Proro-

## Proroctwa.

**ET** cum sceleratis, deputatus est. A między Złotych 53.  
czyńców, policzony iest.

*Abiectionem posuisti me, in medio populi tui.* Po-  
łożyłeś mnie iako za fromotniejszyego we środku Ieruz. 3.  
ludu twego.

## Rozmyślania.

**PVNKT. I.** Był vkrzyżowany Dobrotliwy Iezus  
między dwiema łotrąmi, ná większą swoię zelżywość,  
iákoby też On, obwiniony był w takowych złych v-  
czynkach: postawili Go we środku, iákoby Głowę y Xia-  
żęcią łotrowskiego; kędy vważ, że we wšytkich tych  
rzeczach, ktore v światá miály iáką zelżywość, fro-  
motę y wzgárdę, ná żadney nie schodziło Pánu Zbá-  
wićielowi náłzemu: bo wšytkiemi sposobámi, chciał  
bydź vmęczony, zá nas; álbowiem naprzod vćierpiał,  
nayzelżywszą y nayfromotniejszyą śmierć ktora mogła  
się znaleźć onych czasów. Ná to, ćierpiał w Mieście  
naywiększym ludzkicy Ziemi, kędy ná szesć dni przed  
tym, z tak wielkim tryumfem był przyięty; ná to,  
ćierpiał w Dzień Vroczyſty Wielkieynocy, ná ktory  
wšytek lud całej ludzkicy Ziemi schodził się do Ieru-  
zalem. Był vkrzyżowany o godzinie południowej,  
áżeby wšyscy byli przytomnemi; był podwyższony  
ná Krzyżu, áżeby go wšyscy widzieli. Był postawio-  
ny we środku dwóch łotrow, iákoby osádzony goršy  
ná nich; ćierpiał ná publicznym mieyscu sprawiedli-  
wości, áżeby wšyscy mieli go zá Złoczyńcę; Násta-  
tek, ćierpiał ná mieyscu ofobliwym, ná wyšokicy gorze  
áżeby się stał widowiskiem całemu światu.



II. O iak była zawiśna niebożność Zydowska! krzyżując iakoby łotrą Odkupiciela świata! lecz On dla wielkiej miłości swojej, chciał być z grzesznikami wkrzyżowany, pokazując, że za grzeszników cierpiał, y umierał: y tak sporadziła Przedwieczna Mądrość, ażeby Chrystus był postawiony, między dwiema łotrami, obiaśniając przez to, ostateczny on Dzień Sadu, w który Chrystus Prawdziwy Sędzią, przyjdzie sędzić świat. Wisił tedy Chrystus na onym Krzyżu, iakoby Król, na Thronie Krolewskim, a wisił między dwiema łotrami; albowiem naturą ludzką, którą miał sądzić, była przez kradzież pierwszego Rodzicą obwiniona w zaboystwie. Dobry łotr wisiący po prawicy znaczył Wybranych Bożkich, którym Zbawiciel miał pokazać miłosierdzie, a przez złego łotrą, wisiącego po lewicy, znaczyli się odrzuceni od Pána, którzy trwając w swym yporze, mieli być, według sprawiedliwości Bożkiej potępieni.

III. Vważ, iako ten, który w Niebie siedzi, w środku Trojce Przenaswiętszey, a teraz jest na gorze Kálwaryjski postawiony między dwiema niebożnemi łotrami: Ten ktorego w Niebie, czczą y szanują Aniołowie, jest na gorze Kálwaryjskiej, od ludzi wzgardzony, y za największego łotrą wystawiony. Tego, który się pokazał na gorze Tabor wżytek iasnościacy, y chwalebny między dwiema Prorokami, teraz Go widzisz na gorze Kálwaryjskiej, wżytkego zranionego, y zelzonego, między dwiema złosliwemi Zabuycami! Widzę oczywiście Najsłodszy Pánie moy, że Ty chciałeś być na ziemi, iako powiedział Prorok, Policzony między dwiema łotrami; ażebyś nas położył w Niebie między Chorami Anielskimi. Tyś zaprawdę jest Onym Człowiekiem, który zstąpiłszy dla miłości naszey z oney Niebieskiej Ieruzolimy, przyzedłeś tu do tego niestatecznego Ierychá, wieku nálzego, wpadłeś  
w ręce

Mat: 17

w ręce łotrowskie, y teraz między łotrąmi znajduiesz się obnażony, y w puł umarły; á zapewne nie inšzego nie są ci łotrowie, między ktoremi się znajduiesz, tylko grzechy nasze, ktore iako prawdziwe łotróstwá, odieły Bogu Oycu Honor, á Tobie Zywor.

## Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

**P**ROŚ Chrystusá-Páná, iako On, wišzac ná Krzyżu, między dwiema łotrąmi, chciał dla zbawienia twego, być nieiako miány zá niezbožnego, y występneho łotrą, áby vžyczył ci łáski; będąc On álbowiem nychwalebniejszy Bogiem, tak się iednak vniził y vpokorzył, dla ciebie; áżebyś ty także, ktoryś iešt prawdziwie złočyncą y niezbožnym, niewštydził się, y owižem wesełił, być rozumiany zá takiego, przyjmuiąc ochotnie dla miłości Iego, y grzechow twoich, wšzeláká zelżywość: áżebyś się stał godnym wespół z Nim w Chwale Iego być wyniešionym.

## Došwiádczenia.

**I.** Iako Chrystus Pan, był vkrzyžowanym, dla Miłości nas, między dwiema łotrąmi, tak my dla miłości Iego, maŋ y krzyžować, wola nasze między dwiema łotrąmi, to iešt Ciálem, y Swiátem.

**II.** Ieželi Chrystus, znošil y čierpiál w swoiey kompaniey ludatžá, á przy šmierci, nie brzydził się wšieć między dwiema łotrąmi; tak my nie maŋy się brzydzić, ále znošić čierpliwé, niedoškonošci bližnich našych, y nie wštydzić się obcować z podlejšemi, y nižšzey kondyciey niželi my ludzmi.

**III.** Powoŋniliŋy, ponošić čierpliwé, kiedy ludzie mowiá, álbó cokolwiek czyniá przeciwno sławie, y

y niewinności naszey; pamiętając częstokroć, że Chrystus Pan będąc niewinnym, ponosił między łotry być ukrzyżowany.

IV. Chrystus choć wiśiał między łotrąmi, nie zarażał się bynajmni ich złością, ale owszem wdzielił im swoiey świątobliwości, nawróciwszy jednego: tak my, obcując z grzesnikami: mamy się starać, żebyśmy się nie zarażali ich złością, ale owszem wdzielali im naszych cnót.

V. Chrystus, narodził się między bydlętami, żył w kompaniey vbogich, umarł między łotrąmi: tak nie dołyc na tym, żeby ci, którzy się wdają na służbę Pána Chrystusową, poczynali z pokorą swoje nawrocenie, ale żeby przez wszystkie żywot swoy, aż do śmierci, naśladowując Pána Chrystusa, chronili się wszelakiey chwały ludzkiej, y obierali sobie wzdargę, y dolegliwości tego świata.

## R O Z M Y S L A N I E XXXVII.

*O napisie położonym nad Krzyżem.*

### Ewangelia.

Mat: 27.  
Mar: 15.  
Luc: 23.  
Ioan: 19



Napisał też Pilat tytuł, y postawił nad Krzyżem. A było napisano *Iezus Nazareński Krol Żydowski*. Ten tedy tytuł czytało wiele Żydów, iż blisko Miastá było mieysce, gdzie Go ukrzyżowali. A było napisano, po Żydowsku, Grecku, y po Łacinie: mówili tedy Pilatowi, Arcykápfáni, Żydow-



Zydowscy, *Nie piś Krol Zydowski, ale iż on powiedział, Ieſtem Krol Zydowski. Odpowiedział Piłat, Com nápiſał, tom nápiſał.*

## Proroctwa.

*Erit Altare Domini, in medio terra Egypti, & titulus Domini iuxta terminum eius,* Będzie Ołtarz Pański, we ſrodku ziemie Egipskiej to ieſt, we ſrodku ziemie ludzkiej, która dla złego żywota ludu ſwego była podobna Egiptowi; á tytuł Pański, będzie ná końcu Ołtarzá lego. Eſa: 19.

*Dicite in gentibus, quia Dominus regnavit à ligno.* Powieǳcie w Narodách, że Pan kroluie od Krzyżá. Pſa: 95  
*Iuſtinus Meczennik, w Dialogu z Tryfonem twierdzi, że to ieſt ſtárodawne czytánie tego Pſalmu, który od Zydow był odmieniony.*

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Nápiſał Piłat, tytuł náđ Krzyżem, nie iáko chcieli Zydzi, ále iáko Boſka opátrność ſporządziła, dla Honoru Zbáwiciela náſzego y chwały Kościoła ſwego. Nápiſał tedy *Ieſus Nazareński Krol Zydowski.* Przez *Ieſusá*, który ſię tłumáczy *Zbáwiciel*, oznáymował, iáko przez Krzyż y ſmierć ſwoię, przynioſł zbáwienie ſwiátu, Przez *Nazareńskiego*, có ſię tłumáczy *knitniacy*, znaczył Niewinność y ſwiąto- bliwość Chryſtutowá, álbowiem On był, onym, ſlicznym kwiatem národzonym z korzenia Ieſego, náđ Eſa: 11.

## ROZMYSŁANIE

którym, iako powiedział Prorok; miał odpocząć Duch Páński. Przez *Krolá* znaćzył *Moc*, y *Pánstwo*, które Chry-  
stus miał, y pokázywał nád wszystkim światem; á dla  
tego było nápisano roznemi ięzykámi, naysławniejszy-  
szemi y osobliwyszemi, które się znáydownyły támtych  
czasów; oznáymuiąc w tym Boska opátrznóść, że ko-  
żdy ięzyk, y każdy lud, miał wyznáć Iezusá Chrystusá,  
Krolem nád Krolmi, y Pánem nád Pány. Náostatek,  
przez *Krolá Zydowskiego*, to jest wierzących y wyzná-  
Dan: 9. cych, chciał oznáymić; że ci, którzy nie wierzą w En,  
nie będą więcej ludem Iego, áni Synámi Krolestwa Ie-  
go; ále ci tylko, którzy iako prawdziwi Synowie, wier-  
nego Abarámá, mieli Go wyznáć, y przyiąć Iego Świę-  
tą Wiarę.

II. O Záslepieni á nędzni Zydowie! oto przez  
ten triumfálny Nápis, objaśnia się dowodnie wáśzá nie-  
nawisć, y zawstydzá się wáśzá złość; álbowskiem przez  
ten Tiruś nápisány, śmierci Zbáwicielowey, sami się  
potępiacie, żeście Go niewinnie zábili, álbowskiem, ie-  
żeli Iezus, jest Zbáwiciel; niesłuszna, żeby umierał  
Ten, Który przyszedł dáć wam zbáwienie, y żywot.  
*Powtóre*, jeżeli jest Nazáreník, to jest kwitnacy y niewin-  
ny: záczyńm będąc On, onym wybornym Kwiatem, który  
wydaje zápách ná wszvtek świat Cnot swoich, do te-  
go niewinnym, iako kilká rázy przyznał Piłat, y sam-  
że Iego Zdraycá wyznał to, że niepodlega Niewinność y  
Cnotá śmierci, ále Zywtowi; nie zelżywosci, ále Chwa-  
le. *Potrzenie*, jeżeli jest wáśzym Krolem, y Pánem: ?  
wielka niezbożność, zábilić swego Krolá, y owlżem  
zwyklé wszvtek lud, iako ná wielu miejscách nápisano,  
wołáć wesółym gtolem, Zyi Krolu. *Náostatek*, jeżeli  
jest Krol Zydowski? toć idzie ze krwi wáśzey, á tym  
jest większe okrucieństwo, zabić bez przyczyny po-  
chodzącego ze krwi wáśzey. Nád to, jeżeli jest Krol  
Zydowski? to jest, wyznájących? niepotrzebá zápierać  
się

się Go, ani potępiać, y owszem wyznawać y czcić iá-  
ko własnego Krolá y Páná.

III. Z drugiey strony, dla tegoż samego Titulu  
należáło, owiżem potrzebá było, áżeby Chrystus vmárł;  
álbowiem był názwany Iezusem, iáko Go Anioł opo- Mat: 1;  
wiedział: áżeby zbáwił lud (woy od ich grzechow, co  
nie mogło być ináczew, tylko żeby śmiercią dosyć v IIa: 53.  
czynił karániu, ná ktore stworzenie lego zástużyło; álb-  
bowiem według stározakonnego Práwá, bez Ofiáry ál- Heb: 9;  
bo rozlania Krwie, nieodpuścáno grzechow. *Poncore*  
należáło áżeby vmárł; álbowiem był Nazaráńskim,  
co się tłumáczy Kwitniący, álb Niewinny, á Iezus był  
onym Kwiatem o którym powiedział Prorok, że miał Isa: 40;  
vpásć y vřhnać. *Nád to*, będąc On sam Niewinnym  
miedzy wszytkimi ludźmi, On sam tylko mógł Ofiá-  
ra swojá vbłagáć gniew Oycá Przedwiecznego, prze-  
ciwko grzesnikom; dla tego przynależáło, áżeby On  
sam, zá wszytkich vmárł. *Po trzecie*, że On był Kro-  
lem; powinność každého dobrego Krola y Wodzá przo-  
dkowác ná Woynie swemu ludowi, y ponosić pierwsze  
pořtráły Nieprzyjácielskie, iáko powiedział Synowie  
Izráelicy Sámuelowi. *Rex erit super nos, & induabit* Regi: 10  
*nos, & egredietur ante nos, & pugnabit bella nostra pro no-*  
*bis.* Ták Zbáwiciel, iáko nářz prawdziwy Krol, řzedł  
przodkiem przed námi, y wydał się ná wřzytkie po-  
řtráły smierci y czártá, ktorzy řzli przeciwno nám  
vzbroieni, á zwolowáwřzy śmiercią swojá smierć ná-  
řzć, á Drzewem Krzyża Świętego řkulzywřzy głowę  
Tyránowi Piekielnemu, vwolnił nas z rak ich, y przy-  
wrocił wolność y řywot. *Naořátek*, iezeli był Krol Zy-  
dowski, miał vřrzcć; álbowiem Testáment vřzynio-  
ny dla faworu ludu támtého Kroleřtwá, nie mógł mieć Heb: 9;  
řwego valoru, ářby vmárł Ten ktory go czynił. Dla  
tego, áżeby przyřbiecáne łaski y chwály w tym Testá-  
mencie, miały řwoy efekt, potrzeba było, aby Chry-  
stus.



stus, iáko Ten, który go wezynał, umarł, iáko to od wszystkich Prorokow, było opowiedziano.

IV. Ale, powiedz mi Pánie moy! ieżeliś Ty ieść Krolem, iáko Tway Tituł pokázuie? kedyż ieść *Korona Krolen/ska, Sceptrum, y Thron*? ieżeli nie te podobno *ciernie*, które przebiłią Głowe? *gwoździe y Krzyż* ná którym tak mizernie wisisz? Ná to, ieżeliś ieść Krolem, kedyż Purpurá Krolewska y prześwítne száty? kedyż Dwer Twoich sług, y żołnierstwo Twoiey gwárdiey? y owšem, widząc Cie Pánie moy ná Krzyżu, náiego, vbogiego, y od wšytkiego *świátá opuszczonego, y wzgárdzonego*: ále tylko łezgulna miłość, *śłodki Iezu*, nieopuszcza Cię, zatrzymuie y szánuie ná onym Krzyżu. Miłość ieść Twoja Korona, Sceptrum y Thronem Krolewskim; Miłość ieść Purpurą y Szátami Krolewskimi, które Cie przyodziewáia: Miłość náostátku, ieść gwárdią żołnierstwá Twego, któremiś zwyciężił Grzech, zwoiował Śmierć, złupił Piekło; á czyniac gwałt Krolestwu Niebieskiemu, dostałś go dla wybránych swoich.

V. Podźmy tedy wšyscy, á iáko prawdziwi Wyznawcy pokłón oddaymy, y część wczynimy nášemu Krolowi. Wyznawaymy, że On ieść Iezusem, to ieść, Prawdziwym Zbáwićielem, y Odkupićielem *świátá*, prośzac Go, áby chciał vleczyc Duiże nasze, y oczyścić ze wšelákiey zmázy grzechowey. Wyznawaymy Go być Nazáreńskim, to ieść Kwitniącym, prośzac Go, áby w nas, zákwitneły wšytkie cnoty. Wyznawaymy Go ná to Krolem Zydowskim, to ieść Wierzących, któremu Oćiec Przedwieczny dał wšeláką moc w Niebie y ná Ziemi, prośzac Go, áby nas obronił, y zéprowadził do Krolestwá Niebieskiego, kedy iáko Krolá nášego, wyznawác y chwalić będziemy ná wicki.

Rozmo-

## Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

Będziesz vprašzał Chrystusa Pána, iáko On nie tylko dla zelżywości Krzyża, ále tesh dla Nápisu, rožnemi iezykámí nápisánego, poniosł ćiepliwie, iákoby Złoczyńcá y pyszny, był od wšytkiego ludu zelżony: tak tobie raczył vžyczyć łáski woiováć potężnie pod tym triumfujácym Titulem, ážebyś zwyćięžájąc, Mocą Onego, koždá Diabelská pokušę, mogłes ná wićkšá chwałę Imienia Iego Przenadrožžego, y zbáwienie Duszy twoiey odnošić, ze wšytkich twoich Nieprzyjaćioł, widomych y niewidomych doskonałe zwyćięstwo.

## Došwiádczenia.

I. Kiedy iešteśmy ná Krzyżu vtrápienia, y pokus náłžych, mieymy z áwšze ná porátunek, y poćiechę nášę, w vltách, y w sercu nášym Títuł triumfujácy Krzyžá Przenaswićtłezego.

II. Ci niecheá Chrystusa mieć z á swego Krolá; ktorzy wštydžáć się być duchownemi, y cnoťliwemi, chroniá się dla respektow ludzkich, cokolwiek wymowić, áłbo vezynić, ná Chwałę Boskú.

III. Nayskuteczniejszy sposob, przeciwwko koždey pokušie, trwáć y nieodmienna wola; á dla tego, kiedy nas czárt kuši, ážebyśmy odmienili nášę przedsięwzięćie dobre, áłbo iáká inžá resolutia odpowiadamy mu z Piłatem. *Quid scripsi scripsi*, to iešt, Com vmyšlł, niech tak będzie: á zaráz Czárt zaniecha nas, iáko Zydzi Piłatá.

IV. Chrystus, žyiac ná świece, niechćiał przyiáć titulu Krolewskiego; áłbowieni chćieli Go nim vezćić, ále przyiáć Go wšžáć ná Krzyżu, gdy nim był zelżo-

ny; tak służy Chrystusowi, máia się chronić tytułow y godności przynoszacych im powagę y honor ludzki, y tylko ich máia przyjmować, kiedy dla nich więcej cierpią bez żadney sławy.

V. Chrystus, chciał mieć tytuł Honoru swego w tyle rąmion swoich, y ktorzy Go lżyli przed oczyma; tak służy Jego, máia mieć w tyle, y zapominać chwale y Cnot swoich, ktoreby im mogły być przyczyną wyniosłości; a przeciwnym sposobem, mieć zawsze przed oczyma, swoje niedoskonałości, y defekta, ktoreby ich vpokarzały.

## R O Z M Y S L A N I E XXXVIII.

*O rozdzieleniu Szat Chrystusa Pana Naszego.*

### Ewangelia.

Joan' 19.  
Luc' 24.  
Mat' 27.



Żołnierze tedy, gdy Go vkrzyżowali, wzięli Szaty Jego. y uczynili cztery Części, każdemu Żołnierzowi część; a, że sukniá była nie szyta, ale od wierzchu całodziána, mówili między sobą, Niekraymy iey, ale rzućmy o nią losy czyiá ma być? co tedy żołnierze czynili y pilnowáli IEZUSA.

### Tajemnicá.

Gen: 57. **B**Rácia Iozefowi, obdarszy go, y wrzuciwszy w studnię suchą, pokropili iego Suknie krwią, y odesłali Oycu.

Proro-



## Prorocтво.

**D**luiserunt sibi vestimenta mea, & super vestem meam miserunt sortem. Podzielili sobie odzienie moje, a na suknią moję ćiskali losy. Geni: 37

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Vważ, wielka szcudroblwość Zbawicielowę; który wisząc na onym Krzyżu, ogólniony boleściami śmiertelnemi, z tym wszystkim, niezapomina czynić Dobrodzieystwá; a dawszy całego siebie, Żywot, y Krew swoie, na odkupienie swiátá, a żeby żadney rzeczy nie zostało, ktoraby nieobracála się, na Dobrodzieystwo grzesników, ostatnią suknię swoję dáć Nieprzyjaciółom swoim. Z drugi strony uważ, iáko oni niebezpiečni Kátowie, niegodni tak wielkiego Dobrodzieystwá, biorą iáko by ze wzgárdą One w bogie suknie, w oczách łámega Chrystusa, a na większą Jego háńbę, rozdzieráją Je ná części, y rzucáją o nie losy, iáko by szydzac z wbośtwá Chrystusowego. Po myśl tu ná vtrápienie Zbawicielowe, widzac z iák wielką wzgárdą, szarpáli, y szydzili z Jego sukni; także ná niecznośną boleść Dobroćliwej Mátki; widzac, że losy ćiskáją y w śup się dostála, nikczemnym Kátom, tá suknią, ktorą Oná, z tak wielką miłością y nabożeństwem, Synowi swemu vkochánemu, zrobiła, y vtkáła: y niepodobná, żeby do Niego, podnioszy vpláka. nych Oczu, nierzekła: O serce moje! czemuż też nie daję niczego Mátee Twoiej, która pierśiami swemi wychowála Cie, álbowiem między złosiwych Kátow, którzy Cię vkrzywáli, podzieliłes swoje suknie.

Dd

II. Przy

II. Przy wykonaniu sprawiedliwości na tym świecie, nie zwykli odzierać z sukien tego, którego trąca, lubo wierutnego łotrą, y niebożnego człowieka, co się przytrafiło Zbawicielowi naszemu, albowiem temu, (czegoby nieuczynili niebożnemu y wierutnemu łotrowi,) wzięli suknie, y nągiego na Krzyżu przybili. O dwóch łotrach z nim wkrzyżowanych, nie czytamy, áżeby im wzięto suknie, y tak wiele zelżywości wyrażano, iako Pánu Chrystusowi, którego, sáмого tylko, nad innych naywięcej zelżyli y zestroмили? O okrutności! O okrutności! niesłychana nigdy nad tę która się działa na gorze Kálwaryjski! albowiem, tuż zaraz przy Krzyżu; przy obecności Chrystusowej, y w oczach Iego Mátki, vmęczywszy oni okrutni Kátowie, Ciáło Syná Iey, szarpia y szyszał ieszcze z suknie Iego! á co godno większego politowania; że oraz z suknią Syná rozdzieráia, nie ná cztery ále ná tysiąc części, serce wtrapioney Mátki Chrystusowej.

III. Vważ tu wielką pokorę Chrystusową, á obacz w iákie ręce, dáno Krolá Chwały, Bogá tak wielkiego Máiestatu, w ręce podłych ludzi, których tak wielkie było zebráństwo y lichotárstwo, że suknie Chrystusowe, choćiaż ná pozor máłego szácunku, przeciędnák, z tak wielką ciekáwością y pilnością podzielili między się? O iákożeś nisko vpokorzyła się wysokość Niebieska! O niewystawiona cierpliwość Zbawiciela! który widząc to, przed oczymá swemi tak cierpliwie wszystko znosił! y niedziw; albowiem On był onym Baránkiem łáskáwym, y niewinnym, który ofiaruiac siebie sáмого, zá grzechy swiátá, nie tylko nigdy nie otworzył wst swoich przeciwko tym którzy Go okrutnie szarpáli, ále też dobrotliwie włádną swoją, wená okrył ie.

IV. Chciał Chrystus Pan, áżeby Iego sukniá rozdzielona była ná cztery części: dáiąc znáć, że Wierá Chrze-

Chrześcijańska, miała się wylać na cztery części świata, tak wszyscy ludzie stawszy się przez Wiarę Pana Chrystusowa uczestnikami Jego Przenaswiętszey męki, mieli się przyodżewać w łamego Chrystusa; tak iako Słońce swoją jasnością przyobleka y przyozdabia wszytka ziemię. Ale suknią całodzianną, która znaczy Jego Kościół, niedopuscił, ażeby była rozdzielona, dając znać przez to y znacząc całość tegoż Kościoła Świętego Katołickiego, który po wszytkich częściach świata, y po wszytkich Narodach, ma być jeden y nierozdzielny, iako jest, jedna Wiara, jeden Krześć, jeden Bog, który od wszytkiego stworzenia, ma być wieczony. Chciałeś także o Najsłodzy lezu! iako była rozdzielona Suknia Twoja na cztery części, cztery części uczynić Miłości Twojej. *Pierwszą* część, dałeś Aniołom; albowiem naprawiłeś ich ruinę. *Drugą*, ludziom; albowiem Krwią swoją odkupiłeś ich. *Trzecią* Nieprzyjaciołom, prosząc za nich y wymawiając ich przed Oycem Niebieskim, a *czwartą* Twoim Krzyżownikom, swoją własną Suknią przyodżawizy ich.

### Rozmowa z Panem IEZVSEM.

**P**roś Chrystusa Pana przez onę miłość, dla której chciał, ażeby Jego Przenaswiętsze Suknie, były podzielone, między onych okrutnych Kátow, którzy Go ukrzyżowali, tak dał ci łaskę: że będąc ty także, ulag grzechow twoich, z liczby Krzyżownikow Jego, stać się mogłeś uczestnikiem nieoszacowanej Suknie, Jego niepojętej Miłości, która przyodżawizy twoją nagosć, y ścierpność grzechow, mogłbyś stawić się bezpiecznie przed Jego oblicznością y nie być wyrzucony od Niebieskiego Weseła.



## Doświadczenia.

I. Mamy oddawać dobrym za złe, tym którzy nas krzywdzą albo co złego nam czynią, iako Chrystus, oddał swoim Krzyżownikom, podzieliwszy między nich swoje Suknie.

II. Jeżeli Suknie Pána naszego, były podzielone, między lichych Kátow, dla czego my żadać mamy? á żeby nasze rzeczy były, respektowane, y w powadze wszystkich zostawały?

III. Ná ten czas rozdzielamy Suknie Chrystusowe, kiedy niezgadzamy się między sobą; albo gdy jesteśmy przyczyną drugim do rozstyrkow.

IV. Mamy zachować wcale, Suknię Miłości Bożkiej, nierozdzielając iej ná inше prozne rzeczy, iako Pan Iezus, niechciał, á żeby Jego Szatá była rozdzielona.

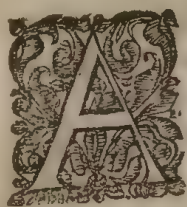
V. Nie mamy bynamniey dbać, jeżeli dla miłości Chrystusowej, szarpie świat zwierzchnią Suknią sławy naszej y dobr doczesnych, byleśmy zachowali spódnią wcale, Cnoty y niewinności duszney naszej.

VI. Zakonnik przez *Votum* Posłuszeństwa, jest przybity z Chrystusem ná Krzyżu wżgárdzenia siebie samego, przez *Votum* Vbostwa, obnaża się y ogołaca, z sukien powierzchownych, to jest, Dobr doczesnych, á przez *Votum* Czystości, zachowuje wcale spódnią Suknię sprawiedliwości, którą się przyodziewa duszą.

VII. Ktorzy rozdzielili Suknię Pána Chrystusową, byli Żołnierze; dając do zrozumienia, że Pan nie rozdzielá męki y śmierci swojej między denkácko żyjących, ále między Żołnierzów, którzy się wsiłn.c bną z poządliwościami y występkami swemi.

O zeliwościach, które mówili Pánu wiś-  
cemu ná Krzyżu.

## Ewángelia.



Ci którzy przechodzili mimo, bluźni-  
li Go, kiwając głowami swemi y mo-  
wiąc. Chey! co rozwalasz Kościół  
Boży, á we trzy dni go zaś budujesz!  
wybaw sam siebie ieżliś Syn Boży,  
z stóp z Krzyża. Także Arcykąpláni, z Doktorá-  
mi y Stárszemi, náigrawáiąc się z Niego, mówili,  
Inszych ráutował, sam siebie rátować nie może, ie-  
żli jest Krol Izráelski, niech teraz z stóp z Krzyża,  
á wierzymy Mu, Dufań w Bogu, niech Go teraz  
wybawi! ieżli chce, bo powiedział, Jestem Synem  
Bożym.

Mat: 27

Mar: 15

Luci: 23.

## Táiemnicá.

NOe vpiwšzy się Winem, leżał nági śpiąc ná Gentu  
Przybytku, á widząc go Chám iego Syn, blu-  
źnił go, pokázuiąc drugim Brátom.

## Proroctwá.

Omnes videntes me, dixerunt me, locuti sunt la-

Pfal: 21 *bis suis, & mouerunt caput. Sperauit in Domino, e-*  
*ripiat eum, saluum faciat eum, quoniam tult eum.*  
 W szyscy widzacy mnie, nasmiewali sie ze mnie,  
 mowili ustami swemi, y trzafali glowa. Dufal w  
 Panu, niechay go teraz wyzwoli y vzdrowi, po-  
 niewasz mu sie podoba.

Pf: 106. *Ego factus sum opprobrium illis, viderunt me; &*  
*mouerunt capita sua. Iam sie stal bluznierstwem*  
 ich, widzieli mnie, a kiwali glowami swemi.

Thre: 2 *plausuerunt super me manibus, omnes transeuntes,*  
*per viam, sibilauerunt, & mouerunt caput suum.*  
 Wszyscy przechodzacy przez droge, bluznili  
 mnie, trzaskajac rekami, ruszajac y kiwajac glo-  
 wami swemi.

## Rozmyślania.

PVNKT I. Niesłychane było okrucieństwo Zy-  
 dowkie przeciwko Zbawicielowi, albowiem, nie tyl-  
 ko przeciwko wszelakiej ludzkości, niepolitowali le-  
 go nieznosnych mak; ale tesz okrutniejszy nad sa-  
 me Lwy albo Tygryty nieprzetawali na koncu żywo-  
 ta lego, kiedy w okrutnych konal mękach, przenasla-  
 dowac Go, a nie mogac Go iuz wiecey męczyć reká-  
 mi, męczyli Go ięzykami: a nie znayduiac w Nim, za-  
 dnego grzechu, ani wystepku; ktorzyby Mu mogli na  
 oczy wyrzucic, wyrzawiaia Mu samesz Dobrodziey-  
 stwa, od Niego odebrane. Przechodzili sie przed Krzy-  
 zem oni wyniosli Arcykaplani, kiwajac glowami swe-  
 mi, y szydzac z Chrystusa, wespol z Starszymi ludu,  
 a bluzniac Go, obracali na lego zelzywosc, wszystko,  
 co



co Zbawiciel powiedział im, ná ich náukę: y wszystkie cudá, y Dobrodziejstwa które czynił, ná vzdrowienie ich chorych! O języki zaráźliwe! O złości Diabelska! nigdy świat niewidział niesprawiedliwości okrutniejszey y froszrey nád tę! álbowiem w taki czas, káżdemu Złoczyńcy, by navgorzszemu, pokázuią iáki znak ludzkości y politowania, tylko sámemu Chrystusowi, Odkupicielowi, y ich wielkiemu Dobrodziejcowi, nie oświadczyli żadney ludzkości, żadnego politowania, y żadnego miłosierdzia.

II. Vważ, iák bárdzo one bluźnierstwa, złorzeczeństwa, nieczbożnego ludu, obrazály pobożne serce łaskáwego Jezusá; álbowiem bluźnierstwa uczynione tym, którzy popadáli iáką nędzę y vtrapienie, bárdziej ich trapiá, niżeli same mizerye: á tym bárdziej przenikáli tego serce, kiedy nágrawáli się z Niego ói, którym dał siebie samego, y wszystko; których On záchowyał przy żywocie, karmił: którym dawał zdrowie, moc, dóstáki, honory, y wszelkie Dobro co mieli; dla nich ośobliwie z stąpił z Nebá, odkupuiąc ich, wziął naturę ludzká z ich pokolenia, dla nich przez trzydzieści y trzy lat, poniosł tak wiele prac, fátyg, dolegliwości ná świecie: dla nich náostítek cierpiął tak wielkie męki, y podiał śmierć, áżeby im dał żywot. Teraz w nagrodę tak wielkich Dobrodziejstw, odebranych od Chrystusá Páná, ich Zbawiciela wymawia Mu ná zelżywość jego sz Dobrodziejstwa, w czym poznáć oczywiście, że to wszystko była inwencya Diabelska; który powątpiwiáiąc, áżeby Chrystus, był prawdziwym Messiaszem, y Zbawicielem świata, stáráł się wszelákim podobieństwem. przeskodzić tego mece, y zázywáć wszelákicy sztuki przyprowadzić Go do iákiey niecierpliwości, álbo desperacyey; álbo też bárdzo prágającego Chrystusá Páná náwrocenia Żydów; przywieść Go pod tym pretextem do zstąpienia z Krzyzá.

III.

III, Vzdrowiał drugich, á siebie samego vztro-  
 wić nie może? mówili złosliwi Zydzi? y owszem, gdy-  
 by Chrystus, chciał siebie samego vztrowić, á nie-  
 trwać áże do śmierci ná Krzyżu, nie vztrowiłby był za-  
 dnego. Dla tego, o Dobry lezu! chcąc vztrowić in-  
 szych, niechóciałeś vztrowić siebie samego, áleś chciał  
 cierpieć y vmierać za nas, nie mogłeś tedy vztrowić  
 siebie samego. bowiemeś niechóciał; á niechóciałeś dla  
 zbyteczney Miłości ku mnie, która Cię do tego przy-  
 musiała! Mówili nád to oni zápamiętáli Złośnicy. Je-  
 żeliś jest prawdziwym Synem Boskim, zbaw siebie sa-  
 mego, z stąpiwszy z Krzyża! O zaślepione głupstwo  
 Zydowskie! y owszem, że prawdziwym jest Synem Bo-  
 skim, nie przynależy, áżeby opuścić posłuszeństwo Oy-  
 cowskie, y z stąpił z Krzyża, albo niedopiął z tego  
 Kielichá który Mu Ociec dał: krosemu to Posłuszeństwa  
 Oycowskiemu, y Honorowi lego, tak posłuszny był  
 Zbáwiciel, że gdyby wšytkie mocy Niebieskie, Ziem-  
 skie y Piekłelne wraz się skupiły, chcąc Go zdtąć z o-  
 nego Krzyża, niemogłyby Go być y ruszyć. Mówili  
 nád to, ieżeli Krol Izráelcki jest, niechay z stąpi z Krzy-  
 żá, á wierzemy w Niego: y owszem, ieżeli Krole-  
 m Izráelskim jest, nie potrzeba áżeby z stępował, albo-  
 wiem jest nápisáno: że Pan, ma krolować od Drzewá, y  
 Píłat nápisawszy on Krolewski tytuł, nád Chrystusem,  
 árcy dobrze: przynależáło, że będąc Krolem, áżeby zo-  
 stáwał ná Krzyżu, y nieopuszczał Sceptrum swego Kro-  
 lestwá, áni tytułu Krolewskiego.

IV. O naysłodšzy Pánie moy! cóżby było z ná-  
 mi, gdybys był záráda twoi.h Nieprzysáćciół z stąpił  
 z onego Krzyża, iák wieleby ich było vstáło pod ciężá-  
 rem męki y vtrápienia tego swiátá, gdybys nam był  
 nie dał, iák doskonałego przykłádu. Twóley trwálo-  
 ści, y cierpliwości, náuczáiác nas, iákó itáecznie ma-  
 my trwáć, w vtrápieniách, y vmartwieniách; áże do  
 śmierci.

śmierci. Chciałeś nad to vmierać ná Krzyżu, zostawiać go nam, wielkim y słodkim; albowiem, będąc on drabiną do Niebá, zdałby się nam bárdzo ostrym, gdybys ty był pierwey ná nim nie vmął. Chciałeś jeszcze vmierać ná Krzyżu broniąc nas, y zaslaniając od wszystkich postrzałow, y szturmow gniewu Oycowskiego, na ktore zasłużyły grzechy nasze. Náostátku, chciałeś vmierać na Krzyżu, áżebys pociągnął do siebie wszystkie rzeczy, áżetys pociągnął serce ludzkie, ná poznanie Ciebie do Twoiey miłości y posłuszeństwa.

V. Pomyśl teraz! co nayłaskawizy Pan, ogarniony odtak wielu śmiertelnych bolow, rázow y zelżywości, mówił w sercu swoim? Ludu moy! comci złego uczynił, álbo w czymem cię zasmucił, żeś tak okrutny przeciwko Mnie, twemu Stworzycielowi y twemu Bogu! Jam dla miłości ku tobie vderzył Egipt, wywodziłem pod nogami twemi Morze Czerwone, y rozproszylem bez twoiey prace, wszystkich twoich Nieprzyjaciół! Ty przeciwnym sposobem podałeś mnie w ręce Pilatowi! zakes mnie srogo vbiczował, y z tak wielkim staraniem y goracością nálegales ná śmierć moją! Já, ná Półczy nákarmiłem Cię Manna; á tys mnie nápoił żółcią y octem! Já przez czterdzieści lat ná Półczy nosiłem cię jako Mátká ná rękách swoich, zachowując y Suknie twoie, áżebv się nieptowały! á ty obciążywiły mnie ciężkim Krzyżem, zaprowadziłeś mnie ná Kalwaryá, á obnażywiły, mnie z moich własnych Sukien, nagiegoś Mnie ná nim okrutnie przybił. Já cię vezcił Sceptum y Koroná Krolewska; á tys mnie vkoronował cierniowá! y sztydząc ze mnie vderzałeś trzcina w Głowę moją! Ludu moy! coż więcej mogę uczynić dla ciebie? oto przez trzydzieści y trzy lat, pracowałem dla ciebie, kaząc y cudá czyniac, áżebym cię náwrócił do siebie; niech wstanie przynajmniej teraz złość twojá, y niechay się zmiękczy zátwardziałość



działość serca twego, á co, Kazania moje, y tak wiele Cudow nie mogło otrzymać; przynamni teraz moiá okrutna męká, wielkość ran, gorácość krwi y łez moich, niechay zmiekczą diámentowe serce twoie, á zanáwrocą cie do Boga twego.

### Rozmowa z Panem IEZVSEM.

**P**ROŚ Chrystusa Páná, iáko On wiszac ná Krzyżu, po-  
nošil cierpliwie zá cie, bluźnierstwá, y zelżywości  
od Nieprzyációł swoich, tak dałci tálke, áżebyś żadną  
pokusá Czártowská, álbo teŝ poduszczeniem ludzkim,  
nie dał się odwodzić od Krzyża iego służby y cierpli-  
wości vtrapienia, ktore On dla zbawienia twego posy-  
ła ná cie, ále żebyś w miłości iego, y twoim dobrym  
przedsięwzięciu, był záwŝe trwałym, áże do śmierci.

### Doświadczenia.

**I.** **C**Hoćiaŝ Czárt, álbo teŝ świát, rádzá nam  
koniecznie, áżebyśmy z śtapili z Krzyża, to  
jeŝt, áżebyśmy opuścili przedsięwzięcie żywota pobo-  
żnego, álbo wykonanie iákiego dobrego vczynku: nie  
powinniśmy ich słuchać, ále trwać mocno áże do  
śmierci ná Krzyżu z Chrystusem.

**II.** Chrystus będąc Synem Boskim, nieprzynale-  
żało mu, áżeby z śtapil z Krzyża, ále żeby z niego wstá-  
pił do Oycá: tak y sługom Boskim, nieprzynależy, áże-  
by z śtepowali w niedoskonałości y márnosci świátá,  
ále, żeby záwŝe wstępowáli z Cnoty w Cnotę áże do  
naywyzszej doskonałości.

**III.** Powinniśmy trwać mocno w przedsięwzię-  
ciu náŝym, dobrym, iuŝ záczętym; y dla zadney po-  
staći

staćci dobrych uczynków, choćby nam się zdało y cą-  
ły nawrócić świat, nie mamy przystępować do żadney  
niedoskonałości, iako Chrystus Pan, chociaż Żydzi  
przyobiecowali wwierzyć weń, niechciał zstąpić z  
Krzyża,

IV. Chrystus Pan wiszac na Krzyżu, na tak wiele  
błoźnierstw, y żelżywości nieodpowiadał: jednak od-  
powiedział łotrowi, pocieszył Mąkę swoją najswię-  
tszą, y oddał się Bogu Oycu w ręce, nauczając nas, że  
kiedy idzie o Honor Boski, albo zbawienie Duszy, ma-  
my mówić y pracować; ale w naszych przenasłado-  
waniach y żelżywościach, mamy dla miłości Chrystu-  
sowej milczeć, y ponosić je cierpliwie.

V. W naszych vtrapieniach, y pokusach, chociaż  
nam się zda, że nas Pan Bog zapomniał, nie mamy ni-  
gdy powątpiwać o Boskim ratunku, albowiem swego  
czadu, będziemy bez wątpienia od Niego poratowani,  
y pocieszeni.

VI. Ci szydza z Chrystusą vkrzyżowanego, ktorzy  
się chwala albo się chełpią, z grzechow swoich, kto-  
remi Go vkrzyżowali.

## ROZMYSLANIE XXXX.

*O pierwszym słowie, które rzekł Pan. Oycze odpuść im.*

### Ewangelia.

A IEZVS rzekł. Oycze odpuść im, albowiem nie Luc 23  
wiedza co czynią.

## Tajemnicá.

Exod: 32. **C**Hoćiaż Synowie Izráelscy, ná Puszczu bálwo-  
chwalili, y mruczeli przeciwko Moyżeszowi,  
ich Wodzowi. Moyżesz poklekńawszy, ná wie-  
rzchu gory modlił się zá nich, áżeby im było od-  
puszczono.

## Proroctwa.

Pl: 108. **P**RO eo, vt me diligere detrahebant mihi. Ego au-  
tem orabam, & posuerunt aduersum me mala pro  
bonis, & odium pro dilectione mea. Miasto kochá-  
nia się we mnie, lżyli mnie. Alem ia modlił się  
zá nich, oddali mi złym zá dobre, y nienáwistia  
zá Miłość.

Isa: 108. **E**t pro transgressoribus rogauit. Modlił się zá  
Przestępcow.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Nie kontétowali się oni zákámiáli Zy-  
dzi że bluźnili Syná Boskiego, ále też obročili swe  
Diabelskie ięzyki przeciwko Oycu Miłosierdzia, mo-  
wiąc Chrystusowi, leżeli vsať Bogu, niechay go vzdrowi  
leżeli chce! ktorým bluźnierstwem, wyrzuciá Chrystusowi,  
ná oczy nádzieie, ktorą pokládał w Oycu, o-  
raz lżąc Wszechmocnoś y Dobroć lámeo Oycá Nie-  
bieskiego, iákoby niechćiať, álbo nie mogli, vwolnić Sy-  
ná? Iák wielką boleścia ná ten czas, nápełnione by-  
to ser-



to serce naydobrotliwszego Iezusá, słyszacego tak wielkie bluźnierstwa y zelżywości, które się Oycá iego rykały: á widząc stráśliwy Sad iego, który zá te bluźnierstwa, wisiáł nád niemi, porużily się wszystkie Wnętrzności iego miłosierdziem, nád onym zaślepionym, y záiadłym Narodem; dla czego podnioszy swoje Dobrotliwe oczy do Niebá; zawołał płaczącym głosem, mówiąc one pierwsze słowa, pełne Miłosierdzia: *Oycze odpuść im albowiem nie wiedza co czynią!* Kędy wawá, iáko nayłáskáwszy Iezus, między wszystkimi zelżywościami, podietemí między wszelakiemi bolesćiami y mękami lemu zádanemi, zachował záwíże nie-naruszoná swoię Miłość, á záwíże oddáwał, dobrym zá złe, y iáko nápiłáno. Będąc złorzeczony, nieślóz rzeczył, będąc niewinnie vmęczony, nie mścił się, y nie groził żadnemu; y owízem łutując serdecznie swoich Nieprzyjacielów, prosi zá niemi Oycá; w czym się pokazał, Prawdziwym Náuczyicielem, y Doktorem Narodów; albowiem, one Práwo miłości, odpuszczá Nieprzyjacielowi, którego naypierwey swemi słowami náuczył, teraz własným przykładem potwierdził; á ná końcu Żywotá swego, własná Krwiá podpisał, y zápieczętował.

II. O Miłości niepóleťa! o przepásći pobożności! o miłosierdzie niesłycháne Zbáwiciela nášego! Iego Przenáświéťże Członki, wyćiągnione ná Krzyżu, rwa się wszystkie żyły, rozdzieláją wízytkie stáwy, Ręce y Nogí okrutnie poprzebiáne, ze wszystkich stron zelżony, zbłuźniony: On iednak wszystkie te męki, y znie-wagi swoje ćierpliwie znosząc, nie gniewa się, nie spuszcza ognia z N e b á, áni rozłupić się káże ziemi, ná pozarcie swoich Nieprzyjaciół, náostátek, żadnym in-szym orężem nie broni się, áni składa, tylko Miłościá, oná nie káże mu pámiéťać iego zelżywości, dla niey nie czuie żadnych bolesći, oná przywodzi Go do tego,

że zapomniawszy siebie samego, a pamiętając, na po-  
litowanie swoich Nieprzyjaciół, błaga onemi łagodnie-  
mi słowy, gniew Oycowski, ażeby ich nie karał, Nie-  
długie były słowa tey iego modlitwy, ale wiekz  
były ży y krew z ktoremi była złączona, dla tego był  
wysłuchany dla swoiey wczciwości.

III. O najśłodzy Iezu! będąc Ty zraniony, y zel-  
żony, nie mówił, że im Ty odpuszczasz, ale prosił Oy-  
cá, żeby im odpuszcił; iakoby zelżywość nie Twoja, a-  
le tylko Oycowska była, iakoby Cię bardziej bolała znie-  
waga lego niżeli śmierć Twoja. Zaprawde Syn Boski,  
więcey považał Honor Oycowski, aniżeli własny Zy-  
wor; ale z drugiey strony, nie czuł się być więzonym  
ani miał za Nieprzyjaciół tych, ktorzy Go zabili, ale  
za Przyjaciół y Braci pomniac więcej na ono Dobro,  
ktore powstać miało z odkupienia całego świata, aniżeli  
na złe, ktorym Go Nieprzyjaciśle lego zabili: dla tego  
mówił Oycu, Ty masz odpuszcć im, że Twoje Prawo  
złamali, naukę zelżyli, y zabili własnego Syna, ale ja  
nie mam co odpuszcć, albowiem z moiey męki, y okru-  
tney śmierci, ma wszytek świat odebrać zbawienie.

IV. Wymawiał Zbawiciel, Zydow przed Oycem,  
mówiąc, że nie wiedzieli co czynili, y zaprawde niewie-  
dzieli, albowiem czynili sami sobie złe, a Chrystusowi  
dobrze; wiedzieli bárzo dobrze o złym ktore czynili Mu,  
ale nie wiedzieli o złym ktore wiślało nad nimi dla zabi-  
cia Chrystusowego; iako y teraz zaślepieni grzesnicy, nie  
wiedzą co czynią, kiedy grzeszą, albowiem gdyby pozná-  
li, z iak wielką swoją szkoda pogardzą Sadé Boskim,  
iak wielką niepobożnością, obrażają Dobroć Przedwie-  
cznego Oycy; iak wielką zelżywością maza piękność  
Dulzy swoiey, iak wielkie są karania nagotowane, dla  
nich wiecznych mak, a náostatek, iak wielka jest zgubá,  
chwały Niebieskiey, nigdyby nie grzeszyli, ale raczej  
obrali rytnac śmierci, aniżeli obraze swego Najłaská-  
wizego Odkupiciela.

V. P a-

V. Pátrzayże teraz Przedwieczny Oycze, ná  
 Twarz Chrystusa, twego niewinnego Syná, Iozefá nie- Gen: 37  
 spráwiedliwie przedanego, y zádánego w ręce okru-  
 tnych ludzi! obacz, iezeli to iest Szatá Syná Twego,  
 álbo nie! álbowiem iest od okrutney bestyey pożarty,  
 á krew grzechow nászych, pokropitá Suknie lego, ze-  
 szpecitá lego slawę y honor. Pozryi ná one Święte  
 członki, Twego vkochánego Syná, iáko są rozciągnio-  
 ne, náksztat strón ná oney Cytárze Krzyżowcy! v-  
 słysz one wdzięczne Soboty, nigdy niesłycháne ná  
 świecie, ktore wygráie twoy prawdziwy á wierny Da-  
 wid, áby obinął dzwięk o Vszy Twoie Przenaświętsze.  
*Oycze odpusć im; álbo nie wiem nie wiem co czynia!* Náklon  
 Vizu naymłóściernieyszy Oycze ná tę przyiemną mę-  
 Iodya! Przyimiy męki, y boleści Syná Twego; á odpusć  
 bład nieumieiętności slugi, álbowiem Krew niewin-  
 nego Ablá, Brátá nászego, woła do ciebie z Krzyzá;  
 prosiac dla nás, nie pómsły, ále miłosierdzia; nie sprá- Gen: 4  
 wiedliwosci; ále łaski

### Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

Będziesz vpraszał Chrystusa Páná, przez one niesły-  
 chaną Miłosć, kiedy wisząc ná Krzyżu, obtoczony  
 boleściami śmiertelnymi, modlił się do Oycá za two-  
 ich Krzyżowników; áby dałci łaskę, áżebyś także ná-  
 sládując Go, odpuszcział, y modlił się za tych wśzy-  
 tkich, ktorzy iákimkolwiek sposobem cię obrázili: á  
 będąc On, tak szczodroblivy z lwemi Nieprzyaciółmi,  
 záżył teiz z tobá sáмого miłosierdzia; áżebyś przez  
 zaslugi lego Przenaświętszey męki, v Przedwiecznego  
 Oycá, otrzymał odpuszczenie wśzytkich grzechow,  
 ktorými vstáwicznie obrazasz Máiestat lego.

Doświád-



## Doświadczenia.

I. Jako Chrystus z tak wielką miłością, modlił się za swoich Krzyżowników; tak y my, mamy być skłonni, odpulczać wszelakie krzywdy y modlić się za naszymi prześladowcami, owymi, y złe życzącymi.

II. Ponieważże Pan nasz, jest tak dobry; że odpuszcza tym, którzy Go krzyżują, wraźmy Jego miłosierdziu, a prosimy, aby y nam odpuszczył, którzy nie mniej jako y Żydzi, krzyżujemy Go grzechami.

III. Jeżeli Chrystus wymawiał v Ojcu okrutny grzech swoich krzyżowników; tak daleko więcej nam należy z przywołanej miłości wymawiać, a nie przyczyniać małych wraź od bliźnich naszymi w czynionych.

IV. Chrystusa bardziej bolał grzech Żydowski, aniżeli Jego własne męki, dla tego modlił się do Ojca za nich, a nie za się, tak, y my, jeżeli mamy wnętrzości politowania, bardziej się będziemy starać o zdrowie duchowne, bliźnich naszych, aniżeli o własne nasze doczesne.

V. Jeżeli Żydzi zdali się być godnymi wymownictwa, takoby nie wiedzieli co czynili; a my wierząc w Chrystusa, a przecież witawicznie grzechami naszymi krzyżujemy Go! co za wymówkę będziemy mieli przed Bogiem?

VI. Chrystus Pan nasz, od poimania swego w Ogrocy, aż do skonania na Krzyżu, siłą Działa czynił, a mało słów mówił, nauczając nas, ze czasu wtrapienia, y dolegliwości naszymi, więcej mamy cierpieć, aniżeli co mówić.

O drugim Słowie wymowionym od Páná, kiedy mowił do dobrego Lotrá.

## Ewángelia.



Ieden z onych Złoczyńców, wiſzą- Luc: 23  
cych z Nim, bluźnił Go mówiąc, ie-  
żeliś ieſt Chryſtusem, wybaw ſam ſie-  
bie y nas. A odpowiedziawſzy dru-  
gi ſukał Go mówiąc, Eogá ſię ty nie  
boiſz, gdyżeś w tym karaniu co y ia! Myć wſzdy  
ſpráwiedliwie, bo godną záplátę zá vczyńki ná-  
ſze odnoſiemy, lecz Ten nic złego nie vczyńił, y  
mowił do Páná Ieſuſá. Pánie! Ponniey ná mnie  
gdy przyidzieſz do Kroleſtwá Twego. A Pan Ie-  
zuſus odpowiedáiąc, rzekł mu. Záprawde powia-  
dam ci, Dziſ z emna beczieſ w Ráiu.

## Táiemnicá.

I Ozeſ ſiedząc w Więzieniu, ze dwiema Złoczyń- Gen: 40  
cami, opowiedział iednemu, że będzie wyzwo-  
lony, y przywrocony do ſáſki Krolá Fárácná, á  
drugi potępiony.

## Proroctwo.

*Mich: 39* **E***Rit tibi Animá tua in salutem, quia in me habuisti fiduciam.* Duszá twojá będzie zbáwiona, álbo-  
wiem miałeś wfsność we Mnie.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Tylko niedostawało Dobrotliwemu Jezusowi, ná przydanie bluźnierstwa, y zelżywości lemu, żeby też ieden, z onych łotrów wiszacych z Nim, náśladując złości Żydowskiey, obrocił swoy wczepiwy iezyk. przeciwko Niemu: wielka złość była, z onych Faryzeuszow, że Zbáwiciela vtrapionego y bliskiego śmierci, nie przestawali bluźnierstw, y zelżywościami przenáśladować; ále większy cud złości był, że ieden łotr nikczemny wiszac za swoje łotrówstvá, ná szubienicy Krzyżowey śmiał bluźnić przeciwko Dawcy Żywota: ále, im niezbożniejszy był zły łotr, tym pobożniejszy dobry przy wyznaniu Chrystusa, y strofowaniu Towarzysza za grzech. Było to wyznanie łotrówskie záprawdę bárdzo znaczne y zrámienite; álbowiem, gdy Apostołowie, nie śmieli wyznac Chrystusa, ieden łotr wyznac Go publicznie za Bogá, á z tak wielką státecznością, że áni boiáźń od wkoło stojących, áni záwziętość wśzytkiego onego ludu, ani záoprzezenie Piotra: áni zdráždźeństwo ludażowe, y wcieczka wśzytkich Vczniow, áni náostátku, stábość Ciáła w ktorey widział cierpiącego Chrystusa Pána, mogli go oderwać, álbo bynamniey odwieść od lego prawdziwego wyznania; y owizem strofowaniem Towarzysza swego, kárczył wśzytkich y konfundował bluźniących Zbáwiciela.

**II.** Vważ, iáko Ten szczęśliwy łotr, pokazał, w onym wyznaniu, *naprzód* wielką Wiaré, álbowiem w Tego, ktorego widział cierpiącego y vumierającego v-  
wierzył,



wierzył, y wyznał Go za Páná y Krolá, nie Krolestwa  
Ziemskiego, ale Niebieskiego. *Poncore*, miał wielką ná-  
dzieję; álbowskiem nie desperował, dla wielkości grze-  
chow swoich, ále pokornie vciekł się do Páná, pro-  
sząc áżeby pamiętał o nim, to jest, żeby vżył nád nim  
miłosierdzia. *Potrzecie*, miał wielką miłość, álbowskiem  
wyznaniem swoim bronił y wynosił Zbawiciela á oraz  
strofował grzech towárzyzjá swego. O nayprawdzi-  
wszy Wyznawco! o pokorny Spowiedniku; nie miał  
nie wolnego ten szczęśliwy łotr, tylko serce á ięzyk,  
álbowskiem był zá ręce y nogi przybity ná Krzyżu, á tak  
serce, jako y ięzyk, ofiarował Chrystusowi: dał serce  
przy prawdziwey skrzulce zá grzechy swoje, y przy o-  
sobliwym politowaniu meki lego niewinney; dał y ię-  
zyk, wyznawájac swoy grzech, á opowiedájac niewin-  
ność, y Máestat Odkupiciela świata.

III. Ale, z kąd się wzięła onemu łotrowi tak na-  
gła odmiana? álbowskiem będąc on przedtym człowie-  
kiem niezbożnym, y niewiernym, záraz był oświeco-  
ny tak wielką swiátłością, y nápełniony miłością. *Tác Psal: 76.*  
to záprawde była odmiana Prawice Boskiej, przy kto-  
rey wiśiał on łotr! To swiátło go oświeciło, y on pło-  
mien zápalił iego ciemne y lodowáte serce; z kąd nad  
nieprzyszło, tylko od oney rozświecaiącey łutrenki, *Ioan: 1.*  
położoney ná lichtarzu Krzyżowym, dla rozświecenia  
świátá, y od onego ognia pochodzacego z Niebá, dla  
zápalenia Narodu ludzkiego, w miłości Boskiej! O  
szczęśliwy łotrze! álbowskiem stał się godnym łam,  
naypierwey skosztować z onego Zrodła wody żywey,  
y nápić się oney słodczy rowey która z onego słod-  
kiego groná, była w práśie Krzyżowej wyciśniona, ná  
zbawienny napoy y lekárstwo Dulz náłzych.

IV. Ale obaczmy co odpowiedział, Dobrotliwy  
Zbawiciel! podobno dissimulował! podobno milczał!  
ábo odpowiedział jakie słowo przykre, iákieby takie-

mu łotrowi przynależało; bynamni, albowiem Zbawiciel ochotniejszy był do dania, aniżeli do odebrania; dla tego odpowiedział. *Dzisiaj ze mną będzieś w Raju.* O słowá pełne słodkości y wżelakiey poćiechy? O Najsłodszy Pánie! iáko Dobrociwym, iáko szczodrym, y iáko choynym pokazałeś się temu łotrowi? O iák wielki przykład zostawiłeś Twego miłosierdzia! á iák wielką nadzieję dałeś nam grzesznikom odpuszczenia! A czegoś teraz nie możemy się spodziewać? y Ty Pánie czego nam nie możesz dać krolując w Niebie? kiedyś tak wiele dał vmieráiac ná Krzyżu!

V. Obacz, iáko Zbawiciel, zá každá ráza otwiera bárdziej skárby swego miłosierdzia; trochę przed tym modlił się zá swoich Krzyżowników, á teraz otwiera Ray łotrowi. Widzimy oczywiście Pánie náš, żeś przyszedł ná świat zbawić grzeszników, albowiem ná pierwszym Twoim przysciu zawołałeś do siebie Krolów Wschodnich będąc położony w Złobie, á vmieráiac ná Krzyżu wołałz do siebie łotrą, prowadząc go najpierwey do Niebieskich radości: iáka wielkość miłosierdzia Twego Pánie, nád temi którzy się Ciebie boją; y w Tobie dufają; y nie może być inaczey: albowiem jesteś szczegulna Dobroćia y Miłosierdziem, owšem Zrodłem wżelakiey Dobroczytności; dla tego niedziw, że od Ciebie płynie wżelakie Miłosierdzie, odpuszczenie grzechow, y wżelakie poćiechy.

VI. O szczęśliwy łotrze! ná ktorego Boska Dobroć tak się choynie wylała! ty sam między wżyciekimi członkami Chrystusowemu, zasłużyłeś być vkrzyżowany z Chrystusem, ty sam z Przenaychwałębniey!za Matką Boską, płakałeś lezula człowieka, y Boga Twego; tyś sam opowieział tego Bóstwo, y niewinność, á łtrofowałeś oczywiście złość twego Towarzyla, y Xiążat Żydowskich? O Dobrociwy lezu! co zá boleść była Twojá, kiedy od całego Kolegium Two-

ich

ich Wczniow, y odtak wielu infzych, ktorycheś swoią nauką, przykładem, y cudami, nauczał, y nawracał, nieznalasł się ieden, ktoryby doskonałe w Ciebie wierzyl, albo ktoćby godną oddał chwałę, albo kto by Cię śmiał bronić, ieżeli nie ieden łotr, obcy, ktory Cię nigdy nieznał, ani o Tobie slyszal. O iako iest nie płodna y nieurodzayna Pánie moy tá náłzá Ziemiá! álbowiem sprawuiac iá Ty przez trzydzieści y trzy lat potem czołá Twego, á tak wiele rázy Krwia Twoią Przenaydrozłza skrapiáiac, ledwieś otrzymał, ieden owoc dla poćiechy serca Twego, y ofiarowánia iáko pierwiałtki prac Twoich Niebieskiemu Oycu!

### Modlitwá do Pána IEZVSA.

O Naysłodzy Iezu! o prawdziwy miłóćniku náłz! iáko Cię widzac opuřezzonego od wřzytkich ná tym Krzyżu! prořze Cię! áżebyś mnie záwołał, iákoś záwołał dobrego łotrá! poćiąg mnie do Krzyzá Twego! áżebyś Ci oraz z nim dopomogł męki, y oraz z nim Ciebiem wyznał, á rzewliwemi łzami Ciebie Bogá mego, ktory tak okrutnie zá mnie ćierpiřz politował! Wřpomniey prořzę Pánie ná mnie kiedy będzieřz w Kroleřtwie Twoim! á że z miłóřierdzia Twego niewzgárdziłes łotrem, racz przyiáć y mnie, y poładzić oraz z nim w Ráiu.

### Dořwiádczenia.

I. Powinnismy ponoćć ćierpliwie, kiedy nas podli ludz e y złego żywota łz y bluźniá: álbowiem Chryřtus był zelżony od łotrá.

II. Nepowinnismy nigly ćierpieć żadney krzywdy wczynionej Panu Bogu, y Iego Świętym, ále z



wielką żarliwością strofować tych, którzyby ją czynili, iako dobry łotr, strofował złego.

III. Jeżeli chcemy, poznać miłosierdzie Boskie, nie mamy się pokrywać albo wymawiać, ale vznawać winy nasze y wyznawać grzechy, iako uczynił dobry łotr.

IV. Kiedy obmawiaia bliźnich naszych, powinniśmy ich, naśladować dobrego łotrą, bronić, y wymawiać, a nasz samych w sumnieniu naszym ystawnie strofować, y oskarżać.

V. Kiedy za grzechy nasze od Pána Bogá iakie vtrapienie, niepowinnismy pokazować niecierpliwości, albo złorzeczyć; iako czynił zły łotr, ale vznąć winy nasze, y vpokorzyć się, iako uczynił dobry, a tak będziemy od Pána Bogá pociełzeni.

VI. Jeżeli Chrystus Pan, jednemu łotrowi, który przez wszytek Zywoć swoy nie inzego nie robił tylko grzeszył, za jednę godzinę służby swoiey dárował Ray; co da tym, którzy áże do śmierci wiernie mu służy?

VII. Chrystus Pan, ze dwóch łotrow, w szacych z Nim, jednego tylko zbawił, áżeby żaden, znaydując się przy śmierci w grzechách, nie desperował o miłosierdziu Boskim; ále nie zbawił drugiego, áżeby żaden pod pretextem miłosierdzia Boskiego, nie odkładał pokuty na ostatnią godzinę Zywoćá swoiego.

VIII. Dobry łotr za jeden Akt ołobliwy który uczynił, na służbie Chrystusowej, zasłużył wnieść pierwiży za Chrystusem do Ráju; niechay nie vsiają słudzy Boscy w wielu lat strawionych w Zakonie, álbowiem wiele młodych y nowotnych, sía starych y dawnych poprzedzi w Kroleństwie Niebieskim, álbowiem Chrystus więcey waży jednę godzinę żarliwości Ducha, ániżeli wiele lat ospáley służby.

IX. Łotrowi za jedne dobre słowo, odpowie-  
dział

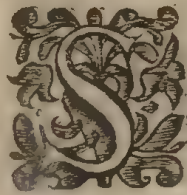
dział Chrystus. z tak wielką jego radością, a Matce  
swojej, która Mu z tak wielką miłością służyła, odpow-  
wiedziała, tak surowie y boleśnie: nie zawisła zasługą  
y światobliwość, na wielu pociechach, ale na vtrapie-  
niu, y cierpieniu, siła za Chrystusa.

X. Tak się vpodobalo Chrystusowi Pánu: zbawie-  
nie grzeszników, że czasu meki twojej, nie chcąc otrzy-  
mąć żadney pociechy, ani ludzkiej, ani Boskiej, ten tyl-  
ko ratunek zachował sobie, nawrócić iednego grze-  
sznika. Dlatego, jeżeli chcemy uczynić rzecz przyie-  
mna Pánu, obracamy wszystkie nasze siły, y pracuy-  
my z Nim, na poratowanie, y zbawienie grzesznych.

## ROZMYSLANIE XXXXII.

*O trzecim Słowie, wymowionym od Pána, gdy  
mówił do swojej zkochaney Mátki.*

### Ewángelia.

 Tała podle Krzyża Iezusowego, Má-  
tká Iego y Siostrá Mátki Iego Mária  
Kleofæ, y Mária Mágdálená. Pan Ie-  
zus tedy widząc Mátkę, y Vczniá kto-  
regó miłował, stojącego. Rzekł Má-  
ce swojej. *Niewiasto, Oto yn twoy.* Potym.  
Rzekł Vczniowi, *Oto Mátká twojá, á od oney go-  
dżiny wzięł ją Vczeń za swoją.*

Ioan: 19:

### Táiemnicá.

Noe-

Ruth: 2. **N**Oemi Wdowa, gdy zmarli Synowie iey między Moabitami, powróciła do Betleem Oyczyzny swojej, a pozdrawiając ją drugie Białogłowy, odpowiedziała, nie nazywajcie mnie Noemi, to jest piękna, ale mnie nazywajcie Mara, to jest gorzka; albowiem Wszechmogący napełnił mnie bardzo gorzkością.

## Proroctwo.

Luc: 1. **E**Cce positus est hic in ruinam, & in resurrectionem multorum, in Israel, & in signum cui contradicetur: & tuam ipsius animam, pertransibit gladius. Oto ten położony jest na vpadek, y na powstanie wielu w Izraelu, y na znak ktoremu będą przeczyć, a miecz boleści przeniknie Duszę twą.

## Rozmyślania.

**PVNKT. I.** Stała boleiaca Mátká, wżvcká vtrápióna y plącząca, pod onym Krzżem, na którym wiśiał, a między okrutnemi mękami kończył swoy Żywot iey vkochány Syn, a chociaż od wielkości bolu y żalu stała, iakoby zdumiała, a zapátruiać się pilnie myślą y sercem swoim, to na Głowę Krwią zbrczoną; to na Ręce, y Nogi okrutnie przybite; a widząc Go, iakoby trędowatego, wśzytkiego zeszpeconego, y vtrápiónego, odżywała się serdecznym swoim wzdychaniem, y rzewnym płaczem do Niego, a wśzytkie ciernie, gwoździe, rany y krew obfiśie z nich płynąca, stawała się tak wielą Mieczow, zádających śmiertel-



ne rany iey pobożnemu sercu, tak dalece, że nie tylko stała pod Krzyżem Chrystusowym, ale też była na Krzyżu z Synem swoim przybita; albowiem tam iey serce było gwoździami przybite, cierniem wkoronowane, włócznią okrutnie przebite, vbiczowane, żołącią z ostem nápoione! O Mátko przebłogosławiona! nácożes poszła na gorę Kálwaryjską? być tam za nas ofiarowana? niedołyćże było na męce Syná, żeś y ty chciała być z nim wkrzyżowana? O żywoście Pánienski, iák błogosławiony, tak nie mniey vtrapiiony! albo wiem poniozłeś owoc tak wielkiej boleści. O serce Máriey! już tak nie serce, iako mirro y żołąci gorzka.

II. O słodki Iezu! á ktoż słusznie wyliczyć może? iák wiele strzał politowania przenikało zárownie serce Twoje Náswietłze, gdyś widział Máćierzyńskie wnetrznosci, dla miłości nád Toba politowania, nápełnione tak wielką gorzkością? wżytkoć to było nową męką y nowym Krzyżem, któryś cierpiał za grzechy náśze! albowiem, dla tegoś chciał mieć tam przytomną vkochaną Mátkę swoję, áżeby obecne vtrapienie iey przydawało więcej męki, á przez to náśze zbawienie stawało się obfitsze! nád to, chciałeś la tam, mieć obecną y pátrzącą na Twoje boleści! áżeby To, na Co oná patrzyła oczymá, wżytko cierpiąta na duszy y sercu swoim, áżeby Oná będąc vczestniczka męki Syná swego, była vczestniczka y iákoby pomocą do odkupienia náśzego.

III. Vwaz, iako żadne stworzenie nie kochało, tak swego Stworzyciela, y swego Boga, áni żadna Mátká swego lednorodzonego Syná, iako Przebłogosławiona Panná, kochała swego, ktorego wiedziała być swoim Stworzycielem, á oraz Bogiem, także od Niego nád wszystkie stworzenia, być vkochaną: dla tego, im większa była w Niey tá Miłość, tym okrutniejszy ból, y vtrapienie, które czuła z tego męki. Z drugiey stro-

ny, widzieć Dobrotliwy Iezus tak wtrąpioną Mátkę swo-  
ię pod Krzyżem, poruszały się wszystkie wnętrzności  
w Nim miłosierdzia, albowiem Mátká polyłała strzą-  
ży miłości, y politowania do serca Syná swego, które  
raniły Go prawie śmiertelnie, gdzie y Oná zároveň  
Miłością Syná swego y mieczem męki lego była zra-  
niona y przebita. Nieznośna była Synowi boleść  
Máki Twoiey, y wzajem nieznośna było Mácce widzieć  
tak okrutne męki cierpiącego Syná, gdzie dla miłości  
wielkiej przeciwko Niemu, nie mogła się wstrzymać,  
ázeby niepatrzyć na Niego, chociaż obfite łzy w o-  
czach, niedopuszczwały Iey Nań patrzyć y poglądać.

IV. O Dobrotliwy Iezu! niepodobna záprawdę  
wyrázić boleści serca twego któreś czuł, patrząc na  
wtrąpienie oney Przenaświętszey duszy o któryś wie-  
dział dobrze, że z Tobą na Krzyżu wkrzyżowana była!  
kiedys widział One pobożne Iey serce, okrutnie prze-  
bite mieczem męki Twoiey, y kiedys podnosił Twoich  
zakrwáwionych oczu patrząc na onę Twarz Panieńską  
wzitykę pokrytą boleściami śmiertelnemi! kiedys wi-  
dział one dolegliwości nieznośne Dusze Iey, która w-  
stáwicznie dla Ciebie vmierała, nie mogąc vmrzeć:  
kiedys patrzył na One obfite łzy wynikające z oczu  
Iey á słuchał onego serdecznego wzdychania, y płá-  
czliwych lamentów, które raniły Twoie serce! zapra-  
wdę ten Krzyż był większą męką Duszy Twoiey Prze-  
naświętszey á niżeli támten, który męczył Ciáło!

V. Z drug ey strony, o Krolowa Męczenników,  
ktoż może wyliczyć wielkość Twoich boleści y zewnę-  
trzne wtrąpienie duszy Twoiey widzącą przed oczymá  
swemi tak okrutnie vmęczonego y zabitego, któregoś  
z tak wielką radoscią poczęła, y z tak wielką chwałą  
porodziła; kiedys widziała między tak okrutne-  
mi mękami widzącego w posrod łotrow na Krzyżu, zel-  
żonego, zbluznionego y zelromoconego od ludzi! kro-  
rego

tego tak bardzo chwalili Aniołowie y czcili Krolowie! kiedyś widziała one Przenaswiętsze Ręce które Cię tak wiele razy przyciśkały tak okrutnie teraz wyciągnięne, przybite y wizytke Krwią zbroczone. One chwalebna Głowę którą tak wiele razy przytulała do Piersi twoich, wizytke zekrwawioną y cierniem wkoronowaną! A naostatek, kiedyś widziała Syna Twego, który tak wiele razy odpoczywał na Twoim Páńskim łonie, teraz niemającego tak wiele miejsca żeby mógł wesprzeć swoją vmęczoną Głowę! O! co za bolesna próba była ta? która przyciśnęła na ten czas Twoie Máćierzyńskie wnetrznosci? o jak wiele razy podnosiłaś do góry Twoie oczy, abyś widziała one Boskie wyobrażenie Syna Twego, które niegdy bardzo wwielelało dusze Twojej! lecz oczy Twoie naswiętsze, nie mogąc znieść widzenia zbroczoney Twarży, y tak zezpeconey obracały się kędy indziej; a nieznajdując gdzie indziej żadney ochłody ani pociechy, iakoby poniewolnie znowu z wielką Twoją boleścią pożirały Nań.

VI. Widząc tedy Pan Jezus Mátkę swoją Rzekł Iey: (pokázując na Iana) *Niewiaśto oto Syn twój!* Rzekł Niewiaśto, a nie Mátko, albowiem nie mogły wsta Synowki od wielkiej boleści, którą czuło dla Niey terce tego, nazwać Iey Mátką: aby też mogły wsta Máćierzyńskie, dla niepojętego smutku, który miała z męki lednorodzonego Syna swego bez nowey a śmiertelney boleści znieść y słyszeć się od Niego nazwaną Mátką! O jak przeraziło terce Máćierzyńskie słowo Syna Iey, widząc się już opuszczoną od Niego, y oddaną w tak niepodziewaną zamięnę! Dla tego podniosły do Niego swoje płaczliwe oczy, rzekła: Coż ja to słyszę od Ciebie Synu moy, nie wiele słów mowisz do mnie, ale bázro przykrych? o! co za mizerna odmiána tá, Vczęń za Náuczyciela, sługá za Pánpá, Syn Zebedeulzá za Syna Boskiego! Z drugiey stro-



ny zrozumiałwszy w duchu wola Zbawicielową, która była dąć ją nam wszystkim w Osobie Janá S. za Mátkę, to jest za Synow Łátki, áżeby była násza Orędowniczka y Pośredniczką przyjęła pokornie te lego sporządzenie.

VII. Z tad możemy poznać, iák wielka była Miłość Páná Chrystusowá, przeciwko nam, álbowiem, ták wielá sposobow opátrzył násze zbáwienie: widzac bowiem násze słábości, opátrzył nas tym zbáwicielnym lekárstwem, zálecáiac nas swoiey vkocháney Mátky, áżeby o nas, iáko swoich Synow, miała stáranie y opátrznosc. Rzekłszy tedy Pan Janowi, *Oto Mátká twоя!* Rzekł w Osobie iego wszystkim nam, *Oto Mátká wászá!* O iák wdzięczne, y iák wielkiey počiechy Słowo jest, wszystkim nam grzesznikom, y niedołęgom mieć ták Dobrotliwa, tákwierna, y ták łáskawa Mátkę! która od Tego, dla ktorego cierpiała, náuczyła się litowác cudzego vtrapienia. Otoż tedy Mátká wászá pełná miłosierdzia ná przyjęcie was! Prawdziwa do wspomózenia wászego! Pełná łátki dla vbogácenia wászego. Náostátek, Mátká wászá, ná karmienie y vmacniánie was mlekiem swoich počiech.

### Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

**B**Edzielz prosił Chrystusá Páná, áby przez onę niewypowiedziáná Miłość, która nam pokazał, nie tylko dawłszy siebie sámego, vmierájac ná Krzyżu, ále też zostáwił w Osobie Janá S. swoia vkochána Mátkę, za nászą Mátkę y Pośredniczkę; dáł ci łáskę násladowánia Iey pokory y czystości Pániéńskiey, áżebyś się stáł godnym Synem tákiey Mátki, á nád to, był ku Niey osobliwie nabožnym, y ták we wszystkim posłusznym, žeby raczyła byc Mátką twоя, ták czálu zywoťá, iáko y przy smierci, stáwiła się v Syná twоя prawdziwá Pośredniczką.

Doświád.

## Doświadczenia.

I. **M**Atką Przenaświętą, y Iana Święty nąd wšy-  
tkich inšzych, vkocháni od Pána, ſtali przy  
Krzyżu, á nie ſiedzieli: niezáwiſło ná tym zbáwienie  
náſze, ſtać przy Krzyżu Chryſtuſowym, á ſiedzieć w  
próſnowaniu, álbo záſypiać w náſzey oſpátoſci, ále  
trebá ſtać, to ieſt zwyciężáiac náſze pokuſy, rátuiać  
bliźnich náſzych, y náſláduiać cierpliwoſcią męki  
Páńſkiej.

II. Powinnifmy litować náſláduiać miłóſci Chry-  
ſtuſowey, oſob vtrapionych y fráſobliwych, á gdy in-  
ſzego ráunku nie możemy im dáć, rátować ich przy-  
namniey modlitwa, ráda, záleceniem do tych, ktorzy  
ich mogą poćieżyć, y porátować.

III. Chryſtus Pan, oddał ſwoię Mátkę, Pánnę, Ia-  
nowi Pánnie: niepomyſlaymy nigdy doſtąpić prawdzi-  
wego nabożeńſtwa do Pánný Przenaſwiętſzey áni być  
godnemi Synámi Iey, ieżeli ſię nie będziemy kochać  
w czýſtoſci.

IV. Ieżeli Chryſtus Pan, w oſobie Iana S. dał nam  
Pánnę Przenaſwiętſzą zá Mátkę, mamy Iá kochać y O-  
ney ſłużyć iáko Synowie poſłuſzni, vćiekáiac ſię do  
Niey iáko Mátki náſzey, we wšyrych náſzych vtrapie-  
niách, y pokuſách.

V. Pán mowiać z Krzyżá do Mátki ſwoiey, nie-  
názwáł Iey więcey Mátką ále Niewiaſtą; náuczáiac náſ,  
že Zakonnicy vmárli ſwiátowi, á wſzácy z Chryſtu-  
ſuſem ná Krzyżu poſłuſzeńſtwa, nie májá więcey znáć  
Oycá álbo Mátki ná ziemi.

VI. Kiedy P. ná pewny czás pozwalá nam Iáſki, á  
potym náſ iá odbiera, nie mamy nárzekać, áni vſtawáć  
w ſłuźbie Iego, iáko vczyniła Pánná Przenaſwiętſzą.

VII. Chryſtus nie oddał, Mátki ſwoiey Ianowi  
Gg; kiedy

kiedy szedł do Ogroycá, álbo pod czas ostatniey Wier-  
 czerzy; ále kiedy stali pod Krzyżem: álbowiem, chca-  
 ła oddać naywiernieyszemu Przyjacielowi, ktorego  
 miał ná ten czas, poznał oczywiscie, że Ian pokazał  
 się nayprawdziwszym Przyjacielem Chrystusowi, kie-  
 dy opuszczony, od wszystkich, onego łamego widział  
 Mátką swoją stojącego pod Krzyżem. Prawdziwi Przy-  
 iaciele, y słudzy Chrystusowi poznáni bywają przy  
 Krzyżu, to iest, czasu wtrapienia y pokus; ná ten czas  
 trwający w dobrym do końca, stają się wiernemi Przy-  
 iacielami Chrystusowemi y godnemi Synami lego Mátki.

## ROZMYSLANIE XXXXIII.

*O czwartym Słowie, ktore rzekł Pan, Boże  
 moy, Boże moy, czemuś mnie opuścił!*

### Ewángelia.

Mar. 27  
 Mar. 28  
 Luc. 23



Od szostey godziny, stała się cie-  
 mność po wšytki ziemi, aż do dzie-  
 wiatey godziny. A okolo dziewiatey  
 godziny wołał Pan Iezus wielkim gło-  
 sem mówiąc, *Elei, Eloi Lamafábátani*  
 to iest, *Boże moy, Boże moy, czemuś mnie opuścił?*

### Proroctwá.

Ezech 31 **O** *Mnia luminaria cali marere faciam, & dabo tene-  
 bras supra terram, Wszystkie iáłności ziem-  
 skie*



skie zasmucę, a napełnię ziemię ciemnościami.

*Deus meus, Deus meus, respice in me, quare me dereliquisti.* Boże moy, Boże moy, pożryj ná mnie, czemuś mnie opuścił?

*Clamo ad te & non exaudis me, sto, & non respicis me, mutatus es mihi in crudelem.* Wołam do ciebie a nie slyszysz mnie, stoję, a nie patrzyysz ná mnie, stałeś się przeciwko mnie okrutnym.

*Dixit Sion, dereliquit me Dominus, Dominus oblitus est mei.* Mowił Sion, Pan mnie opuścił, y Pan zapominał o mnie.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Poczynając, prawdziwe Słońce sprawiedliwości, ómnić się, ómia się też także wszystkie Obroty Niebieskie, y to Słońce Máteryalne, ona światłość oświecająca świat, litując swego Stworzyciela, pokrywa y wmyka promieni jasności swojej, niechcąc stworzenie świecić zelżywościom Stworzyciela: A że konał, y umierał Stworzyciel wszystkich rzeczy, widziały się wszystkie stworzone rzeczy z nim witać y prowadzić Go do śn ierści? Co za nowa boleść, miało w ten czas serce bolejącej Mátki, kiedy widziała że stworzenia nierozumne dawały znak smutku y politowania, a Słońce pokrywając się ciemną załogą, zakrywało sobie jakoby oczy, niechcąc patrzeć na tak okrutne widowisko: że ludzie rozumni, byli tak okrutni, y niebożni przeciwko swemu Stworzycielowi y Bogu.

**II.** Wzaz, jako Pżebłog sławiony Jezus około dziewiętej godziny, czując się być bardzo osłabionym y wyniszczoneym, tak dla nieznosney bóli od owych

gwiazd

gwoździ, które Go okrutnie dręczyły, iako y wielkości wylaney krwi, oraz dla wstawicznych potow, które w oney młodości ponosił, stawszy się ono Ciało Przenajświętsze dla zimną śmiertelnego, które Go w wszystkiego opanowało, tak bardzo skośniałe, że ledwie mógł ruszyć albo podnieść swoiey zranionej głowy, nieznajdując, ani z wierzchu, ani zewnątrz, żadnego, któryby mu podał iakikolwiek ratunek, albo pociechę, podniósł swoich vmierających oczu do Niebá, á wielkim głosem, zawołał mówiac. Boże moy, Boże moy, czemuś mnie opuścił! Czemuś o Oycze Niebieski stał się okrutnym przeciwko mnie? Czemuś Ty, który nieopuszczasz nigdy wołających y wfaających w Tobie, teraz opuszczasz mnie Syná twego vkochanego, dopuszczając mi vmierać iakobym nie Synem Twoim był, bez żadnego ratunku y pociechy w tak wielkiej młodości moiej?

III. Rzekł Pan one słowa, dla tego; álbowski widząc iako wszyscy dziwowali się tego wielkiej cierpliwości, y cichości, która On w tak okrutnych mękach y boleściach pokazywał: áżeby nierozumieli, że On nie czuje; y wierzyli, że prawdziwie cierpi, czując wielkie boleści, wyraził temi litościwemi słowy nieznosna swoję mękę; álbowski Zbawiciel nasz, co się tyczy Człowieczeństwa, nie miał żadney pomocy od części przedniejszych, ále cierpiał iako naywięcey mógł wycierpieć, bez żadney pociechy, co było z tego naywiększa męka.

IV. Był Chrystus, Odkupiciel nasz, opuszczony od Oycá; áżeby cierpiał ono karanie, które człowiek zgrzeszywszy zasłużył; álbowski opuściwszy człowiek w Ráiu swego Stworzyciela, zasłużył być od niego opuszczony, lamentuje tedy Dobroćliwy Iezus, nie z swoiey ále z naszej przyczyny; álbowski chcąc się zjednoczyć z nami, y wziąć nasze człowieczeństwo za oblu-

bienicę,

bienice, iest opuszczony od Oycá, á chcac się przybli-  
żyć do nas, był zraniony y pokłuty cierniem grzechow  
nászych; y dla tego woła y nárzeka, że opuszczony iest,  
áżebyśmy wszyscy zrozumieli do iák wielu dolegliwo-  
ści y vtrapienia przywiodły Go grzechy nasze y mi-  
łość lego ku nam. Nádtó, nárzeka przed Oycem, nie  
żeby mu vmnieyszył mąk, ále iże Mu nie dáie więcej  
sił y niewýzycza dłuższego żywotá, áżeby mógł dla  
miłości naszej więcej y dłużey cierpieć, y większe  
męki ponosić. Náostátek nárzeka, ná máły po-  
żytek męki swojey; álbowskiem ná on czás, ofiaruiąc  
Oycu tak obfite odkupienie narodu ludzkiego, że by-  
ło dostáteczne odkupić tyśiac światów, z tym wszyc-  
kim do tego czásu, niedostał tylko jednego łotrá, á iż  
niewidzi ná świecie żadnego prawdziwie Weń wierzą-  
cego, tylko samę swoję naywiernieyszą Mátkę.

V. Pomyśl tu, co zá boleść czuło wonę godzinę  
serce Panny Przebłogosławioney? y co zá nowy smu-  
tek, opánował znowu Duizę Iey słyżácey swego nay-  
milszego Syná, byđż tak opuszczonego od Oycá; dla te-  
go możesz pomyslić, że podniosszy swoje záplákánie  
Oczy do Niebá, rzeklá: O dobry Oyczel! czemuś te-  
raz opuszczasz twego vkochánego Syná? y iáko się te-  
ráżnieysze słowa zgodzić mogą ktore On mowi? *Bo-  
że moy, Boże moy, czemuś mnie opuścić!* Z onemi, ktoreś  
Ty mówił ná onę świętę gorze? *Ten iest Syn moy v.* Mat. 17.  
*kochány, ktoregom sobie d. brze v. podobat:* álbowskiem, ie-  
żeli iest Synem Twoim vkochánym, iákoż zniesć mo-  
żesz, widzieć Go tak zelżonego? tak zelromoconego? y  
vtrápionego od boleści śmiertelnych? á iezeliś w Nim,  
iáko w Synu nayposłusznieyszym, v. podobat sobie do-  
brze? czemuś teraz, tak przeciwnym się Mu stáiesz?  
y tak Go opuszczasz? O Mátko Przenaswiétsza, z wiel-  
ką przyczyną boleiesz ná to, y nárzekasz; álbowskiem,  
iezeli włátny Oćiec opuszcza Twego Syná, do kogoż

Hh

On



On więc nie się po ratunek? wszyscy go przenasładowa-  
 ią, wszyscy iż nie mogąc Mu więcej szkodzić ręko-  
 mą, nie przestali szarpać y przenasładować Go ięzy-  
 kami? wszyscy Jego znáłomi y Przyjaciele stoia zdale-  
 ká? Jego Uczniowie więc i y oddalili się od Niego. Ty  
 tylko samá doskonałą Wiara y miłością stoisz przy Nim,  
 ale z tad nie dajesz Mu żadney pociechy; y owszem,  
 przyczyniasz boleści do Jego boleści! nie mozesz Go  
 więcej porátować, ani dotknąć się, ale prędzey przy-  
 dać Mu boleści swoią obecnością.

VI. O Duszo moia niewdzięczna! Vwalz Twego  
 Zbawiciela ná Krzyżu! á wslysz! z iák wielką przy-  
 czyną nárzeka ná cie, mówiac: O człowiecze! widział  
 co dla ciebie cierpię! nie máłz boleści, rowney moey  
 boleści! Wołam ná cie, że dla ciebie vmieram! obacz  
 męki, które mnie trapią! obacz gwozdzie, ktoremim  
 iest przybity! obacz łzy, które dla ciebie wylewam!  
 obacz ciernie ktoremim iest pokłuty! obacz zeplwá-  
 nia, y iák wielkie zelżywości, ktoremi mnie zesromo-  
 ćili! á choć iák okrutną mękę cierpię powierzchow-  
 nie, przeciędnák cięższy moy płacz, y większa bo-  
 leść, którą czuję wewnątrz, widząc cie przeciwko mnie  
 iák niewdzięcznego.

### Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

BEdziesz prosił Chrystusa Páná, áby przez onę wiel-  
 ką boleść w ktorej się znáydownała Jego Przenay-  
 świętsza Dusza, kiedy wołał do Oycá mówiac, *Boże  
 moy, Boże moy, czemuś mnie opuścić?* dał ci łátkę, áżebyś  
 we wszystkich twoich vtrapieniách y dolegliwościách,  
 więc kał się z áwfsze do Niego z wielką vfnoscią; á nie  
 dopuszczał, áżebyś był (iákoby opuszczony y niegodny)  
 odrzucony od Jego miłosierdzia, ale żeby z Niebá wy-  
 słuchi-

słuchiwał zawsze głos twój, áżebyś mógł za lego rą-  
tunkiem świętym, odbierać pożytek z twego vtrapienia  
y pokus, ná chwałę lego Przenaświętiza y zbawienie  
Duszy twoiey.

## Doświadczenia.

I. Kiedy znajdujemy się w jakim niebiepie-  
czeństwie, albo vtrapieniu, lub w takich po-  
kusách, niepowinniśmy desperować, ani trącić tarcz,  
ále vciekąc się pokornie do Boga ná modlitwę, iáko  
Chrystus vdał się do Oycá.

II. Jeżeli pod czas, znajdujemy się oddaleni od  
poćiech duchownych, albo vresknieni, y vtrapieni w  
służbę Boskiey, gdy się nam zdajeśmy opulzczeni od  
Paná Boga, nie turbuemy się; álbowskiem toż Chry-  
stus cierpiał za nás ná Krzyżu.

III. Będac bliski Chrystus Pan śmierci, zámciło  
się Słońce, y ciemności stały się po wšzytkiey ziemi;  
tak kiedy ludzka duszá, poczyná čmić się y vstawáć  
w n ey duch Chrystusów. Zywoťá iej, čmi się w n ey  
świáćto vn yslu, y popada čiemności grzechow.

IV. Jeżeli Syn Boski, w którym tak Przedwieczny  
Oćiec vpodobáł, łaczać się z námi, byť tak dálece od  
Oycá swego Niebieskiego opulzczony; co będzie z ná-  
mi pełnemi grzechow; jeżeli przy śmierci, nieznay-  
dziemy się złaczeni z Chrystusem?

V. Jeżeli Chrystus Pan, dla miłości názey, zo-  
stájąc z námi, obrať sobie opulzczonym być od Oycá;  
czemu my nie opulzczamy wšzytkich rzeczy, ná tym  
świećcie? y náś samych? áżebyśmy się ziednoczyli, y zo-  
stawáli z Chrystusem?

VI. Iáko Chrystus, nieopuściť posłuszeństvá O-  
cowkiego, chociaż był od Niego opulzczony, tak y

my nie mamy szukać poćiech naszych mniemanych,  
 ale być gotowemi, służyć Pánu Bogu bez poćiech,  
 wiedząc że na ten czas nasze wczynki, chociaż z wię-  
 kszą pracą y trudnością są większey záslugi, ániżeli,  
 kiedy przynoszą nam wielkie poćiechy.

## ROZMYSLANIE XXXIV.

O Piątym Słowie, kiedy Pan rzekł, Prágne.

## Ewángelia.

Ioan 19.  
 Mat. 27.  
 Mar. 15



Potym wiedząc Pan Iezus, że się już  
 wszystko wykonało, aby się spełniło  
 Pismo, rzekł. *Prágne*, A było naczyn-  
 nie postawione octu pełne, á oni gęb-  
 kę obłożwszy Izopem podáli do vst lego, dając  
 mu pić, y mówili; obaczmy ieżeli przyidzie E-  
 liasz zdiąć Go.

## Tajemnicá.

Iud. 15. **S**amson zwyciężywszy Filistynow, á omdlewá-  
 iąc od prágnienia, obrocił się do Pána mówiąc,  
 Ja ymieram od prágnienia.

## Proroctwa.

Pfal. 68 **I**N siti meâ potauerunt me aceto. W prágnieniu  
 moim, nápoili mnie octem.

*Aruit*



*Aruit tanquam testa virtus mea, & lingua mea, adhefit faucibus meis, & in puluerem mortis deduxisti me.* Psal. 21.  
 Vśchłá iáko skorupá cnotá moiá, á ięzyk moy przylgnał do podniebienia mego, ná proch śmierci stárleś mie.

## Rozmyślania.

**P**VNKT I. Jest przyrodzona rzecz ludziom bliższemu śmierci, mieć wielkie pragnienie; ale co za pragnienie miało, one wysuszone Źródło bliskie śmierci Przebłogosławionego Jezusa, przy tak wielkim wylaniu krwi, przy tak wielkiej obfitości łez wylanych, y tak wielkich mękach podjętych! wierzę ja że żaden o nim nie może doskonale pomyśleć; albowiem też, żadne być stworzenie niemogło, tak wielkiej męki zniesć! O iáko rozumieniy, to słowo *Pragne* trapiło serce Pánieńskie! widząc vmierającego z tak wielką boleścią wkochanego Syna Boskiego, oraz y swego! á tak żałośnym głosem proźącego o napoy, gdzie oná wspominać, z iák wielką słodkością y radością sercá swego niegdy nápawała Go mlekiem Pánieńskich Pierśi Twoich; teraz opłakując, widzi niemającego y trochy wody, któraby mógł wgaśić gorące pragnienie swoje. Pomyśl, iáko wszytká rozptywała się od boleści, mówiąc do Syna swego! o słodki Owocu Żywota mego! o skárbie Naydroższy sercá mego! iákoż Cię widzę tak wydartego z rak moich, że się Ciebie nie mogę ani dotknąć! á widząc Cie vmierającego, w okrutnych boleściach, nie mogęć dać żadnego ratunku, ani podać Ci trochę wody, dla zákropienia Twoich sprágnionych Wł! O słodki Synu moy! zákropże się mna Mátka twa, wżytká stopniała y zniszczoną od boleści dla Twoich

H h ;

okru-

okrutnych bolesć! Zakropze sie mną wszytką od wsta-  
wicznych łez y serdecznego płaczu, obrocona w wo-  
de, áżebym Ciebie pośliwłzy, żyła w sercu twoim, á  
vmárła sobie samey.

II. Vważ, iáko cierpliwie, Dobrotliwy Iezus,  
zniósł, że niebyło dla Niego, w onym tak bolesnym, á  
ostátnim prágnienu, trochy wody dla napoiu: y zápra-  
wde wielka lego meká była, że nie miał tego, czego  
potrzebował; ále dáleko wickiża zádáli Mu oni okru-  
tni Kátowie, dawszy Mu miásto ochłody co go bár-  
dziej męczyło, y lżyło, to iest pierwey żółci, á teraz ó-  
ctu! O co zá ostátni posiłek był, ktorýc dáły grzechy  
moie, Panie moy ná Krzyżu! Polutuy Duszo moia Kro-  
lá Niebieskiego, który tak wielkim dostátkiem opátrzył  
wszystkie stwózenia napoiem, á ołobliwie Ciebie nie-  
wójczącego, tak roznemi vd rował liquorámi! sam  
siebie w tak wielkim prágnienu niczym nie opátrzył,  
y owłzem ponosił tak wielki niedostátek

III. Iákolż Ty o słodki lezu, ćierpiłś tak wielkie  
prágnienie! któż Cie tak wytulzył o Zródło żywey  
Wody? Ażás Ty nie iest, onym Zrodlem, do ktoregoś  
wzywał wszytkich, mówiac: Kto ma prágnienie, nie-  
chay poydźie do mnie Zródła Zywey Wody, a nápie sie.  
Nápawałś drugich prágnych, á sam omdlewałś od  
prágnienia! Ażás Ty nie iest onym Zrodle u Zywym?  
o którymś powiedział Samárytance, mówiac: Kto z  
niego ikósztuie, nie będzie prágnał ná wieki. Tak zá-  
prawdę Panie moy! áles chciał iáko miłósierny Peli-  
kan, ráctuiac Synow swoich, zniszczyc siebie samego,  
á prágnienu Twoim vgasic násze prágienia.

VI. Vważ, iáko nád prágnienie powierchowne,  
trapiło Zbáwiciela nászego inize prágnienie, dáleko  
wickiże; to iest, gorace prágienie zbawienia násze-  
go. Przez trzydzieści y trzy bowiem lat Naydobro-  
chwszy Iezus, pracował, náuczając, kaząc, náprowadzá-  
jąc

iac nas, ná drogę zbáwienną, á teraz ná końcu żywotá  
 swego, znáydując się zmordowány, y sprágniony,  
 mowi, że prágne! tego prágienie było, áżebyśmy  
 Go słucháli, á zámiechawszy grzechow, náwrócáli się  
 do Niego. I tego prágienie było áżebyśmy prágne-  
 li Cnot, Dobr duchownych y Zywego Zrodlá Nie-  
 bielkiew łáski! O nayłáskáwšy Iezu! dźwigasz onę  
 Koronę ná Głowię, przebińájącá cierniem swoim, áż  
 do mózgu! ręce y nogi P. zenaświétłze okrutnemi prze-  
 bite gwoździámi! nie boleiesz ná on okrutny Krzyż!  
 zápominaš wszystkich Twoich boleści, á tylko wskar-  
 żaš się ná prágienie! záprawdę więcey Cię dręczy  
 prágienie nášzego odkupienia, á niżeli sromotny Krzyż,  
 y nieznośne męki Ciáła twego. Plomień Pánie moy mi-  
 łości Twoiey spalił wszystkie wnętrności Twoie, y wy-  
 fuszył Przenaświétłze Vstá; á ten spráwuie, że cho-  
 ćiałz Zydzi y Faryzeuszowie, prágncy Krwie Twoiey,  
 zabińáją Cie, Ty prágniecł ich zbáwienia, dájąc im  
 śmiercią swojá żywot wieczny.

V. Z tego prágienia, zbáwienia nášzego; po-  
 chodziło trzecie prágienie Chrystufowi, Prágienie  
 męki y boleści; álbowiem cierpiąc On zbyteczne prá-  
 gnienie zbáwienia dusz, tak dla wielkiew miłości prze-  
 ciwko nam, iáko y dla chwály Oycá Niebieskiego, kto-  
 ra, z niey miała wyniknąć: á widząc że przez męki le-  
 go, człowiek był zbáwiony, á Oćiec Przedwieczny v-  
 wielbiony, miał nieskończone prágienie cierpieć, á  
 zdárac się Mu máte wszystkie męki, które poniošł, wo-  
 łáł, *Prágne!* iákoby mowił: O Oycze Niebieski! wšy-  
 tkom to uczynił coś mi sporzadził, dla zbáwienia swiá-  
 tá! á teraz iuž mi żywot vstáie, prágnałbym gdyby  
 można zostávać záwšze ná tym Krzyżu, ná chwátę  
 Twoię; máły to ten Kielich, ktorys mi dał ná vgtáze-  
 nie wielkiego prágienia mego! wšytkie wody, y by-  
 stro płynące rzeki męki moiey, nie mogąc go všmie-  
 rzyć,



Cant 22

rzyć: dla tego Zbawiciel pragnąc, y boleści y meki  
 na onym Krzyżu, iako napisano, że mówiła Oblubie-  
*nicia*, wyrażając gorącość miłości która miała. *Fulci-*  
*te me floribus, stipate me malis, quia amore languo.* Wipie-  
 raycie mnie kwiatkami, obracжайcie mnie iábtkami,  
 bowiem mdleję od miłości! tak y Zbawiciel nasz, wy-  
 rażając miłość nieustająca natury naszey ludzkiej, á  
 Oblubienice swoiey, y wielkie pragnienie, któż miał  
 cierpieć, dla zbawienia iey? zdáło się iakoby mówił.  
*Fulcite me Cruce, stipate me spinis & clavis, quia amore lan-*  
*guo.* Wipieraycie mnie Krzyżem, obracжайcie mnie  
 cierniem, gwoździámi y włóczniámi, álbowiem om-  
 dleвам od miłości, y pragnienia cierpieć!

### Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

**B**Edziesz prosił Chrystusa Páná, przez onę miłość, dla  
 ktorey skosztował ná Krzyżu gorzkiego napoiu, ná  
 zbawienie twoie, niechay raczy wyrazić ná sercu two-  
 im, gorace pragnienie miłości Iego, dla ktorey pogar-  
 dżając wśzytkiemí swiátowemi poćiechámi, áżebyś  
 pragnął, y pożadał Iego samego Zrodła Zywey Wody,  
 ktore tylko doskonałe może vgásić pragnienie twoie:  
 á oraz niechay ci raczy dać łaskę, pić y przyjmować  
 ochotniey dla miłości Iego Kielich vtrapienia y dole-  
 gliwości tego żywota, tákdálece, áżebyć wśzyckie  
 rzeczy przykre zdáły się słodkie, iako Zbawicielowi,  
 zdáło się wśzytko słodko y przyjemno, co dla ciebie  
 ná Krzyżu cierpiął.

### Doświadczenia.

I. **P**owinnismy náśladować pragnienia Chrystu-  
 sowego, pragnąc y my zbawienia Dulz, y  
 chwały Boskiej.

II.

II. A że Chrystus pragnie sercá nášzego, stáray-  
my się dáć Mu je czyste, bez przylády nieporzadnego  
áfektu, álbo miłości stworzenia, áżeby nie był od nas,  
iáko od Zydow ostem nápoiony.

III. Powinniśmy tylko kósztować, to jest znośić  
złe przykłády, y náukę obłudnych Chrześciánow, ále  
nie pić, to jest, nienásładować ich, iáko Pan Iezus sko-  
stowawszy ostu, niechciał go pić.

VI. Ci dáią pić ocet Chrystusowi Pánu, ktorzy  
dáią vbogim naygorse rzeczy, álbo im odpowiadáją  
przykro, y zelzywie.

V. Ci dáią pić światu Wino dobre, á Chrystuso-  
wi ocet, ktorzy chcąc násyćić swoje prágнення, álbo  
vpodobác się ludziom, álbo dla interessu sławy y zby-  
tniego zarobku, ná to wśytkie swoje stárání tożá,  
nie ogladájąc się, áni ná kózt, áni ná czás, áni ná pra-  
ce. A wrzeczách należących do zbáwienia są leniwi  
y ospáli, nie chcąc bynamni vćierpieć.

VI. Ten ofiáruie swoje dobre vczynki Chrystuso-  
wi, ná trzcínie, iáko Zółnierze Zydowscy, podáli Mu  
naczynie z ostem: ktory nie czyni ich dla inszego inte-  
ressu, tylko dla próżney chwały y honoru światowego.

VII. Kiedy nam się przytráfi ćierpieć głód, álbo  
prágńienie, ráchuyemy się, że mamy okázýą w czym-  
kolwiek násładować Chrystusa Páná, ktory toż ćier-  
piał zá nas ná Krzyżu.

## ROZMYSLANIE XXXXV.

*O boſtym Słowie ktore rzekł Pan: Speł-  
niło się.*

### Ewángelia.

Pan IEZVS tedy gdy w vřtá wziął ocet, rzekł: Ioan: 19.  
Spełniło się. I i Taie.

## Táiemnicá.

Gen: 2. **C**ompleuit Deus die septimo opus suum, quod fecerat. Spełnił Bog dnia śiodmego dzieło swoje, które uczynił.

## Proroctwá.

Dan: 9. **S**eptuaginta hebdomadae abbreviate sunt, super Populum tuum, & super Urbem Sanctam tuam, ut consumetur prauaricatio. Siedmdzieśiat tygodniow, skrociło się nád Ludem twoim, y nád Miastem Świętym twoim, áżeby się skończyło przestápienie.

Iša: 10. **C**onsumationem, & abbreviationem Dominus Deus Exercituum, faciet in medio omnis terrae. Wykonánie y dokończenie uczyni Pan Bog Zástępow, we środku wśzytkiey ziemi.

Iša: 10. **A**dhuc paululum, modicumque & consumabitur indignatio, & furor meus super scelus eorum. W máłym y krotkim czáście, skończy się zelżywość, gniew moy nád grzechem ich.

## Rozmyślania.

**P**VNT I. Widząc Dobrośliwy Jezus, skończone już y spełnione wśzytkie Táiemnice meki swoiey Przenadrozłżęcy, á że już tylko zostawało Ducha swego Przenaświétszego oddać Bozu Oycu w ręce, rzekł: dziękując Oycu Przedwiecznemu. *lup się n pytko spł-*  
*nsto,*



niło, iakoby mówił, Dziękuję všilnie Oycze moy! álbowiem zá łaská Twojá dokończyłem, tak pracowitego, y potrzebnego Dziełá zbawienia ludzkiego! O iák wielkiey chwały godne, to Słowo! á nám iák wielká poćiecha, y zbawieniem iest; álbowiem wszystko to co Prorocy nápisáli, á Tájemnice stárego Testámentu znáczyły; á co wola Przedwiecznego Oycá sporządziłá, náosťátek co zbawienie náše potrzebowało: wszystko to Jezus Odkupiciel nász z wielkim posłuszeństwem, wykonał, y spełnił. Y nie dziw, że wymawiaiac Pánte Słowo, czuł oraz poćiechę y mękę. Poćiechę, że spełnił posłuszeństwo Oycowskie, y wykonał ono tęskliwe prágnienie, ktore iák básdzo trapiło Go, onego Chrztu, ktorym miał być zá nas włásná Krwią ochrzczony, y że wypełnił y wykonał ono niewymowne prágnienie, gornego Ieruzalem (Świętych Oycow) ktorzy tak ciekaúwie oczekiwáli przyscia Iego. Czuł z drogiey strony Zbawiciel nász mękę, álbowiem wymawiaiac to Słowo, zebrał myśla swojá iáko iednym, związaniem, wszystkie one męki y dolegliwości, ktore przez wszystko żywot swoy ponosił zá nas, ofiaruiac ie wszystkie Oycu Niebieskiemu, ná dolyć uczynienie zá grzechy náše. Ná to, przydało Mu to Słowo bolu, álbowiem czuiac się być bliskim śmierci, czuł dlańey ná wszystkie swoje, srogie á okrutne męki, nie máłá boleść y vtrapienie.

II. Záprawdę Nayśłodczy Pánie moy, przy śmierci twoiey, wypełniło się wszystko; álbowiem nie tylko skończyły się wszystkie Stározakonne tájemnice y Próroctwá, ale tełż ná twoim Przenáświętlým Ciele, skończyły się wszystkie dolegliwości, zelżywości, potułańia, prace, y vtrapienia Twoie, głód, prágnienie, wráganie, biczowanie, cierniem vkoronowanie, zeplwanie, żły, gwozdzie, á ná osťátku wszystkie Twoie boleści, y męka tak powierzchowne, iáko y zewnętrzne. Było

nád to wykonáno wszystko, álbowiem nie zostało w twoim Przenaświetszym Ciele, żadnego członka, któryby nie był osobliwie vmęczony. Głowa Przenaświetsza pokłuta okrutnie ostrym cierniem, Włosy polzárpane, Twarz Przenaświetsza kłychćiami y plwaniem, zesromocona y zbita, Wszy zelżywościami, bluźnierstwy szyderstwy nápełnione; rece y nogi okrutnemi gwozdźiami poprzebiiáne, wszystko Przenaświetsze Ciało, biczami, y vderzaniem okrutnie zranione; ięzyk onym śmierdzącym napoim gorzkiey zolci y ości zaráżony, á náostátek wszytká Krew wydiekła: żywot skończony y dokonány.

III. Chciał nád to Pan náš, tym Słowem. *Spełniło sie*, wyrazić dokończenie onego wielkiego zámysłu swego, dla ktorego przyszedł z Niebá ná ziemię, skończył stárodawne przestápienie, y pokonał Grzech. Rozwizał on Związek potężny ktorym trzymał związane wšytkie Narody w wíęzieniu, y poszárpał one sieci śmiertelne, ktore od poczatku swiátá zrobił ná Naród ludzki. Zwoiował náostátek śmierć y skruszył głowę dawnemu á frogiemu nášemu Nieprzyacielowi, náwracáiąc się do niego, wšytkie one strzały ktore on ná Ciało Iezusowe wypuśczał, tak dálece, że to wšytko, co Chrystus cierpiał ná Ciele swoim, wšytko się obrociło ná zgubę y ízkodę Czártowską, á te oręża ktorych złośliwie przez sług swoich, záżywał ná żywot Zbáwicielow, wšytkie stály się mu ruiną y vpadkiem.

IV. Náostátek, przez te Słowo *Spełniło sie*, chciał Chrystus Pan, wyrazić dokończenie onego iálnego Zwierciádlá y przykłądu wšzelákich cnót, oney Strudni zywych Wod y Zrodeł przeczystych, z ktorych wšytcy mogą z rádością czerpác Wodę zbáwienia, y przykłądów wšzelákich doskonáłości y cnót, ktore w Przenaświetszym Zywocie, y Męce Chrystusowej, cudownie

downie iáśnieia, to iest, ośobliwego posłuszeństwa, głębokiey pokory, dobrowolnego vbośtwá, niewysławioney czystości, cudowney cierpliwości, doskonałej státeczności, á náóstátku nieogárnioney miłości, á co nam naybárdzi potrzebno, nieskończoney dobroci y miłotierdzia.

V. Vważ, co zá nowy miecz boleści był sercá Máćierzyńskiego, słysząc vkochánego Syná swego, że iuż dokonywał Zygotá, dla tego podniosłszy kniemu swoich záplákáných oczu, á widząc ná Twarzy lego znáki śmiertelne, mówiá z wielká gorzkością w sercu swoim; Dla Ciebie vkochany Synu moy, wízytko się kończy, álbowskiem z Zygotem kończyś y męki Twoje, ále dla mnie vtrápiłony znowu się odnawiaá y dopiero poczynáá moje boleści! O iákby mi to przyjemno było, gdybyć się podobáło oraz, y z Tobá wziąć mnie z tego swiátá, álbowskiem vmierájąc Ty przezmnie, vmiera zárownó z Tobá Serce y Zygot moy, któryś mi iest miłým, vkocháným, nád życie moje.

### Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

**P**Roś Chrystusá Páná, przez onę miłość, dla ktorey Dzieło odkupienia náłzego, ktore przyiáł dla posłuszeństwá Oycowskiego; z ták wielká pracá poczáł, á z ták wielká boleścią y okrutná męká wypełnił y skończył; ták, niech ci raczy łáskę swoię dáć, áżebyś też ty doskonałe wypełniáł lego Boskie Przykazánia, y wízytko to, co náleży czynić, álbó cierpieć ná tym, świecie, w służbie lego Boskiey, ták dálece, że czásu godziny śmierci twoiey mógłbyś mówić dobrym sumieniem, żeś wypełnił, y wykonał doskonałe wízytko, co On tobie rozkazał; á ták itałeś się godnym widzenia Twarzy lego Przenáświetszey, y w prowadzenia iáko sługá wierny, do chwały lego wieczney.



## Doświadczenia.

I. **P**owinniśmy na służbie Chrystusa Pána, łożyć y trawić czas, dostátki, y osoby własne nasze, iáko On dla zbawienia naszego, łożył y strawił siebie samego.

II. Zaden niechay nie myśli wniść, do Chwały z Chrystusem; ieżeli doskonałe nie wypełnia lego rozkazania; dla tego stáraymy się ogniem lego miłości niszczyć niedoskonałości nasze w tym Żywocie, á-żebyśmy nie byli na támtym, ogniem karánia zniszczeni.

III. Chrystus Pan nasz zostawał státecznie na Krzyżu, áże wszystko wykonał. Błogosławioná naszą Duszá, która trwa státecznie w swoim dobrym Przedsięwzięciu, áże do końca, może náostatku mówić z Páwłem Świętym, Spełniłem moy bieg żywotá, zachowałem Pánu memu Wiarę nienaruszoná.

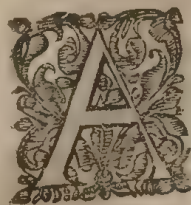
IV. Chrystus przez to Słowo, *Spełniło się* wyraził, że wszystko uczynił, co mógł dla miłości naszej. Tak y my, ieżeli wiernie miłujemy Chrystusa Pána, powinniśmy mu nas samych dárować, choynie y doskonałe, niezátzymując żadney rzeczy, iáko On też siebie samego dał nam.

V. Powinniśmy ońárować y oddawać Chrystusowi początek y koniec wszystkich naszych uczynków, iáko On dla miłości naszej począł y dokończył Dzieła Odkupienia naszego.

ROZMY-

O śmierci Chrystusa Páná nášego, y ostatnim  
słowie, kiedy oddał Ducha swego w rę-  
ce Bogu Oycu.

## Ewangelia.



Pan IEZVS zawaławszy wielkim-  
głosem, rzekł, Oycze! w ręce twoje,  
polecam Ducha mego, á to rzekłszy,  
skonął.

Mat: 27

Mar: 15.

Luc: 23

Ioan: 19

## Tajemnicá.

A Bel niewinny był dla zazdrości zabity od Ka-  
ima Brátá swego.

Gen: 41

## Proroctwá.

IN manus tuas commendo Spiritum meum. Pánie, Psal: 30.  
W ręce twoje polecam Ducha mego.

Tradidit in mortē Animam suam Iodał ná śmierć  
Duszę swoję.

Post H- i domadās sexagintā duas occidetur Christus. Dan: 9.  
Po sześciu dziesiąt dwu tygodniach, zabiją Chry-  
stusa.

Abscissus est de terra viventium, propter scelus Po-  
puli

Isa: 53.

*puli mei percussit eum.* Wzięty jest z ziemi żyjących, dla złości ludu mego vderzyłem go.

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Vważ iako Zbawiciel, dokończywszy Dzieła sobie zleconego, a wypełniwszy posłuszeństwo Oycowskie, czuiac się być bliskim skonania, bo były już w Nim od wielkości krwi wylaney, żyły wyniszczone, a siły całę zemdlone, y poczynąły one najsłabsze oczy zawierać się y ćmić, a oná najsłicznieysza Twarz pokrywałá się nowá á smiertelna bládością, náostátek ná wszystkich swoich członkách, pokázywał oczywiste znáki, bliskiey śmierci. Kedy pomysł, że ná ten czas otworzyły się Niebiosá, á wszystkie Woyská Anielskie, wyszły dla ássistencyy y záprawádenia Tryumfuiácey Dufzy Páná ich; álbowiem przynależáło, áby Przedwieczny Ociec, odpráwował z przynależytym honorem Pogrzeb lednorodzonego Syná swego. á Woyská Anielskie były przy śmierci tego, ktorego wszystkie Hierárchie Niebieskie, czczą y izánują. A ieżeli stworzenia nie czuiąc, to jest Ziemiá, Kámiennie, pokázowały przy śmierci Zbawicielowey, oczywiste znáki záłości y smutku, dáleko więcey mamy wierzyć, że też Aniołowie pokoju, pewnym sposobem smucili się y gorzko plákáli z polictowánia, widząc swego Páná y Stworzyciela, w ták okrutney męce.

II. Kiedy tedy przylizá godzina, od wiekow sporządzona y náznáczona, náklonił Błogosławioney Głowy, ku vtrápióney Mátcie, iákoby ley dáiac ostátnie pożegnánie, y chcąc wziáć od Niey pozwolenie, á oraz zálecić ley swoje zránione Ciáło. A potym podnioszy swoiey Głowy y záśniętych Oczu, do Oycá záwołał wielkim głosem. *Ojcze, w rece twore oddáte Duchá mego.*



meo, a schyliwszy Głowę skonał. Woła Zbawiciel, wielkim głosem, y łzami, błagając Oycę, żeby miał zalecone Dłuze nasze, które On oraz y z Duchem swoim oddaie Mu. Woła nąd to wielkim głosem, żeby go słyszano po wszystkich częściach światá, y żeby pociągnął do siebie tercá wszystkich ludzi. Woła ieszcze, żeby zastraszył swoim strasznyim głosem Piekło, żeby Mu oddało onych Więźniów, których od tak wielu lat zatrzymywało. Náostátek woła, ná znak Zwycięstwa, które ná Drzewie Krzyżowym z śmierci y dawnego odnosi Nieprzyaciela.

III. Schyla Zbawiciel náiz Głowę, dając znák o wielkim ciężarze grzechów naszych, który przyiał ná się. Nád to, schyla Głowę swoię, pokazując swoje wielkie Vbostwo; álbowiem, ymierając, nie miał tak wiele mieycá kędyby iá mógł skłonić, ále iá tak zostawił wiszącą ná Powietrzu. Także skłonił Głowę swoię, dając znák Pokory; nád to, dając znák, iáko dla Posłuszeństwa przyszedł ná świat, tak dla Posłuszeństwa przyiał śmierć. Náostátek, náklánia Głowy swoiey, ofiarując nam pocałowanie pokoju, który z tak wielką swoją pracą y dolegliwością wyednał nam od Oycę.

IV. Vważ, co za smutek, boleść, y iák okrutná była męká, kiedy Oná Przenaświętšá Dłuzá, rozłączała się od miłego zwiásku Onego Ciáta Przenaświętšego; kiedy oná święta y niewinna Gołębica, wyszła z oney świętey Arki, y rozwiązała On ścisły zwiázek, który był zwiázaný y ziednoczony zá spráwą Duchá Przenaświętšego? O iáko poniewolnie dzieliło się jedno od drugiego, między ktoremi nigdy nie było żadney niezgody ani sprzeczki, ani odmiany, ále jednostáyną miłosć, pokoy, y ziednoczenie. Polutuy Dłuzo moia, bolesne skonanie Pána twego! obacz onę nayśliczniejšą Twarz wszystkiej śmiertelnej bładością pokrytą! one Boskie oczy, náświeczone światłą mocy Niebieskiey, iáko po-

czyniająć mieć się y wstawiać, wtryskując ostatnie łzy, ona Przenajświętsza Głowa iako nachyla się ku ziemi: naostattek, iako wszystkie tego członki pokazuia znaki obołbiwey Miłości przeciwko tobie: Vmarta o Duszo moja radość serca twego! (pada Koronę z Głowy naszej! Twój kochany Oblubieniec poszedł precz y oddalił się od ciebie nasz Dobry Pasterz, położywszy Duszę swoją za Owieczki swoje! Odziedł nas prawdziwy Samarytan, wliczywszy olejem y winem miłosierdzia twego y miłości rany nasze, a dawszy za zbawienie krew y żywot swój oddalił się od nas.

V. Teraz Duszo moja, jeżeli się znajduie w tobie najmniejszy znak wdzięczności, albo podobieństwo pobożności, lituy się y płacz okrutney śmierci twego Odkupiciela! Płacz zabicia niepokalanego Baránká, bowiem dla ciebie jest zabity, y dla ciebie ponosił tak bolesne męki; grzechy twoie wdaly Go w tak wielkie vtrapienie y dolegliwość vzdawiając cię, sam się stał chorym, a z własney swojej Krwie uczynił ci łaźnia, áżeby obmył y wliczył twój nieuleczony trąd: obacz! iako bardzo miłował cię, który dla miłości twoiey wzgardził sam sobą, a dla pociechy twoiey sam siebie załmucił, y dla zbawienia twego, sam przyjął twoje grzechy na się, y na własney ołobie je karał! O dobroci niepojęta! któż kiedy słyszał o tym, áżeby obrażony przyimował na się winy, za grzechy, a na swojej Ołobie one karał, y sam się ofiarował na ofiarę, áżeby odpuszczono Nieprzyjacielowi tego.

VI. Pomyśl, iako wielką boleścią była zdięta, a iako vtrapiiona została Przenajświętsza Matka, kiedy widziała, iedyne Dobro y pociechę serca swego vmarta, y wiszącą na Krzyżu. O iako bardzo ono wołanie, y łzy z ktoremi lednorodzony Syn Icy oddawał Duchá Oycu, przenikało Icy pobożną Duszę! Na ten czas obaczylbys odnowione wszystkie Icy boleści, a z oczu Icy

Iey wytryskające strumienie łez, á nie mogąc od wielkiej boleści, która przyćiskała serce Iey wymówić słowa, ponawiała samą w sobie Macierzyńskim wzdychnięciem one bolesne słowa: Synu moy Iezusie! Iezusie Synu moy! kłóży mi to dał, żebym ja vmiała z Tobą! á nie mogąc wymówić więcej, obłąpiła Drzewo Krzyżowe z którego spływała na Nie krew Syna Iey: była na tymże Krzyżu, dla miłości y boleści Synowskiej przybita z Nim, y w Niego przemieniona, tak dalece, że już nie samą w sobie, ale tylko w Chrystusie swoim wkończonym żyła, On też w Niey.

### Rozmowa z Panem IEZVSEM.

**B**Edziesz prosił Chrystusa Páná, iáko On vmierał na Krzyżu oddał swoje Przenaswiętą Duszę Oycu, tak, dał ci łaskę vmrzeć na tym świecie duchownie, oraz z Nim, vmartwiając twoje áffekty y oddalając ie od miłości wszelákiego stworzenia, áżeby czasu godzi-ney śmierci twoiej, raczył z miłosierdzia swego przyjąć w ręce swoje Przenaswiętsze y mieć oddaną sobie Duszę twoją, iáko On swoje oddał na Krzyżu Oycu Przedwiecznemu.

### Doświadczenia.

**I.** **C**hrystus Pan nasz vmarł na Krzyżu, tak my mamy się starać przy śmierci naszej znáydować się oddaleni od miłości wszystkich stworzonych rzeczy, á prágnać, naśladować Go, vmierać z boleścią y męką, y ábylmy mogli wylewać krew dla miłości Iego, iáko On za nas wylał.

**II.** Iezeli Syn Boski czasu śmierci swojej, z taką wielką modlitwą y łzami oddawał się Oycu: żaden. Sprawiedliwy y Święty nie ma zostawać bezpiecznie, ale



ále żyjąc w boiaźni Boskiey, ma być gotowy ná wszelákie pokusy, wćiekáiąc się iáko Chrystus do Boskiego ráunku.

III. Stáraymy się w tym żywocie, być Synámi posłusznemi Oycu Przedwiecznemu, pogardzáiąc dla miłości lego, wola nászą własná, á zachowuiąc doskoná, lę lego Boskie Przykazánia, áżebyśmy mogli czásu godziny śmierci nászey zwác Go poufale Oycem, y oddáwac w lego Przenáświętsze ręce Duchá nášzego.

IV. Chrystus vmieráiąc ná Krzyżu skłonił Głowę swoię, náuczáiąc sług swoich, iáko On przyiął mękę y śmierć dla posłuszeństwa Oycowkiego, ták oni też, dla posłuszeństwa ich Przełożonych, przyimowác máią wszelákie dolegliwości, y podáwac się ná wzytkie niebezpieczeństwa, choćby też y śmierci.

V. Ieżeli chcemy czásu godziny śmierci nászey być wysłucháni, y żeby Duszá naszą poszła bezpiecznie w ręce Przedwiecznego Oycá, stáraymy się nie mieć inżego Duchá, tylko Iezusá Syná lego, który będąc mu przyjemny, nie opuści Go.

VI. Powinnismy oddáwac Dusze y duchá nášzego w ręce Oycow Duchownych, á onym dla miłości Chrystusowey być posłusznemi, iáko Chrystus Pan był posłuszny y oddał Duchá swego w ręce Bogu Oycu.

## ROZMYSLANIE XXXXVII.

*Co się działo po śmierci Chrystusowey.*

Ewángelia.

A oto



Oto zaśloná Kościelna rozdárła się ná dwoie od wierzchu aż do dołu, y ziemia zadrżała, y skały się popadały, y groby się otworzyły, y wiele Ciał Świętych powstało. A Rochmiistrz widząc te rzeczy, mówił, Záprawdę Ten człowiek był Synem Boskim, także ci ktorzy byli z nim, widząc trzęsienie ziemi, y wszystko co się działo, bali się bardzo, mówiąc; Záprawdę Ten był Synem Boskim! y wszystká tłuszcza ktora pátrzyła ná to dziwowlko, widząc co się działo, vderzáli się w pierśi, y powracáli. A znáiomí Iezusowi y Białegłowy ktore szły zá nim z Gálileiey pátrzyły ná te rzeczy zdáleká, między ktoremi była Márya Mágdalená, y Márya Iákobowá, y siła innych ktore przyszły były zá Nim do Ieruzalem.

Mat. 29.  
Már. 15.  
Luc. 23.

## Proroctwa.

**E**T erit in die illa, dicit Dominus, occidet Sol in meridie, & tenebre faciam terram in die luminis. Onego dnia mowi Pan západnie Słońce w południe, á dnia świtnego záćmi ziemię.

Amos 8.

Et erit in die illa, non erit lux, sed frigus & gelu, Zac: 14. & erit una dies que nota est Domino, non dies, neque nox, & in tempore vesperti erit lux. Onego dnia nie będzie światła, ale zimno y mroz, á będzie dzień znáiomý Pánu; nie będzie dnia, ani nocy, á wieczorem będzie światło.

K k 3

Lu.

*Luctum vnigenitum fac tibi & planctum amarum.*  
 Hier. 6. Będziesz płakał płaczem gorzkim, iako jednorodzonego Syna.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Vważ, iako Zbawiciel, wisząc na Krzyżu, umarły, wszystkie stworzenia ięcza; y tak przynależało; áżeby świat, dał świadectwo za swego Stworzycielá, że skończywszy On na Krzyżu żywot, wszystkie także stworzone rzeczy chciały z Nim umierać: na ten czas się spełniła, ona powieść Zbawicielowá, kiedy chcąc Żydzi, áżeby On zakazał tłuszczo aby nie śpiewały na Jego chwałę. Błogosławiony który przyszedł w Imię Pańskie, Odpowiedział, Gdyby one milczały, same kámiennie wołałyby, co się przydało czasu Jego śmierci, álbowiem milczac ludzie, á nie śmiejąc wyznáć Go, skąły wołały, á krusząc się, dawały oczywiste świadectwo, Jego Bóstwá y niewinności.

**II.** Obacz człowiecze nędzny, kto jest Ten, co wiśi na Krzyżu, za którego śmiercią od żałości cmi się Słońce, od boiaźni drży Ziemiá, skąły od polcowania, się kruszą, á śmiercią swoją ożywia umarłych. O iáko wszystkie stworzenia chociaż nie czujące, żałują swego Stworzycielá! á ty nędzniku, dla którego Chrystus umarł, tylko sam między wszystkimi niepolituiesz? Wyniesiony był Chrystus wyłoko, áżeby od wszystkich był widziany. Wołał wielkim głosem, áżeby wszystkie świat słyszał Go. Do wołania przydały się obfite, áżeby człowiek politował Go. Ieżeli tedy Duszo moia tak wielkie wołanie y obfite łzy słodkiego Jezusa twego, nieporuszą cie, y niezmiekkczą, jesteś cięższa nad ziemię, twardsza nad opoki, y bárdziej śmierdząca á niżeli groby umarłych,



III. Nie dziw, że cały świat, przy śmierci Zbawicielowey, zaciął się, y pokrył ciemnościami, albowiem zamknęły się one najsłabsze Oczy, które oświecają wszystkie Niebiosá, á zaciąło się Ono Słońce sprawiedliwości, które jest prawdziwą iáśnością światá? O Instrumencie Boskwá! O Citáro prawdziwego Dawidá! któż cię wćieszył tak okrutną śmiercią! O Pierśi najsłodsze! skąrbnico Boskiej mądrości! z kądże to przyszło, że On Boski ożywiający Duch, którymś thnął ná człowieka, oddał się od owego świętego, á ożywiającego żywotá? O Przenaświętsze Ręce, które trzymałyście świat! á wáżym dotchnieniem, vzdrowiałyście, wszelákie trądy, y wszystkie choroby! cóż to zá niewdzięcznik był, który was przybił do tak okrutnego Krzyżá? O Przenaświętsze Nogi, które wáżemi prostymi drogámi cnot, pokázywałyście wybranym swoim, drogę do Niebá! któż przeszkodził wáżey drodze, á tak sromotnie przybił was ná tey zelżywey szubienicy? O Ciało Pánieńskie najsłodsze ze wszystkich Synów ludzkich! któż cię tak okrutnie pokátował, y własná krwią zboczył? O bolesna Ierozolimo, nazwana Miástem Świętym, wplákuy gorzko, albowiem meś się stáła Miástem Zabóycow, y owszem, płacz ty Dufzo mojá! albowiem, chodźcieś Zbawiciela twego niekrzyżowála, przeciędnąk grzechy twoie, były te, które Go tak okrutnie ukrzyżowály.

IV. Co zá nieznośney boleści przydáváło się vtrapioney Mátce, widząc wszystkie stworzenia, zasmuczone z śmierci Syná ley? ná ten czas serce Pánieńskie od wielkiej boleści y płáczu, rozplýnęło się iáko Wosk, á ná nim nic inšzego nie było wyrażonego, tylko postać vmárłego Syná! O iák niepoięte dolegliwości czuła ná Dufzy swoiey! kiedy się zápátrywála ná onę Przestliczną Twarz, śmiertelná, przyobleczoną bládością ná Krzyżu, á nápełnioná nieznośnym vtrapieniem

mowi.

mowiła, O okrutny Krzyżu przeciwko twemu Stworzycielowi, iakożes śmiał zabijać Dawcę zywota, y Stworzyciela twego? wy srogie gwoździe stworzenie lego, przez ktore vmarł, iakoście mogły przebiąć one prześliczne Boskie Ciało, z moiey czystey Krwie Panieńskiej, za sprawą Duchá Świętego poczęte? wy ostre ciernie, czy stworzył was Stworzyciel, dla przebięcia Głowy twoiey, czemuż tedy dla wczciwości lego nie odmieniłyście, iako skąły przyrodzenia wászego? ale ty wysoki Krzyżu, stawszy się godnym nosić ná łobie Krolá Niebieskiego, miey politowanie nádemną, vtrapioną Mátką, á zniż trochę twoiey wysokości, znizwszy oraz y członkow vkochánego Syná mego, áżebym, poniewasz dla Ciebie mi Go wzięto, mogłám przynamni teraz vmárłego ná tobie dotykać Go, y całować.

### Rozmowa z Pánem IEZVSEM.

**P**ROŚ Przebłogostáwioney Pánny, ktora, choćasz jest tak vtrapióna, y zásmuconá z śmierci twego najmilszego Syná, przeciędnák żec lą sam ley Syn dał zá Mátkę, raczyłá między tak okrutnemi swemi boleściami, pámętać o tobie y wyjednać y Syná swego, że iáko przy śmierci lego kruszyły się opoki, y ziemiá drzáłá, tak niechay skruszy y zmiękczy świętá pokutá, zátwárdziáłe serce twoie: áżebyś mógł, oraz y z Nią plákać godnie okrutney męki Syná, á bárdziey grzechow twoich, ktore były przyczyną śmierci lego.

### Doświadczenia.

**I** Powinniśmy otwierać serce násze Chrystuśowi, y służyć Mu z miłością y wiernością, iáko On rozdawłzy żałołne boláźni, y starozakonných figur,

figur, która zakrywała świątnię; otworzył nam swoje skarby y uczestnikami uczynił Niebieskich sekretow.

II. Przy śmierci Chrystusowej drżała ziemia, skały się kruszyły, y z grobow umarli powstawali. A jeżeli my, którzyśmy grzechami naszymi ukrzyżowali Pannę, nie żałujemy prawdziwą skruchą grzechow naszych, y obożliwą miłością niepolitujemy Jego okrutnych mąk, ale obawiamy się Jego strasliwego a ostatecznego Sądu, jesteśmy twardziemi nad opoki; nierozumniemyżemi aniżeli ziemią, y więkłąż zarażeni śmiercią aniżeli umarli.

III. Na ten czas z Tłuszcami, które krzyżowały Chrystusa, wyznaniemy Go za Syna Boskiego, a vderżając się w pierśi powracamy do Ieruzalem, kiedy żałując za grzechy nasze, spowiadamy się ich, a świętym nawrocciem odnawiamy swoy żywot.

IV. Póki się działy rzeczy według wmysłu Żydowskiego, okrutniejszy byli nad Chrystusem; ale kiedy się słońce zacięło, a ziemia drżała pod ich nogami, na ten czas poznali swoy błąd, a vderżając się w pierśi wyznawali Jego, którego przedtym wzgardzili? O iak są daleko pożyteczniejszy przeciwne, aniżeli szczęśliwe rzeczy nasze, y vtrapienia nad pociechy; a kiedy nas Pan Bog karze y ma w vtrapieniu, na ten czas nam więkclze pokazuje Miłosierdzie, aniżeli kiedy przebacza nasze niedoskonałości.

V. Przyjaciele y znaniomi Chrystusowi, czasu Jego śmierci stali zdalęk: więc y my pogardzamy tym ołudnym zwodzićcielem światem, a przyblizamy się do Chrystusa. Prawdziwego y wiernego Przyjaciela; albowiem światą doznaiemy, że czasu niebezpieczeństwa y potrzeb naszych opuszcza nas, y zdalęk stoi; ale o Chrystusie Panu napisano, że czasu vtrapienia naszego, jest znami, ratując y cieszac nas.

VI. Ci stoja daleko od Chrystusa, którzy chronia się



vmartwienia, y cokolwiek wócierpieć dla Chrystusa, y w-  
ciekają od drogi oitrey y ciásney krzyżowey, która  
prowadzi do zbawienia.

## ROZMYSLANIE XLVIII.

*O przebićiu Boku Chrystusowego włócznią po śmierci.*

### Ewangelia.

Ioan. 19



Ydowie tedy ponieważ był dzień przy-  
gotowania na Sábát, prośili Piłatá, á żeby  
połomano golenia ich, á zaśię zdięto ic.  
Przyfzli tedy Zołnierze, á pierwszemu  
złamáli golenie, iáko y drugiemu, kto-  
ry z nim był vkrzyżowan : Lecz przyszedzły do  
Pána Iezusa, gdy wyżrzeli go iuż vmárłego, niefo-  
máli goleni lego, ále ieden z Zołnierzow, otwo-  
rzył włócznią bok lego, á nátychmiał wyszła  
Krew y Wodá.

### Táiemnice.

Exo: 11. **B**Og rozkazał w Práwie stározakonnym, á żeby  
báránkowi Wielkonocnemu nie łamáli kości.  
Num. 20 Moyżesz vderzywszy laską w skálę, wyszły Wo-  
dy obfite.

Gen. 2. **B**og stworzył Ewę, z kości Adámowey kiedy  
spáł.

### Proroctwa.

*Aspi-*

**A** *Spicient in me, quem confecerunt.* Patrzyć będą zac. 12.  
 na mnie, którego przebili.

*Quem tu percussisti, persecuti sunt, & super dolorem* Ps. 68.  
*vulnerum meorum addiderunt.* Przenąśladowali tego  
 ktorekoś ty vderzył, y przydali boleści do mo-  
 ich ran.

*Circumdedit me lanceis suis, Convulneravit lumbos* Iob. 16.  
*meos. Conscidit me vulnere super vulnus.* Otoczył  
 mnie włóczniami, zranił lędźwie moje, przydał  
 ranę do ran moich.

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Vważ, iako ponosząc Onę okrutną wło-  
 cznią obnazone Piersi Zbawicielowe, zadrżał wszy-  
 stek Krzyż od wielkiego vderzenia, a z oney przestro-  
 ney Rány wyszła Krew y Wodą na obmycie grzechow-  
 ścią, albowiem z onego Zrzedła głębokiego, serca  
 IEZVSOWEGO, wyniknęły Sakramenta, które, go-  
 dnie ich zżywiającym, stają się źródłé Zywey Wody  
 prowadzącym do Zywoτά wiecznego. Nie kontentowa-  
 łeś się o Naydobrothwizy IEZV, dla swoiey wielkiej  
 miłości, tak okrutnemi mękami, któreś żyjąc Vcier-  
 piał, y tak wielką obfitością Krwi Przenąświętzey kto-  
 raś ze wszystkich członków twoich choynie wylał, że  
 ieszcze y po śmierci chciałeś, Włócznią otworzony Bok  
 mieć, która przebiła aż do serca Twego, ażebyś ten o-  
 stątek Krwi, który się tam był zollał, wylał na zbawie-  
 nie nasze, y na pokazanie dowodne Miłości Twoiey  
 Przeciwno nam. Nád to, chciałeś mieć zranione Ser-  
 ce Twoie, ażeby iako my wszystkiemi częściami ciała  
 naszego powierzchownemi y zewnętrznemi, obrazá-  
 liśmy Ciebie, Stworzycielá Naszego, tak Ty na wzy-  
 stkich

śkich iako Prawdziwy nasz Odkupiciel, chciałeś wciele-  
pieć członkach, dosyć czyniąc za nas, Sprawiedliwo-  
ści Oycá Przedwiecznego, chciałeś nad to przebity  
mieć Bok, áżebyś, przez onę Ránę widomą, pokazał  
niewidomy znak Miłości Twoiej, który zranił Serce  
Twoie: á iakoż Ty inaczej mogł pokazać tę Mi-  
łość, gdybyś był niedopuscił Włócznią nie tylko otwo-  
rzyć Bok twój Przenaświętzy, ále też y Serce?

II. Przydali oni okrutni kátowie ránę do Rán Zbá-  
wićielowych, á oraz nowey boleści do boleści Mácie-  
rzyńskich; álbowskiem nad boleść, którą Oná miała z  
okrutney Męki Syná swego, y nad gorzki Płacz który  
ponosiła z śmierci Jego, y nad niepojęty smutek, któ-  
ry cierpiała, widząc się od wszystkich opuszczoną, iako-  
by te wszystkie były boleści mále: áż oto się gotuje  
znowu nie mniejsza, z okrutney á nowotney rány Sy-  
ná Jej. Iednak ráczey odwróć Twoie łakawe oczy Pán-  
no Przenaświętza, nie patrząc ná one okrutną Włócznię  
przebijającą Bok Syná Twego, y owszem nie lego ále  
Serce Twoie; álbowskiem oná Włócznia nie raniła Go, któ-  
ry już jest wmarłym, ále rani okrutnie Serce Twoie, któ-  
re się w Nim żywe znáyduje.

III. O Przebłogosławiona Pánno, MARYA y Kro-  
lowa Męczenników, trochę przedtym pragnęłaś cier-  
nia, gwoździ, Krzyża; ále to nie należało Tobie! tylko  
do okrutney Męki vkochanego Syná Twego, iednak tá  
froga Włócznia zachowała się dla Ciebie! O nieubożni-  
káci! o sercá skłóste! Máło się wam podobno zdało  
co cierpiało żyjące Ciało IEZUSOWE, że y po śmierci  
Męczycie Go! nie kontentujecie się ránami zádánymi  
Synowi, kiedy oraz chcecie ranić y Mátkę Jego? chciał  
Dobroćliwy IEZUS wdział onego przebićcia swego  
Włócznią Mátkę swojey, ponosząc ná Ciele swoim  
przebićcie Włóczni, á dając Mátkę swej boleść Rány,  
álbowskiem oná okrutna Włócznia, znaczyła boleśny  
Miecz,



Miecz, który opowiedział Symeon, że miał przebić Duszę Panieńską, gdyż przebijając oną Włocznia Wmárte Ciału Syna Iey, przebiła oraz y Serce Mácierzyńskie, które zostawiało Żywe w JEZUSIE, albowiem Serce y Duszą MARYEY Panny, więcey ná ten czas była w Synu którego niewypowiedzianie kochała, aniżeli w Niecy śmęcy, którą żyła.

IV. Vważ, iáko Ewángelia wspomina, iże Bok Chrystusá Páná, nie był zraniony, ále otworzony Włoczną, áżebyśmy z rozumieli, iże Chrystus Pan otworzył nam Bramę Żywota, z ktorey wypłynęła Krew y Woda: Krew zá Szácunek nášzego Odkupienia, á Woda, zá znak Krztu, którym obmywamy Zmázy grzechu Pierworodnego. Toć to jest ono Zczodło, o którym powiedział Prorok. *In die illa erit fons patens Domus David, Zac. 13: 1* & *habitantibus Hierusalem, in ablutione peccatorum, & menstrua*. Będzie onych dni Zrodło już nie źródło náznaczone, y zamknięte, iáko czasów dawnych, ále Zrodło otwarte, z którego czerpác się będą nie tylko wody, ná obmycie szpetności naszych, ále też Krew ná lekarstwo, y wleczenie naszych chorob? o Najsłodszy IEZU! cożes więcey mógł dáć, álbo uczynić dla nas, czegoś nie uczynił? Dałeś nam Skarb Twego Bóstwa, przez Wcielenie Twoje; dałeś nam twoie Przenaświetsze Ciału, przez okrutną Mękę; dałeś świętą Krew, przez tak wielkie Vbiczowanie, y Rány Twoje; dałeś Twoię Przenaświetszą Duszę, przez śmierć; á náostátek dałeś y otworzyłes Serce Twoje, áżeby w Nim, iáko w żoźnicy Wefelney, ná kształt Oblubienic wybranych, y od Ciebie wiernie Vkochanych, odpoczywáli y zaśypiali.

V. Uwáž, iáko Zbáwiciel náš, otworzył nam Serce swoje, áżebyśmy mieli miejsce, y ochłodę w pokusách naszych; pociechę w vtrapieniách; bezpieczeństwo w przeciwnościach; obronę w niebezpieczeństwach; á swoim miłośnikom, miły y słodkie odpocznienie. O RánoPrze-

naświeższego Boku, wczyniona nie żelazem Włoczni-  
 ale Strzała Miłości, którą maż przeciwko Duszy moiej!  
 Cant. 2. o Bramo Niebieska, Zrodło Rayskie! o Iáskinio Niebie-  
 skiego Muru, w ktorey czyste, á proste gołębice, Dusze-  
 Hier. 14 Wybranych twoich, gniazdá sobie zakładáją, y słodko  
 Ioan. 11. spoczywáją! o Bramo Owczárni Chrystusowey, którą  
 kto wnidzie Zbawion będzie! á tak wchodząc iáko y  
 wychodząc znáyduie Pástwiská obfite. Otworze Nay-  
 słodzy IEZU Duszy moiej tę Świętą Bramę, dájąc mi  
 Przecz nie wniść do twoiej Winnice, do wnętrzości  
 Mi ości twoiej, áżebym ia też skosztował słodkiey wody  
 onego Zywego Zrodła, y vpił się w nim drogim Likwo-  
 rem, á tám niechay mile odpoczywa Duszá moią, mo-  
 Ps. 131. wiąc z vkoronowanym Prorokiem. *Hac requies mea, in*  
*saeculum saeculi, hic habitabo, quoniam elegi eam.* Ten jest  
 moy odpoczynek ná wieki wieczne, tu będę mieszkáł,  
 albowiem obrałem sobie to miesce.

### Rozmowá z Pánem IEZVSEM.

BEdzielsz prosił Chrystusa Páná przez onę ofobliwą  
 Miłość, przez którą chciał, (pokázuiać iáko się w  
 tobie kocha) áżeby otwarte Serce lego było, á z Niego  
 wypłynęło ostátek Krwie ná Száćunek zbawienia ná-  
 szego; tak niech ráczy odmienić, y zápalic serce two-  
 ie, swoią Przenaświétłą Miłością, y przyiąć cię we-  
 wnątrz swojego przebitego Boku, kedybys mógł be-  
 lpieczniej niżeli w Arce Noego, wyjść Potopu, tego nie-  
 belpiecznego swiátá.

### Doświádczenia.

I. Zostájąc my Vmártemi swiátu z Chrystusem,  
 mamy się stáráć mieć serce násze zránione le-  
 go Boską Miłością y prawdziwą pobożnością przeciw-  
 ko bliżnim nášym, iáko Chrystus Pan, miał swoje Ser-  
 ce zránione dla Miłości nášzey.

II. Ná

II. Ná ten czas z Longinem przebijamy Bok Chrystofowi Pánu, kiedy przystępujemy niegodnie do Przenajświętszego Sakramentu, który z tegoż Boku miał porządek swój.

III. Ci także Przebiłią Serce Chrystusowe, którzy niepocziwą mową, albo złemi przykładami gorszą, albo przyezyną są do grzechu tym, dla których miłości Chrystus umarł.

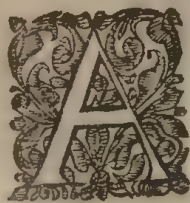
IV. Chrystus dla miłości naszej, nie tylko był znieniony na rękách, nogách, y wszystkim swoim Przenajświętszym Ciele, ale też y na Sercu, tak y my dla Jego Miłości nie mamy kontentować się służyć Mu, tylko czynkami powierzchownymi, ale też oraz y sercem, to jest dobrą wolą y Przedsięwzięciem naszym.

V. Na ten czas Zakonnicy zachowują w całej, ani kruszą kości Chrystusowych, kiedy są doskonałe Posłusznymi, swoim Przełożonym, nie tylko wykonaniem, powierzchownym, ale też wolą y rozsądkiem.

## ROZMYSLANIE XLIX.

O Złożeniu z Krzyża, Chrystusa, Pána naszego.

## Ewangelia.



Gdy był wieczor, albowiem był Dzień przed Sábąsem, przyszedł niektory człowiek bogaty, z Arimátiey Imieniem Iozef, człowiek dobry, ślache-tny y sprawiedliwy, który był Vcznię Iezusowym, ale tajemnym dla boiáźni Zydowskiej, wszedł śmieie do Piłatá y prosił! o Ciało Pána Iezusowe, á Piłat będąc wiadomy że już umarł, dá-  
rował

Mat. 27.

Mar. 15.

Luc. 23.

Ioan. 19



rował Ciało, y rozkazał, áżeby było wydane Iozefowi, który kupiwszy Prześcieradło Nowe, szedł, y złożył go z Krzyża.

## Táiemnicá.

Leuit. 9. **A** *Ron completis hostijs pro peccato, & holocaustis, & pacificis, descendit.* Aron Kapłan wielki, skończywszy ofiary Ciałopalenia, y hostye za grzech, zstąpił z Ołtarza.

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Vważ iáko zostawiała oná Vtrapiona Mátká, oraz z inszemi pobożnemi Białagłowáni, y Przyjaciółkami Zbáwicielá, tak dla boleści lego okrutney Męki, y śmierci, iáko że iuż noc była, á nie widziała sposobu, zdiąć z Krzyża, y pogrzeb uczynić, Przenáświetszemu Ciału Syná Iey : ále Pan, który nieustáie rátowác tych którzy z lego przyczyny się trapią, náthnął dobrogo Iozefá człowieká spráwiedliwego, álbowskiem był godnym áby mu Pan uczynił tę łáskę, który chociaśz dla boiáźni Zydowskiey, Vczniem był potáiemnym, teraz vzbroyony-Krwia Chrystusowá, odłożywszy ná stópnę wśzeláká boiáźń ludzká, wszedłszy śmieie do Piłatá, otrzymał w Podárunku On Skarb nieoszácowány; poszedł tedy z wielką pobożnością, oraz y z Nikodemem, y złożył z Krzyża Ciało Chrystusowe.

**II.** Vważ cudowne posłuszeństwo Zbáwicielowe, iuż y po śmierci: iáko álbowskiem, dla posłuszeństwa Oyco-wskiego, był przybity ná Krzyżu, tak potym niechciał byđz z niego zdięty, bez dozwoleńia Piłatowego; náđ to ieszcze vważ, iáko dla nas się wyniszczył, y vniżył Pan, wśzy-

wszystkiego Stworzenia, albowiem nie tylko chciał być iako złoczyńcą sądzony, y przybity na Krzyżu, ale też chciał po śmierci swojej, ażeby o tego Ciało prosił; iako czynią dla Złoczyńców, ażeby im mogli pogrzeb uczynić. Na ostatku, uważ iako Pan rozporządził wszystkie rzeczy swoje, y Siebie Samego na Dobro-dziejstwo nasze, nie dla jakiej nagrody, ale dla szczególnej Miłości. Dla tego darowawszy nam Krew, Duchą, y Żywot swój, chciał ażeby było darowane dla naszej pociechy, Iozefowi a w Ołobie tego nam wszystkim, Jego Przenaswiętże Ciało.

III Uważ, iako On Prawdziwy a Przedwieczny Káplán, skończywszy onę Wroczytą ofiarę, którą doświadczył za grzechy wszystkiego świata, z stał z odzieniem całę Kriwą skropionym, z Ołtarz krzyżowego. Kędy uważ, iako składając Ono Przenaswiętże Ciało, Wczniowie tego z Krzyża, trzymali Go z wielką pobożnością na swoich ramiach, z drugiej strony, słodki Iezus, miłością rąk swoich przyćiskał, y łączył do Siebie ich Dusze, odkupione własną Kriwą. O szczęśliwi Wczniowie, ktorzyście byli godnymi, dotykając się, y odbierając w ręce wasze, Ono Przenaswiętże Czczenie Syna Bożego! o gdyby przynamni raz pozwolono mi było, odebrać, y słodko przyćiskać Cię rękami moimi! o iak wielką radością Dusze mojej mógłbym z Oblubienicą. *Fasciculus myrrha dilectus meus mihi, inter ubera mea commemorabitur.* Wkochany mój jest mi iako Snopek miry, będę go trzymać, na piersiach dusze mojej. On Święty Stárzec Syneon, przyjął Cię na ręce swoje, a całując Cię mile, błogosławił Ci, y odpoczął w pokoju? O gdybym ja mógł trzymać Cię zawęższe słodki mój IEZU, iako za znak serca mego, iako za znak rąk moich, co by za pociechę czuł, y iakoby mile odpoczywał Duszą moją?

IV. Uważ, kiedy oni pobożni ludzie, z abawni byli

Mm

wyimo-

wymowienie gwoździ z Rak, y z Nog Przenajświętszych, stała boleśliwa Młkka, przy Krzyżu, wsłuchując y słęki-  
jąc, oczy, y ręce podnosząc do Syna, á nie nogę wy-  
trwając, ázby Go złożyli, podnosiła się iáko mogła, do-  
tykając Go, y pomagając zdejmować Go z Krzyża;  
náostátek, kiedy Go odebrała ná łono swoje, krotk mo-  
że wyrazić wielkość tej bolesti? tãm się znówu o dno-  
wily płacze, łezzenia, nárzekania. Pomagáli płáczu  
Aniołowie Pokoju, wtrápiłoney Młtce; plákaly Niebiosá,  
gwiazdy, wśzytkie stwózenia; sńukála boleliaca Mł-  
tká zranione Ciałó Syná swego, á przyćiskując Go łec-  
decznie do Pierśi, wśzytká się broczyła Krwią Jego,  
obmywając Go włáscnemi łzami; á swemi mácierzyn-  
skiemu oczymá; zápacując się pilnie ná każdá zosobná  
ránę Jego, á o ł serdeczniey bolesti cáłowała te mile, o-  
krutne rány y srogié bliżny Głowy, rak, nog, Przena-  
śwęcłzych, y Boku, á dla wielkiey záłości ná dokuśień-  
stwem ich, ták wiele rázy v mierała, nie mogła vmrzeć  
im więcej liczyła, wádziła, y dotykała ich w Ciele Jego.

V. Z drugiey strony vwał, gorzki plácz vkocháne-  
go Vezniá Jego łaná, który n dopo niał vtrápiłoney Młt-  
ce? O iák wielká bolesć y gorzkosć Sercá swego,  
widzac vkochánego Náuczyciela, który Go ták bárdzo  
kochał, ták srogo zranionego, y vmártego, przyćiskał  
y cáłował, one święte Pierśi, ná których przedtym mi-  
łe odpoczywał, y napelniał Wodą łez swoich, ono Zro-  
dło, ktorego zóbienná woda był nápełniony y nápo-  
iony, ták wylokim rozmysłaniem y mądrością. Toż  
czynily wśzytkie one pobożne Błágotłowy y Przyiácie-  
le Chrystuśowi, á ołóblwie oná wiernie kochájca  
Mágdálená, ktora niechcac odejść od ónych nog, przy  
których odebrała ták wielkie Młósterdzie, choćiaż z  
niewypowiedziáná bolesć, obłápiając je, nie mogła się  
náłyćić ich cáłowaniem, y vany wánem strámeniami  
łez, kruszyła nie raz ále tysiąc Alábástrów, Sercá swego  
ná mázując je drogá máścią łez oczu swoich. M O-



## Modlitwa.

**P**ROŚ Przebłogosławioney Mátki Zbawiciela naszego, przez onę Miłość, y boleść, którą przyjęła na łono swoje, y płakała Vmárłego Ciała Syna swego, áżebyś od Niego vprosiła łaskę, będąc grzechy twoie przyczyną Jego śmierci, áżebyś mogła na potym poprawieniem żywota swego pomagać, zdejmowania Go z Krzyża, y stać się godnym przyjąć Go do serca twego, y trzymać Go zawsze rękami Dużey twoiey; á jako On dla twego Zbawienia, y przykładu, nie był zdięty áże po śmierci z Krzyża; ték téż ty, nigdy od słodkiego Krzyża Jego służby, nie oddalay się ani poryway, nie będziesz od Boskiego Máiestátu odiy, gdy Cię zawała do lepszego żywota,

## Doświadczenia.

**I.** Dwom Iozefom zalecił Pan osobę swoją, iednemu ná początku żywota, áżeby Nim rządził, á drugiemu ná końcu, áżeby Go pogrzebł. Iozef tłumaczy się Przydanie albo Postępek, dáiąc do wyrozumienia, że IEZUS nie wdziela tym łaski twoiey, którzy w dobrodziejstwach Jego są ospali, ale tym którzy postępują z Cnoty w Cnotę.

**II.** Iozef był potajemny Uczeń Chrystusów; ále nie chcąc zgubić Onego Skárbu, odważył się obiać, niedbając nic co mu będą czynić albo mówić: tak y my, nie myślm y nigdy otrzymać IEZUSA, ieżeli się nie odważemy odłożyć na stronę, wżytłkie respekty y boiaźni ludzkie, á bydź gotowemi cierpieć siła, albowiem nie może się wrwać tá roża, żebymy nie mieli dotknąć się ciernia około niej.

**III.** Powinniśmy pokuta naszą zdejmować Chrystusa z Krzyża, kiedysmy Go grzechami przybili, á na-

my to czynić ochotnie, y z serdecznym żalem, iako on Święci Uczniowie.

IV. Powinniśmy naśladować dobroci onego Świętego Człowieka, żyjąc tak pobożnie, że gdy będziemy prosić z Wiarą y pragnąć z miłością Ciała Páná IEZUSOWEGO, w Przenajświętszym Sakramencie, staliśmy się godnemi, mieć Go od Oycá Przedwiecznego, iako Iozef miał od Piłatá.

V. Na ten czas pomagamy zdeymować Páná IEZUSA z Krzyża, kiedy praciemy około bliźnich naszych, podźwigając ich z grzechu, albowiem, nie co innego jest nawrócić grzeszniká, który grzechami swemi Krzyżuie Chrystusa, tylko złożyć samego Chrystusa z Krzyża.

## ROZMYSLANIE L.

*O pogrzebie Chrystusa Páná nášego.*

### Ewangelia.

Ioan. 19

**P**Rzyfzedł też y Nikodym, niosąc máści, z Mirry y Aloesu, iakoby funtow sto. Wzięli tedy Ciało P. IEZUSOWE, y związali Go Prześcierádły z rzeczami Wónemi; á był ná támtym mieyscu, kędy był vkrzyżowany Pan IEZVS, Ogrod, á wonym Ogrodzie, grob nowy wykowany z kámienia, w którym ieszcze żaden nie był położony, tam tedy położyli Páná IEZUSA, á Iozef przyłożywszy wielkim kámieniem grob odszedł.

Táie.

## Tajemnice.

**I**onás Prorok wrzucony do Morzá, był pożarty Ioan. 2.  
od iedney wielkiej ryby, w ktorey żywocie zo-  
stał trzy dni y trzy nocy.

Iozef gdy vmiał w Egipcie pogrzebiono Go Gen. 50  
przystoynie, namázawszy máściámi.

## Proroctwa.

**E**rit sepulchrum eius gloriosum. Będzie Pogrzeb ie- Ila: 11:  
go chwalebny.

*Posuerunt me in lacu inferiori, in tenebris, & in Psal. 87:  
ombra mortis.* Położyli mnie w Iáłkini podziemney  
w ciemnościách, y cieniu śmierci.

*Lapsa est in lacu vita mea, & posuerunt lapidem su- Thre. 3:  
per me.* Zywot moy západł w doł, á położyli ká-  
mien nádemną.

## Rozmyślánia.

**P**VNKT I. Uważ, że chociaż Pánná Przenáświétsza,  
piástowała ná łonie swoim Ciała vkocháne Syná, Ser-  
ce ley iednak przebywało w Duży lego; á że przyszedł  
czas namázac Go, y zanieść do grobu, z wielką záło-  
ścią przychodziło to onym świętym Uczniom, rozłą-  
czac vtrapioną Mátkę, od kochanego Ciała Syná ley, z  
iedney strony tedy potrzebá przymuszała ich: mówić  
o Nię Mátkce, z drugiey strony politowanie zwyciężało,  
plákac Go wespoł z Nią: Náostátek pokornemi á rze-  
wliwemi prozbámi prosili Pánnę, á żeby in Go chciała  
M 10 3 dác



dąć na pomazanie masćmi, y włożenie do grobu: *ale* Ona z wielkim żalem odpowiedziała im; olejek gorzki mirry jest mi mój *Vkochány*, On odpocznie na *Pierśiach* moich, a kędyż może odpocząć *Vkochány* Syn mój miły, jeżeli nie w *Sercu* własnej *Matki*. A jeżeli kędy indziej chcecie pogrześć Go, pogrzebćcie oraz y mnie z Nim. Kiedy tedy wszyscy rzewliwemi łzami obmywali, a drogiemi masćmi namazywali *Przenaświetsze Ciało* *Zbawiciela*, trzymając bolesliwa *Matka* głowę Syna swego, na łonie swoim, a zapatrząc się na one *Boska Twarz*, wszystkie zbita y ześniała, oczy krwią zasłzłe, okrutne wkłóćie od ostrego ciernia, y one wstałskie, wszystkie żołąćie напоione: tak wiele *Mieczow*, razem przebiła, y przenikała, *Serce* y *Duszę* *Iey* *Panieńską*, iak wielo było, ran y mąk, na które patrzała, *wymęczonym Ciele* Syna swego.

II. Uważ, iak rzewliwemi łzami, y politowaniem oni święci ludzie, y pobożne *Białogłowy*, odprawiały ten czyniek miłosierny; a obacz iako oni obmywali, y namazowali drogiemi masćmi ono *Przenaświetsze Ciało*, *Zbawiciel* z drugiej strony obmywał *Dusze* ich własną krwią, pomazując ie droga masćią swe *Miłosierdzia*? O iakoby szczęśliwa była *Dusza* moja? gdybym się był stał godnym namazać, y położyć do grobu *Ciało* Syna *Boskiego*! Ale iak wiele razy Pan mój, nieumarły *ależywy*, nie *cierpiący*, *ale* chwalebny, pokłada się na *rękach* moich, ażebym Go do *serca* swego przyjął, a ja *nieszczęśliwy*, nie *poznając*, y *nieszacując* tak wielkiego *dobrodziejstwa*, iakom powinien.

III. Polituy z drugiej strony *utrąpienia* bolesliwej *Matki*, która gdy *Iey* odieto, on *najdroższy Skarb*, a *wzięto* z ręku y położono pod wielkim *kamieniem*, *najmilszego* *Duszy* swojej, *niewypowiedzianą* *czuła* *Sercá* swego *boleść*? a iako oni pobożni ludzie, *mirra* y *drogiemi masćmi* namazali, y włożyli do grobu *Ciało* Syna

Syná ley, tak Mátká boleiaca, oleykiem łez swoich, y gorzkością nieznośną Sercá swego, námázala, y zamknęła Go w utrapionym sercu swoim.

IV. Uważ tu, iako serce Przebłogostawioney Panny MARYEY, nie było bynajmiej odmienne od onego grobu, w którym pogrzebione było Ciało Syná ley, albowiem iako on grob kamienny, był ostrymi żelazami wykowany, y wydrożony, tak serce Panieńskie, było nieskończonemi boleściami strąpione, y przebite, a iako on grob był we śródku ogrodu, tak Panna Przenaświetsza, była onym Ogrodem zamkniętym, w który nigdy Przeklęty Wąż nie mógł wniknąć, ani Go iadem swoim zarazić. Był ten Ogród Panieński; pełen Zioła pachnącego świętego, a Niebieskiego pragnienia. W nim się znajdował on Prześliczny Kwiąt Polny, one bielsze nad śnieg lilie padołu, ona śliczna Roża Ierychu: był tamże On Krolewski kwiąt, z korzenia Jessego, nad którym mile odpoczął Duch Pański. Miała też Mátká Przenaświetsza, białe a czyste Prześcieradło niewinności swojej, y całości Panieńskiej, w które wwinęła Ciało Syná swego; ani ley nie schodziło na gorzkość Mirry y Aloesu, niezliczonych ley boleści y smutków, a na ośmátku miała, On Naydroższy balsam, y wdzięczno pachnące zioła wszystkich caot, któremi namaszcila Ciało vkochanego Syná swego, a w Przenaświetszym Grobie Sercá swego pochowała Go.

V. Uważ teraz Dulzo moia, iako leży Vkochany twoy w onym ogrodzie wszystek otoczony kwieciem, a napełniony ziołami pachnącemi. Obacz, iako omdlewał od twojej miłości, zda się że mowi z Oblubienica. *Fulcite me floribus, stipate me malis, quia Amore languo.* Zaprawdę Panie moy, omdlewał od miłości, albowiem miłość moia przywiodła cię do śmierci, zamknęła tym wielkim kamieniem: mogła śmierć skończyć twoy żywot, ale nie mogła skończyć twojej serdeczney miłości.

Cant. 2.

Ecccl. 24.

Isa. 11.

Cant. 2.

ści. Za żywota vkochałeś mnie doskonałe, a po śmierci Vkochałeś mnie z niewypowiedzianą słodkością; albowiem za Żywota, odrodziłeś mnie z wielką Męką y boleścią, a náten czas Miłość twoią pragnęła ciernia, gwoździ, zeżywości, y Krzyża, ná odkupienie Duszy moiey, a odkupiwszy ją śmiercią swoją, kochał się w niej słodko, pragnąć, kwiecia y ziela, ná ochłodzenie twoiey miłości. Nieś Duszo moia kwiecie, nieś Zioła pachniące vkochanemu twemu, który dla miłości twoiey mdleie; nieś roze miłości; fiołki pokory, lilie czystości, y kwiecie wżelákich cnót, albowiem między niemi się pásie, między niemi odpoczywa, y niemi kontentuje swoje słodką miłość.

Cant: 2.

## Modlitwa.

**B**Edziesz prosił Przebłogosławioney Mátki Boskiej, áżebyć raczyła, vprosić v kochanego Syna swego, trochę oney Mirry którą jego Przenaswiętsze Ciało było namázane, áżebyś mógł w gorzkości serca twego, płakać oraz z Nią, okrutney Męki y śmierci Syna Iey, a vznáiąc zaraz co dla ciebie cierpiał twoy Zbáwiciel, mogłeś tak vmartwić Ciało, y nieporządne żądze Dusze twoiey, á oraz przyozdobić ją ziołami cnót, y doskonałości Chrześciańskich, áżeby IEZUS Syn Iey raczył tam przyść y mieszkać w niej iáko w iákim miłym ogrodzie.

## Doświadczenia.

I. **K**iedy przystępujemy do Przenaswiętszego Sakramentu, powinniśmy prawdziwą Spowiedzią oczyszczyć, y obmyć Prześcieradło sumnienia nászego, w które chcemy vwinąć Ciało IEZUSOWE.

II. Násladuemy vbośtwá Chrystułowego, niepragnąć micć, ani szukać, żadney własney rzeczy ná tym świecie,



świećcie, albowiem On, iako się narodził żył Vbogim, tak vmárły chciał byđ w cudzym grobie pogrzebiony.

III. Stáraymy się chcąc áby Pan IEZUS przemierzkiwał w nas, áżeby serce nasze było grobem nowym, w odnowieniu żywotá: áżeby było z kámenią, dla stáłości vmysłu w dobrym; áżeby było wydrożátc, dla pokory, y wychędożone od wszelákich zágniełości złych myśli, álbo żądzy Cieleśnych.

IV. Kiedy przyimuiemy Przenaydroższe Ciáło Páná naszego, mamy Go námázywać Aloesem żálu zá grzechy nasze, Mirrá serdeczney boleści, Iego gorzkiey Męki: y ziołámi páchniácemí, vstáwicznym dziękowáníem, y chwálámí Boskiego Máiestatu.

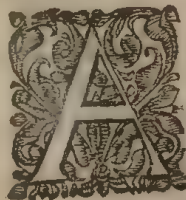
V. Chrystus Pan chciał byđ pogrzebiony, z Ziołámi páchniácemí w grobie Iozefá, człowieká spráwiedliwego: nie odpoczywa Pan IEZUS, w śmierzających sercách grzeszników, ále w sercách spráwiedliwych, które wydáią z siebie zapách cnót.

VI. Kiedy z dobroczynney łáski Páná IEZUSA, odbieramy iáką łáskę przez którą On mieszka w Duszy naszej, powinniśmy Go zámknáć w sobie, kámeniem, mocnego y nieodmiennego Przedsięwzięćia, więcej nie obrazáć Go, áni otwieráć sercá naszego światu, ále zostáwáć doskonałe, áże do końcá żywotá naszego w Iego świętey służbie.

## ROZMYSLANIE II.

O Żołnierskiey straży, przy Grobie Páná Chrystusowym.

### Ewángelia.



Była tam Márya Mágdálená, y Márya Iozefá, siedząc przeciwko Grobowi, y patrząjąc, kędy położą Ciáło Páná IEZUSOWE; tak y wśzytkie Białogłowy,

N n

które

Mar. 15.  
Mat. 27  
Ioan. 23

które szły za nim z Gálileiey, obaczywszy Grob y  
iako w nim był położony ; powracając się nágo-  
towały máści, y oleykow, á w Sábás dały pokoy  
według Prawá Stározakonnego. Ale drugiego dnia  
poszli Arcykáplánowie, y Przełożeni Zydowscy,  
do Pilatá, mówiąc: Wspomnieliśmy sobie, że on  
zwoździć żyjąc mówił, że po trzech dniách zmar-  
twychwstań, á dla tego rozkaż áżeby była straż  
przydána do Grobu, áże do trzeciego dnia, áżeby  
nie przyzli iego Vczniowie, á nieukradli go, y po-  
wiedzieli przed Pospolstwem, że Zmartwychwstał  
po śmierci, á będzie ostatni błąd gorszy niż pier-  
wszy, odpowiedział im Pilat, idźcie á pilnujcie Go  
iako nálepiey. A oni odszedszy obwárowáli grob,  
zápieczętowáwszy kámiem, y straż przytáwiwszy.

### Táiemnicà.

Iud. 16. **O** Samionie, wiedząc Filistynowie, iego Nieprzy-  
iaciele, że wszedł do Miásta Gázy, á tam spał,  
zámknęli Bramy, y zámknęli go we wnątrz, áżeby  
nie mógł wynieść, obwárowawszy strażá Bramy.

### Proroctwa.

Psal. 63. *Scrutati sunt iniquitates, defecerunt scrutantes scruti-  
nio.* Szukáli niebożności, á wrádách swoich o-  
szukáli się.

Psal. 36. *Foderunt ante faciem meam foueam, & inciderunt  
in eam.* Vczynili doł przedemną, á sami wpádli weń,  
Requie-

*Requiescens accubuiſti vt leo, & quaſi leona, quis ſci-* Gen. 49.  
*ſcitabit eam.* Odpoczywając ſpałeś iako lew, y ná-  
kſztałt Lwice, któż ią obudzi.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Uwaz náoftátek, iako, kiedy iuż náſtąpiła noc, vtrapiona Mátká oraz y z kochánym Vezniem Ianem odchodząc, z wielką ich boleścią y ſmutkiem od Grobu, á pokłon oddawſzy onemu ſwiętemu Drzewu, ná którym zawieſzone było Ciało Syná iey, wſzyſtká vtrapiona, y żáłoſliwa, zoſtáwiwſzy ſwoy drogi Skarb, między dwiema kámiemi, powróciła ſię do Ieruzalem, á tam poſzcząc o chlebie boleści, y o wodzie vſtáwicznych łez, zoſtawiała w ciemnoſciách boleści, y płáczu, oczekiwając przywroconeſy poćiechy. Iedyne-  
go Syná ſwego

II. Uwaz iako one drugé Márye, nie będąc doſko-  
nał w Wierze Zmártwychwſtánia Pańſkiego, á niemo-  
żąc oddalić ſię od mieyſcá kędy był połoſzony ich vkochány, ſtały iakoby odeſzłe od ſiebie, z wielkim politico-  
waniem y miłoſcią płáczac, y pogladáiąc ná Grob. A iako mogła odeyſć, ona zápalona Miłoſcią Boſką Má-  
gdálená; álbowiem gdy zámknęli, onym kámiem, grob, przyłożyli oraz y Serce iey w nim: dla tego nie-  
máiąc więcey w łobie żywotá, w Nim tylko żyła, y prze-  
żeń tknęła. A że nádeſzła noc, muſiała odeyſć z vtra-  
pioną Mátką. Pomyśl tu, z iák wielką żáłoſcią y ierde-  
cznemi złámi, ſzły przez onę drogę, wzdychájąc y płá-  
cząc, Mátká przez Syná, á inſze pobożne Białogłowy,  
bez ſwego vkochánego Náuczyciela; y owtzem, tak ie-  
dne, iako y drugie, bez ſwego Iereá, które tam zoſtawá-  
ło, kędy był ich drogi ſkarb.

III. Uwaz, iako będąc iuż Ciało Zbáwicielowe po-  
łożone, y zámknięte w Grobie, nie przeſlawali oni zło-  
ſliwi



śliwi Żydzi, prześladować y lżyć Go przed Piłatem, iakoby zwodźciela, radząc mu, á żeby kazał pilnować Grobu, rozumiejąc że tym przeszkodzą, albo zaciemnią lego chwalebne Zmartwychwstanie. Ogłupia mądrości Plal. 63. ludzka, iak dobrze powiedział Prorok. *Defecerunt scrutantes scrutiny*, oszukali sie w swoich radách, albowiem nie możecie się postrzedz Nędzni! im więcej straży, Pieczęci, y pilności przydaciecie Grobowi Chrystusowemu, tym pewniejszy czynicie lego Zmartwychwstanie, iásniejszy lego Moc; y cnotę, y mocniejszą Wiarę naszą. V. czynili doł przed Zbawicielem, á sami wpadli weń, albowiem gdy stáráia się pokryć Prawdę, sami stáia się świadectwem Prawdy, á gdy szukáia wiać Chwały Chrystusowi, czynią ją ze swoim zawstyżeniem iásniejszą.

IV. Uważ, iako inákszym áffektem, one Pobożne Białogłowy, stały przy Grobie Chrystusowym, poglądając Nań, á inákszym oni żiadli Żydzi, którzy Go pilnowali, albowiem one patrzyły Nań z miłości, y pragnienia JEZUSOWEGO, á oni Go strzegli, dla nieuwiści, y wydarćia im JEZUSA. Ale że Zbawiciel nasz, jest jednóstánną miłością y dobrocią, y nie odmawia siebie samego, tym którzy Go pobożnie pragną, dopuścił, że Żydzi pełni boiaźni y fromoty byli odrzuceni; a one Pobożne Białogłowy, nápełnione niewymowną radością, záslużyły widzieć Go Zmartwychwstałego, y obłápić lego Przenáświetsze Nogi.

V. Uważ, iako w máłym miejscu zawárl się Ten, ktorego poiąć cały okrag swiátá nie może, wielki BOG, stał się dla miłości naszej zmárłym, á żeby nas uczynił wielkimi, y mieszkańcámi Nieogárnionych Niebios. Obacz iako Zbawiciel nasz odpoczywa wonym Grobie, iako lew vmárty, albowiem lubo ná weyżreniu był pokorny, y słaby, dla postaci naszej śmiertelności; przecię jednak był strážny, y mocny dla postaci Bóstwa; á będąc vmárłym, strách czynił swoim Nieprzyja-

przyaściołom, trwożył śmiercią, y trząsał Piekłem. Jeżeli ted y leżąc w Grobie był tak straszny, iak daleko straszniejszy będzie, gdy przydzie ze wszytką swoją Mocą, y Máiestátem sądzić świat, y mścić się nád swemi Nieprzyaściołami.

## Modlitwá.

**P**roś Przebłogosławioney Mátki Boskiey, ábyć wyie-  
dnála v Naymilszego Syná, iako On dla ciebie vpo-  
korzył się, áże do położenia w ziemi, żeby tá Pokorá le-  
go, tak zawstydziła wyniosłość twoię, á żebyś ná po-  
tym nie śmiał się nigdy wynosić nád żadne Stworzenie,  
á oraz vprosiłać, á żebyś tey łáski, raz zá ley przyczyną,  
y Dobrodzieystwem, otrzymáney od Syná ley, tak  
mógł stála y doskonála odwaga y pilną strażą siebie sámego strzedz y pilnować do końca.

## Doświádczenia.

**I.** **P**O przyięciu Ciála Pána nášzego, w Przenáświ-  
tzym Sákrámenćie, mamy stárác się być nieroz-  
zerwáni, ále oraz z Máryámi siedzieć ná modlitwie, y  
rozmyślać Chrystusá, który zostaie w Grobie tercá náš-  
szego.

**II.** Nie kontentowały się one Pobożne Białogłowy, á żeby raz tylko Pána námázáły, ále poszły znówu stárác się o inше Ziółá, á żeby znówu potwierdziły: tak y my jeżeli wiernie miłuiemy Chrystusá, nie będzie-  
my się kontentować cóśmy czynili ná służbie Iego, áni cnotámi nášzemi terážnieyszemi, ále mamy się stárác postępować z cnoty w cnotę.

**III.** Jeżeli chcemy strzedz Chrystusá, á żeby Go niewzięto z Duszy nášzey, postawmy strażą y Bramy zmysłów nášzych, á żeby przez nie nie weszła śmierć, á nie odszedł od nas Chrystus, Zywoť nášz,

Ná 3

IV. Powin-

## ROZMYSLANIE

IV. Powinniśmy w dobrych uczynkach naszych zażywać takiej pilności, iakiej zażywają ludzie świętowi we złych: nie mamy się kontentować, wystrzegać się tylko uczynków grzechowych, za strażą zmysłów powierzchownych, ale też mamy zapieczętować y strzedz serca naszego, od złych myśli y prągnięć, iako Żydzi nie kontentowali się położyć straż, ale też zapieczętowali Grob Chrystusów.

V. Prośmy wstawnie Chrystusa Páná naszego, iako onego strzegli y zapieczętowali w grobie, tak niechay ráczy náznaczyć nas obroną smienia swego Przenaświętzego, áżeby tá Święta Pieczęć záwsze strzegła y zachowała nas w iego Boskiej miłości.

## ROZMYSLANIE LII.

*Iako Chrystus Pan poszedł do Odchłan, zwolnić Oyców Świętych.*

## Pismo.

Ephc: 4. *Q*uod autem ascendit, quid est, nisi quia & descendit, primum in inferiores Partes terra.

Col: 2. *Et expolians, Principatus & Potestates, traduxit confidenter palam triumphos illos in semetipsos.*

To słowo, wstąpił, nic inszego nieznaczy, tylko pierwey zstąpił do Odchłan podziemnych.

A łupy odnosząc ze wszystkiego Mocárstwa, y Xiążąt, stał się wszystkim podziwieniem tryumfując śmiało z nich w sobie samym.

## Tajemnicá.

Exo: 14. *M*oyżesz wyprowadziłszy lud Izráelski, z Egiptu,



ptu, otworzył rozga swoją Morze Czerwone, á gdy przeszedł lud Izraelski w cále, był Fáraon ze wżyskimi Nieprzyjaciółami ich zátopiony w nim.

## Proroctwa.

**E**T eduxit eos de tenebris, & umbra mortis, & vin- Psal. 106.  
cula eorum dirupit, quia contriuit Portas areas, &  
uectes ferreos confregit. Y wyprowadził ich z cie-  
mności y cienia śmierci, y porwał związki ich, ál-  
bowiem pokruszył Bramy Miedziáne, y połómał  
zamki zelázne.

Tu quęq; in sanguine Testamenti tui, emisisti vinctos Zac. 9.  
tuos de lacu, in quo non est aqua. Ty także we krwi  
twego Testámentu, wypuściłes Więźniow twoich  
z láłkini, w ktorey niemá sz wody.

De manu mortis, liberabo eos, ero mors tua o mors; Osc. 13.  
morsus tuus ero inferne. Z ręki śmierci vwolnię ich,  
będę śmiercią twoią o śmierci, á wkąszeniem two-  
im o Piekło!

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** Uwáž, iáko zostawáła oná święta gro-  
mádá Oycow, w onym ciemnym Więzieniu, płacząc Psal. 45.  
y wzdycháiąc od prággnienia; onego szczęśliwego dnia: Psal. 29.  
iák często ponawiali onych lámętlivych słow! kiedysz  
przydziemy raz, o Naysłodszv Pánie y stániemy wełeli, Psal 84.  
przed twoją obecnością? Pokaż nam twarz twoię, á  
bedziemy zbáwieni! A iáko Ielen vprággniony, prággnie  
Wody, tak Dulze násze prággną Cię. Lży oczu nászych  
stały

stały się nam chlebem, w dzień y noc, kiedy nam ci złośliwi Nieprzyjaciele wymawiali, mówiąc: kędyś jest wąż BOG? Wkrześ Pánie, áby raz moc Twoję, á zbaw nas! Podnieś się á porátuy nas, á niech będziemy mocą twego Przenaświętszego Imienia odkupieni.

II. Uwáž, iáko Zbáwiciel dokończywszy tryumfálnego odkupienia nášzego, kiedy on piekielny Smok, zabiwszy łaskáwego Báránka rozumiał być pewien swego zwycięstwa, oto niespodziewánie oná błogosławiona Dusz, iáko najmocniejszy lew, z stąpiwszy z wielką Potęgą do Odchłań podziemnych, obiaśniła wielkość swego Bostwá, á pokruszywszy włásną mocą, y obáliwszy one Brama Przedwieczne, weszła do onych świętych Dusz, ktore Piekielny tyran od początku swiátá. áże do tego czasu trzymał w Więzieniu. Tu wważ dobroć y niepoietą miłość Zbáwiciela, álbowskiem mogąc przez iednego Anioła ywolnić onych świętych Oycow, y przyprowadzić ich przed obliczność swoję, raczył Pan Niebá y Ziemie, w Osobie swoiey nie iáko sługi, ále iáko swoich miłych Przyjacielow, nawiedzić y pocieszyć.

III. Zdrugiey strony wważ, iáko one święte Dusze, obaczywszy wonych ciemnościách, niezwyčajne swiátło, iákoby powstaiającą Iutrzenkę, á przez to poznaiąc że iuż blisko jest Słońce Spráwiedliwości, od nich przeż tak wiele wiekow oczekiwáne, ktore miało przysć oświecić ich, y prostować drogi ich w Pokoju: mowiła iedná drugiey, Podnoście oczu wázych, álbowskiem się iuż przybliża nasze odkupienie l á tego domawiaiac, oto nátychmiał otoczone Niebieską iáśnością, widzą przed sobą swego Naymiłosierniejszego Odkupiciela, kędy pomysł, iáko wszystkie nápełnione niewymowną radością, idąc przeciwko niemu, á głęboką pokorą witaiać Go, choćiaż były od Pána łaskáwym weyrzrenie przyięte, y serdecznie przyćisnione, mowiły wesołymi á płáčli-

à płacziwemi słowy. Przyśzedłeś przecię do nas Iedyny Miłośniku ? O Pożądany od wszystkich Narodow, à od nas od tak długich czasow, w tych ciemnych odchłaniach oczekiwany ! Ciebie wstawnie wołały nasze wzdychania, ciebie zawsze szukaly, nasze dawne nárzekania : przyśzedłeś przecię naostatku, y dotrzymałeś słowa twego ; nie zapomnialeś o tych ktorzy nadzieie swoje w tobie pokładali, trudność przyścia zwyciężyłeś, twoją łaskawością, à wielkość Miłości Twoiey, przewyższyła wszystkie prace, y dolegliwości okrutnego Krzyża.

IV. Uwaz, iako zstapiwszy Zbawiciel, do onych Odchlań, oświecił wszystkie one ciemne miejsca, à oraz przyodział niespodziewaną jasnością, zostających w cieniu śmierci, y zastraszył one Woyskà Piekielne, że zdumiewając się, y drżąc przed jego oblicznością, poczęły nárzekać y mówić między sobą ; kto to jest tak mocny y straszny, który śmiał kruszyć Bramy nasze, y odbierać nam Państwo ? Jeżeli On człowiekiem, zkad ma tak wielką śmiałość, y moc ? jeżeli jest Bogiem, iakoz jest zamknięty w Grobie, ten który mocą własną powstał ? O Krzyżu któryś tak odmienił nasze nadzieie, y stałeś się okazyia tak wielkiej szkody, y wypadku naszego ? Za Drzewo dostaliśmy całego świata wszystkich naszych dóbr, y przez Drzewo jesteśmy wyrzuceni y złupieni ze wszystkich rzeczy.

V. Na ten czas spełnił się on Dekret, który Bog na Początku świata wydał, przeciwko zdradzieckiemu Wezowi, kiedy rzekł : Położę nienawiść między twoim Pokoleniem, à Białogłową : y że od Potomstwa leży ; będzie skruszona głowa twoja. Na ten czas on Pyłzny à okrutny Faraon, który wielką niewolą trapił lud Boski, był vderzony ostatnią plagą, kiedy wszedłszy Pan, o pułnocy won Piekielny Egipt, à pozabawiłszy wszystkich jego Pierworodnych, wywiodł z tamtąd y wyzwolił z Wię-



żelazia lud swoy. Ná ten czas on Naymocniejszy Samson, wzięty y związany od swoich Nieprzyjaciół, kiedy oni mając go w swoiey mocy, rozumieli się być bezpiecznymi, y zwycięzcami, wlystkich przebił y rozpruszył. Ná ten czas on wielki Wodz Gedeon, stoczywszy bitwę w nocy z Woyskiem Nieprzyjaciół swoich, v ktorych lud iego był w niewoli, skruszywszy przez okrutną śmierć y Mękę swoię, naczynie Ziemskie swego Przenaświętszego człowieczeństwa, płomieniem zapalonym swoiey Boski mocy zastraszył tak swoich Nieprzyjaciół, że od wielkiej wćieczki, zabijając ieden drugiego, wlyscy byli znieśieni, a lud Boski odebrał swoię straconą wolność. Ná ten czas náłz Prawdziwy Dawid, wyszedłszy ná Poiedynek z Drzewem Krzyża świętego, z onym frogim Olbrzymem Goliątem, skruszywszy mu pięcią kāmyczkow ran swoich Przenaświętych głowę iego, y ná płacu trupem położywszy, obrocił w wćieczkę wlystkie one Piekielne Woyská, y tryumfalne łupy odebrał z niego. Ná ten czas spełniło się co powiedział Pan, że gdy on Mocarz Vzbroiony, nie znaydując ktoby mu się sprzeciwił, opatrywał Grānice swego Pánstwa, y trzymał spokojnie od wiela Wiekow Pánstwo swiátá tego; ale nástapiwly dáleko mocniejszy náń, złupił go zonego Pánstwa nieśprawniedliwie przywłaczonego, a wygnawszy go z niego, odebrał łupy, pokruszył zamki y oręze, w ktorych on vsał.

VI. Nie może się mową wyrázić, ani piorem opisać niewypowiedziáná rādość, ktorą opłakiwały one szczęśliwe Dusze, widzac się wvolnione z onego wiecznego Więzienia, z oney nieznolney niewoli Egypstskiey, a widzac wlystkich swoich Nieprzyjaciół, zátopionych, y zgubionych w Czerwonym Morzu, ná ten czas z wielką rādością spiewály mówiąc: spiewaymy Pánu, który chwalebnie tryumfuie, a wrzucił ięzdcá oraz y z ko-

nicm

Ez0: 15:

niem w Morze. Ale daleko większe y nieskończone  
było Wesele Zbawiciela, widząc tak wielkie mnoſt-  
wo Dusz odkupionych Męką ſwoją, na ten czas czuł niewy-  
powiedziáne y kontentowanie ſwoich przeſzłych prac,  
y boleſci, widząc Owoc który z nich powitał : na ten  
czas Serce lego nápełniało ſię niewymowną radoſcią  
widząc ſię otoczonego, od tak wielu Synów, á już skoń-  
czone wſzytkie ſwoie męki, zelżywoſci, y gorzkoſci  
Krzyża.

## Modlitwá do Pána IEZVSA.

**B**ędzieſz proſić Chryſtufa Pána, iáko On raczył z wiel-  
kiey ſwoiey Miłoſci, náwiedzić y wwoľnić one ſwię-  
te Dufze, z rąk Xiáżećia ciemnoſci, y záprować ię z  
ſobą do Chwały ſwoiey : niechay raczy przez tę ſwoię  
Miłoſć, náwiedzić łáſką ſwoją Dufze twoie, á wypro-  
wádzáiąc iá z ciemnoſci grzechow, y niedoſkonało-  
ſci, niechay nápełni iá dárámi Cnot Niebieſkich ; á żeby  
wwoľniona z rąk Nieprzyiaćioł ſwoich, mogła na potym  
wierniey ſłużyć Mu, á oraz z onemi ſwiętymi Duſzámi,  
widzieć Go y chwálić w Niebie.

## Náuki Chrzeſćiańſkie.

**I.** Chryſtus pierwey zſąpił do Odchłań Piekieł.  
Cnych, á potym wſąpił na wyſokoſci Niebieſkie;  
tak my ieżeli Prágniemy z nim być wynieſieni w Chwa-  
le wiekuistej, trzeba żebyſmy pierwey zſąpili y wpo-  
czyli ſię nád wſzyſkich.

**II.** Jeżeli Chryſtus Pan náſz raczył zſąpić do niſko-  
ſci Podziemnych, y walniáiąc Oycow ſwiętych, tak my  
powinniſmy dla ráunku y poćiechy bliźnich náſzych,  
náwiedzać Więzienia, Szpitala, y obcować ze wſzytkie-  
mi choćiaſz podleſzemi od náſ.

**III.** Jeżeli Chryſtus tryumfował z Czárta, náſzego  
Nieprzyiaćielá, iák wielkiego ſtrofowánia godzien taki

Chrześciana, a daleko więcej Zakonnik, który dopuszcza się zwyciężyć swoim namiętnościom, dopuszcza że ten tryumfuje z niego, z którego Chrystus Pan Głowa naszą tryumfowała.

IV. Na ten czas w naśladowaniu Chrystusa tryumfuujemy złupow Nieprzyjaciół naszych, kiedy vmartwiamy zmysły y Ciała nasze, podbiłając ie Duchowi: także Zakonnicy, kiedy wyrzekają się swojej własnej woli, y zdania, poddając ie Przełożonym swoim.

V. Zostawali święci Oycowie w ciemnościach, ale nadzieją y pragnieniem Zbawiciela, dla tego zasłużyli być od Niego nawiedzeni, y w wolności: tak y my, kiedy się znaydujemy w ciemnościach iakich pokus, albo opulczenia Duchownego, nie tracimy nadzieję, ale wtiekamy się naszym pragnieniem do Chrystusa, będziemy od Niego, bez wątpienia nawiedzeni y pocieszeni.

VI. Ponośmy cierpliwie wszelaką pracę, y dolegliwość by największą w służbie Boskiej, ściejąc w tym żywocie uczynki nasze z płaczem; będąc pewni, że na drugim życie będziemy z radością, y zbierzemy obfity owoc, iako Chrystus odebrał z swojej Męki, y wolniwłży z wielką swoją pociechą tak wiele Dusz.

## ROZMYSLANIE LIII.

*O Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim.*

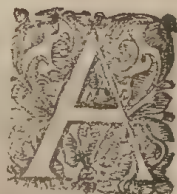
### Ewangelia.

Mar. 16.

Luc 24.

Ioan. 10.

Mat. 28.



Po Sabacie, Marya Magdalená, y Marya Iakobowá, y Sálome nakupiły máści, á żeby pomazały Pána IEZUSA, á bardzo ráno przysły do grobu: á oto stało się wielkie drzenie ziemi; álbowskiem Anioł Pański zstąpił



pił z Niebá, á odwáliwszy kámién siedział nánim.  
Było lego poźrzenie bárdzo stráźne, á lego odzie-  
nie białe iáko śnieg, zástráźył tedy bárdzo tám-  
tych Zołnierzow, że od stráchu padáli ná ziemię.  
A Białogłowy mówiły między sobą, któż nam ká-  
mien odwáli grobowy, á weźrzawszy ná grob, wi-  
dźiały iuż odwáloný ; á wšzedzły do Grobu oba-  
czyły Młodzieńcá siedzącego po práwey stronie w  
odźzieniu białym, y zdumiáły się bárdzo ; ále Anioł  
rzekł im, Nie boyćie się Márye, álbowskiem że szu-  
kacie I E Z V S A Nazaráńskiego, który był Vkrzyžo-  
wany, nie máśz Go tu, bo wstał z martwych, iáko po-  
wiedział. Podźćie á obaczćie mieysce kędy Pan był  
położony.

## Táiemnice.

**I** Onás gdy był trzy dni, y trzy nocy w Zywoćie lonas 2.  
Ryby Morſkiey, był wyrzucony ná brzeg żywo.

Sámson śpiąc w Mieście Gázá, kędy był od swo- Iud. 16.  
ich Nieprzyjaciół opatrżony strážą, powstał o puł-  
nocy, y wyniośł Bramy Mieyskie, ná rámionách  
swoich.

## Proroctwá.

**E** Go dormiui & soporatus sum, & exurrexi, quia Do- Psal. 3.  
minus suscepit me. Iam spał twárdym snem álem  
wstał, álbowskiem Pán przyiał mnie.

*Quoniam non derelinques Animam meam, in inferno, Psal. 15.*  
*nec dabis Sanctum suum videre corruptionem, notas*

*mibi fecisti vias vitæ.* Albowiem nie opuścisz Duszy moiej w Piekło, ani dopuścisz áżeby Światłości twoie spruchniały; obiawiłeś mi Drogi Żywota.

*Psal. 19. Conuertisti planctum meum in gaudium, concidisti saccum meum, & circumdediti me latitia, ut cantet tibi gloria mea.* Obrociłeś Płacz moy w Wesele, rozdarłeś Wor moy, y obtoczyłeś mnie radością, áżeby sława moiá powstała ná chwałę twoję.

*Psal. 16. Exurge gloria mea, exurge Psalterium & cithara. Ejugam diluculo.* Powstań chwało moiá, powstań Psalterzu y cytáro, powstań bárdzo rano.

*Psal. 70. Quantas ostendisti mihi tribulationes multas & malas, & conuersus viuificasti me, & de abyssis terræ iterũ reduxisti me.* O iák wiele vtrapienia złego pokazałeś mi, á potym náwróciłeś się ożywiłeś mnie, y znowu z głębokości ziemskich przywróciłeś mnie.

*Oseas. 6. Viuificabit nos post duos dies, in die tertia suscitabit nos.* Ożywi nas po dwóch dniách. á trzeciego dnia wskrześi.

*Mich. 7. Ne lateris inimica mea super me, quia cecidi, confurgam cum sedero in tenebris.* Niećiesz się Nieprzyjaciółko moiá nádemną żem vpadł, álbowski powstanę, gdy będę w ciemnościách.

## Rozmyślania Część Pierwsza.

**PVNKT I.** Już trzeci dzień, iákó wmarłe Ciało Zbawicielowe, leżało wonym kamiennym grobie, wszystko z krwawione, zezpecone, Ręcznikami ná Twarz przykryte, obwinione, y ściśnione onym y bogim Prześciera-

ścieradłem; kiedy Przedwieczna Madrość, zwyciężywszy Czartą wynalazcę śmierci, á chcąc ieszeze pokonać śmierć, á otworzyć Wybránym swoim Bramę wiecznego Żywotá: przyszedł z oną tryumfującą Duszą, obtoezoną z iednego boku wielkim mnostwem Oycow Świętych, á z drugiego niezliczonemi Woyskami Anielskiemi; á ziednoczywszy z Nią mocą Bóstwa swego, Przenaswiętze Ciało swoje, z wielkim tryumfem y chwałą powstał z śmierci do żywotá.

II. Y bárdzo dobrze chciał Zbáwiciel nasz powstać ráno zonego grobu, w którym wieczor z tak wielkim, płaczem był zamknięty, áżeby się sprawdziło co Pro. Psal. 15. rok opowiedział. *Ad vesperam demorabitur fletus, & ad matutinum latitia.* Tylko do Wieczorá będzie trwał płacz, ále ráno pocznie się Wesele; chciał nád to ráno powstać, áżeby pokazał że On był onym Prawdziwym Słońcem Luc. 1. Spráwiedhwości, które dokończywszy nocy ciemnych, á przelzedszy Noc vtrapioney swoiey męki, wywiodł z wielką iásnością y światłością, áżeby świeciło siedzącym w ciemnościách, y w cienu śmierci. Náostátek, chciał bárdzo ráno powstać dla swoiey miłości, która nie dopuszczała żeby lego Naymilszá Mátká, y vkocháni Vczniowie byli długo vtrapionemi lego okrutną śmiercią; dla tego, máiąc według Pism zostáwać trzy dni w grobie, skrócił tak znacznie on czas, że vczynił dosyć prawdzie Pismá, y wygodził prágnienu tych którzy Go kocháli! O Naydobrotliwzsy IeZU! o słodki Miłośniku ludzki! iakoś dáleko ochotniejszy, pocieszyć twoich Przyacioł, ániżeli skáráć twoich Nieprzyacioł! álbowiem karánia onego Miástá niewdźiecznego, y srogiego grzechu twoich Krzyżownikow, przepuszczałeś Czterdzieści lat, ále chcąc pocieszyć tych którzy z śmierci twoiey byli vtrapieni, záledwieś mógł wytrwać Czterdzieści godzin.

III. Uwáž, iáko wstąpiwszy Przebłósławiona Du-  
szá,



szą, w one Przenaswiętsze Ciało, wdzieliwszy mu swoich chwalebnych atrybutów w iasniejsze y świętniejsze przemieniał Go nad Słońce, dla tego ono Ciało, które trochę przedtem było zeszpecone y zaciemione, stało się śliczniejszym nad wszystkie Ciąła: jego ciemności obrociły się w iasną światłość, a jego rany, y zaciemności w nieporównaną piękność. Chciał przecie jednak Zbawiciel dla świadectwa Odkupienia naszego, y dla poruszenia Wewnętrzności Oycowskić dla Miłosierdzia, przeciwko nam, zatrzymać w Ciele swoim, one Przenaswiętsze rany Rąk, Nog, y Boku, które na kształt iasniejących pereł, y źródeł przeźrzoczystych, wwelelają słodkim swoim widzeniem wszystko Miasto Boskie? Iak wielkim Welelem one Święte Rany, napełniły z turbowane fercą Vczniów, dla pewności którą z nich mieli w Zmartwychwstaniu swego Nauczyciela, y iak wielką pociechę y słodkość przynoszą do tego czasu Miłośnikom Chrystusowym; błogosławione oczy które były godne widzieć ie, y szczęśliwe one usta, którym dopuszczono, śać przez nie słodki miód z Boskiej Opoki obficie płynący.

IV. Uwaz Duszo moia, chwałę Przenaswiętszego Ciąła twego Odkupiciela! obacz, iako On śliczny kwiat z Korzenia Ięślego, który przy Wcieleniu kwitnął, przy Męce zwiadł, przy śmierci wpał y iakoby vsechł; teraz znowu, przy Zmartwychwstaniu poczyną kwitnąć y odbierać swoię Pierworodną Piękność; napełnia wszystek świat, wdzięcznością swego zapachu, y przyobleka się w daleko większą piękność, y iasność; albo-

Mat. 17. wiem ieżeli Ciąła Wybranych po Zmartwychwstaniu, stojące się do iasności Ciąła Zbawicielowego, świecić będą w Krolestwie Oycą Iego, iako Słońce; iaka Chwała y iasnością pomyślic możemy, zaiasniało, ono Słońce Sprawiedliwości, ona białość Przedwiecznego Swiata, Chrystusa Iezusa? O Nocy szczęśliwa, która wy-

Sap. 7. dała

dała tak jasne światło? o Nocy nie Nocy! albowiem o-  
świecona Dawcą Światła, przewyższała jasnością wze-  
lami jasny Dzień. Nocy! o ktorej powiedział Prorok,  
*Nox sicut dies illuminabitur.* Noc rozjaśnienie jako jasny Ps. 138.  
Dzień. Tey nocy wradowała się Ziemia, albowiem wy-  
dała owoc tak wysoki! wradowały się Niebiota; albo-  
wiem przyozdobiły się nowym a jaśniejszym Słońcem;  
wweleli się Aniołowie, albowiem zostali wsprawiedli-  
wieni grzesznicy; náołátek, wweleli się wszyscy  
stworzenia, albowiem jako pod czas śmierci Stworzy-  
ciela wszystkie pokazały wielki smutek, boleść, y z  
nim wstawały, tak przy chwalebnym Zmartwychwstaniu  
Jego, wszystkie z Nim powstały. Dlatego słusznie tegoż  
dnia na ziemi wszystkie Wesoło wykrzyknie Kościoł.  
Ten to Dzień, ktory uczynił Pan, wyśkákujemy więczmy  
się weń: a Aniołowie w Niebie przegrawiając dźwięk  
czynią Alleluia, Alleluia, Alleluia.

V. Obacz teraz onego wielkiego Pátryárchę Ize-  
fá, jako wyszedzsy z ciemnego Więzienia, kedy dla swo- Gen. 12.  
iey dobroci, y niewinności był nieprawiedliwie zám-  
kniony, y ogolony z włosów twoiey śmiertelności: przy-  
obległ się w suknie nieśmiertelne, y stał się Panem cá-  
łego Egiptu.

VI. Obacz teraz onego Świętego Krolá Dawidá,  
ktory zwyciężywszy pyłznego Filistyná, wychodzi z 1. Re. 18.  
wielkim tryumfem y chwałą z onego krwawego Polá,  
czyniąc około Niego radość święte Dusze, a śpiewiając  
wesołemi głosami, Saul położył tysiąc, a náiz Dawid  
dzieścić tysięcy.

VII. Obacz onego Lwá mocnego, z pokolenia Ludy,  
ktorego odpoczywającego w swoiey jałskini, nie śmiał Gen. 49.  
żaden obudzić: więc On sam obudził się, a wychodząc  
wszystek straszny, strączy swoim tryumfálnym rykiem  
Piekło y drzeć każe ziemi!

VIII. Obacz náolátek Duszo moia twego Oblubień-

ca, który powracając z cienia, pod którym w Południe  
 spoczywał, woła na cie y wzywa cie onemi słodkimi  
 słowy ? Powstań, a pospiesz się Przyjaciółko moia ! go-  
 łębico moia ! a podź ! albowiem już zimny czas moich  
 dolegliwości przeszedł, niepogodne Deszcze mego v-  
 trapienia y męki wstały, kwiecie Niebieskich łask poka-  
 zało się ziemi naczey, a głosy Synogárdce, to jest śpie-  
 wania, y chwały Dusz w wielbionych już słychać na zie-  
 mi ! A náostátek Winnice moich Wybranych, kwitną  
 kwieciem Świętych y pobożnych uczynków, y dają  
 wżyskim łaski y Cnot wzdzięczny zapách.

## Rozmyślanía Część Druga.

*Jako Chrystus Pan, pokazał się Mátcce  
 Przenaświétszey.*

**P**VNKT I. Ale, co czynisz Najsłodszy IEZU ? że tak  
 wielkiego twego Wesoła y radości, nieudzielał vtra-  
 pioney á boleiacey Mátcce ? ktorey przyzwolta, że iáko  
 dopomagála twoich boleści y vtrapienia, tak miała by  
 dopomóc Twoich radości y Wesoła ? á ieżeli od wiel-  
 kiej serca boleści, y smutku, dla Ciebie była na Krzyżu  
 z Tobą przybita, słuszną záprawdę, áżeby z Tobą po-  
 wstała y wradowała się ! á co więkza, że to Przykazá-  
 nie Twoje jest, o którym Pismo świadczy. Czćiy Oycá  
 twego, á niezapominay płáczu Mátki twoiey, iáko Ty  
 Nayposłuszniejszy, y Naymiłosiwszy Syn, możesz zá-  
 pomnieć Mátki Twoiey, która tak Cię kocha y tak  
 wiele łez, wzdychania, y płáczu dla Ciebie wylała ? Ro-  
 zpadz tedy Dobrotliwy Pánie, mgły ómiące vtrapiená  
 Duszę ley, á przywroć ley Wesołą y kwitnącą Wiosnę  
 po tak ciężkiej zimie wielkich boleści y smutków.

II. Zostawála Pánná Przenaświétsza, w oney cie-  
 mney Izdebce, iakoby y oná pogrzebiona śmiertelnym  
 smutkiem.



smutkiem: á máiac wstáwicznie przed oczymá swemi ó-  
krutne męki, łrogie rány, y zeszepeconá postać vmárle-  
go Syná, vderzáła częstokroć swoje Pánieńskie Pierśi,  
á wstáwicznemi postámi, wzdychániem, łzámí, wízytšká  
się nízeczyła; á Máćierzynńskim y pobożnym nárzeká-  
niem, wzywáiąc Syná áżeby przyšzedł kiedyśkolwiek,  
y przywrócił łzy obecznoścíá swojá požádaná ná počie-  
chę; á iáko prawdziwe Słońce, oświecił, y wypogodził  
iejy zácmmione łerce. Oto nátychmíást, widzáć záiá-  
śniáłe woney ciemney łzdebce nowe á Niebieńskie śwíá-  
tło, wšlyżálá Welóte pozdrowienie, y obaczyła żywego  
á chwalebneho przed łobá, požádanego Dúšzy łwojej.

III. Tu mogli byś wważyć wielkość weléla, ktore wten  
czas opánováło łerce Pánieńskie, á iáko zaráz odrzu-  
ciwłzy wízeláki smutek, wrádováła się oná śwíeta Du-  
šzá, á łey łzy boleści, obrociły się we łzy miłóść, áłbo-  
wiem iezeli on wielki Pátrýárchá łákoł, ták bárdžo się  
wrádováł gdy wšlyżál, że łego Syn, ktorego iáko vnár-  
łego płákał, żył y rozkázánie cáłemu Egypciowi: co ro-  
zumieiny była zá rodóść Przełógosłáwionej Mátki,  
kiedy widziáła łedynego Syná łwego, ktorego przed tym  
trzymáła vmárłego ná rękách łwoich żywego, Zwycię-  
łzcze śmíerci, Tryumfátorá Piekłá, Páná Niebá y źie-  
mie. Kiedy widziáła przywrócóná do łwoicy piérwšzey  
piękności, y śliczności, onę wdzięczną Twarz y wy-  
pogódzone one Boskie oczy, ktoremi on ná nią ták miłé po-  
gládał; kiedy wšlyżálá on przyjemny głos, y słodkie po-  
zdrowienie Syná, ktory iá názwał iulźnie Niewiáštá áłe  
Mátká; á ni niepokázáł łey ná Ułozniá, áłe pokázáwłzy  
siebie łámego, rzekł: *Oto łmoy Syn.* Kiedy náóstatek,  
widzáć się być obłápióná od onych Przenáyswíełšzych  
Rák ócierájących, z ták wielká miłóścíá y pobožno-  
ścíá łzy obliczá łey. Rozumnem, że dla złyteczney rá-  
dóści Sercá łey ómdlewáć, nie nógłá przez kroki  
czás wymowić žádnego słowá; náóstatek, przyšzedłszy

Gen: 45

do siebie, y pozdrowiwłszy z wielką radością Syna y Boga swego, rzekła: *Teraz według wielkości utrapienia mego, radości twoje Synu mój Najświeższy, Wnieśliś Duszę moją! a* tak mówiąc, nie mogła się nатыć patrzeniem y całowaniem z wielką słodkością onych Przenajświętszych Rak, Nog, y Boku Jego, które przedtym żądały leć wielką boleść, a teraz napełniły niewymowną pociechą.

## Modlitwá.

**B**ędziesz prosił Chrystusa Páná, iáko On porwawłszy z wiązki śmierci, powitał Chwalebny do nowego żywota, tak niech duszą twoją, porwawłszy przez Moc Jego Zmartwychwstania śmiertelne śidła występku y grzechów, któremi była związana, powstanie z nim do żywota łáski; takim sposobem, że ná potym iść drogą nowego żywota, kwitnąłes káżdą cnotą, a tylko szukał, y pożądał rzeczy Wiecznych, y Niebieskich, a nie ziemskich. Nádto, niechay raczy w dzień Generálnego Zmartwychwstania odnowić twoje ciało, y podobnym uczynić do swego Chwalebnego, áżebyś tak we wszystkim odnowiony, mógł oraz z twoim Odkupicielem, żyć y krolować ná wieki.

## Náuki Chrześciańskie.

**I.** **M**arye chociaż bárdzo kochały Chrystusa Páná, y náimázanie Ciáła Jego Przenajświętszego był vczynek wielkiej pobożności, przecię iednak czynić dosyć práwu, zadržymały się przez wlystek Sábát; tak y my, mamy się nie tylko wstrzymywać od złych vczynków, ále częstokroć y od tych, które się nam zdádzą dobre, y święte, kiedy posłuszeństwo, dla iákiego interessu ich zadržania.

**II.** leżeli ziemiá zadržála ná obecność iednego Anioła, który przyšedł oznáymić ludziom nowinę tak

Wesoła; co rozumiemy, iako będzie drżała na obliczność Chrystusa Pána, kiedy przyjdzie wszystek straszny sądzic grzesników.

III. Białołłow bardzo rano poszły do grobu z Mąściąmi. Błogosławieni ci którzy oddają początek żywota Chrystusowi, poczynając w młodości swojej służyć Mu, albowiem tacy bez wątpienia znajdą Gó mowiącego: *Qui manè vigilant ad me, inuenient me.* Kto-  
rzy rano szukają mnie, znajdą mnie. Prou: 8

IV. Márye kiedy szły pomazać Ciało Páńskie, powatpiwały á żeby mogły odwalić kámién od grobu, ále nieustawiając postáremu w zamysłách swoich, znalazły kámién odwalony od Anioła. Ten kámién jest trudnością y ciężkością pokuty, na który oglądają się ci którzy opuszczają świat, bojąc się á żeby mogli wytrwać. Niepowinnismy powatpiwać, áni powracać się náзад, albowiem jeżeli będziemy trwać, w wmyśle naszym, iáko uczyniły te Márye, to Chrystus Pan ześle z Niebá łaskę Duchá Świętego, która vprzátne wszystkie trudności nasze, y uczyni nam lekką y przyjemną káżdą pracę.

V. Márye idąc wykonać tak pobożny vczynék, chociaż wiedziały iák wielki był kámién, á iáko słabe siły ich, przecię jednak vfaiać Pánu, szły, á przyszedły znalazły kámién odwalony y Pána Zmartwychwstałego. Táak w zamysłách służby Boskiej, y poratowaniu bliżnich naszych, chociaż wielkie trudności y przeciwności zachodzą, nie mamy vstawać, ále vfaiać w Boskim ráctunku, iść śmieie; albowiem Pan z łaski swojej da szczęśliwy koniec vczynkom naszym, gdy będą na Chwałę Jego vczynione.

VI. Grob, w którym leżało Ciało Chrystusa Pána, znaćzył Ołtarz Páński, na którym się odprawuie Táiecmnica Przenaydrożnego Ciála y Krwie Jego. Dla czego ci, którzy chcą godnie przystąpić do Niego, powinni (naśladować tych Świętych Máriy) mieć z sobą żyółá pachnące cnoś, y wdzięczną masę Modlitwy. VII.



VII. Anioł pilnujący Grobu, swoim strasznyim weyzreniem, zastrążył Żołnierstwo Żydowskie, a łagodem i słowami, pocieszył Białęgię wy, szukając Zbawiciela. Tak dobrzy Prątaści, y Kąptani, którzy są Aniołami Pańskimi, powinni surowością y napominaniem do dobrego nąganiać wpornych, y gasić iad grzechow, a miłością przystoyney y łagodney konwerłacyey vtwierdzać dobrych w cności.

VIII. Chrystus, kiedy leżał w Grobie vmárłym, kámień był przywálon, ná Grobie, ále potym kiedy Zmartwychwstał, przyszedł Anioł, a odwálwiłzy kámień siedział ná nim. Prołmy Páná nášzego, gdy wychodziemy z grobu grzechow nátych, áżeby tego święta łaská siedziała y trzymała pod sobą kámień nášzego przeciwnego ciała, który kiedyśmy leżeli vmárli w grobie, był nád námi, y trzymał pod sobą Duchá nášzego.

IX. Chrystus, Zmartwychwstałszy opuścił grob, ani w nim więcey nieleżał, iáko powiedział Anioł. Ieżeli my powstałszy dożywota łaski, szukamy vkontentowania zmysłow, y nieopuszczamy okazyey grzechowych, nieopuszcziliśmy ielżce smrodu grobowego, y niepowstałiśmy prawdziwie z Chrystusem.

X. Pan nieprzyszedł do Chwały łwego Zmartwychwstania, tylko przez łrogości bicia, przez gorzkość żołci, y przez żelżywość krzyża; tak y my niepomyślaymy przysć do chwały Niebieskiey Oyczyzny, tylko przez vtrapienie, y ołtości pokus, y dolegliwości tego żywota.

XI. Chrystus, powstałszy zmartwych, postawił o-raz w grobie własnóści ciała ziemskiego, a przyoblekł się w własnóści ciała chwalebneho, to iest, w łasność, niecierpienie, rzyzwość, y supelność. Tak y my, ieżeli chcemy prawdziwie powstać zmartwych z Chrystusem, niedość ná tym że opuszczamy świat, y że oddalamy od siebie vczynki náłze przeszłe, ále przynależy nam, przyoblec się znówu łanym Chrystusem, to iest, iego dá-

rám

rámi chwalebniemi, á náprzod powinniśmy mieć iá-  
sność; to iest, świecić bliżni naszym, przykładem po-  
korney á świętey konwersiocyey. *Ponxtore*, mamy być  
niecierpieliwi, to iest w vmartwieniu żądzy, y zmy-  
słów náleznych. *Potrzenie*, mamy być dárscy w wczyn-  
kach służby Boskiey, á *naostátek*, mamy być łupielni, to  
iest násládując czystości Anielskiey czystościá sercá y  
ciáta nálezego, y wstáwicznym podwyższániem myśli ná-  
fzych, przez Modlitwę do Pána Bogá.

R O Z M Y S L A N I E LIV.

*Jáko Chrystus, Pán náš, pokázal się Máryey  
Mágdálenie.*

Ewángelia.



Márya Mágdálená, stála v Grobu, plá-  
cząc, á gdy plákála, náchyliwszy  
się widzieć grob, obaczyła dwóch A-  
niołów, w szátách białych, siedzą-  
cych przeciwko sobie v grobu, ktorzy iey rzekli;  
Białogłowo, o co plączesz? á oná odpowiedziała,  
Albowiem wzięto mego Pána, á nie wiem kedy go  
położyli. Awyrzekli to, obrociła się y obaczyła  
IEZUSA, že tam stál, y nie poznála Go že On był, á  
Pan iey rzekł. Białogłowo o co plączesz, czego  
szukasz? á oná rozumiejąc, iże On był Ogrodnik,  
rzekła. Pánie, ieżeliś Go ty wziął powiedz mi kę-  
dys Go położył, á ja Go wezmę, ná ten czas rzekł  
iey Iezus, Márya! á oná obrociwszy się rzekła, Ná-

uczy-

Mar: 26  
Ioan: 20

uczyteliu moy. A Iezus iey rzekł, Nietykay mnie, albowiem iezczem nie wstąpił do Oycá mego, ale idź á opowiedz Bráci moiey że ia wstępuję do Oycá mego y Oycá Wászego, do Bogá mego, y Bogá wászego.

## Proroctwá.

Thre: 1. **I**dcirco ego plorans, & oculus meus deducens aquas, quia longè factus est à me consolator, conuertens animam meam. Dla tego ia płaczę, á z oczu moich płyną łzy, albowiem oddalił się odemnie Poćieszyciel, náwracáiąc y duszę moję.

Can: 3. Surgam & circumibo Ciuitatem, quæram quem diligit Anima mea, quæ fuit illum, & non inueni; inuenerunt me vigilantes, qui custodiunt Ciuitatem. Num quem diligit Anima mea Vidistis? Paululum cum pertransissem eos, inueni quem diligit Anima mea, tenui eum, nec dimittam. Wstánę y obeydę Miásto, szukać będę ktorego kocha Duszá mojá. Szukałam go, á nienalázłam, znaleźli mnie Stroże ktorzy pilnują Miásta; Czy niewidzieliście wy ktorego kochá Duszá mojá? Trochę potym gdym przechodziła mimo ich, znalazłam ktorego kocha Duszá mojá, trzymałam go, nie wypuszczę.

Prou: 6. Ego diligentes me diligo, & qui mane Vigilant ad me, inuenient me. Ia kochájących mnie kocham, á ktorzy ráno pilnują szukać mnie znáydują mnie.

Ro.



## Rozmyślania.

**PUNKT. I.** Stała Márya Mágdalená, v grobu á plá-  
 kála, álbowiem widząc się być ogołocona z swego  
 Náuczyciela, á niewiedząc kędy go szukać, y nie mogąc  
 bez niego żyć, niewiedziála, co miała inszego czynić  
 tylko v grobu stać, á plakać. Moc miłości zatrzymywa-  
 ła ją y stać kazála, á boleść przymuszała plakać; bolała  
 pierwey bárdzo, kiedy icy wzięta śmierć kochanego Ná-  
 uczyciela, ále tá icy boleść miała iákakolwiek pociechę,  
 álbowiem przynamniy miała Go Vmárłego; ále teraz  
 nie mogąc Go mieć áni znaleźć Vmárłego, boleć, bez  
 wszelakiey pociechy zostáiąc. Przyszła Márya Mágdá-  
 lená, do grobu, pomázać Pána Iezusa, ále nieznalászy  
 Go, nie miała okazyey przysłużyć się Mu, ále miała oká-  
 zyiá plakać, y námázować Go gorzkiemi łzami. Piotr,  
 y Jan przysli wespół z Mágdalená do grobu; ále ci zdieci  
 boiaźniá odesli, ále Mágdalená zostála bez wszelakiey  
 boiaźni, álbowiem zgubiwszy swego Nauczyciela, nád  
 wszystko vkochanego, nie myślała, áżeby mogła co  
 więcej ná tym świecie zgubić, zgubiwszy oraz nim  
 żywot, Duśę y wszystkie swoje nádzieię. Dla tego  
 była więcej vmárłą ániżeli żywą; czując nie czuła, wi-  
 dząc nie widziála, y owszem nie była kędy stała, álbó-  
 wiem, tám wszystká była, kędy icy Náuczyciel, choćiasz  
 nie wiedziála kędyby był.

**II.** O Mágdaleno! co zá nádzieię ty masz, y co zá rádę?  
 y co jest zá serce twoie, że chcesz zostáć tak sámá, przy  
 grobie, od ktorego Vczniowie posli? Umiesz ty podo-  
 bno coś więcej nád nich, álbó bárdziej Iezusa kochasz  
 ániżeli oni? álbó czuiesz się być mężnieyszą y nie tak  
 boiaźliwą iáko oni? Záprawdę Mágdalená nie vmála  
 więcej nád Vczniow; tylko że ona więcej kochała y  
 bolała dla miłości Tego, ktorego ona tak miłowała iá-

ko oni nie vmieli, ani była mężnieysza, y nieboiázliwsza nad Vczniow, tylko od wielkiey łecá żałości, zápomniawšy siebie samey, zápo nniála oraz y boiázni, rádości y wšytkich rzeczy; y owszem, tak była oddalona, od siebie, że ani mogła poznać Tego, ktorego tak bárdzo kochała; álbowiem, gdyby Go poznała, nie szukałaby Go wgrobie, ále pamiętałać ná słowa lego, ktore On powiedział, że miał być Vkrzyżowany, á po trzech dniách Zmartwych powstać, nieżałowalaby tak bárdzo śmierci lego, ále rádownalaby się z lego Zmartwychwstania.

III. Magdałená płacząc schyliła się y požírała do grobu, pátrzyła pierwey do grobu, lubo znáydownalá go czezy y próżny; iednak miłość wynáydownalá iej różne przyczyney, pátrząc często do grobu: Obaczylá tedy dwóch Aniołow, ktorzy iej rzekli; *Białogłowo, o co płaczesz?* ále oná od wielkiey boleści, nie będąc iakoby przy sobie, ani odbierając zobecności Anielskiey posłku żadnego, mowiła samá w sobie: Co zá poćiechá jest tá? wšyscy Poćieszyciele są mi ciężscy, y tęskliwi! ia szukam Stworzycielá, á nie Stworzenia! nie szukam Aniołow, ále tego Paná, ktory stworzył mnie, y Aniołow. Wzieli mi Paná mego, tego samego szukam! y dla tego płaczę; álbowiem on sam tylko poćieszyć mnie może! Ale niewiem kedy Go położyli? coż czynić będę? kedy poydę? nie dopuścę słu oczom moim, ani odpoczynku dam nogom moim, puko nie znaydę Tego, ktory kocha Duszę moję! A kedyż poszła radość moia! kedy się schowała miłość moia? Teraź bez niey co pocznę? odeysć od grobu śmierć moia, zostawáć tu ból nieznośny, ále wolę tu zostawáć, y vmierać, áżebym przynajmniej pogrzebiona była przy grobie Paná mego! O iak Błogosławione będzie ciało moje! ieżeli pochowane zostanie, przy boku Paná swego! y iak szczęśliwa Dusza moja, kedy wyłzedłszy z słabego naczynia ciała mego

meo, wnidzie zaraz w chwalebny grob Pána swęgo.

IV. Ale Ty Najsłodszy Iezv! czemu przeciwko Twoiey kochancey Mágdalenie pokázuiesz się tak srogim? wszákeś iey Ty bronił przed Fáryzeuszem? wymawiał przed Siostrą? y chwaliłś tak bárdzo przy wśytskich twoich Apostołách? nádto, widząc iá płáczącą y Tyś sám plákał: dla miłości iey, wskrzesiłś Brátá iey Łázará? Teraź po tak wielkich znákách Miłości twoiey wczymże takim zgrzeszyłá? álbo czym obraziłá słodkość sercá Twęgo, że się tak oddalasź od niey? Záprawdę, po náwroceniu iey, o niczym nie słyháć było, tylko gdy Cię w grobie pochováno, nayıerwey ze wśytskich ráno przyszlá do grobu námázać Ciáło Twoie! á nie ználałszy go, pobiegłá spieśz no opowiedzieć to Ucznióm, ktorzy, przylędłszy do grobu ánie ználałszy Cię, odesli; á oná sámá zostálá plácząc. Co ieżeli ieśt grzech, káždy przyznáć musí; ále ieżeli godná wielkiey miłości, ktorá má przeciwko Tobie, czemu się oddalasź od niey? Co więkśza, wszákeś Ty sám powiedziáł, że miłujesz tych, ktorzy Cię miłuią? á kto ráno szuka Cię pilno, znaydzie Cię; czemuż tá, ktorá tak rá- Prou: 8.  
no wstálá, y szukáá Cię z pilnością, nie znáyduie Cię; á ieżeliś powiedziáł o niey, przed Siostrą, że nayılepszá Czástkę obrátá sobie, ktorá iey nigdy nie będzie odebrána: y záprawdę obrátá nayılepszá Czástkę; álbowiem Luc: 10.  
obráłá Ciebie, iákośz się to prawdzi teraź, że iey nie będzie odebrána, gdy oczywiście widzi, że Cię iey wzięto? á ieżeli nieprawdziwa, że nayılepszá Czástkę iey odebráno; czemuż tedy plácze y czego szuka?

V. Kiedy tedy Mágdalená, wták wielkim zostawálá smutku, obrociwszy się obaczyłá Iezusa; ále niepoznała Go, który iey rzekł, *Nieniasło, o co pláczesz, y kogo szukasz?* O Dobry Iezv! czemuś pytaś Mágdaleny, o co plácze? oná trochę przedtym widziáá Cię na Krzyżu záwiezionego, tak okrutnie y boleśnie, zniewymow-  
Q 9 2 wna



Wną swoją boleścią. Ona trzy dni przedtym, widziała Ręce Twoje, które ia tak wiele razy błogosławiły, y Twoje Nogi które z tak wielką miłością obłapiła, y łzami polewała, przybite okrutnemi gwoździami na Krzyżu! á Ty iey pytałz, dla czego płacze? Naostrątek, widzi się być, ogołocona zwłalnego Ciąła twego, do którego przyszła, przynamnię dla tey pociechy, á żeby go pomazała! á Ty iey pytałz dla czego płacze, y kogo szuka? Ty álbowiem bárdzo dobrze wiesz, że Ciebie śamemu szuka, y dla Ciebie śamego płacze. A dla tego słodki Nauczycielu, nie tráp takim sposobem dłużey Dulże twoiey Mágdaleny! rozumiesz podobno żeć ona odpowie; płacze dla Ciebie, y szukam Cię! ieżeli Ty pierwey nie náthniesz sercá iey, żeś ieś Ten, którego ona szuka? O Dobry Pánie, ieżeli pierwizęy nocny meki Twoiey, kiedy przyszli oni Diabellcy słudzy trzymać Cie, spytałizy ich raz, *Kogo szukacie?* ofiarowałeś się im tak dobrowolnie, mówiąc, *Ja ieśm*, czemuż teraz pytałz, tey twoiey Mágdaleny, która tak serdecznie Cię kocha, kogo szuka? á nie odpowiadaiz iey zaraz, *Ja ieśm?* tym więcęcy, że oni złośliwi Zydzi, szukáli Cię dla zabicia, á tá rádaby dała żywot gdyby mogła? oni dla zranienia Ciąła twego, á ona dla pomazania Ran twoich Przenayświętszych.

VI. Mágdalená, rozumiejąc że Iezvs był Ogrodnikiem, rzekła mu, *Pánie! ieżelus Go ty wziął powiedz mi kiedyś Go położył?* O boleści mizerna! o miłości niewymowna, tey Niewiasty! miała tak bárdzo od boleści záćmione oczy sercá swego, że widząc nie widziała; álbowiem widząc Iezusa, niepoznała Go, á przyczyna tá, że niepoznała Go żywego, álbowiem szukała Vmárłego; rzekła tedy, ieżeliś Go ty wziął powiedz mi kędyś Go położył, á ia go wezme! coż to ty mówisz Mágdalenó? Iozef bał się y nie śmiał wziąć Ciąła Iezvsowego, tylko wiaoc y za pozwoleniem Płatá; á ty nie czekając no-  
cy y

ey y bez dozwolenia Stároſty, ſmieſz obiecować y mówić, że Go wezmieſz? O Mągdałeno! gdyby podobno Ciało Ieżusowe, znáydowało ſię w Przysiánku Xiażęciá Arcykapłáńskiego, kędy Xiaże Apoftoſkie grzało ſię y ognia, coż byś czyniła? ia mowi, wezmę Go! O cudowna ſmiáłoſci Białogłowska! O Białogłowo záprawdę nád Białogłową! ále powiedz mi Mągdałeno! gdyby ſługá Odzwiernia ktora ſpytała Piotrá, ſpytała teſz Cię, coż byś czyniła? ia przecię iednak wezmę Go! O odwago cudowna Białogłowska! O miáłoſci iey niewymowna! álbowskiem nieuważa mieyſcá, áni pátrzy ná oſoby, ále odwaznie mowi, y obiecuje; Powiedz mi kędyś Go położył á ia go wezmę.

VII. Ale Dobroćliwy Ieżv, czemużeś zápomniáł mówić iey, iákos odpowiedział Niewieſcie Kánáneykiey, *Ież, á niech ſie tak ſtanie iako prágneſz?* zápomniáleſ podobno záżyć znią Miłoięrdzia! czemuſz tedy niepowieſz iey kędyś położył ſiebie ſámego, áżeby Cię wzięwſzy do ſercá ſwego, ſzła opowiedzieć tę weloła nowinę twoim Vcznióm? á kiedyś iey pytał, tey twoiey ſługi, o Bráćie iey Záázru, kędy go położyła, záraz Cię záprowadziła ná mieyſce kędy był, czemuſz terazt próſząc Cię oná, áżebyś iey powiedział, kędyś ſię Sam podział, vkrywafz ſię przed nią, y niechceſz iey powiedzieć! Ale ſłodki Náuczycielu! niezátzymuy dłuſzey tego iey prágniénia! álbowskiem iuſz trzeci dzień, iáko oná Cię oczekiwa! y nie ma ſię czym więcej trzymać, y dlatego nie będzie mogła długo żyć, ieżeli Ty prętko oznáymiwſzy ſię iey, niepoſiliſz iey, chlebem Ciála ſwego! będąc Ty onym Chlebem żywym, máiącym w ſobie ſmák wſzelákiey przyięmnoſci, y dájącym żywot ſwiátu. Ioan: 10. Sap: 16.

VIII. Rzekł tedy Ieżv Mągdałenie, *Márya!* ná który głoſ, oná, obrociwſzy ſię, záraz odpowiedziała, *Náuczycielu!* á Pan dołożył *nie tykaſ ſie mnie!* O odmiano práwice Naywyżſzey! tylko Mągdałená wſtyſzała on głoſ, którym

rym z Wycząynie Pan wołał na nie, poczuła w sobie oś-  
 bliwą słodkość, przez którą poznała, że Ten jest iey Ná-  
 uczyciel którego ona z tak wielkim pragnieniem szuka-  
 ła! O iak wielka była radość y wesele, które czuła w  
 sercu swoim! y iako się rozplywała Duszą iey nątych  
 miast, vsłyszawszy Oblubieńcá mowiącego *Marya!* Na  
 ten czas wielka boleść, która była opánowała serce iey,  
 obrociła się w radość, a łzy boleści, obrociły się we łzy  
 miłości; na ten czas otrzywił się Duch iey, y zgubio-  
 ne zmysły náwróciły się: a chociaż Jezvs chciał wię-  
 cey mówić, nie mogła Mágdalená wytrwać, ale mu  
 przerwała mowę, mówiąc. Náuczycielu! albowiem  
 rozumiála, że nie potrzeba więcej słów, znalazłszy ono  
 słowo prawdziwe, którego ona szukała; dla tego zdála  
 się iey pożyteczniejsza rzecz, dotknąć się Boskiego Sło-  
 wa, aniżeli słuchać innych słów. O miłości mocna, a  
 niecierpliwa! niedosyć było Mágdalenie widzieć Iezu-  
 sa, y gadać z nim, ale oraz y dotykała się Go; wiedziá-  
 ła bowiem dobrze, że od Jezusa pochodziła łaska vdra-  
 wiáca wszystkich.

IX. Teraz Duszo moia, náślady pobożnego éffektu  
 Mágdaleny, pracz, szukając wiernie Jezusa, szukay Go  
 w nocy tego mizernego żywota, iako czyniła Oblubieni-  
 cá, gdy mówiła. *Intendulo meo per noctē quaesui, quem diligit*  
 Cant: 3. *Anima mea.* Náłożeczku moim szukám w nocy tego  
 którego kocha Duszą moia. Szukay Go vstáwicznym  
 płaczem, y wzdychaniem, iako czynił óń Święty Krol  
 Psal: 41 Dawid kiedy mówił. *Fuerunt mihi lacrymae meae Panes*  
*die ac nocte, dum dicitur mihi quotidie, ubi est Deus tuus?* Sta-  
 ły mi się łzy moje, za chleb przez dzień, y noc, kiedy  
 mi mówili codziennie, kędy jest Bog twoy? Ktoż mi cię  
 wziął Panie moy y kędy cię położono? y owżem, czę-  
 mus się oddalił odemnie, y wniknąłś mi twoiey słod-  
 kiej obecności? czemuż zakrywasz Twarz Twoię y za-  
 pominałś, mego vbostwa, y utrapienia? Iam iam wy-  
 rzucił



rzucił Ciebie, iam sam zgubił Ciebie! *Iniquitates vestrae dicit Propheta, disuſerunt inter vos & Deum vestrum, & peccata vestra; absconderunt faciem Eius à vobis.* Wásze nieprawości, mowi Prorok oddzieliły Boga wászego, od was; á grzechy wásze zakryły światło jego. Tedy grzechy moje wzięły Páná mego! á kędyś Go położyły? ná Krzyżu przybiły! Okrutne grzechy! álbowskiem wzięły Páná mego: ále ná to okrutnieysze, y niezbożnieysze! álbowskiem ná tak zelżywym á okrutnym drzewie, przybiły Go. Idz Duszo moia, á pądnij ná ziemię, oraz z Mágdalena v grobu twego Páná, á tam Vważając co On dla ciebie Vcierpiał, płacz zpolitowania ná Nim, y płacz zliłości twoiej ná soba, dla ktorego On Vmárt ná Krzyżu, á żeby On też, ruszony politowaniem, ku tobie, raczył pokazać ci się, y zawołać ná cie imieniem własnym, iáko zawołał ná Mágdalenę, y oraz znią dokonale cie pocieszył.

## Modlitwa.

**P**ROŚ Chrystusa P. poniewasz On tak miły y dobry, tym którzy Go zmiłósćia szukają, á nigdy nie opuszcza tych, którzy wén wfaią: niech ci vżyczy łaski, á żebyś náslądując Świętey Mágdaleny, mogłaś Go całym sercem kochać, wżyskimi siłami twemi szukać, y całą Duszą pokładać ná dzieje wnim: á żebyś był godnym od Niego wzajemnie byđ kochany, szukany, znaleźiony, y we wżyskich twoich potrzebach nigdy od Niego nieopuszczony.

## Náuki Chrześćiańskie.

I. **V**Czniowie przyšli widzieć grob, ále się nie zatrzymáli, dla tego nie vtrzymáli ná ten czas łaski widzenia Chrystusa; ále Mágdalená została y trwała, dlatego stała się godną przed wżyskimi Uczniámi widzieć

dzieć Páná Iezusa Chrystusá. Pan nie nágradza vczyn-  
kow nášzych, ieżeli nie trwamy w nich do końca, álbo-  
wiem cnotá y doskonałość dobrego vczynku iest Wy-  
trwanie.

II. Márya Mágdalená otrzymáá wszystko co chciá-  
á przez łzy, álbowiem plácząc otrzymáá odpuszcze-  
nie grzechow, wskrzeszenie zázárzá y poćiechę widzieć  
Chrystusá chwalebneho. Ták y my, ieżeli chcemy otrzy-  
máć odpuszczenie grzechow, wylewaymy z Mágdalená  
łzy skruchy, ieżeli chcemy vprosić ráunek y návrocę-  
nie bliznich, wylewaymy łzy politowánia: ieżeli náostí-  
tku chcemy się stáć godni Boskich poćiech y rádości,  
wylewaymy łzy nabożeństvá.

III. Márya Mágdalená, siedząc v grobu, niewidziáá  
Páná; ále gdy się schyliá widzieć, obaczyá Aniołow, á  
potym tego Pana. Ták y my, kiedy zostáemy ná  
modlitwie y rozmyślaniu z wotá Chrystusowego, ieżeli  
nieczuiemy Duchowney rádości ktorey prágniemy,  
schylmy się pátrzáć do grobu, to iest v wágá nášzych  
niedoskonałości; vpokorzymy się y vznaymy się mego  
dnemí tey łáski, á zázaz Pán nie zániecha poćietzyć nas.

IV. Ná to, kiedy ná modlitwie nie znáydujemy  
Chrystusá, to iest poćiechy Duchowney, nie powinniśmy  
zániedbywáć álbo desperowáć, ále trwáć z skrucha, prá-  
gnieniem, y vćiekáním się do Swiętych; iáko vczyniá  
Swięta Mágdalená, ktora nieznáydując Chrystusá, nieo-  
deszłá, ále ták długo trwáá plácząc, vzdychájąc, y py-  
tájąc się On, áže Go ználázłá.

V. Mágdalená znáydując się bez Chrystusá, plákáá,  
siedząc y požirájąc ná grob; ták y my, kiedy się znáydu-  
jemy bez łáski Boskiey, ieżeli chcemy odyskáć iá; plácz-  
my zá grzechy náše, siedzmy wpokornym vznawá-  
niu siebie sámych, á pgládaymy często ná grob rozmy-  
śláním, co zá nas vćierpiá Pan.

VI. Márya Mágdalená gdy Chrystus Pan mowił do-  
nief

nicy widzieli Go, bo Go kochała, ale nie będąc doskonałą w Wierze, niepoznała. Tak y my, będąc bez grzechu śmiertelnego, mamy w sobie łaskę Chrystusa Pana, ale wiele niedoskonałości, które oraz zmiłością Jego miłszamy, częstokroć niedopuszczają nam Go widzieć ani poznać, dla tego znaydujemy się oziębli y niedbali w Jego Boskiej służbie, bez żadney pociechy duchowney.

VII. Święta Mągdalena, poznawłszy Pana Jezusa, biegła zaraz obłapić Go; ale On iey wstret uczynił mówiąc, Nietykay mnie, y dołożył, żeby szła oznaymić Apostołom Jego Zmartwychwstanie; a to żebyśmy zrozumieli że Pan niepozwała pociechy dla nas łamych tylko, ale żebyśmy też wdzielali iey, y cieszyli się bliznich naszych.

VIII. Chrystus Pan pokazawszy się Marycy Mągdalenie w Ogrodzie, niekazał się iey dotykać; a potem pokazawszy się, dopuścił się iey dotykać oraz zdrgnięmi Maryami, iako y inszym. Rzekł iey tedy Pan, Nietykay mnie, ieszczem bowiem niewstąpił do Oycy mego! iako by chciał mówić, gdym nie wstąpił do Oycy mego, nie tykay mnie teraz. Czym chciał nauczyć przedwieczna Mądrość, swoich wiernych, że traktując z Błogosławionymi prywatnie y sekretne, chociaż osoby y konwersacja jest bynajmniej niepodeytrana, mają się pokazywać raczej ostrymi y surowymi, niżeli łagodnymi y łaskawymi, y śląc rzeczy znaydując się które może czynić przy obecności wszystkich a sekretne nieuchodzą.

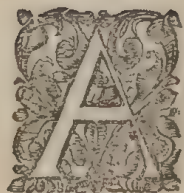
IX. Marya Mągdalena stojąc v grobu Pańskiego płakała. Żywot Dłuzze pobożney wtym mizernym pielgrzymowaniu, jest zostawać wstawnie przy grobie Chrystusowym rozmyślając Jego gorzką Mękę, a opłakując wstawnie grzechy własne, dla których Chrystus Pan umarł na Krzyżu, y dla których oddalona jest każda Dłuzza od Jego słodkiej przytomności.



*Jako Chrystus Pan pokazał się Uczniom idącym na Emaus.*

## Ewangelia.

Luc, 24.



Oto dwáy Uczniowie šli do Zameczku tegoż ómá nazwanego Emaus, á gdy między sobá gadáli o rzeczách przešłych, Iezvs przybliżywszy się szedł z nimi, ále onigo niepoználi, y rzekł im. Co zá rozmowy czynicie idąc, á ieście tak smutni, ktorému ieden z nich nazwany Kleofas odpowiedział. Tyś sam Pielgrzymem ieś w Ieruzalem, że niewiesz o rzeczách ktore się w nim w tych dniách stały? ktorým rzekł Pan, co zá rzeczy? á oni odpowiedzieli, o Iezvsie Nazaráńskiem, Człowieku y Proroku, mocnym w czynkach y słowách; iáko náši Arcykapłáni y Przełożeni ludu, potępili go ná śmierć y Vkrzyżowali. Mysmy spodziewáli się że on miał odkupić Iśráelá, á co nas bárdziey frásuie, że iusz to trzeci dzień iáko się to stało, á niektóre z Białychgłów nášzych zástrąszyły nas, ktore idąc rániusińko do grobu powróciły się nieznáłszy Ciála, y mówiły, że widziály dwóch Aniołów, ktorzy powiedzieli że żyje. Rzekł im Pan Iezvs, O głupi á leniwego sercá do wierzenia wšzystkiego tego co

Pro-

Prorocy opowiedzieli! áżali niepotrzebá tego á-  
żeby Chrystus wćierpiał y ták wszedł do chwały  
swoiey? A poczący od Moyżeszá y inszych Pro-  
rokw wykládał im wszystkie Pismá, ktore o nim  
mowili, á przyblizáiąc się ku Zámeczkowi, zdał się  
Pan chcieć iść dálej, ále oni przymuszáli go mo-  
wić. Zostań z nami bo wieczor blisko, y wszedł  
z nimi, á siedząc v stołu, wziął chleb, á błogosła-  
wiać go łamał y podawał im, y poználi go, ále on  
zniknął z oczu ich; y mowili między sobą; Czy nie  
pałało serce nasze wnas gdy on mówił z nami ná  
drodze, y objawiał nam Pismá? á powstawszy tey  
godziny wrocili się do Ieruzalem.

### Táiemnice.

**T**Obias młody, pielgrzymując z Aniołem Ráfáe- Tho: 12.  
lem w kompaniey niepoznał go, náostátek Anioł  
dawczy mu y inszym dobre náuki zniknął z oczu ich  
Ionátás Syn Krolá Saulá, skosztowawszy plastru Reg: 14.  
miodu, roziaśniáły oczy iego.

### Proroctwá.

**D**ispersa sunt oves, eo, quod non esset Pastor. Ro- Ezec: 34  
zbiegły się Owce moje, dla tego, że nie było Pá-  
sterzá.

*Visitabo oves meas, & liberabo eas de omnibus locis, Ibidem.*  
*in quibus dispersa fuerunt in die nubis & caliginis. Ná-*

wiedzę Owce moje, y zgromadzę ie, ze wszystkich mieysć ná ktore się były rozbiegły w dzień ciemny y mglisty.

Iob. 4. *Vacillantes confirmauerunt sermones tui, & genua tremementia confortasti.* Słowa twoie potwierdziły vpadających y potwierdziłeś wątpliwych.

## Rozmyślania.

**PUNKT. I.** Vwasz, iako sli oni dwáy Vczniowie, iák iákie rozproszone Owieczki, vtrapieni, boleiacy, y wątpliwi w Wierze; y nie dziw, albowiem wyszedłszy z Ieruzalem widzenia pokoju, zostały bez pokoju Dusze ich, dla tego chcieli się między sobą pocieszyć rozmową ale tym więcej przyczyniało się im bolu, szukáli ktoby im mógł dać iaka radę albo pocieche, y nieznądowali żadnego. Zdrugiey strony vwasz Dobrotliwego Iezusa, iako zniewolony pobożnością swoich miłych Uczniow, szedł zániami po mátu iako Dobry Pasterz, náprowadzając ich do swojej Owczarnie; á będąc iczcie dáleko od nich, począł iako powstające Słońce, świecić promieniami pobożności swojej w sercach ich, albowiem nic nieprzymuszało tych Vczniow mówić o Iezusie, y boleć że Go zgubili, tylko miłość y pragnienie samego Iezusa, dla tego, niżeli się przybliżył do nich, iuż Go mieli w sercu swoim, y iuż wraz przez Pobożność ich szedł we środku zniemi Pan Iezus.

II. Ale Dobrotliwy Pánie! wszákes powiedział, że Ty zároveň kochał się wkochariacych Ciebie y obiawiał się onym? czemuż teraz tym twoim Vczniom, ktorzy dla miłości twoiey są tak vtrapieni y frásobliwi, odwołasz obiawić się y pocieszyć ich vtrapiene serce? Miłowáli prawdziwie ci Vczniowie swego Náuczyciela; y dla tego záslużyliże wkompaniey szedł zniemi, á że nie  
byli



byli ieszcze doskonałemi w Wierze, dla tego widząc Go niepoznali, a rozumieć że od nich daleko jest, iednąk był blisko y szedł oraz zniemi: O iak wiele razy Duszo moiá kiedy iestesmy obroczeni vtrapieniem y dolegliwościami, nieznayduiać ani zewnątrz ani po wierzchu; żadnego ratunku ani poćiechy, dlatego się nam zda że daleko iestesmy od Chrystusa, y że mało nas kocha albo o nas dba, niepostrzegamy że idzie iako Oćiec Dobrotliwy za nami, licząc stopy nasze, y vważiać naymnieysze nasze dolegliwości, które ponośmy dla miłości Jego, áżeby nam dał za nie koronę dwoiaką, to jest nagrodę y poćiechę w Niebie.

III. Iezvs przybliżywszy się szedł zniemi. Chrystus dla czterech przyczyn puścił się w kámpánicy z temi Vczniámi. *Naprzód*, że byli vtrapieni; á o Pánu nápisáno, *Psal: 90.* że zostáie z vtrapieniami. *Ponwtóre*, że mowili o nim, á *Marc: 18.* On powiedział, że kedy będzie dwóch albo trzech zgromádzonych w Imię iego, On będzie we środku zniemi. *Potrzenie*, prowadząc ich iako dobry Pásterz, do Owczárnie Kościoła swego iako Owieczki zbłąkáne. *Poczwarte*, áżeby pokazał, że On jest Prawdziwym y wiernym Przyjacielem, który nie vstáie czásu potrzeby nászey, iako o nim nápisáno, że On jest vćieczką Ubogich, *Psal: 9.* ratunkiem wpotrzebách y vtrapieniách Przyjacioł. Záprawdę wierny Przyjaciel, prawdziwy, Przyjaciel słodki, który nie tylko ratuje y wspomaga Przyjacioł, ále też Nieprzyjacioł swoich! O iak wiele razy Najsłodszy Pánie moy! gdym zdáléká chodził od Ciebie, grzesząc y obrażiając Twoię Dobroć, chodziłeś záwíze ze mną iako dobry Przyjaciel, ziedney strony słowami Przyjacielskimi nápomináiąc mnie, á zdrugiey ratuiąc mnie, co raz odeymuiać okázye do grzechu, co raz boiáznia odrywáiąc od złego, á co raz miłością wzywáiąc mnie do dobrego, że náostátku skruszywszy twárdosć lercá mego, przyciągnąłeś mnie słodkimi zwiá-

skámi do miłości twoiey. Błogosławieni ci zktorem chodźi Chrystus, zktorem chodźi prawdá y żywot, álbowiem nie mogą zbłądzić ani zginąć.

IV. Co zá rozmowy między sobą macie? mowi Pan: O słodki Iezv! podobnoś nie wiedział o czym rozmawiali oni Uczniowie, y przyczyny, dla ktorey byli tak smutni! Oczekiwaś podobno áżebyć odpowiedzieli że gadają o Tobie y zasmuceni są dla miłości Twoiey, ieżeli się im Ty pierwey nie objawił y radością twoiey pożądaney obecności niepoćielysz: á ieżeli nie masz intencyey tego uczynić! czemuż tedy Dobroćliwy Iezv, tym twoim pytaniem przyczyniaś nowego bólu, y vtrapienia w nich dolegliwości? przymuszając ich powiedzieć to, czego oni nie mogą wymówić ani pomyslić bez wielkiego żalu? Ale postąpił sobie wtym Pan iako doświadczony Lekarz, który chce pierwey zrozumieć od chorego przyczynę choroby, áżeby mógł iey zabić przyzwoitym lekárstwem. Chciał Chrystus Pan, tym swoim pytaniem dać okázy Uczniom do poznania ich Duchowney choroby, która, nie inżego nie była tylko niewiadomość Piśmá y niedowiarstwo: á nád to, áżeby, im więcej boleści mieli w wyliczaniu przyczyn ich smutkow, tym potym z więkztą radością, y weseleniem zostáli nápełnieni, kiedy Go poznają.

V. O głupi, á leniwego serca do wierzenia! To strofowanie Miłościwego Náuczyciela, nie pochodziło z gniewu, ále z wielkiey miłości; niechciał tak ołtremi słowy konfundować vtrapiionych Uczniow ále áżeby się obaczwszy sami y vznakłży swoy błąd y niewierność stáli się sposobniejszymi zrozumieć prawdę, y naukę ktorey On ich nauczał. Głupi záprawdę byli Żydzi do wierzenia, że krom wylania krwi y wcierpienia, mieli być odkupieni od Páná, tym bardziey, że Prawo ze wzyftkiemi ofiárámi nie inżego nie znaczyło y Prorocy nie inżego nie opowiadali, tylko śmierć Zbáwiciela; ále dá-

leko

Ileko głupszy są ci, którzy widząc że potrzebą było ażeby Chrystus Pan nasz przeszedł przez Bramę ciążna wtrapienia, a tak wszedł do Chwały swojej wieczney, rozumieją że oni tam wnidą bez wcierpienia na tym świecie. Wielkie głupstwo byłoby służy, gdyby niechciał wnieść przez tę Bramę przez którą wszedł iego Krol. Dziedzictwo zwykło spadać na Dziedziców, zwłaszcza ciężarami y powinnościami, tak Dziedzictwu Niebieskiemu przydany jest ten ciężar wcierpienia, ztym ciężarem otrzymał go najpierw Chrystus, y dla tego potrzebą było aby wcierpił; ztym ciężarem mieli Go Apostołowie, którym opowiedział Pan, że cierpieć będą na świecie Przenaśladowania &c. Ztym ciężarem mieli Go wszyscy Ioan: 16. Wierzą, o których powiedział Apostoł. *Omnes, qui pie vo-* 2. Ti: 3.  
*lunt vivere in Christo, persecutiones patientur.* Wszyscy którzy pragną żyć pobożnie w Chrystusie, przenaśladowania cierpieć będą. Ci tedy którzy bez wtrapienia chcą dostąpić Błogosławieństwa, zdadza się być godniejszymi nad Chrystusa, nad Świętych Apostołów y lepszymi nad wszystkich wiernych.

VI. A począwszy od Moyżesz, y Prorokow wykladał im Pismá. Vważ, z iak wielką miłością Nauczyciel wszystkich Nauczycielow, szedł ztemi dwiema Uczniami, wykladać im Pismá; a oraz dawać im wewnętrzną światłość do zrozumienia. O Święci Vczniowie! gdy byście wiedzieli, kto to był ten co szedł z wami y gadał! albowiem nie był Prorokiem, ani Aniołem, ani samym Człowiekiem, ale było ono Słowo Przedwieczne, które mówiło przez Proroki: Był Pan Aniołow y sam Bog. O iako od wielkiego ządziwienia y słodkości, rozplynęłyby się były serca wáze. O iak wiele Świętych Krolow, y Prorokow, pragnęło widzieć y słyszeć Tego, korego wy widzicie y słyszycie; a nie byli godni! *Błogosławieni studzy twoi,* mówiła Krolowa Sabá Salámonowi, *z orzysłoi przed oblicznością twą y słuchaia mądrości two-*



iey, Ale daleko Błogostawieński wy święci Vczniowie! ktorzyście zasłużyli mieć za Nauczyciela, nie jednego Mędrca światy, ale samą Mądrość niestworzoną! O iak szczęśliwa byłaby Dusza moja, kiedyby była godną słuchać oney słodkiej rozmowy y widzieć one płomienie gorące ktore wynikają z ust Páńskich, y one serca Vczniow palające miłością Boską.

VII. Zmyślił Pan iakoby chciał iść daley. Coto ma być Dobrotliwy Iasv? kiedyć ci Vczniowie pokázowali małą miłość, oddalając się od Ciebie? pokázowałeś się im tak skłonnym do zostania zniemi? a teraz kiedy oni palają miłością ku Tobie y pragną ażebyś został dla ich pociechy zniemi, chcesz ich opuścić y oddalić się od nich? Záprawdę niechciał y nie mógł opuścić Naydobrotliwzły Pan, y owszem więcej On pragnął zostać zniemi, aniżeli ich pragnienie požądało; nie było tedy Iego zmyślenie ziąkiego niechcenia, albowiem będąc On Nauczycielem Prawdy, nie mógł żadnym sposobem Vżyć nieprawdy, ale Takim się pokazał powierzchownie onym Vczniom; iakiego oni być rozumieli wsercach swoich: albowiem, rozumiejąc oni, że był Pielgrzymem idacym wobec kráie, dla tego Pan zdał się że chce iść daley: Niebyło tedy to Iego zmyślenie, iakiem niechceniem albo nieprawdą ale Cień y Figurą Prawdy. Zdrugiey strony, zmyślił Pan iakoby chciał opuścić ich; ażeby bárdziej zápalil ich pragnienie y sprobował ich miłości: albowiem, Probá miłości jest Vczynek. Zmyślił, ażeby Go prośili, ażeby Go przymusili, y dali Mu go spode; ażeby przez tę swoją Miłość zasłużyli, od Niego być oświeconemi y pocieszonemi: Pałało serce w tych Vczniach gdy Pan zniemi gadał ná drodze: ale ten ogień był zakryty y zamknięty w piersiach ich, Pan zmyślając że chce ich opuścić, podzarzył tego ognia; dla tego záiał się wielkiem płomieniem; ktory nie tylko gorzał wewnątrz, ale też pokazał powierzchownie lwoy zapal; kiedy

kiedy, nie tylko Go prosili, ale też przymusili zostać.

VIII. Ale, ktoż taki jest najmocniejszy Pánie, który Cie może przymusić? będąc Ty Bogiem, którego woli, iáko nápiłáno, żaden się sprzeciwić nie może? Záprawdę, żadnym sposobem ci Uczniowie, nie mogli by Cie byli przymusić ábys zniemi został! ále Twoiá Pobożność y Miłość uczyniła ten gwałt! Tá Miłość ściągnęła Cie z Niebá ná ziemię! oná Cie záprowądziła ná Krzyż y vmrzeć zá nas kazála! oná náostítek przymusiła Cie, byś był tak szczodrobliwym w lástkách twoich, y siebie samego dał tym, którzy cie miłuiá! Miłość Cie przymusiła! kiedy oni Uczniowie mówili, *Mane nobiscum Domine!* Zostan známi Pánie! álbowskiem, tak wielká jest Miłość Twoiá, że masz zá jedné Delicije być z Synámi ludźkíemi. *Pontere*, Pobożność Cie znie-woliła, kiedy mówili. *Quoniam aduesperascit*, bo się ma ku Wieczorowi, bo iusz záchodzi światło, á bez Ciebie zostáiemy wćiemnościách. Dla tego, nie mogąć Ty zniesć, á żeby Twoi Uczniowie błędzili po ćiemnościách niedowiárstwá y nieumiećności, będąc Ty prawdziwym światłem oświećájącym ludzi, raczyłeś zostać zniemi y objáwić się im.

## Modlitwá.

PROś Chrystusá Páná przez onę miłość, którą raczył oświecić y póciefzyć onych dwóch Uczniów, tak niech raczy oświecić twoie serce, á żebyś poznájąc wiák wielkich ćiemnościách znáyduiesz się, y iák potrzebná jest przytomność Iego twemu zbáwieniu, vmiałeś, násládując tych Uczniów swiętych, zátzymać Go wtwierdzoną mocá Duży twoiey, która poślona będąc chlebem żywotá z Iego Przenáyswiętższych Rąk, mogłaby przez to powracać się z drogi swiátá tego, y wítępować ná gorę do Niebieskiey Ierozolimy.

## Nauki Chrześcijańskie.

I. **C**łdwi Vezniowie znaydują się bez Pána, wychodzą z *Jeruzalem* które się znięci, *Widzenie pokon*, a wątpliwi y frąobliwi idą na *Emaus*, który się słomaczy *Lutwzgardziny*, biada tey duszy która dla swego przeobrażenia Chrystusa y zostawie ogołociona z fałki *Legolubowiem*, zaraz traci pokoy zewnętrzny, a wżyskła pełna ciężności y niepokoju: z Duszy wybrány, które się odrzucona y wygądzona.

II. Nie czyta ny w Piśmie, ażeby Pan pokazał się Mátce iwoicy, ale tylko tym którzy ieszcze nie byli doskonałemi y wątpliwemi w Wierze: iako to Apostołowie: *Ołobowie, Piotr, Tomasz, Magdalena, y ci dwaj Vezniowie*: dając przykład Prálarcom, w Pasterzom Dusz, że mają ołobliwie czuć nad temi Owieczkami, które są bliskie zguby, y pżaćić od Włók Piekiełnego; dla tego ie mają ołobliwie w zwęktza czu, nosić iá nawiedzać, ratować y *czuwać*.

III. Chrystus, Pan Nieba y ziemi, niewstydył się iść w wbiere Pielgrzymikim, szukać y pocieszyć onych dwóch Uczniow, chociaż byli podleyi y mnielzego respektu od innych: na zawniwdzenie nasze, którzy wstydzimy się traktować z ołobami podłemi, a tylko chcemy konwertować y chodzić z Ołobami wielkiej powagi y poślanowania.

IV. Kiedy się znaydujemy w iákim smutku, albo w trótnieniu Duchownym, najlepiej i pósob iest, mówić albo czytać, albo myśleć cokolwiek o Pánu Chrystusie; nąśladując tych dwóch Vezniow którzy boleć iá, y powarpiwać, dla śmierci o Chrystusie, że rozmawiali o Nim, dla tego byli od Niego oświeceni y pocieszeni.

V. Cłdwi Vezniowie, chociaż ieszcze żyli na tym świecie, y wątpliwi w Wierze: przecię iednak że mo wili o Chry-



Chrystus, zasłużył Gmieć w swejy Kompániey. Zaczem iest tak rzecz dobra y pożyteczna nam w álbo myśleć o Pánu Iezusie, że chociaż u siebie niedokona-temi, jednak nie zapomina przysć dla mieszkania między nami, gdyż On sam powiedział, że kedy będzie dwóch álbo trzech zgromádzonych w Imię Jego, on będzie we środku ich.

VI. Ieżeli potrzebá było áżeby Chrystus Vcierpiał, y przez ciałna fortkę n-ęki swejy wszedł do Chwały wieczney; iáko my myślemy wnić r-ám, gdy będąc pełni grzechow, nie chcemy nie cierpieć nátym świecie. Głupi tedy są ci, którzy bez vtrapienia y siła cierpienia myśla wnić do cudzey Chwały, álbowiem Chrystus bez vcierpienia nie wszedł do swejy włałney.

VII. Przybliżając się ku Zameczkowi kedy śli, zmyślił Chrystus iáko by chciał się oddalić od Uczniow. Widzi się podczas Pan, kedy się znáydujemy wiákim vtrapieniu álbo pokutách, oddalony być od nas, nie dla tego, żeby nas zapewne miał opuścić, ále probuieć ná- szey státeczności, y zápaláiąc bárdziey nászep- r-ágnięcia, áżeby náśládując tych dwóch Uczniow, nászemi pro- zbami przymusiłmy Go podáć nam r-átunek y poćiechę.

VIII. Uczniowie przymusili Páná, ktorego rozumie- li być Pielgrzymem, áżeby został y wíeczerał z nimi. Tak my nie mamy czekać byśmy byli próżeni, od ybo- gich y Pielgrzymow, ále powinniśmy prosić ich y przy- musić, żeby przyjęli od nas miłosierny vczynek; álbo- wiem, dáleko większe dobrodzieystwo odbiera czynią- cy vczynek miłosierdzia, ániżeli ten ktoremu iest vczy- mony.

IX. Uczniowie słucháiac Páná kedy im wykládał Písmá, nie byli oświeceni; ále gdy dáli Mu gołpode iestę y pić, otworzyły się oczy ich y poználi Go: álbowiem nie ci, którzy słucháia Práwa Bożkiego, ále ci którzy v- czynkiem wykonywáia e, zostáią vpráwiedliwieni, y

daleko większe światło odbieraia od Boga, wykonywając uczynki miłosierne; aniżeli siłą słuchając, czyrząc, y disputując o Pismie Boskiem.

X. Chrystus nie tylko chce, byé požądany y proszony od nas, ale też przymuszony; niepomysłamy nigdy pomnażać się władney cności, albo doskonałości, samym tylko pragnieniem y prozzeniem ich od Pána, jeżeli nie przyłączemy też do tego mocy, zwyciężając w silnie wszytkie przeciwności y trudności, które się nam zástawią, albowiem napisano, że, Królestwo Niebieskie gwałt cierpi, y gwałt mu czyniacy dostają go.

XI. Chrystus chociaż według Ciała postąpił wyzey y chwalebniey, iednak zachowywał też pokorę y łaskawość co pierwey, obcując y nauczając tych dwoch Uczniów, chociaż byli podlejšemi od innych. Tak postępujący na godności y stany wyższe, nie mają się wstydzic przedstawiania z Ołobami vbogiemi, y podłemi, pomagając im w ich potrzebách. Także Káznodźcic, nie mają zántechywać náuki swoiey przepowiadania, chociaż mało jest słuchacza.

## R O Z M Y S L A N I E LVI.

*Jako Chrystus Pan Náš pokazał się wszystkim Uczniom oraz.*

## Ewángelia.

Luc: 24.  
Ioan: 20



Gdy przyszedł Wieczor onego Dnia y będąc Drzwi zawarte kędy zostawali Uczniowie zgromáżdzeni dla boiaźni Żydów, przyszedł Iezus y stanął we środku ich, y rzekł im. Pokoy zwámi, iam jest  
nie

nie boyćcie się. Ale oni zturbowani y przestraszeni, rozumieli, widzenie bydź ducha iakiego, y rzekł im, Czemu się turbuiecie, á takie myśli wchodzą do serca waszego? obaczcie moje ręce y nogi, żem ja iest! Dotknijcie się á wiedzcie, álbowiem Duch nie ma ciała ani kości, iako ja mam! á wymowiwszy to pokazał im ręce, nogi, y bok, ále oni ieszcze nie wierząc, á od radości stojąc iakoby zdumiáli, rzekł im, macie tu co do iedzenia, á oni położyli przed nim część ryby pieczoney y plastr miodu, á iedząc przy nich, wziawszy ostatek co mu zbywało, dał im y rzekł; Te są słowa ktorem wam powiedział, kiedym ieszcze był zwami, álbowiem potrzebá było, áżeby się wszystko wypełniło, cokolwiek napisáno było w Prawie Moyżeszowym, w Proroctwach y Psalmách o mnie. Ná ten czas otworzył im zmysły, áżeby zrozumieli Prawá, iako potrzebá było áżeby Chrystus wćierpiał, y wstał zmartwy trzeciego Dnia, y opowiedział w Imię swoje pokutę y odpuszczenie grzechow po wszystkich Narodách począwszy od Ieruzalem. Wweselili się tedy Vczniowie widząc Pána swego, który rzekł im znówu. Pokoy niech będzie zwami! iako Ocieć posłał mnie, tak ja posyłam was! á rzekszy to, tchnął ná nich, mówiąc. Przyimićcie Ducha Świętego! grzechy tych którym odpuścićie będą odpuszczone, y którym zátrzymacie będą zátrzymane.



## Tajemnice.

Gen: 43. **P**atryarcha Iozef obławiwszy się Brątem swaim w Egypcie, gdy byli zastrążeni y wielką boi-  
żnią stali przed nim, rzekł im: Jam jest Brat wasz Iozef, nieboycie się, y wszystkich obłapił całując z wielką miłością.

Tob: 12. Anioł Ráfáel oznáwmiwszy się Tobiaszowi y Synowi jego, gdy byli obádwały zturbowani, rzekł im Anioł. Pokoy niech będzie zwámi, nie boycie się.

## Proroctwo.

Eze: 34. **E**Go ipse requirám oues meas, & visitábo eas, sicut visitat Pastor gregem suam in Die, quando fuerit in medio ouium suarum dissipatarum. Ia sam szukać będę Owieczek moich, y nawiedzę je iáko Pasterz. nawiedza trzodę swoję w Dzien, kiedy będzie we frodku ich rozproszonych.

## Rozmyślanía.

PVNKT I. Vwasz, iáko zá przysciem Wieczorá, poczynało ciemnieć swiáto Wiáry y ziębnać gorácość prawdy w sercach Apostolskich, dlatego będąc ziedney strony zastrążeni smiercią Nauczyciela twego, zdru-  
giey, nápełnieni boiáżnią Zydowską, zostawali iáko Owce rozprozone, zámknieci y zgrómáżeni w Wic-  
czerniku: kedy mógłz pomysleć, iáko wspominaiać lo-  
bie oni, ze trzy dni przedtym, ná tyn, ze mneyseu, ich Nauczyciel z tak wielką pokorą wniósł nogi, y táwze  
ich



Przyjaćiel Przyjaćielowi; nie odmienił Nátury swoiey  
odmieniwszy stan : niepogárdza Piotrem chociaż się  
Go zápar; áni drugimi że Go opuścili : áni strofuie suro-  
woich niedowiarstwo, ále rász łáskáwością co y pier-  
wey pozdrawia ich y dáie im swoy pokoy : y coż insze-  
go miał dáć Bog Pokoju y Vkochánia, tylko Pokoy y  
Miłość ? y co zá inšzy Pokoy mógł dáć ten, który jest  
sámym Pokoiem nášzym, który Krwią swoią ná Krzyżu  
wylaná wśpokoił wśzystkie rzeczy ták w Niebie iáko y  
ná ziemi ? Ale, co zá Pokoy, Dobry Pánie, dáiesz twoim  
Colof. Apostołom ? oraz wśzystkim nám, w Osóbách ich ? iuż  
nie ten Pokoy który dáie świát swoim kochánkom álbo-  
wiem on dáie ciężkie karánie, y niepokoy ! ále Ty dáiesz  
Luc. 2. on Pokoy kroryś oznáymił ludziom przez Aniołow, do-  
breynoli, to jest, Pokoy ludzi między sobą w zwiásku mi-  
łości. Pokoy Dusz y z sobą sáma w wśpokoieniu y be-  
spieczności sumnienia. Y Pokoy náóstátek Dusz y  
Bogiem : który Pokoy, Ty, iáko oná Gołębicá, która przy-  
niosła Gałázkę oliwná do Arki ná znak Pokoju, przy-  
niosła z Niebá, iednocząc nas przez okrutná Mękę y  
śmierć Twoię z Przedwiecznym Oycem.

IV. *Widźcie moje rece y nogi żem ja test ten mowi* Zbáwi-  
ciel. Vwalz tu łágodność Pańka, iáko prácuie, chcą  
pewnemi uczynić Vczniow o swoim Zmartwychwstá-  
niu ; niekontentuią się że włátnemi oczymá pátrzyli  
Nán, y ze słysząc lego mowę poználi lego głos, ále chcą  
áżeby się Go dotykáli. á chociaż ten ktorego się dotyka-  
ią nie podlega zepsłowaniu y śmiertelności ; przecię ie-  
dnák pokazał wrym Pan Cudowne Dzieło swoje ; poká-  
zując się ziedney strony byđż dotykájącym ; áżeby po-  
twierdził Vczniow w Wierze : á zdrugey strony poká-  
zuie się byđż niepodległym żadnemu zepsłowaniu, y nie  
cierpietliwym, záchęcáiąc ich do nagrody nieśmiertel-  
ności. Záchował náđ to Pan znáki Rán swoich ; áżeby  
zgłádził onemi wśzeláká wátpliwosć z vmysłu ich y v-  
zdro-



zdrowił rany ich niedowiarstwa. Pokazał im tedy ręce, nogi, y bok. Pokazał ręce, zachęcając ich do Wierzy, iakoby mówił. Widźcie moje ręce, ktoremim się bił wiernie za was! áżebyś cie wy też swemi chętnie robili na służbie mojej! Pokazał im bok, wzywając ich do miłości swoiey, iakoby mówił: Widźcie mój bok stworzony y moje serce zranione, á poznaycie, iakom ja Umiłował was, áżebyście się też miłowali; pokazał im náostátek nogi, Vmacniając ich w státeczności, iako On był státeczny áże do końca nászego odkupienia: áżeby oni także byli státecznymi w posłuszeństwie Boskiego Przykazania áże do śmierci.

V. Ná to, Pan chciał zázrymác blizny Ran swoich y zniemi wstápić do Niebá; áżeby pomniał vstáwicznie o nas, álbowiem, (iako powiedział Prorok) miał nas nápisanych, ná rękú swoich: tak y ty Duszó mojá nie málz nigdy zápominać co dla ciebie uczynił álbó vcierpił Twoy Odkupiciel, álbowiem On, áżeby cie nie zápomniał, zázrymał znaki Ran swoich w Chwalebnym Ciele, ná świadectwo wielkiey miłości przeciwko tobie. O Błogosławieni Vczniowie, którym pozwolono, dotykáć się oney Boskiey Olohy, y całowáć one słodkie znaki, słodkie nad Miod y Cukier! o Duszó mojá! ponieważes nie tyła godná żyć za támtych czálów, áni być wonym szczęśliwym zgromádzieniu, w którym stánał Zbáwiciel, przynamniey ná łámo wípomnienie, wiedzóna Go uczynia włásnem, słuchania vlyzma twoiem, dorykánia się rękami, áżebyś mogła obłápić iego Przenayświętíze nogi, y pocálowáć miłóšne znaki, málzoby od słodkości rozplynać się y mdleć serce twoie!

VI. *Macie tu co do ziedzenia*, mówi Pan, á oni mu položyli część ryby vpieczoney, y plastr miodu. Vwałz, iak niepoięcie pokazue się miłóšć Zbáwiciela. Pomysl, gdyby Monárchá całego świata, znátości przeciwko nayblizszemu Człowiłkowi y Poddámemu swemu, náwie-

dził go Osobą własną wiego Chwałupie, á tá m przestawał przyiázno z nim, kazał mu siedzieć przy sobie, y iadł z nim te potrawy ktore on Chłopek nágotował dla siebie, záprawde tá łáská byłaby poczytána zá osóblivy fawor y miłość zbyteczna. A teraz Krol Niebá y Ziemie, y ták wielkiego Máiestatu, że ná lego Twarz nie śmieią pátrzyć Seráfinowie, y ktorego głos vsłyszawszy raz lud Izráelski, próšili Moyżeszá, mowiąc. *Non loquatur nobis Dominus ne forte moriamur.* Niechay więcey nie mowi do nas Pan, á żebyśmy niepomárli: On Bog, ták wielkiey y strážney boiázni, ná ktorego Arkę Stárego Testámentu, pozrawšy raz Betšámitowie, pádło ich trupem więcey, niż Pięćdziesiąt tysięcy. A Káplán Ozzá chcąc się dotknąć oney Arki, záraz vmárł. Teraz dla miłości nášzey ták się vniżył y łáskáwym stał, że przychodzi sám Osobą własną náwiedzáć Czterech Rybakow vbogich-przestáiąc przyiázno z nimi, dopuszcza się dotykáć im, y potraw pożywa po domowemu z nimi. Táć to jest Pokorá y miłość, o ktorey żaden nie słyšał ná świcie, á żeby iakie Xiążę swiátá tego, pokazało iá Poddánému swemu, ále sám tylko vżył iey Naywyższy Bog z ludźmi.

VII. Vwašz zdrugiey strony Pokarm ktorym Páná ná karmiono, to jest Pokármem Náтуры własney ryby pieczoney y Plastru miodu: álbowiem iego Przenayświętše Człowieczeństwo było rybá, ktora dla miłości nášzey vpieczona jest, ogniem Męki, ná drzewie Krzyżowym. A lego Boštvo było onym słodkim Plastrém miodu, ktory Wiecznym nályceniem pásie Dułze swoich wybránych. Tegož Pokármu gdy Chryštus pożył, dał Apostołom, á wosobie ich zostáwił Go nám všykim karmiac nas swoim Przenaydrožšym Ciátem y Krwią w Przenayświętšym Sákrámenćie, w ktorym się znáyduie Rybá lego Náтуры ludzkiey y Miod słodki Boštwa lego. Zdał nie pierwey Pokarm ten ćielški, y nie-

przy-

Reg. 6  
n. Para  
Lip: 13.

przyjemny Uczniom, dlatego siłą ich oddalało się od Niego, mówiąc. *Durus est hic sermo, quib potest eum audire?* loan: 6.  
Dlatego dobrotliwy Pan, czyniąc go przyjemniejszym Dłuży nędzy, wpiął go przy ogniu swojej miłości, y osłodził Miodem Boskiej słodkości. Pokarm, zaprawdę Boski, Pokarm przyjemny; o którym iako Sap: 16.  
napisano, Ma w sobie wizerunek słodycz.

## Modlitwa.

PROŚ Chrystusa Páná, iako On będąc dobrym Pasterzem, nawiedził y Pokoy przyniósł Uczniom swoim, ktorzy iakby rozproszone Owce zamknięci byli wonym Wieczerniku: Niechay raczy swoją Świętą boiaźnią zamknąć, y opatrzyć Wrotą zmysłów twoich, á oras z wiąskiem twojej miłości zjednoczyć serce twoje, tak z Bogiem y zbliżnim twoim, áżebyś zasłużył być tego wesola obecnością pocieszony, y mogłeś tak ná tym światcie iakoy ná drugim, znaleźć y żążyć onego prawdziwego Pokoju, który On dał swoim Apostołom ná ziemi, y ktorego żążywają tego wybrani w Niebie.

## Náuki Chrześciańskie.

I. **A** Postołowie zostając zgromádeni w zamknięciu, przyszedł Chrystus y stanął we środku nich. Jeżeli chcemy áżeby Chrystus Pan łaską swoją zostawał z nami, mamy mieć nayıpierwey tego Świętą boiaźń, o ktorey napisano, że boiaźń Boża wyrzuca grzechy. Po- Ecclesi: 1  
wtore, mamy być zjednoczeni miłością zbliżnieniami naszymi, álbowiem mówi Apostoł, *Mieście Pokoy á Bog Pokoju będzie z wami.* 2.0: 3  
*Potrzeście*, mamy być zgromádeni y zamknięte Drzwi mieć zmysłów naszych, álbowiem napisano, że śmierć wchodzi przez okná.

II. Pan wieczor pokazał się Apostołom; przez wie-

Hur: 9.



czor, rozumi się koniec y wykonanie wczynku, ażebyśmy zrozumieli, że Bog niepokazuje się doskonale Duszy, na początku, kiedy czyni dobrze, ale na końcu kiedy wytrwa aże do śmierci, na ten czas ją czyni godną Błogosławionego swego widzenia.

III. Pan dał Pokoy Vczniom swoim; kiedy w sobie czuiemy iakie gryżenie, albo nie mamy Pokoju sumienia, ktorego pragniemy, znać że nie służemy Chrystusowi, wiernie y prawdziwie iako przynależy; bądź my tedy prawdziwemi Vczniami Chrystusa Pána, a Pokoy Jego będzie znami.

IV. Chrystus, chcąc się pokazać Prawdziwym Pánem Vczniow swoich, pokazał im swoje ręce, nogi, y bok; zkad poznaymy, iak jest skuteczny sposob, wyrazić na Duszy poznanie y miłość Chrystusową, y wważać co On czynił y cierpał dla miłości ku nam.

V. Zostając Vczniowie ielcze boiázliwi y trudni do Vwierzenia tego Zmartwychwstaniu. Pan, aniżeli gadał z niemi, o czym inszym, pożywał z niemi, dając nam, w tym przykład, że kiedy chcemy pozyskać grzeszników, mamy się pierwey starać ratować ich, miłosną y łaskawą naszą konwersacją, pozwalając, w czym się może, ich wstomności; a iako mowimy, mamy wnieść z niemi ich Drzwiami, żebyśmy potym wysli naszymi.

VI. Apostołowie ofiarowali Pánu rybę pieczoną y Plastr miodu: ielze chcemy być smácznym pokármem Ustom Chrystusowym, staraymy się byđ rybą vpieczoną zá vmartwieniem ciała naszego, y Plastr miodu, znabożeństwá miłhi naszych.

VII. Iakikoro Apostołowie pożywali z Chrystusem, stworzył im zmysły y wyłożył Pismá, ktore o Nim mowiły: dla tego byli nápełnieni wielką radością. Na ten czas Duszą doskonale jest oświecona, y sposobna do Niebieskich sekretow, a oraz nápełniona Duchowną radością, kiedy przystępując godnie do stołu Chrystusowego,

jest

jest od Niego nakarmiona Przenajdroższym Ciałem y Krwią lego.

VIII. *Iako Ociec posłał mnie, tak ja posyłam was*, mówił Pan Apostołom. Bog Ociec, nieposłał Syna na ten świat dla Krolowania, ale dla cierpienia y ponoszenia Krzyża za nas. Tak każdy Chrześcíanin, a daleko więcej Zakonnik, nie ma myśleć że jest posłany na ten świat, na odpocznienie y zazywanie roskoszy na tym świecie, ale na wtrapienie y cierpienie dla Chrystusa.

IX. Chrystus dał moc Apostołom odpuszcząć grzechy, mówiąc, że *Cokolwiek odpuszcicie na ziemi, będzie odpuszczone w Niebie*. O iak dobry y łaskawy jest Pan, albowiem niechce innego Sądu czynić w Niebie o nas, tylko, iaki my sami czynimy na ziemi o łobie. Jeżeli tedy dla grzechow naszych bojemy się y chronimy Sądu Boskiego, nie mamy się bać ani chronić Sądu tych, którzy są tak włomnemi iako y my.

## ROZMYSLANIE LVII.

*Iako się Pan nasz pokazał Uczniom przy  
Tomasie.*

### Ewangelia.



**I**omafz jeden ze dwunastu nazwany Dydymus, nieznaydował się z niemi kiedy przyszedł Iezvs, mówili mu tedy inşi Uczniowie: *Widzieliśmy Pana, ktorym on odpowiedział. Peki ia nie obaczę Ran wrę-  
kach lego od gwoździ, y nie włożę palcá mego na miejsce  
gwoździ, y nie włożę raki moiey w przebity bok iego, nie-  
wie-*

Ioan: 10

wierze. A po ośmiu dniach będąc zgromadzeni Uczniowie a z niemi Tomasz, przyszedł Iezus przez zamknięte Drzwi y stanął w Pośrodku ich y rzekł im, *Pokoy niech będzie z wami; a potym rzekł Tomaszowi. Włoz tu palec twoy a obacz rece moje, y ściągniey reke twoie do boku mego, a nie bądź niewiernym ale wiernym!* Odpowiedział Tomasz y rzekł: *Pan moy y Bog moy,* ktoremu odpowiedział Iezus, *Tomaszu żeś mnie widział y wierzyłeś, błogosławieni ktorzy nie widzieli a y wierzyli.*

## Proroctwa.

Psal: 76. *IN Die tribulationis mea Deum exquisui, manibus meis, & non sum deceptus.* W dzień vtrapienia mego szukałem z pilnością Bogá, rękami memi, y nie zawiodłem się.

Iza: 57. *Vias eius vidi, & sanaui eum & reduxi, & reddidi consolationem ipsi.* Widziałem drogi iego y vzdrowilem, y náprowadziłem ná dobrą drogę, y pocieszyłem go.

Psal: 36 *Cum ceciderit non collidetur, quia Dominus supponit manum suam.* Człowiek sprawiedliwy kiedy vpádnie, nie uczyni sobie nic złego, albowiem Pan położy mu rękę swoję.

## Rozmyślania.

PVNKT I. Vważ cudowną opáczność Boską; albowiem, niekontentuiąc się vpewnieniem swoich Aposto-



poštołow y infzych wiernych, (ktorzy támtych czásow  
znáydownali się) o swoim Zmartwychwstaniu, ále opá-  
trzył, áżeby niebyło żadney wątpliwości v potomnych lu-  
dzi o tey prawdzie; álbowskiem, tak potrzebna była Wiará  
tey Táiemnice, że ná niey miała się gruntować wśzystká  
násza Wiará, gdyż, iáko powiedział Apostoł. *Si Christus  
non resurrexisset inanís est fides nostra.* Gdyby był Chrystus 3. Co: 11  
Zmartwych niewstał, dáremnaby była Wiará násza. Dla  
tego nie stało się to tráfunkiem, że Tomaszá nie było,  
wpiervszym zgromádeniu, y że wąpił o lego Zmar-  
twych wstaniu; ále osobliwą opátrnością Boską: álbowskiem  
niedowiárstwo Tomaszowe, było potym wię-  
kszym ráunkiem Kościoła, ániżeli prędkie wwierzenie  
Białychgłów, gdyż to pomogło im tylko sámym, ále  
wątpliwość Tomaszową, że niechciał wwierzyć poko pier-  
wey zá dotknieniem, nie objaśniła się tá prawdá, ktora  
potym zniosła z serc nászych wśzelákie wątpliwości.

II. Vwałz zdrugey strony wielkie vtrapienie tego V-  
czniá, słyszácego ziedney strony, gdy mu mówili Aposto-  
łowie, że widzieli Páná, y iák się bárdzo rádowali zobe-  
cności lego: zdrugey strony, nieznáydując się przyto-  
mnym, y nierádując się zwidzenia swego požádánego  
Náuczyciela: álbowskiem, łatwo możemy zrozumieć, że  
niedowiárstwo Tomaszowe, nie tak dálece był mánká-  
ment Wiáry, iáko wielkość miłości y požádanie Páná, iá-  
ko to bywa; gdy kto požáda vsilnie iakiey rzeczy, ieżeli  
mu może być pozwolona, nie może wwierzyć, poko iey  
własnymi nieobaczy oczymá, y'poko niedotknie się iey  
rękami; álbowskiem gdyby Tomasz niewierzył był pra-  
wdziwie, nie zostawałby wespoł z Apostołami, y nie  
miałby wielkiey miłości przeciwko Pánu, y niemówiłby  
tak wielkiem sercem, kiedy się wśzystcy Vczniowie bali  
iść z Pánem. *Eamus & nos & moriamur cum eo.* Podźmy 10an: 14  
y my, á vmrzimy z Nim.

III. Coż tedy czynić będziesz Naysłodzy Pánie?

czy zechcesz znowu drugi raz powrócić się, y pokazać bliżny Rań Twoich? y radzić tak wielkimi argumentami znowu o Twoim Zmartwychwstaniu? nie przynależy twemu Zmartwychwstaniu, nie przynależy twojej Wylokości, takie vpokorzenie! dosyć na tym, że Cie widział Piotr Xiążę Apostolskie, y pokazałeś się wszystkim Apostołom oraz: dla tego może Tomasz zdrużeniem zgodzić się y wierzyć Osobom tak godnym. Ale, iak dobry y iako łaskawy jest Pan, y iak ochotny do vdziałania łaski tym ktorzy Go pragną! albowiem wżyskie te prace y stáránia ktore podevmował w vpwewnieniu o swoim Zmartwychwstaniu wszystkich Apostołów, też podiał nád jednym Tomaszem; y nie dziw, albowiem będąc Dobrym Pálterzem, opuścił dziewięćdziesiąt y dziewięć Owieczek, á zstąpił szukać jedney ná tę światá tego pustyni.

IV. Vwałz porym cudowną madrość Zbáwiicielá; albowiem mogać rátować Tomaszá, vkażawszy się mu wosobności, iako vczynił Mágdałenie y Piotrowi, chciał to vczynić przy obecności wżyskich, á żeby to lego pokazanie się, służyło nie tylko ná ráunek jednemu, ale ná większe potwierdzenie wżyskich, á nád to ieszcze, im więcej świadectwá y im pewnieyszymi byli o tей prawdzie, tym żeby mocnieysza y gruntownieysza była Wiará náłzá; ná ostátek, im więkzemi argumentami y znákami nie omylnemi o swoim Zmartwychwstaniu vpwępniał ich w Wierzę, tak, żeby zápalal więkzym płómieniem miłości serca ich ku łobie.

V. Rzekł tedy Tomaszowi. *Włóż palec twoy tu, á obacz moje rące, á sćiągniey rąke twoie do boku mego.* Maty wierzyć, że Tomasz widząc Páná, á słyżąc od Niego tész słowá ktore on mówił, kiedy był vpornym w swoim niedowiárstwie, vpadł wżyszek zawstydzony do nog lego, niechcać się Go ináczey dotykáć; ale że Chrystus ináczey iporządził, dla pożytku náłzego, wziął rękę lego, y

y ko-

y koniecznie kazał dotykać się, áżeby on też mówił dla  
Vtwierdzenia drugich, co mówił Jan. *Quod audimus, Epi: 1:  
quod uidimus, oculis nostris, & manus nostra contraherunt Ioan: 1:  
de verbo vita, annunciamus vobis.* O onym Słowie żywo-  
tá, o którymśmy słyżeli, y oczymá naszymi widzieli, y  
dotykáli się Go rękami naszymi, o tym wam oznáymu-  
iemy. O iák dobry Bog! co nie czyni dla porátowania  
iedney Dusze! y iák łátwo odpuszcza tym którzy się ná-  
wracáią do Niego! y iák náostátek jest skłónniejszym y  
ochotniejszym do póćieszenia y łáski dánia, ániżeli do  
káránia!

VI. O Tomaszu! iák łzczéśliwe były ręce twoie! y  
iáko wielka łáská byłą, kazać sćiągnąć rękę w Bok,  
Nayśłodźzy y Zbáwienny Odkupicielá! won Bok, przez  
który zostáliśmy wybáwieni od gniewu, vztrowieni od  
grzechu, odrodzeni włáscé, y podwyżšzeni do chwały.  
Co rozumiemy, iáko pałało serce Tomaszowe kiedy  
wspominał sobie, że trzymał rękę, wonym miłósnym o-  
knie? wonym Piecu goracym Miłóści Chrystusowej?  
Dla tego, co zádziw? że dotknáwszy się Onego Przenay-  
świétszego człowieczeństwa, z ktorego pochodziła moc  
vztrowiająca wšzystkich, Vztrowiony y on zaráż y  
wywiedźiony z swego niedowiárstwa; á poznáwszy swiá-  
tłóścią Wiáry Bóstwo Chrystusowe, záwołał mowiąc.  
*Dominus meus & Deus meus.* Pan moy y Bog moy.

VII. Rzekł Pan Tomaszowi, *Zes mne obacz ył wierz-  
teś, błogostanieni którzy nie widzieli a wierzyla.* Wielka po-  
ćiecha te słowa są wšystkim nam, którzy choćáż z-  
śmy niewidzieli Zbáwiciela nášzego w cieie, przedie-  
iednáki jesteśmy temisł vštámi lego názwáni błogostá-  
wionemi, iáko y ci którzy Go widzieli y dotykáli się: ále  
iednáki ieżeli wierzymy prawdziwie wen, co wten czás  
czyniemy, kiedy vczynkami naszymi, pełnimy to wco  
wierzymy, á nie jesteśmy ci, o których powiedział Apo-  
stól. *Confitentur se nosse Deum, factis autem negant.* Wy- Tim: 1.  
zná-



Wyznają że wierzą w Boga, a wczynkami przeczą: Ząprawdę respektem tak wielu Królów y Proroków, którzy pragnęli widzieć Chrystusa a nie widzieli Go. Błogosławieni mogli się nazwać Apostołowie, ale szczęśliwsi my będziemy nad nich, wtey mierze, jeżeli wierząc weń bez widzenia, całym sercem miłować Go, y służyć Mu będziemy.

VIII. Ale, któż mi da tę Miłość, y ten słodki affekt, przeświadczenie Panu memu? ażebym nie będąc godzien widzenia Go w ciebie, przynamniej żywą Wiara y Miłością widziałem Go, y dotykałem się Go w Duchu, iako ona pobożna Białogłowa, która między tak wielką Tłuszczą, ona sama Pana Wiara swoją dotknęła się, y była od Niego wzdrowiona. Ogdybys raczył Panie mój zawołać mnie do siebie, iako drugiego niewiernego Tomasz, ażebym mógł ściągnąć trochę rękę do gorącego Pieca Przenajświętszych Piersi twoich! o iakoby się zapaliła y Miłością zaięła Dusza moja! któżby mi dał skrzydeł iako Gołębicy, ażebym mógł lecieć y odpocząć w łaskini Boskiego Muru, y w słodkich lochach żywego kamienia.

## Modlitwa.

**P**roś Chrystusa Páná, iako On pokazał niewiernemu Vozniowi, rany Rąk y Boku swego, a dorknieniem się Jego Przenajświętszego Człowieczeństwa, wvolnił go od błędu vmysłu jego: tak niech raczy mocą onych Świętych Ran oświecić twój vmysł, y zapalić wolą; ażebyś poznawszy co dla ciebie uczynił y wciерpiał iako twój Zbawiciel, obracałś ty także wszystkie twoje mocy y uczynki na służbę Jego; wyznając Go oraz z wiernym Tomaszem, za twego Páná, który własną krwią odkupił cię; y za twego Boga, który za taką wielką miłością stworzył cię, ażebyś mógł dostąpić onego błogosławieństwa, które On przyobiecał, doskonałe wierzącym, y prawdziwie mu służącym. Nauki

## Náuki Chrześciańskie.

I. **T**omasz Święty, że się nieznáydował wonym Wieczerniku kędy byli zgromádzeni Apostołowie, nie mógł widzieć Chrystusa Zmartwychwstałego. Pan, wiele Poćiech y náwiedzenia Duchownego zwykł Udzielać żyjącym Ípolnie w świętym Domie Zakonnym, ktorých nie mogą mieć, ani uczestnikami ich być ludzie mieřkáiacy ná świecie.

II. Ci niechcá wierzyć iáko Tomasz, ieżeli pierwey nie obaczá y niedotkná się, ktorzy tak długo żyjá do brzey słužia Bogu poko im dáie szczęśliwe powodzenia y dobro tego świata; tékże Osoby Duchowne, ktore w uczynkach Boskiej służby poty tylko pracują y przykładá pilności, puko im Pan dáie v podobanie y v kontentowanie, Duchá, co kiedy vstáie, oni záruwno vstáją y zániedbują.

III. Chrystus Pan pokazał się pierwey wszystkim Apostołom oraz, ále że ná ten czas nie było Tomaszá, pokazał się drugi ráz dla samego Tomaszá; tak Pásterze Duř ludzkich y Káznodzieie, nie máją rozumieć że zle obracáją swoje práca, chociař tylko iedne náwracáją Duře, albowiem Pan tak vmárl zá iednego, iáko zá wřysřkich; y iednákowá podiał práca rátuiać iednego Věczniá, iáko y wřysřkich.

IV. Tomasz, gdy zostawał bez drugih Apostołow, był vciemiężony pokusámi, á zostáiąc zniemi wiednym że Domu wzáćknęciu, záslużył być náwiedzony y poćieřzony od Pána: tak y my, kiedy zostáiemy vtrápieni iákiem pokusámi, poko się błákami po okázyách, á nie strzeřemy łecá y zmysłow nářnych, ani się vćiekamy do tych, ktorzyby nám mogli dáć radę; nieřpodřiewaymy się przeto być porátowani y poćieřzeni od Pána.

V. Tomasz, ná ten czas stał się wiernym y wyznał

Chrystusá, kiedy ściągnął rękę y dotknął się boku Jego; Tak nigdy Wiara naszą nie będzie doskonała, poko nie wykonamy uczynkami y doświadczaniem naszym wso wierzymy.

VI. *Ześ mnie widział*, mówił Chrystus Tomaszowi, *wnierzyleś, błogosławieni którzy nie widzieli á wierzili*. Za- two służą Chrystusowi ci, którym On daie poćiechy Duchowne; ále służyć Chrystusowi bez poćiechy; iáko iest trudniejszy, tak potym większey zastugi, y większego Błogosławieństwa iest w Niebie nagroda.

VII. Ná początku kiedy Chrystus przyszedł ná świat przyniosł nam Pokoy, iáko powiedział Anioł Pásterzom, y ná ośtárku odchodząc od nas, zostawił nam Pokoy, áżebyśmy sie náuczyli, że wżyszek żywot y doskonałość Chrześcíanika zawisła ná pokoju, y miłości.

## ROZMYSLANIE LVIII.

*Iáko Pan pokazał się Uczniom kiedy ryby łowili,*

## Ewángelia.

Ioan: 11



Potym Pan Iezus pokazał się znowu y Morzá Tyberyáckiego, tym sposobem. Byli oráž Szymon Piotr, Tomasz Nátaniel y Syn Zebedeuszów zinszemi Uczniami, którym rzekł Piotr, Idę ryby łowić: á oni mu odpowiedzieli, Puydziemy y my z tobą, á wsiadłszy włódkę, tey nocy nie włowili nic; ále ráno stánał Pan Iezus nád brzegiem, á oni Go niepoználi którym On rzekł; *Macie tu co iesc Młodzieńcy?*

odpo-



odpowiedzieli mu, że nie mamy. Zárzucćcie sieći  
 ná prawą stronę połowu, á tam znaydziećcie! á zá-  
 rzućiwszy, niemogli iey wyćiągnąć dla wielkości  
 ryb. Ná ten czas rzekł Vczęń, ktorego Iezus ko-  
 chał, Piotrowi, To iest Pan. A Szymon Piotr wśly-  
 szawszy że to iest Pan, przyodział się swoim odzie-  
 niem, bowiem stał nagi, y skoczył w Morze; á dru-  
 dzy Vczniowie przypłynęli z łodką ciągnąć sieć.  
 Agdy wysli ná brzeg obaczyli wagle rozspalone y  
 położona rybę y chleb, którym rzekł Iezus, Przy-  
 nieście ryb teraz włowionych! wstąpił tedy Piotr,  
 y wyćiągnął łodz ná brzeg pełną sto pięćdziesiąt  
 ryb wielkich; á że ich było tak wiele, rozdárła się  
 sieć, á Iezus im rzekł, Podzćcie, á obiáduyćcie! A ża-  
 den z nich nieśmiał spytać go ktoby był, á Iezus  
 biorąc chleb, dawał im y ryby także.

### Táiemnicá.

**E**Liafz ćierpiąc głod prosił Wdowy Sáreptány 3. Reg:7  
 o chleb, dla pokármu, odpowiedziałá Wdowá,  
 że niemiála, ále powiedziawszy Prorok co miała v-  
 czynić; á oná vczyniwszy tak, iáko iey roskazáno,  
 nápełniło się naczynie iey mąką; dlatego miała do-  
 státkiem chlebá, nietylko dla nákarmienia Proroká,  
 ále tesz dla wśzystkiey swoiey czeládzi.

### Rozmyślánia.

**PVNKT I.** Bårdzo wielki y znaczny był nieurodzay zą cząśu Eliafz Proroka, kiedy Bog rozgniewałny wielkimi båtwochwałtłwami ludu fwego, y grzechami, ták Niebo zámknął; że przez pułczwártá látá, niekápnął áni deszcz áni rosá ná ziemię, dlatego ták wielki głód powstał był, że nietylko grzesnicy, ná ktorých Bog to karánie zesłał, wielkiey záżywáli mizeryey, ále i sam Święty Prorok przymulzony był błákác się po obcych kráiách, szukáiąc troche wody, y chlebá dla pożywienia. Niemnieysze nieurodzáie y głód, owšem, więkły im duchownieyszy pánował między ludem Izráelskim, kiedy Pan z stąpił ná ziemię; álbowiem ożiębła była po wielkiey części miłość, á obfitowała niespráwiedliwość. Niebo, niedawało więcey rosy łáski y faworow, ktore przesłych czásów, z ták wielką obfitością wylewało ná on lud. Iuż był wstał Máieftat Krolewski y fceptrum z Pokolenia ludy; á stáli się poddánemi y hołdownikami, ludziom obcym y båtwochwałskim. Kápłáństwo nie było ważne, á Wyroki wstały Prorokow. Dlatego oná Winnicá wybrána, wydájąca Owoce słodkie y przyjemne, nierodziła tylko liście niezeczyrości; ciernie, łákomstwą, y offet frogiego przenásładowánia y nienawiści. Prorok Eliafz wonym wielkiem nieurodzáiu cierpiác głód y prágnięcie, á niezáydując między fwemi ani w włafney Oyczyźnie, ktoby go żywił, y owšem przenásładowány od niezbozney Izábelly ná śmierć, potzedł z fporządzenia Bofkiego, między obcy lud, do vbogiej Wdowy Sárapteny, Białogłowy Pogánfkiej, ktora tákże przyciśniona głodem, wołátuich miferyách życia fwego záyduwała się. Chryftus, Pan nász, cierpiał tákże głód y prágnięcie, lubo nie dla chlebá y wody máteryálney, ále dla náfzego oświecénia y zbáwienia, á nie záydując tákże między fwemi ktobygo przyjął álbó wfpomógł; y owšem przenásładowány od niewdzięczney Synágogi aż do śmierci; iako Eliafz

Pro-

Prorok od Isábelli był przymuszony opuścić własną  
swoję ziemię, y lud, pierwey tak vkochány, á iść między  
obcy lud do vbogiej Pogánki, ktora iáko Wdowá, opu-  
szczona y оголошена z swego Prawdziwego Oblubieńcá,  
zostawała wołátnich potrzebách zbáwienia swego. E-  
liasz ćierpiąc głód, prosił Wdowy o chleb dla pokármu;  
lecz oná nie máiąc co mu dáć dla wielkiego Ubostwá,  
przynamniey uczyniła to ochotnie, co iey Prorok roska-  
zał, dlatego naczynie iey zostało nápełnione mąką y o-  
liwą, á skrzył chlebem. Chrystus také, głodny Zbá-  
wienia náłzego prosi dziś o pokarm dla nowotnego Ko-  
ścioła, ktory z Pogáńskiego ludu miał być zgromádo-  
ny, á wołobách Apostołow iego iuż był figurowány; á  
choć nie ználasz czego požądał, bowiem nie niemieli v-  
bodzy Vezniowie, ználazł przynamniey lepszą wolą y  
większe posłuszeństwo, niżeli w Synágodze; álbowiem  
zárzućiwłzy oni sieći iáko Chrystus rozkazał, iuż nie ná  
lewa boiáźni y obietnić Prává ziemskiego, ále ná práwá  
łátki y nagrody Niebieskiej, według Ewángeliey, nápeł-  
niły się sieći ich wielkością wybránych á drogich ryb,  
godnych stołu Páńskiego! Szczęśliwa Wdowo Sárápte-  
no! bowięmes zásłużyła, żeć Bog zesał swego Proro-  
ká, nieták żebyś go nákarmitá y pośilitá, iáko żeby on  
przyściem swoim przyniosł tobie y całemu Domowi,  
obfitość zdrowia ćieleśnego y duchownego! ále dáleko  
szczęśliwszy Kościół Mátká náłzá, bowiem od Boga  
stáła się godną, żećego Przedwieczny Syn, odrzućiwłzy  
y opućiwłzy niewdzięczna Sinágogę, raczył náwic-  
dzić ją, nie dla iákiey potrzeby swoiey, ále dla wielkiey  
swoiey pobożności; áżeby vyczáiać iey Osoby swoiey,  
nápełnił ją wízelkiemi dobrámi, y uczynił zniepłodney  
y nieurodzáyney, Mátká také wiele Synow.

II. Vwasz, iáko Vezniowie zmordowáni, wspominá-  
jąc ná swego Náuczyciela, ktory zăwżę rádził y ráto-  
wał ich w dolegliwościách; widząc się bydz oddalone-  
mi od



- mi od tego miłośney obecności, żałośliwi między sobą mówili, Kędyż teraz jest nasz Nauczyciel? Ale Dobrochliwy Jezus, o którym napisano, że wysłuchiwa prośby Vbogich, y że jest przytomny wszystkiem, którzy prawdziwie wzywają Go; zaraż się im pokazał y stanął nad brzegiem. Ale, czemuż słodki Pánie pytaśz tych vbogich Vczniow, ieżeli mają co do ziedzenia, niepotrzebuiać naszych dobr? ale iestes onym chlebem Mistycznym, karmiacym w Niebie Aniołow, y dającym pokarm wszystkiemu stworzeniu. Záprawdę twoy głód, niebył dla tych potraw; ale dla Dusz y serc twoich Vczniow; iáko tecz, kiedyś pożałował wody od Samarytánki, nie pragnałes takdalece wody od niey, iáko Zbawienia iey; y żeś iey chciał dać wody żywey, prowadzącej iá do Zywoťa wiecznego.

- III. O iák wiele rázy przydać się, że stoiąc my w Morzutego światá, iáko oni Vczniowie, zárzucaiać sieć na lewą stronę, rzeczy doczesnych, á łowiać godności, dostátki y inŝe dobrá tego światá, nie niełowimy; bowiem nie nie są, rzeczy ziemskie wporównaniu Niebiełkich: nie nie są, álbowskiem nienásycáia sercá nášzego, y prągnięcia: są náostátek niczym, bowiem nie z tych rzeczy nie bierzemy z sobą kiedy odchodziemy ztąd. A ieżeli zdrugey strony przytráfić się ze słuchany żewnetrznego nátechnienia Bołkiego, á poznáć nasz sprosny błód, wzywamy Niebiełskiego ráunku. mówiać z Páwłem.
- Akto: 9. Świętym, *Domine, quid vis me facere?* Pánie, co chcesz żebym czynił? nátychmiast, Pan pokázuie się nam, nowa poćiecha w sercu nášzym, y rádzi nam iáko Vczniom, nie zárzucać więcey sieć na lewą rzeczy świeckich; ále na Práwą dobr Przedwiecznych. Na ten czas, ieżeli się státemy posłusznymi iáko oni Święci Vczniowie, o iák wielkiowoc odnieŝemy, y iáko się nápełnia sieć sercá nášzego, pokoiem, poćiecha, y wŝelkimi dobrámi, y nádzieią nieomylną! náostátek zprzysćia do onego Wiecznego

cznego żywota, kędy Pan przyobiecał dać Krolestwo y dać siebie samego.

IV. Vwałz różność onego ryb łowienia, kiedy łowił Piotr przed meką Chrystusową, bowiem wten czas nie mowiono, kędy mieli zārzuć sieć, czy ná prawą czy ná lewą, ale zārzućiwszy ná rozkazanie Chrystusowe, zā gárneli tak wieleryb, że się sieć zerwałā, y nápełniły się dwie łodce. Ale wterāznieyszym ryb łowieniu Piotr, iako mu rozkazał Chrystus; zārzućił tylko sieć ná stronę prawā y zāgárnął liczbę nāznāczoną ryb, ā ryb wielkich, y sieć zostāłā całā. Przez pierwsze ryb łowienie znaczył się owoc słowā Chrystusowego, które opowiedziane od Apostołów, z całego świata tą siecią y tymże zāgárnieniem miało nápełnić dwie łodce, to jest: zgromādzić dwā Narody, Żydowski y Pogāński, do jedynych prawdy y do jedynych powagi Piotrowey. Wonym połowie były ryby różne y sieć zerwana, ālbowskiem w Kościele wojującym pomiełzali się dobrzy y zli, doskonāli y niedoskonāli, ktorzy dzielac Kościół, ālbo szarpāć pobożność, rwā sieć y wychodzą. Powtorne ryb łowienie, znaczy ostatecznie zgromādzenie, które stanie się po ostatecznym Zmartwychwstaniu nālzym, tām tylko sieć zārzucona będzie ná prawā, bowiem zāgárnie tylko dobrych, stojących po prawicy, y zostājących wliczbie nāznāczoney, niewiele, respektem tak siła potępionych. Nād to, będą ci rybami wielkimi, ālbowskiem do Niebā niewstępują tylko doskonāli y wielcy wcnotach; y tą rāzā nie zerwie się sieć, ālbowskiem wżyscy dobrzy będą ziednoczeni z sobā y z Bogiem miłością. Nāostatek, wtym łowieniu ryb, wyciągnā ná brzeg, kędy zostāie Pan sieć, to jest, ná ziemię trwāłā y stātecznā żyjących, kędy przyięci, ná one szczęśliwā Wieczera Wetela bārankowego, zāżywāć będą wżelakich poćiech z Chrystusem ná wieki.

V. Wyśiadzcy Vczniowie, znālczli pokarm nāgotowany

W w

wány

wány ryby pieczoney y chlebá. Tu wwasz; iáko dobry y miłosny iest Pan, y iák ochotny do nagrody tym którzy dla Niego pracują, albowiem kiedy Vezniowie byli na Morzu łowiąć ryby, iáko On im rozkazał, stał Pan Iezus ná ziemi piekać rybę y gotować im obiad; tak, gdy y my zostający ná tym. świecie, pracujemy w służbie Boskiej; On w Niebie gotuje nam bänkiet dla przyięcia nas, y oraz Korony, dla nagrody naszey. O szczęśliwe prace nasze! za które Bog, temiż rękami ktoremi stworzył świat gotuje nam nagrodę!

VI. Mowi tedy Vezniom, *Podście á obiadujcie*. Uwaz dufszo moia ten przyjemny bänkiet, obacz iáko Pan niezapominając bynamnicy swoiey zwykley pokory, y miłości, bierze twemi Świętymi rękami chleb; á błogosławiać go, rozdać Vezniom, także y rybę, á pożywa z nami iáko y przedtym. Stali około Niego Vezniowie; iáko Owieczki koło Pasterzá, y iáko Synowie koło najmilszego Oycá, z wielką Vezciwością y radością siedząc z Nim y poglądając z niewymownym vkontentowaniem serca swego, ná Iego Przenayświętszą Twarz; á odbierając z Iego Świętych rąk, one słodkie pokarmy, byli od Niego słodko ná cieło y w duchu nasyćeni y posileni.

VII. O iák szczęśliwy był on Bänkiet, y iáko smaczne potrawy ktore od Boskich rąk były gotowane! A wy Święci Apostołowie iakoście siedząc przy tak wielkiem ogniu, wydającym z siebie tak wielkie płomienie miłości, nie gorzeli miłością iáko Seráfinowie! y iáko niecierpiály wewnątrz serca wázel! dobrze świadczy Pismo, że żaden zwas nie śmiał mowić, y spytać Go ktoby był, wiedząc że był Pan, ále bárdziej wierząc, że wiedząc wy że to wász Náuczyciel, choć iáżeście chcieli, niemogliście wymowić, od wielkiego zdumienia y zbyteczney radości wászego serca y słów.

Mo



## Modlitwa.

**P**ROŚ Chrystusa Páná, iáko On pytał Vczniow łowia-  
cych ryby; ieżeli by nie mieli co do ziedzenia? tak  
niechay raczy łaska swoia przygotować Długę twoię;  
áżeby się stała godnym y wdzięcznym pokármem Bo-  
żskiemu Mátełtátowi, á oraz vżyczłci łaski, áżebyś prá-  
cował zpożytkiem w służbie Jego Świętey, y wporáto-  
waniu bliźnich twoich, y żeby stał się uczestnikiem Je-  
go báńkietu, ná którym karmi sługi swoie rybą Upieczo-  
ną y Umęczoną zá nas sobą łámy, dáć ci okázya do  
cierpienia ná tym świecie czegokolwiek dla miłości Je-  
go, áżebyś potym był ná drugim nátycony doskonałe  
Nim, Chlebem żywym y Prawdziwym, wespół, z Jego  
wybránemi w Niebie.

## Náuki Chrześciańskie.

**I.** Piotr záwołány ná Vrzad Apostolski, powrócił  
się do łowienia ryb, ále Máciey niepowrócił do  
celnistwa; zkad możemy się náuczyć, że do tych spraw,  
które ná świecie niemoga się wykonać bez grzechu, nie  
mamy ich przed się brąć po nászym náwroceniu, ále te,  
które człowiek ná świecie bez grzechu odprawia, może  
y w Zakonie z większą zasługą wykonywać.

**II.** Vczniowie łowiać w nocy nie wstąpili: ci łow-  
wią w Nocy y nie niechwytali ktorzy czynia vczynki  
dobre będąc w grzechu śmiertelnym; álbowiem te v-  
czynki nie zasługują nagrody żywota wiecznego. Ták-  
że ci łowia w nocy bez pożytku, ktorzy obracają wży-  
skie swoje prace y wśzystek żywot ná vslugę światową.

**III.** Chrystus spytał Apostolów, ieżeli by mieli iáką  
rybę do ziedzenia? odpowiedzieli że nie. Pokarm, kto-  
regó od nas Pan żąda, jest posłutzeństwo przykazania

W w 2 Jego

Iego, którego wszyscy powinni pełnić; którego pokarmu nie mają, y nie mogą dać Chrystusowi, którzy łowią w nocy grzechy, ale tylko ci którzy łowią w dzień łaski.

IV. Pracując Apostołowie całą noc daremno, nastrotek zarzućwszy sieci kędy im Chrystus mówił: nagarnęli wielkość ryb. Cudowna cnota posłuszeństwa, albowiem sprawuje, że te uczynki które my czynimy z swojej własnej woli, mało co albo nic są zasługujące uczynione zaś z posłuszeństwa stają się nieolżacowatney zasługi.

V. Przez Apostołów łowiących, znaczą się Kąznodzieje; sieć jest Słowo Boskie, Ryby znaczą grzeszników, strona prawa jest część Duchowna, a lewa świecka. Ci tedy którzy opowiadają Słowo Boskie dla wpodobania ludzkiego, szukając w tym prozney chwały albo iakiego pożytku doczesnego; łowią na lewey stronie y nieprzynoszą żadnego pożytku; ale ci którzy z swego Kazania y prace pożądat, dla samey chwały Boskiej y pożytku, y zbawienia Dusz, odnoszą obfity owoc.

VI. Jan, najpierwey ze wszystkich poznał Chrystusa, y powiedział Piotrowi: Ten jest Pan! Ci mają większe światło, y spoločnieysi są do poznania Bogá, y rzeczy Duchownych, którzy są iako Jan czystego serca y Ciała.

VII. Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, zaraz skoczył w Morze, duszą Chrześciańską, kiedy nie pozna y niekosztuje Bogá, kocha się w sobie samey y chroni się cierpienia, ale kiedy widzi y kosztuje iak słodki jest Pan, zuca się w Morze vtrapienia y pragnie cierpieć dla miłości Iego.

VIII. Chrystus, nie wezwał Apostołów gdy pracowali całą noc bez pożytku; ale gdy według Iego rozkazania zagarnęli siłą ryb: Pan, nienagradza wszystkich

stkich prac naszych na tym świecie, ale tylko te, które dla Jego posłuszeństwa, miłości, y usługi czyniemy.

IX Pan, iak skoro oni siedm Uczniowie uczynili dosyć Jego rozkazaniu włowieniu Ryb, zawołał ich na obiad, który On im nagotował, dając znać, że po Uniwersalnym Zmartwychwstaniu, ci będą wezwani y przyieść na Bankiet Niebieski, którzy pełni Siedmiokrakiey łaski Duchá Przenajświętszego, pracowali w służbie Chrystusowej.

## ROZMYSLANIE LIX.

*Iako Pan ukazał się Uczniom na gorze  
Gálilejskiej.*

## Ewangelia.

**W**Tym onych dwanaście Uczniów poszło na górę Gálilejską, iako im Pan rozkazał, a tam obaczywszy Go, pokłon mu oddali, a drudzy powatpiwali o nim; kędy im Iezus rzekł. *Dana mi jest wszelka moc w Niebie y na Ziemi. Idźcie tedy po wszytkim świecie, a nauczaycie wszytkie Narody o-  
powiadać Ewangelia w wszelkiemu Stworzeniu, a Krzcić je w Imie Oycá, y Syná, y Duchá Świętego, y nauczając je, áżeby zachowali wszytko to com im przykazał. Kto uwierzy a okrzęci się, zbawion będzie: a którzy nie uwierzą, te znaki czynić będą. w Imie moje wyrzucać będą Diablistwá, gadać nowemi językami, wyganiać będą Wejow, a pić napoje truciżna napuszczone, nie*

Mat: 16.

Mar: 18.



beda im škodzić, kląć beda rece ná chorych y vřá-  
wiać ich. A oto iam iest zwámi przez wszytkie dni áže  
do skończenia świata, y pośle obietnice Oycá mego do  
was, dla tego zátrzymaycie się w Mieście, áže zstanie-  
cie nápełnieni mocą Niebieską.

## Táiemnice.

Apoc: 24. 25. **M**Oyzešz wřtápiwřszy ná Gorę iáko mu Pan ro-  
lkazał, widział tá n Pána y gadał z nim, Kto-  
ry rolkazał mu, ážeby wybudował Przybytek, w  
ktorym obiecał mieszkać we řrodku ludu řwego,  
y dał mu wiele Przykazánia, ktore Moyzešz miał  
przełóżyć ludowi, ážeby ich przestrzegáli.

Iosue 1. Rolkazał B o g Iozuemu, ážeby wřzedł ode-  
brać ziemię obiecáną, potwierdził go mowiąc, że  
On będzie żnim we wszytkich rzeczách.

Agg: 2. B o g, fercá dodájac Zorobábelowi, y ludowi  
powracájacemu z niewoli Bábilóńskiey do zmuro-  
wánia nowego Kořcioła, Rzekł im. *Facite quon-  
iam ego Vobiscum sum, nolite timere, quia Spiritus me-  
us in medio uestri.* Czyńcie, bom Ia zwámi iest,  
y nieboyćie się, bo Duch moy we řrodku was.

## Prorocťwá.

Zaci 9. **E**T potestas eius á Mari vsq; ad Mare, & á flumini-  
bus vsq; ad fines terra A władza Iego od Mo-  
rzá áže do Morzá, y od Rzek, áže ná koniec świata.

Dabo

Dabo tibi gentes hereditatem tuam, & possessionem tuam terminos terræ. Dam Narody zá Dzie-  
dzictwá twoie, á gránice Swiátá zá twoie ośiádłość.

Psal: 78

Ego congregabo reliquias gregis mei, de omnibus  
terrīs ad quas eiecero eos, & conuertam eos ad rura  
sua, & crescent, & multiplicabuntur, & suscitabo eos  
Pastores, & pascunt eos: Ia zgromádzę ośtátki Trzo-  
dy moiey, ze wszystkich części, ná ktorem ie ro-  
zelał; y powrocę ich ná ich Pástwiská, á będą  
rość y mnożyć się, y opátrzę ich Pásterzami kto-  
rzy ich pásć będą.

Ier: 29

Et post hac mittam eis multos venatores, & ve-  
nabuntur eos de omni monte, & de omni colle, & de  
Cauernis Petrarum. A potym záślę in. dzie Low-  
czych, á łowić ich będą po Gorách, Págorákách,  
y láskiniách Skał.

Ier: 16.

Mittam ex eis qui Saluati fuerint ad gentes, in  
Mare, in Africam & Lidiam, tenentes sagittam, in Ira-  
liam & Graciam, ad Insulas longè, & annuntiabunt glo-  
riam meam gentibus. Poślę z tych którzy będą  
zbáwieni, do Narodow, ná Morze, do A. yki, Lidiey,  
Włoskiey ziemie, Grecyey y do Wyp dálekich,  
á obiawiać będą chwałę moię Narodom.

Mat: 66.

Et dabo Vobis Pastores iuxta cor meum, & pascēt  
Vos scientiā & doctrinā. Dam wam Pásterzow  
według fercá mego, á pásć was będą náuka y v-  
mieistnościa.

Mat: 23.

Rozmy.

## Rozmyślania.

**PVNKT I.** To widzenie y pokazanie się, które uczynił Pan Vezniom swoim ná Gorze Galileyskiej było osobliwe y nayznákomitsze od innych, y które im tak wiele rázy obiecał; tak przed Męką swoją, iáko y potem przez Vstá Anyelskie; nie dla tego, áżeby się im niepokazał był przedtym kilká rázy w Ieruzalem, ále się im tam pokazał z większym Majeństwem, y w większym zgromádeniu ich, álbowskiem to pokazanie się, było, iáko niektorzy rozumieją, o którym *1Cor:15*, mowi S. Páweł. Ze znáydowało się zgromádzonych więcey ná wieś fet bráci: winszych obiáwieniách się Dobrochtowus nie czynił nic inzego, tylko cie szył vtrapiením, y vpewniał o swoim Zmartwychwstániu ná Gorze Galileyskiej, obiáwił im iásniejš chwił, y wládzá; która miał nád wšytkim Swiátem, sám náuczył swoich Vezniow powiánošci Apostolskiey, stworzył sekret powoáania Narodow, náuczył ípotebu Krzta, oznáymiać im Naywyższá Twańce Twańce S. dał swoim wiernym moc czyniń, y nástátek záložyl tam naypierwsze Fundámenté swego.

**II.** Nie tylko Apostołowie, ále y sílá inšzych wiáć, wiedzác ze Pan obiecał się im pokazać ná Gorze Galileyskiej, zešli się, y byli tam zgromádeni, oczekiwáiac z wielkim prágnieniem lego przysicia, kędy nástátek pokazawłszy się; Pomysł, iák wielká rádošcia nápełniły się tćrcá ich, która tym byłą większá, im większy náwzajem swoim pátrzyli ná Niego tak zelżonego w ten sposób pod czas Męki lego. Teraz pomysł, z iák wielkim prágnieniem pátrzáli ná onę ozdobną Twarz, y z iák wielką miłostí słučali onych miłostnych słow. O błogosłáwione oczy, które byłyście godne,



godne, widzieć to coście widziały, y błogosławione vszy, ktoreście zasłużyły słyszeć słodkie słowa Páńskie, y daleko więcey błogosławione ręce, (cieżeli którym dopuszczono) dotknąć się oney Boskiej Ołoby. O duszo moia! wstap ty także ná tę górę! oderwiy serce twoie od rzeczy ziemskich! álbowiē ná niskościach ziemskich nie pokázował się Pan, á w biy się prágnoeniem y miłością do rzeczy Niebieskich, áżebyś y ty ktoregokolwiek dnia, stała się godną tak szczęśliwego y słodkiego widzenia.

III. *Dana mi jest wszelka moc n Niebie y ná ziemi.* Chrystus, będąc głową ludzi y Anyołow, miał władza ná ziemi y w Niebie, czynić wšytko co chciał; álbowiem ná ziemi mogli obrąć kogo chciał, á w Niebie Koronować kogo mu się podobáło: miał wšeláką moc, álbowiem w swoiey Naturze Ludzkiej był wywyższony nád wšytkie stworzenia. Pośádzony ná prawicy Oycá; y dano mu Imię nád wšytkie Imienia; przed którym pokłęká wšelkie koláno; Niebieskie, Ziemskie, y Piekielne. A choćiaż Chrystus według swego Bosstwa, od wieków miał tę moc: á iáko Człowiek, zaráz iá powziął od Poczęcia swego; przedię iednąk niechciał iey wykonać, á że po swoim Zmartwychwstániu. Ale Dobrotliwy Iezu, jeżeli tá moc jest Twojá, będąc Ty BóGIEM, iákożiś tedy mógłś żeć iá dano, á nie raczey że iá masz? Obacz człowieka pyłzny! iáko pokornie o sobie mówi Pan wšytkiego stworzenia: dájac ci przykład pokory; álbowiē choćiaż był równym Oycu, tak, że wšytko comiał Ociec, miał y On; przedię iednąk, we wšytkich swoich wezynkách czynił záwże honor Oycu, y nie szukał nigdy chwały swoiey, ale chwały Oycá który Go posłał.

IV. Vważ, iák wesoła nowiná, y iák wielkiey radości zábrzmiała w wšách onych vbogich Vozniow, słysząc że ich vkochány Náuczyciel, był onym Wiel-

Apoc:9 kim Xiążęciem; około którego sukni napisano było;  
 Krol nad Krolmi, y Pan nad Pány, któremu ná Ziem  
 y ná Niebie, dána była wszelka moc: ieżeli brácia Io-  
 zefowi tak bárdzo się wródowali, kiedy vsłyszeli że  
 ich brát pánuie nad wszytkim Egypcem, iák bárdziey  
 wierzyć mamy, że powzięli serce y wródowali się V-  
 czniowie, kiedy vsłyszeli, że Chrystus ich prawdziwy  
 á Naystárszy Brát panował, nie nad iedną tylko má-  
 ła częścią swiátá, ále nad całym Niebem y Swiátém.  
 Teraz dúlżo móiá, ráduy się ty także z temi Swięty-  
 mi Vezniámi z tak wesołey nowiny, álbowski masz  
 Páná Naymocniejszego, który nietylko cię może rá-  
 tować, y bronić ná ziemi, ále też chceć dáć Krole-  
 stwo wieczne w Niebie; masz także Brátá naykocháń-  
 szego, który nietylko iest moenym rátować cię, y pásć  
 w tym żywocie, iáko czynił Iozef swoim Brátom w  
 Egipcćie, ále też chce y może uczynić cię uczestni-  
 kiem swego Niebieskiego Dziedzictwá.

V. Vważ, onę zbáwienná Náukę, którą słodki Ie-  
 zus dáł swoim Veznióm; obacz iáko już poczynáł  
 wykonywáć, onę Moc dánná sobie w Niebie y ná Zie-  
 mi, y áby pełnił onę powinność, dla ktorey był ze-  
 słány od Oycá, álbowski poczyná iáko Zbáwiciél y  
 Prawdziwy Lekarz náš, ordynowáć recepty przyna-  
 leżące zbáwieniu nášemu, bowiem nie dla czego in-  
 szego roskázuie Apostołom iść ná wízytek swiát dla  
 opowiadania Ewángeliéy, tylko áby vzdrawiali swiá-  
 tlem wiáry nášze niewiádomości; także roskázuie,  
 áżeby wízytkich Krzczono; áżeby były zmyte y zgła-  
 dzone grzechy nášze, y przywrocony żywot láski.  
 Náostátek, áżeby náuczáli wiernych, záchowáć lego  
 Przykazánie, áżebyśmy się vmieli záchowáć w lásce  
 odebráney, poko niedoydziemy Korony chwały. O  
 iák wielká Boże moy Miłóść Twojá przeciwnie!  
 álbowski tak wiele lat przedtym widząc, iáko ma-  
 dry á

dry á pilny Medyk moię chorobę, nágotowałeś sposoby, y sporadziłeś lekárstwá, ktoremi miała byđż wleczonea. Y ktoreśz to infze lekárstwá, Pánie moy? iezeli nie tak wiele łázien Krwie Twoiey Przenaydroższey? mocą ktorey cudownym sposobem iesteśmy o-  
czyśczeni, oświeceni, y náostátek zbáwieni. O iák z wielką pilnością stárałeś się, y iák Cię drogo kosztowało zbáwienie duż nászych, ktore my tak wiele rázy lekce sobie wázymy, y tak márnie tráćimy!

VI. Roskazawízy Pan rzeczy wielkie y trudne Vczniom, potym wtwierdzaíac ich, y dodájac sercá, rzekł, *Otom ja iest zwámi, przez nbytkie dni, áze do skończenia swiatá.* Ktore słowá zlewáły się nietylko ná przytomnych, álé też w Osobie ich ná Kościół y wíszkich wíernych, á osobliwie ná tych, ktorzy mieli áz do skończenia swiatá pracować ná służbie lego, y ná ráunku Duż; iákoby chciał mówić: Vczniowie moi! Ja połytał was ná wielkie y trudne Imprezy, ná dolegliwości y vtrápienia wielkie; ále bądźcie dobrego sercá, bowiem iestem ja zwámi, pracuję zwámi, bię się zá was, bronię was, idźcie bezpiecznie, á nieboyćie się. Nieczyni tak Bóg náš, iáko Xiążętá y Pánowie swiatá tego: ktorzy roskázuiac poddánym swoim, niechcá im dopomagáć, áni ráutowáć w czym wczym roskázuiá: nie tak, iáko czynili oni pýszni Przełożeni y Fáryzeuszowie, ktorzy kładli ná ramię ná ludu ciężary ciężkie y nieznośne, ktorých oni łámi áni pálcem iednym dotknáć się niechcieli. Nie tak Chrytus Pan, bo iezeli roskázuię wziáć iáżdmo swoje, On pomaga nám Kompániey, pomagáiac nám ciężaru: iezeli każe wziáć swoy Krzyż, On przed námi pierwey niośł go, y zá nás podiáł. Náostátek, we wśzytkim w czym nám roskázuię álbo rádži, On pierwey przodkuie nám swoim przykładem, á potym w spomaga y rátuie łáska swojá. O obietnico wiel.

Phil: 4.

Rom: 9.



ka á miłośna! o obietnico wszystkim nam niewypowiedziána y wielkiej radości; álbowskiem, ieżeli Bóg známi, kóz będzie przeciwko nam? ieżeli łaska Jego w nas, co zá vtrapienia? co zá dolegliwości? co zá niebezpieczeństwa? co zá prześladowania? y co zá męki oderwa nas od Jego miłości? záprawde w Mocy Jego który vtwierdza nas, wszystko będziemy mogli, y wszystko zwyciężymy, iáko powiedział Pro-  
 rok. *In Deo faciemus Virtutem, & ipse ad nihilum de-*  
 & 107. *ducet tribulantes nos, & inimicos nostros.* w Mocy Boskiej dokázować będziemy wielkich rzeczy, á On wyniszczy wszystkich trapiących nas, y Nieprzyjaciół naszych.

VII. Vważ, iáko Pan ieść zawsze przytomny Kościołowi swemu, y będzie aż do skończenia swiáta; á iáko prawdziwy Sternik, nieopuszcza nigdy Okrętu swego, aż go doprowadzi do szczęśliwego Portu; tak Chrystus nieopuscił nigdy, y nieopusci swego Kościoła, áże go záprowadzi do bezpiecznego Portu błogosławieństwa wiecznego: nád to, przytomny ieść káżdemu z Wiernych swoich, łaska y Protekcyá swojá, także vyzcáaniem mu swoich Boskich Dárow. Ale nie kontentowałeś się Nayśłodczy y Naymiłosiwszy Pánie zostawáć známi! nie tylko obecnoścjá Twego Bóstwa, ále chciałeś byđż przytomny Twoim Przenajświętszym Człowieczeństwem w cudownym Sakramencie S. Euchárystyey: á to dla názey większey poćiechy, y ná znak Twoiey wielkiej Miłości, y ná zadátek przyszłego błogosławieństwa; álbowskiem, iákoś obiecał zostawáć z námi ná tym świecie, dla nászego rárunku y poćiechy, tak zostawáć známi będziesz w Niebie, dla nagrody, y vkontentování nászego, twojá Boská obecnoścjá.

Modli-

## Modlitwa.

**P**roś Páná Iezusa Chrystusa, iáko On pokazawszy się Vozniom swoim, smutnym z śmierci lego, nápełnił sercá ich niewymowną radoscią; tak też tobie dał łaskę, áżebyś deptać nogámi twemi márności ziemskie, mogłeś postąpić ná wyłokosć doskonałości Chrześciańskie, áżebyś się stał godnym widzieć ná wyłokości Niebieskiey požádána Boską Twarz, á nád to: niechay ci vžyczy doskonale zachowywać coť roskazał: oraz proś Go, iáko obiecał, tak niechay raczy zawsze zostawáć z tobá ná tym świecie, strzegac y prostuiac drogi twoie, á ná támtym vvielbiając cię, swoim błogosławionym ná wieki widzeniem.

## Náuki Chrześciańskie.

**I.** **A**postołowie z szedšy się ná Gorę iáko im Chrystus roskazał, tám tedy się im pokazał y náuczył Táiemnie Wiary. Pan, choćiaś wielom pokázue się Duchownie; przecię jednák stojącym ná gorze doskonałości, álbo służącym Mu w staniu Duchownym; części się pokázue, y iáko Przyściół swoich Vczęstnikámi ich czyni, swoich Niebieskich sekretów.

**II.** Temu iest dána wszelka moc w Niebie y ná ziemi, który wyniszczył siebie samego, áž do vniżenia się, nietylko náđ wšytkich ludzi, ále też náđ same mocy Xiążąt ciemności. Ták y my, im bárdziey v-pokarzác y vnižác się będziemy náđ wšytkich, tym wyžey będziemy od Chrystusa náđ innych wywyższeni.

**III.** Roskazał Bóg Apostołom, áżeby nietylko Krzcili wierzących w Niego, ále żeby ich náuczali zachowywać wšytko co im roskazał. Nie dośyć dla

dośiępienia zbawienia wierzyć tylko w Chrystusa przez Chrysta, ale potrzebą do nędzy Wiary przytęczać uczynki dobre, zachowywać wszystkie Przykazania y Nauki które On nam przez swoich Apostołów zalecił.

IV. *Kto uwierzy a okrzęci się, zbawien będzie*, mówi Pan; Na ten czas wierząc, zbawieni będziemy, kiedy zachowamy cośmy na Krzcie obiecali, ani uczynkami naszymi niebędziemy przeczyć temu, czemu wierzymy. Zaprawdę ten niewierzy, który uczynkami przeczy temu w co wierzy, o których mówi Apostoł. *Tim: 1. Qui confitentur se nosse Deum factis autem negant*, którzy wyznają że wierzą w Boga, a uczynkami swemi temu przecza.

V. *Znaki które czynić będą wierzący we mnie, będą te*, mówi Pan: *in Imię moje wyrzucac będą Diablow, będą mówić nowemi językami*. Na ten czas jest prawdziwy znak, że miłujemy CHRYSTUSA, y że weń doskonale wierzymy, kiedy mamy prągnięcie y staranie ratować bliźnich naszych, kiedy Kąpłani odpuszczają grzechy, wyrzucają Diabłów mięszkających w Duszach, kiedy języki nasze zaniechują mów prożnych, mówią słowa na chwałę Boską, y na zbudowanie bliźnich naszych; kiedy napomnieniem naszym wyrzucamy gniew y złość z serc drugich; kiedy widząc bliźnich naszych osłabiających w uczynkach dobrych, naszym napomnieniem y przykładem dobrym, utwierdzamy ich w dobrym żywocie, y pobudzamy do Cnoty.

VI. CHRYSTUS obiecał zostawiać z nami, aż do skończenia świata. Wielkie serce y wielką wspaniałość mamy mieć we wszystkich naszych wtrapieniach, dolegliwościach y pokusach, myśląc iako On nas zawsze ratuje, y z nami jest Ten, dla którego miłości wszystko czynimy y ponosimy.

VII. Mo-



VII. Mowi Chrystus, że Wiará wierzących w Nie-  
go pokazywać się będzie przez Cudá: jeżeli my nie  
czynimy Cudow, iáko pierwsi Chrześcíanie, nie ma-  
my się o to starać, álbowiem one bywają cząsem zná-  
kiem światobliwości, ále nie czynią człowieka świę-  
tym. Staráymy się czynić Cudá Pobożności y Mi-  
łosierdzia, ktore tym są bezpiecznieysze y więkzey  
zasługi v Páná Boga, im są zakrytsze oczom ludzkim.

## ROZMYSLANIE LX.

O Chwalebnym w Niebowstąpieniu Chry-  
stusa Páná nášego.

## Ewángelia.



An Iezus tedy skończywszy mowę Mar: 16.  
swoię do nich, zaprowadził ich do Luc: 24.  
Betániey, á podniószy ręce swoje,  
błogosławił im; á gdy im błogosła-  
wił podniesiony wysoko w Niebo, wstąpił y v-  
siadł ná Práwicy Boga Oycá, á oni pokłon Mu  
oddawszy, wrocili się z wielkim weselem do Ie-  
ruzalem; á gdy to wyrzekł, był podwyższony Acto: 1.  
przy nich ná wysokość, á obłoki wzięły Go z o-  
czu ich: patrząc tedy ná Páná wstępującego, oto  
dwá y Anyosowie stáli przy nich w odzieniu  
białym, y rzekli im, Ludzie Gálileyscy, czemuż  
patrzyćcie w Niebo? tak Iezus wstępujący do Nie-  
bá, przydzie sádzić świat, iákoście Go widzieli.  
Ná ten czas z Gory Oliwney powrocili do Ieru-  
zalem.

Táie.

## Tajemnice.

Gen: 5. **E** Noch Człowiek sprawiedliwy, był od Páná B O G A wzięty, y więcej nie pokazał się ná ziemi.

4 Reg: 2 Elias gadając z swoim Vczniem Elizeuszem, był wzięty ná Wożcie ognistym do Niebá.

3 Reg: 8 Arká Testámentu, była od Krolá Sálámoná wprowadzona do Kościoła Bożego, z wielką Pom-pą y Vroczyftością, przy ktorey wżYTEK Lud szedł.

## Prorocтва.

Deu: 32. **S**icut Aquila prouocans ad volandum pullos suos, & super eos volitans, expandit alas suas. Rozciągnął skrzydła swoje jako Orzeł, pobudzając Synów swoich do latania, sam latający nad niemi.

Mich: 1 Ascendet enim pandens iter ante eos. Wstąpi torując drogę przed niemi.

Eze: 63. Quid est iste, qui venit de Edom, tinctis Vestibus de Beldra, iste formosus in stola sua graaiens, in multitudine fortitudinis sua. Kto jest ten przychodzący z Boddry, Miastá Edon, mając odzienie pokropione Krwią, tak piękny w odzieniu swoim, postępujący w wielkości Mocy swojej.

Psal: 13. Attollite Portas Principes vestras & eleuamini Porte aeternales & introibit Rex glorie. Wzniescie Bramy wasze Xiążętá, otworzcie się Bramy wieczne, á wnidzie Pan chwały, Ascen-

*Ascendit DEUS in iubilo, & Dominus in vocetu-*  
*be.* W stał Bog z wielościz, á Pan ze dźwię- Psal: 46  
 kiem trąby

*Ascendit super Cherubin, & volavit, volavit su-*  
*per pennas ventorum.* W stał nąd Cherubiny y Psal: 17.  
 leciał, leciał ná lkrzydłach wietrznych.

*Ascendisti in altum, capisti capriuitatem.* W sta- Psal: 67  
 pił ná wysokośći, y zaprowadził z tobą Wię-  
 zniow.

*Psallite DEO, qui ascendit super Calum, Celi ad* Ibidem.  
*Orientem.* Wykrzykajcie B O G u, który w stał  
 ná Niebiosá, Niebiosá Wschodnie.

*A summo Celo egressio eius, & occurfus eius vsq;* Psal: 18  
*ad summum eius.* Wyście Iego z wysokośći Nie-  
 biejskich, á Zachod Iego z głębokości.

*Aspiciebam ego in visione noctis, & ecce in nubibus*  
*cali quasi filius hominis veniebat, & vsq; ad antiquum* Dan: 7.  
*dierum peruenit, & in conspectu eius obtulerunt eum,*  
*& dedit ei potestatem & honorem, & Regnum.* Wi-  
 działem w widzeniu nocnym, przychodzącego w  
 obłokach Syná Człowieczego, á przyszedł od da-  
 wności lat, y ofiarowali Go w obecności Iego, y  
 dał Mu moc vczciwość y Krolestwo.

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Vważ, iáko skończywszy się iuż dni w  
 które słodki Iezus potwierdzał y vmacniał w Wie-  
 rze Apostołow, y swoy nowotnie poczynający się Ko-



ścioł, czterdziestego dnia po Zmartwychwstaniu swoim, wiedząc że przyszła godzina, w która miał poyść z tego świata do Oycy, miłując zawżę swoich kochanych Uczniów; chciał w tym rozstaniu się zniemi pokazać im osobliwe znaki miłości; dla tego pokaza-  
wży się im naprzod w Wieczerniku Syońskim, kędy wespół z Przenajświętszą Mátką y inżemi byli zgromądzeni, tam z wielką miłością y słodka przyjaźnią pożywając z niemi; y nauczywży ich coby czynić mieli, po Iego w Niebowstąpieniu, rozkazał im iść na Górę Oliwną z tąd rad wstępować na którym miejscu będąc zgromądzeni, pokazał się im znowu Pan; czyniąc z niemi ośtátne pożegnanie. Pomyśl z iak wielką słodkością y łagodnością gadał zniemi, pokazując im potrzebę odeyscia, y swoje Oycowskie stáranie, y pieczołowanie, które mieć będzie o nich, obiecuiac im zesłać inżego Poćieszyciela, który mięszkać zniemi zawżę będzie. Z drugiey strony Uczniowie wpadży wżytcy na Zemię, niemogąc od wielkiey radości zmieszaney z żalem zatrzymać dłużej łez, całowali z wielką miłością, Iego Przenajświętsze Nogi y Ręce, á On miłe obłapiając káždego, słodko ich cieszył y błogosławił.

II. Ale osobliwie wważ, co czuła w sercu swoim. Przebłogosławiona Pánná, która nád wszystkich nągoręczyey Go kochała: y co miał czynić Posłuszny Iezus z Mátką swoią od Niego tak vkochána, y nągodniejszy Go nád wszystkich, która nąbárdżiey záłostliwa była z Iego odeyscia. Prágneła Oná bárdzo wstąpić zárowno z Synem, bez ktorego obecności Żywot Iey był tęskliwy y bolesny, dla tego, gdy się z Nim żegnała, wżytká wzrużona miłością Máćierzynią, skłoniła Głowę swoię iáko Ián na piersiach Syná, mowiąc Mu: Synu moy! iezeli chcesz odeysć, weźże mnie z sobą, ále potym poćieszyła się zrozumiawwszy

miawszy, że tá jest wola Syná, áżeby ná krotki czas została ná świecie, za Poćieszycielkę y obronicielkę onev trzody máley Apostolskiej, którą zostáwiał tak zásmucona, áżeby niebyła jednego dnia, od tak Dobrotliwego Oycá, y tak Miłościwey Mátki opuszczona y ogołocona.

III. Vważ, iáko gdy przyszła godziná odeyscia, tedy podniósłszy Miłościwy Iezus swoje Boskie Ręce, błogosławił wszystkim, y poczynął się przy obecności ich podnosić od Ziemie, á wstępując błogosławił im Rękami podniesionemi, y Oczymá swemi mile poglądał ná nich. Wstępował Pan wyniesiony ná wysokość, iáko Tryumfator Vkoronowany świetną bo Krolewika Koroną, otoczony szczęśliwym Wojskiem Oyców Świętych, którzy wyśpiewując chwałę swojemu Zbawicielowi, wżyscy wykrzykuiac szli za nim. W tym dawłszy znak Xiążę Niebieskiej Mocy, o przysciu Króla Chwały, otworzyły się Niebiosa, á oni błogosławieni Duchowie, Pulkámi zstępowali droge záchodząc swemu Pánu, któremu z wielką pokorą y vniżonością pokłon oddawizy z śpiewaniem y Hymnami wesółemi, prowadzili Go do Niebá. Ktoż może wyrazić wielkosć onego Wesela! y co zá radość była onych błogosławionych Duchow z świętymi Duszami, Oyców Świętych! kiedy się z sobą zesh! Tu możelz pomyslić, co zá vkłony, co zá przywitánia, co zá chwały y dziekczynienia wyrządzali wżyscy, Zwycięzcy Pánu swemu.

IV. O chwalebna á wdzięczna Vroczystości! o Tryumfie naygodniejszy! tak jest vczczony Ten, którego Król Niebá y Ziemie vzcł: tak jest wyniesiony, który się tak głęboko vpokorzył. Oto Dobrotliwy Iezu wyniesienie Twoje! oto chwalebne Imię nad wżytkie Imienia, któreć dano żeś wyniszczył siebie samego, y stałes się posłusznym aż do śmierci, á śmierci Krzy-

Y y 2

żowey,

Philip 2

żewcy, oto pożytek, tak wielu Dusz, któreś zebrał po-  
łożywszy za grzech Duszę Twoją! oto chwalebna Ko-  
rona! którą otrzymał zwyciężywszy tak wielką mo-  
ca, tak trudną y niebezpieczną Imprezę zbawienia  
naszego! Idźże tedy o Panie y chwalebny Tryumfato-  
rze, do Twego odpoczynku, prowadząc oraz z sobą,  
Arkę Twoją Świątobliwość, to jest Twoją Przenay-  
świętszą Człowieczeństwo. Bądź podwyższon nad  
wszystkie Niebia, a Chwałę Twoją niech będzie na  
wszystkiej Ziemi. Tobie wszyscy Aniołowie, To-  
bie Niebia y wszystkie Mocy, Tobie Cherubinowie y Se-  
rafinowie śpiewają wdzięcznymi głosy, Święty, Świę-  
ty, Święty, Pan Bog zastępów, niechay będą pełne  
Niebia y Ziemia chwały Twego Majeestatu.

V. Obacz teraz onego wielkiego Orla, wzywają-  
cego swoich Ślachtetnych Synów, podniesionego od  
ziemi, aby postanowili swoje nadzieie y pragnienia,  
na wysokości, kiedy są prawdziwe wesela, dziś rozcią-  
ga skrzydła swoje nad nami, a lecąc przy ich obecno-  
ści do góry, zostawia ich na ziemi, biorąc z sobą ser-  
cá do Nieb! Obacz wielkiego Pátryarchę Jakubá,  
który wyszedłszy od Oycá, a pielgrzymując po tej ná-  
szej Ziemi, przeszedłszy Drzewem Krzyża burzliwą Rze-  
kę, męki y śmierci swojej, dziś powracając do Oy-  
czystego Domu, wstępuje chwalebny do Niebá, oto-  
czony dwiema Świtołami Pałkami i Aniołami Duszą Świę-  
tych! Obacz onego dobrego Pasterz, Który z stapi-  
włszy z Niebieskich Págorów, a znalazłszy zgubioną  
Owieczkę, kładzie na ramię swoje, powraca dziś  
z wielką radością do własnego Domu, kiedy wzywając  
wszystkich swoich Przyjaciół y Sąsiadów, kaze się im  
radować z sobą. Obacz nástępce, dośzo moja, twe-  
go vkochanego, który wezwany głosem Oblubienicy,  
wbiega jako żani prętko, y iako lekki łelonek po go-  
rach ziół, nad Anielskimi Chórami, śkacząc nad Che-  
rubinami



rubinami y Seráfinałmi, áże do dostapienia Naywyższego Tronu Bośtwá y odpocznienia ná łonie Przedwiecznego Oycá, z kąd pierwey wyłzedł!

VI. Vważ, iáko Pan zniknąwszy z oczu Vezniow, nátychmiast znáydował się w Niebie Naywyższym; kędy otworzywszy się one Bramy Przedwieczne, które były do tego czasu zámknięte Narodowi ludzkiemu, szedł tryumfalnie z oną wielkoscią szczęśliwych dusz do Ráju Niebieskiego, kędy (możesz pomyśleć) z iák wielką radością był przyięty w Niebie On chwalebny Tryumfator ze Smierci y Piekła; z iákim śpiewaniem, chwałą, y wozdwością był od onych Wojsk Niebieskich przyięty y wczczony, iáko wykrzykowáli Aniołowie; iáko dziwowáli się Archaniołowie; iáko pálił Miłością Seráfinowie, iáko pytáli się niżsi wyższych, co Prorockim Duchem opowiedział Izáasz: Ktoto jest Ten, Który idzie z Miastá Edom? Kto jest Ten tak piękny y osobliwie przyodziałny, Który wstępuje z taką wielką Mocą y Móstwem? Náostátek przyizedłszy ná Tron Oycowski chwały ten pokorny Pan, który częścią swego Człowieczeństwá był mniejszy od Oycá, vniżył się Mu, y rzekł one słowa które powiedział ná świecie. Oycze, iam obiaśnił Imię Twoje przed ludźmi; vwielbiłem Cię ná Ziemi; wykonałem vzynek Twego rozkazania; dla tego Oycze, vwielb teraz Syná Twego tą Swiátłością, którą miał od Ciebie przedtym ániżeli swiát stánąć! ná ten czas Przedwieczny Ociec, podwyżczywszy y obłápiwszy Syná, wyniosł Go ná onym wysokim Tronie, y poládził ná Práwicy swej.

VII. Obacz náostátek, iáko została Błogosłáwiona Márká z Mágdaléną, y innemi Vezniámi ná oney Górze, będąc iakoby w zachwyceniu, pátrząc do góry ná Páná póki Go tylko mogli doyzreć oczymá; á niemogąc już więcey oczymá, pátrzáli myślą. Co támi

z radość była, widzieć Páná wżelkiego stworzenia, tak chwalebnie wstępniącego! kroby był mógł widzieć onych błogosławionych Duchów, y one Święte Dusze, które oraz z Nim wstępowały! y słyszeć one Boskie á wesole głosy! rozumiem zapewne, że od zbyteczney słodkości, rozłączyłaby się była Duszą z ciałem, y wstąpiłaby zdrowo z nami do Niebá. Na ten czas Najsłodszy Pánie! prawdziły się one słowa któreś mowił. *Si exaltatus fuero à terra, omnia traham*

Ioan: 12 *ad me ipsum.* Kiedy bede podwyższony od Ziemie, wśytko pociągnie do siebie. B. łes Odkupicielu moy! podwyższony od Ziemie, kiedy Cie podniesli ná Drzewie Krzyżowym! byleś także podniesiony ná wysokość, kiedy z chwalebnym tryumfem wstąpiłes do Niebá! ná ten czas poczateś ciągnąć do siebie, naypierwey tercá Vezniow Twoich, Ktorzy się znáydownáli przyto-mnie, á przez nich pociągnales serca wśytkich ludzi, do Twego Nabożeństwa y Miłości. A czemuż się y we mnie nie spełnia coś powiedział? czemuż nie pociągasz mnie do siebie? czemuż nie zerwiesz z wiązków, któremi jest przywiązane serce do rzeczy Ziemskich? O Pánie moy! pociągnieyże mnie też do siebie, iáko prawdziwą nędze Mocą Twórcy Boskiej Miłości, á jeżeli sam wczymkolwiek przeszkadzam temu, zwiąż Pánie moy ręce moje, któreś od tey godziny oddałeś! álbowiem samego tylko Ciebie požadam, y dla Ciebie wzdycham. Oiedyne moje Dobro! o Centrum prągnięcia mego! o Żywoćie moy wieczny! Ktory z Oycem y z Duchem Świętym Kroluiesz ná wieki wieczne.

## Modlitwa.

PROŚ CHRYSTUSA Páná, iáko On powstałszy Zmar-twych, wstąpił ná Práwicę Oycá, tak niech raczy pociągnąć do siebie serce y myśl twoję, ázebyś odda-  
lony od

iony od wszelkiego prágnienia Ziemskiego, legosz łá-  
mego goráco szukał y požádał ; á iáko doskonále  
wierzysz, że On wstąpił ná Niebiosá: ty tákże wśze-  
lákim stáraniem y vsiłowaniem stáray się wstąpić táb-  
że: áżeby, ieżeli Ciáło záztrzymuie Cię ná tym mi-  
zernym wygnániu, dáleko od Twego vkochánego,  
przynamniey sercem y myslá, zostaway zázwíze z nim  
w oney szczęśliwey Oyczyźnie.

## Náuki Chrześciańskie.

I. CHRYSTUS podnosił się ná wysokości, przy o-  
beczności Vczniow, y wstąpił do Niebá: tak do-  
brzy Práłaci y Pasterze, máją się wynosić przy obecno-  
ści swoich poddanych, przez cnotliwe á Niebieskie ob-  
cowanie, y wzywać ich swoim przykładem, oraz od-  
daláć się od rzeczy Ziemskich, á stáráć się o dostapie-  
nie Cnoty.

II. Jeżeli CHRYSTUS Głowá nászá wstąpił do Niebá ;  
á kedy Głowá, táb powinny bydz y członki, n-amy  
się spodziewáć my, wstąpić do Niebá jednego dnia,  
kedy iest Głowá nászá, ieżeli podobieństwem żywotá  
nászego, znajdziemy się członkami godnemi tákley  
Głowy.

III. CHRYSTUS wyprowadził pierwey Vczniow z  
Miástitá, potym záprowałdził ich do Bethániey, á záz  
błogosłáwiac im wstąpił do Niebá. Tákw náwroceni-  
niu grzeszniká, naprzód Pan wybawia go od grzechu,  
potym prowadzi go do Bethániey, to iest, do Domu  
posłuszeństwá, czyniac go posłusznym swojemu Przy-  
kazaniu: po trzecie, błogosłáwi go, nápełniaiac go  
łáská swojá. po czwarte, witepuie z nim ná wyśoko-  
ści Cnot y doskonałości Chrześciańskich.

IV CHRYSTUS, że przy swoim Národzeniu vnizyl  
siebie sáмого, vnizy wízy się nietylko nád Anytów,  
ále nád



ále nád sámých ludzi, wzięwszy ná się postać służy; zaslúżył w swoim w Niebowstąpieniu byđz podwyższony nád wšytkie stworenia, ludzkie y Anyelskie; tak my, ieżeli prágniemy y podoba się nam byđz podwyższonemi z Chrytusem, niechrońmy się vnizenia, ná tym świecie, y vpokorzenia się nád wšytkich iáko vczynił CHRYSTUS.

V. Powiedzieli Anyołowie, że, iáko wstąpił, tak zstąpi Pan: wstąpił łagodny, ále zstąpi surowy; á co nam zálecił przy odeysciu swoim z łagodnością, przy powroceniu się słuchać będzie z tegolz ráchunku z surowością: dla tego nie márníe trawmy tego času, ktorego nam pozwolono do pokuty; álbowié Odkupiciel náš z wielką surowością, przydzie ładzić, im więkšzą miał cierpliwość, czekáiąc ná poprawę nášę.

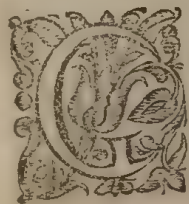
VI. Apostołowie, gdy od nich wstąpił do Niebá CHRYSTUS Pan, nietylko się nie smuáli, ále owtžem z wetelem powrócił do Ieruzalem. Niektorzy ludzie, gdy się troche Chrytus Pan od nich oddala, wymuiąc im poćiechy Duchowney, smuca się y turbuią, á tácy bárdziej siebie sámých, ániżeli Chrytusa miłuią: prawdziwie zaś kocháiacy Chrytusa Páná, káżdego czásu są štáteczniemi w miłości tego, niewynosiąc się šadnemi poćiechami, áni tráćac feróá wáadnych dolegliwostí, wiedząc zapewne, że gdy CHRYSTUS vdzieła im iákíey poćiechy, nie pochodzi to z zasługi ich, á gdy się ná czás oddala od nich, nieopuszcza ich.

VII. A że Zbáwiciel náš wstąpił do Niebá, tedy náš sleduymy Go prágniem, y wstępuymy z nim fercem, tám kędy wierzymy, że On wstąpił Ciátem: chrońmy się šwiatowych záddy, y niech nas nie cięży rzecz zádna ná Ziemi, álbowié mamy Oycá nášego w Niebie.

## ROZMYSLANIE LXI.

O Zestąpiu Duchá Świętego:

## Pismo.



Dy się wypełniły dni Świąteczne, byli wszyscy zgromadzeni ná tymże miejscu, á oto nátychmiášt flyszány był grzmot ná Niebie, iákoby wiátr mocny, który przyszedł y nápełnił wszystkie Dom, w którym byli zgromadzeni Apostołowie, y pokazały się im ięzyki rozdwoione, ná kształt Ognia, które stawały nád każdym z nich, y nápełnieni byli wszyscy Duchem Świętym, poczynając mówić różnemi ięzykami, iáko Duch Święty im sporządzał. Acto: 2.

## Tajemnice.

**B**OG pięćdziesiątego dnia po wyzwoleniu Ludu Izráelckiego z Egiptu dał Prawo ná Gorze Synái, z grzmotem, błyskaniem, y płomieniem ognia. Exod: 19

Pátryarchá Iozef, będąc wyniešiony od Krolá Fáraóná, y poštánowany Pánem całego Egiptu, dał wiele dárow, y bogáctwá Bráci. Gen: 45.

Elias Prorok podniešiony będąc ná Wożu ognistym do Niebá, spuścił Płazcz swoy ná Vcznia swego Elizeusza, nád którym także odpoczał Duch iego. O-4 Reg: 2

Z z

Proro-

## Proroctwá.

Psal. 67. **A** Scendisti in altum, capisti captiuitatem, accepisti dona in hominibus. Wstąpiłeś na wylokości, zaprowadziłeś z sobą Więźniow, powziąłeś dary dla rozdania ludziom.

Ioel. 2. Et erit post hac, effundam Spiritum meum, super omnem carnem, & profetabunt Filij Vestri, & Filiae Vestrae. A potym wyleję Duchá mego ná wszelákie Ciáło, á prorokować będą Synowie y Corki wáśze.

Ibidem. Sed & super seruos meos & Ancillas, in diebus illis effundam Spiritum meum. Ale także ná sług moich y służebnice, w one dni ześlę Duchá mego.

Isai. 44. Effundam Spiritum meum super semen tuum, & benedictionem meam, super stirpem meam. Ześlę Duchá mego, ná Pokolenie twoie, á błogosławieństwo moje, ná następcom twoich.

Eze. 36. Auferam cor lapideum de Carne vestra, & dabo vobis cor carneum, & Spiritum meum ponam in medio vestri. Odbiorę serce kámienne z Ciáła wáśzego, á dam wam serce ze Krwie y z Ciáła złożone, á Duchá mego postawię we środku was.

Ioel. 2. Filiae Syon exultate & letamini in Domino DEO vestro, quia dedit vobis Doctorem iustitiae, & descendere faciet ad vos imbrem matutinum, & serotinum. Rádуйте się Corki Syońskie w Pánu Bogu wáśzym, álbowiem dáł wam Doktorá, ktory was náuczy spráwie.



spráwiedliwości, y każe zstąpić do was deszczowi ránnemu y wieczornemu.

*Post dies illos dicit Dominus, dabo legem meam in* *Isa. 31.*  
*visceribus eorum & in Corde illorum scribam illam.*

W one dni, mowi Pan, dam Práwo moje w wné-  
trznosciách ich, y nápišę ie ná fercách ich.

*In die illa effundam super Domum David, & su-* *Zac. 21.*  
*per habitatores Ierusalem Spiritum gratiae & precum.*  
Onego dnia ześlę ná Dom Dawidá y miészkań-  
cow Ieruzalem, Duchá łáski y Modlitwy.

## Rozmyślania.

**PUNKT I.** Gdy Przenáyswiętsza Pánná y cáłe Kol-  
legium Apostolskie, było w raz zgromádzone w  
Wieczerniku Syońskim, Dobrotliwy Iezus, Który w rák  
wielkim swoim wyniesieniu y chwale, niezapomniał  
swoiey vkochánev Mátki, y miłych Vczniow: pieć-  
dziesiątego dnia po Zmartwychwstániu swoim, zesłał  
ná nich onę Moc naywyższą onego Duchá Póćieszy-  
ciela, ktorego im obiecał; y bárdzo dobrze że Go  
posłał w ten dzień, áżeby iáko Lud Izráelski, piećdzie-  
siątego dnia będąc wyzwolony Kiwią Báránká Wiel-  
konocnego, z niewoli Fáraońskiey, odebrał ná Go-  
rze Synái, Práwá boiáźni: ták Lud wieroy, piećdzie-  
siątego dnia, po swoim wvólnieniu przez Krew Bárán-  
ka prawdziwego, z niewoli Czartowiskiey, odebrał z  
Góry Synái Práwá miłóści. Żydom piećdziesiątego  
dnia, ráno z łteputac Bog w płómienu ognia, dał Prá-  
wá ná tablicách kámiennych; ták piećdziesiątego  
dnia przychodząc Duch Świety ráno o godzinie trze-  
ciey, nákžiłtáć ognia nápišáł Práwá swoje, ná fercách  
Apostolskich. Dla tego powiedział Pan, że nie przy-  
szedł łá-

*Mate. 5.*

szedł łamać Prawa, ale wypełnić je: y wważ, z iedney strony, iako prawdziwie wypełnił je; albow em dając światu Prawo nowe Duchá S. nietylko wypełnił go, czalem, mievsć i podobę zupełnie co figurowało Stározakõne; ale też właśnie o tej godzinie dał nowe, o ktorey y Stározakõne dáne było. Z drugiey strony, wważ rozność iednego y drugiego Prawa, bow. è Stározakõne było dáne ná Tablicách kamiénnych, przez co się znaczyła ciężkość y twárdosć onego Prawa, ktore názwał S. Piotr lárzmẽ nieznośnym, y znacząc nad to zátwárając losć onego ludu ktore było dáne Ludowi Zákem u y zátwárdzającego tereá, ktory postulatnym był dla boiáźni tylko; ale nowe Prawo nápisáne było płomieniem ognia w tereách luzkich, znacząc, ze nie było ciężkie ale lekkie y przyjemne, bowiem wszystko sũdowało się ná miłosć, y nád to znacząc, że ci, ktorým było dáne, tylko z miłosći mieli je wypełniać: y nie dziw, albowiem ten, ktory je dał, nie był onym Bogiem stráśnym, y mścącym się; ale Duch Przenayświetylzy, ktory jest szczegulna Miłosć y Dobroć.

II. Wważ z iedney strony, z iak wielką pokorą y nábożeństwẽ zostawali Apostołowie Święci z Przenaświetszą Márką rozmawiając z Nią o wszystkich przeizłych rzeczách, y o niektorych wątpliwosćiach, wiedząc iako Oná była pełná Duchá Świętego, ktorey Syn obieáwił wszystkie sekreta, y zostáwił im iá zá Márkę y Náuczycielkę. Dla tego prosili iey, áżeby chciała przyczynić się do Syná, áżeby nie pátrząc ná ich máłozásługi y niedoskonałosći, raczył potwierdzić ich, oná naywyższą mocą, ktora im obiecał zesłać z Niebá: z drugiey strony wważ, z iak wielką miłosćią ciężyla ich y wtwierdzala, w obietnicy Pánikrey, prosząc w raz zniemi, goracemi á nábożneimi Modlitwami, o On Niebieski Dar, kedy pomysł, iak wiele wzdychania wtęsknienia ponieśli, y łez dla tego wylali, iak gorące

á wsta-

á vstáviezne czynili Modlitwy, dla vproszenia od Boga onego požádaného Poćieszyciela, który niepośpie-  
lżając przyść, á tym swoim oczekiwáním, zapalając  
bárdziej prágieniam Vczniow, zwiększa żarliwość á  
modlitwy prosili Go, mówiąc. Przydź Duchu Święty  
Stworzycielu y Poćieszycielu terc naszych, náwiedz  
myśli Twoich Wiernych, nápełniej tercá od Ciebie  
stworzone Naywyższa łaská y niewymowná słodko-  
ścią Twojej Boskiej Miłości.

III. Z drugiey strony wważ, iáko gorace y iáko żar-  
liwe były modlitwy Przenayświętzey Mátki, która tym  
większym áffektem y żarliwością modliła się, im le-  
piej nádmierznych wiedziała, iák wielkiey godności y  
potrzeby był Duch Święty o ktorego wszyscy prosili,  
y iáko dla potrzebnego terminu prosili, to jest, dla  
zbawienia całego świata. Vważay tedy, iáko zosta-  
wała ona Pobożna Mátká, klęczac ná Modlitwie, á o-  
czy y ręce máiac podniesione do Niebá, wżytká zá-  
palona miłościá Boská, wlewając pobożne łzy, z  
wielkim prágieniem y vsłówniem, prosząc áżeby  
przyszedł on Niebieski Poćieszyciel. Ześlij mowitá Psalms  
Synu moy y Pánie moy Duchá Twego, który niechay  
stworzy w sługách Twoich, nowe áffekty, nowe ięzy-  
ki, y nowe siły, iáko prágna y proszą, á tak niechay  
będzie odnowiona Ziemia.

IV. Te to są Modlitwy, które posyłało Niebieskiemu  
Oycu z Ziemie, Prześwątne Kollegium Apostolskie,  
á wważ co czynił w Niebie Nayłaskawizy Medyator,  
Który obiecałszy Vczniom swoim, że prośić będzie  
Oycá, áżeby im posłał drugiego Poćieszyciela, pomyśl  
co zá Modlitwy y prosby były Dobrodliwego Jezusa,  
(według Człowieczeństwa) iáko były skuteczne, iá-  
ko przyjemne y wdzięczne Przedwiecznemu Oycu, o-  
sobliwie, gdy oraz pokázował Mu one Święte Rány,  
które dla Jego posłużeństwa y zbawienia świata pod-



- ioan: 17 iął: czegoż tedy nie pozwolił Oćiec Synowi, któremu dał y udzielił samego siebie, y nąd to, czemuż prze-  
czył Oćiec Miłosierdzia wiernym swoim, albowiem,  
dawszy im Jednorodzonego Syna swego, oraz z nim  
dąrował im wszystko. A náostátek, czegoż nie po-  
zwolił Oćiec Naymiłosierdziejczy sobie samemu, y  
Rom: 8 miłosnym wnętrznosciom swoim? albowiem nie-  
tylko Vczniowie prosili, nietylko Przebłogosławio-  
na Mátka lednorodzonego Syna, nietylko sam ley Syn,  
prosił y prągnął tego Świętego Poćietzyciela: ale  
też sam Duch Przenayświętzy będąc istotna Dobro-  
ćia y Miłoscia, prągnac wylać się y udzielić ludziom,  
Rom: 8 pobudzał serca wszystkiech, aby prosili o tego zesłanie  
gorącemi Modlitwami.
- V. Po tak wielu tedy modlitwách, prągnieniách,  
łzách, y wzdychániách, náostátek w on Święty Dzień  
ogodzinie trzeci, otworzyła Niebieska Dobroć, Skarb  
Miłosierdzia swego, y zesłała z Niebá on Deszcz zá-  
ranny, który tak wiele rázy obiecany był przez Pro-  
rokow, ná ten czas spuszczały Niebiosá, od oblicz no-  
Plal: 67 ści Twarzy Boga Izraelskiego, on deszcz przyjemny,  
onę Mánę słodką, nąd swoim Dźiedzictwem ná pu-  
łczy: ná ten czas otworzyły się obłoki Niebieskie,  
Gen: 7 y zesłały obfity deszcz, którym był zmyty y odno-  
wiony wszytek okrag Ziemski; ná ten czas ná-ostá-  
Gen: 8 tka z stąpiła z Niebá ona czysta Gołebicá, y przymo-  
stła ná znak pokoju między Bogiem á człowiekiem,  
onę rólczkę oliwną, to iest pomázanie Duchowne  
siedmiorákiew łaski.
- VI Vważ okoliczności, z ktoremi przyzedeł Prze-  
nayświętzy Duch, to iest, z grzmoćem, wiatrem, ognie,  
y ięzykami. Grzmot, znázyl opowiadanie Ewánge-  
liey, ktora przez viti Apostoliłkie miała zabrznieć po  
Plal: 15 wszystkim świecie. W cher który nápełnił wszytek on  
Dom, znaczył obfitość łask y dárow Duchownych,  
ktore

które napełniwszy pierwey Apostołów, miały się rozlać iako Rzeki na wszystkie Narody. *Ogień*, znaczył cudowne affektá, onego Niebieskiego Duchá, álbowiẽ iako ogień czyści, oświeca, zápala, tak ten Boski Ogień czyści dusze, od wszelákicy rdzy grzechowey y affektu cielésnego, oświeca vmysł darem mądrości, y poznaniem Boga Prawdziwego, y zápala sercá miłosciá Boską, á ten ci to iest Ogień, o którym powiadał Pan, że On przyszedł niecić Go na Ziemi, którym rozpaleni pierwey Apostołowie, zapaláli go potym swoimi Kazaniámi w sercách wszystkich ludzi. *języki*, znaczyły Dar, który dał Duch Święty Apostołom, darrowawszy im wmiętność wszystkich ięzyków, y oraz dar wlewający w dusze, ochotę do Boskiey chwały, y nápomnienie drugich do dobrego, y mówienia orzeczách Boskich. Náostátek iezeli Duch Święty wszýtek iest, miłosciá y pobożnościá, iako się miał pokazać, iezeli nie pod podobieństwem ognia: á nád to przyszedłszy oświecać y zápalác Apostołów, ázeby byli iáśnościá swiátá, pochodnie gorájące, y Miásta na gorách, któz tedy chciał wykonać one skutki, iezeli nie ten Niebieski Ogień.

VII. Teraz Duszo móiá ocuć się także na ten wielki szum, á wnidz do onego Pokoiu! y wważ Ołoby siedzące tam! naprzód Przenayświętszą Mátkę, iako wšýtká zostawáła zachwycona w Bogu, y oni błogosłáwieni Apostołowie, iako wšýscy pałáli wewnątrz, á od wielkiey rádości, zostawáli iakoby zachwyceni, y owiżem iako ludzie iuz nie Ziemscy, ále Niebiescy, myśla y oczymá będący w Niebie. Vsłysz potym one głoły chwały; one słowá pełne dzięk czynienia, y błogosłáwieństwá, które pochodziły od onych ięzyków, iuz nie z Ciáła y Krwie, ále z Ognia złożonych, potym poyrzy co się dzieie, á obacz iako on Boski Ogień, świecący po wierzchu, á palący wewnątrz nie-

Luc: II.

dopuscił

dopuszczili więcej Apostołom wstrzymywać pazurów swoich wewnątrz, ale zaraz z wielką żarliwością y sercem, otwierają Bramy, wychodzą z Domu, y poczynają opowiadać iawnie Imię Pańskie JEZUSOWE, a bez żadney boiaźni, albo respektu Przełożonych Faryzejskich, y całej Synagogi mówią śmiało: *Obedire oportet Deo magis quam hominibus.* O Święte pierwiastki Kościoła!

Acto: 5. o odmiano prawice Boskiey! obacz iako onych zimnych Apostołow, boiaźliwych, niedowierzających, y nieumiejętnych, Duch Przenajświętszy natychmiast odmięnia, w gorących, śmiałych, mocnych, y napełnionych Boską mądrością: dla tego niedziw, że Zdzici widząc ich niezwyčajną śmiałość, y umiętność tak wielu językow, sadzili ich być pijanemi; y zaprawdę byli pijanemi, ale onym napoiem słodkim, którego Oblubieniec dał w swoiey Celi, winney, y wypoił swoie Oblubienice; onym mowie napoiem, który wyćlnął z oney prawdziwey Mădce Jezusa Chrystufa, iako sam o sobie powiedział. *Ego sum vitis vera*, którego najsłodsze wino, gdy się nim wpije dulsz, y zapali serce, niezym nie jest, tylko Duchem y miłością samego Chrystufa.

VIII. O Dulzo moi! gdybyć pozwolono, skoszto-  
wac trochę tego Najsłodszego winá, iakobyć się prze-  
mienily w gorzkie, wszystkie czeczy tego swiatá, ktoreć  
się zdádza teraz tak wdzięczne, y smáczne; á gdy-  
byś się stála godną, áżeby ten przyjemny wiátr zá-  
wiał cokolwiek w sercu twoim! O iakobyś beśpie-  
czniey mogła przyisć do požádanego Portu zbawienia  
twoego: Przydz o wdzięczny záranny wietrze, (mowiłá  
Oblubienicá, o tym wietrze zbawiennym) á záwiey  
Canti: 5. w Ogrodzie moim, á stanie się wszytek obfity w pa-  
chnące zioła y kwiecia. Przydz Duchu Przenajświęt-  
szemu, á spusć mi z Niebá, promyczek łaski Twoiey.  
Przydz Oycze vbogich, Dawco swiatłosci, y jasności  
serca ná-



serce naszych. Przydź Boże mój, Pocieszycielu mój  
 słodki Gościu, y jedyna ochłodo Dusze mojej! wy-  
 lew na mnie vboiego dostąpi Twoich Łask y Mi-  
 łości! daj mi darę Madrości! oświeć mnie  
 darę Zmysłów! rządz mnie darem Rądy! potwierdz  
 mnie darem Mocy! naucz mnie darem Vmiejętno-  
 ści! zmiekczyć serce moje darem pobożności, a przeraś-  
 ciąć je darem Twojej Świętej bojaźni. O Słod-  
 ki Miłośniku czystych Serc! zapal wewnętrznosci moje,  
 wdzięcznym Ogniem Miłości Twojej! áżebym nim  
 słodko zachycony, y przemieniony w Samego Ciebie,  
 mogło serce moje w Tobie iako w ostatnim terminie  
 wszelkiego mego Dobrá znaleźć pokoy y odpoczynek,

## Modlitwa.

**P**ROŚ CHRYSYTA Páná, iako On zesławszy Duchá  
 Świętego, pod podobieństwem ognia, nápełnił tak  
 obficie Apostołów Swoich, Dárámi y łáskámi ducho-  
 wnemi, tak niech raczy oczyścić serce twoje, y dąć  
 ci prawdziwą czystość y stateczność myśli: áżeby  
 znalazzy Duch Święty wdzięczne mieszkánie w ser-  
 cu y duszy twojej: nápełnił y przyozdobił ją obfite-  
 mi dárámi łáski Swojej: áżeby On ná tym mizer-  
 nym Swiata tego Pielgrzymstwie, cieszył, rządził, y  
 sprawował cię ná zawsze.

## Náuki Chrześciańskie.

1. **P**AN, choć i sz przyobiecał Swoim Vcznióm,  
 zesłać po w Niebowstąpieniu Swoim Duchá  
 Świętego, Ktorego oni z wielk m prágieniem oczę-  
 kiwali, odłożył jednak áże do dziesiatego dnia zesłanie  
 Go, tak częstokroć choć i sz Pan obiecuie porátować

nas Wnászych potrzebách, oco Go zwielkim vsiłowaniem pragniemy: przecie iednak zwykł odwołczyć porátowanie nas; nie dlatego, áżeby niechciał, ále żeby tą zwłoką rosło większe pragnienie nasze, y wytrwanie ná Modlitwie, áżebyśmy się ná potym stáli sposobnieyszymi, odebrać większe dary y łaski od Boskiego Máiestatu.

II. Apostołowie, gdy zostawali zgromádzeni w Mieście Ierolimskim, iáko im CHRYSTUS Pan rozkazał, zstąpił ná nich Duch Święty. Ieżeli my tecz chcemy przyiać Duchá Świętego, zostáymy ziednoczeni w Kościele Apostolskim, okrom ktorego niedáie się przyiać Duch Święty, á ktorzy Go w Nim przyjmują oddzielając się od Niego, gubią Go.

III. Zstąpił Duch Święty iáko prętki á mocny Wiátr ná Vczniow. Zwykł Wiátr powiewać wsiytko z prętkościá, y skutkiem ná káżdą stronę. Dla tego, gdy iesteśmy ospálemi y niedbálemi w wczynkách Pobożnych, znáć że Duch Święty niemieszka w Duszách nászych: álbowskiem, iáko mowi Święty Ambrozy. *Nescit sarda molimina Spiritus Sancti gratia.* Nie cierpi łaská Duchá Świętego w dobrych wczynkách ospáłości y niedbáłości.

IV. Stąpił Duch Święty ná Apostołow pod podobieństwem ięzykow zápalonych. W ten czas pozná Swiát, że Duch Boski iest w nas, kiedy ięzyki násze mowią zápalone, o Miłości Boskiej y Pobożności bliźniego.

V. Apostołowie przyiawszy Duchá Świętego, poczynáli mowić iáko im Duch: dyktował. Zmow y dyskursu poznáć ducha ludzkiego, álbowskiem ieżeli mamy Duchá CHRYSTUSOWEGO mowiemy o rzeczách Świętych y Krześciańskich, gdyż Sam Pan powiedział, że człowiek z dobrego skárbu fercá swego, nie może wydać tylko dobre rzeczy, á że złego skárbu tylko złe  
á według

á według obfitości serca ięzyk mowi, ieżeli tedy wsta-  
wicznie mowiemy o rzeczach próżnych y ladańskich,  
znak oczywisty, że serce nasze nie jest dobre, ani od  
dobrego ducha jesteśmy rzadzeni.

VI. Pan dwa razy dał Duchá Świętego, áto, áże-  
by Swiát nauczył wedwoiákich Przykazaniách miło-  
ści. Naprzód dał zostáiac ieszcze ná Ziemi, áżebyśmy  
miłowáli bliźniego; potym dał Go wstąpiwszy do  
Niebá, áżebyśmy miłowáli Paná BOGA: pierwey nas  
chciał nauczyć miłości bliźniego, álbowiem od niey  
pochodzi Miłość Boska, iáko mowi Apostoł, Ieżeli  
niemiłowamy bliźniego naszego, którego widzimy;  
iáko możemy miłować BOGA którego niewidzimy. 1. Ioan. 4.

VII. Apostołowie nápełnieni Duchem Świętym,  
niezostawáli wiecey wzámknięciu, ále wyszli opowie-  
dác Ewángeliá y nauczáć drogi zbáwienney. Pan, nie  
daie dárow Swoich; áżebyśmy ich używáli darmo, y  
potáiemnie, álbo tylko dla naszego vpodobania, ále  
áżebyśmy ich trzymáli, ná porátunek y zbáwienie bli-  
źnich.

VIII. Duch Święty nápełnił Apostołów, bowiem  
ich znalazł oddalonych od mocy świeckich. Ná ten  
czas Człowiek jest sposobny do Paná B O G A, kiedy  
jest oddalony od siebie samego; to jest, od swoiey wła-  
stney miłości y woli, á poki cokolwiek w nas, zostáie  
naszego, nie jesteśmy godni przysć do  
Paná B O G A.

Pierwszey Xięgi

K O N I E C.

SVM.





# S V M M A R Y V S Z

## Rozdziałow tey Księgi.

- ROZMYSLANIE I. ORądzie ktora uczynili Zydzi  
przeciwko Chrystusowi. Folio 1.
- ROZMYSLANIE II. Iako Chrystus posłał Uczniow na-  
gotować Wieczerza y o ostatnim pożegnaniu z Mátka  
swoia. Folio 7.
- ROZMYSLANIE III. O ostatney Wieczerzy ktora czynił  
Chrystus z Uczniami Swemi. Folio 16.
- ROZM: IV. Iako Chrystus Pan vmywał nogi uczniom  
swoim. 23.
- ROZM: V. O postanowieniu Nayswiętszego SAKRA-  
MENTU. 30.
- ROZM: VI. Iako Pan przy ostatney Wieczerzy wy-  
dal zdraycę Swego. 38.
- ROZM: VII. Iako przy Wieczerzy opowiedział wcieczkę  
Uczniow y záprzenie Piotrowe. 44.
- ROZM: VIII. Iako Chrystus Pan náš poszedł do Ogrodu  
Getsemańskiego. 51.
- ROZM: IX. O Modlitwie ktora czynił Chrystus, Pan  
náš w Ogroycu. 56.
- ROZM: X. O Mátosci ktora Chrystus Pan náš cierpiał  
w Ogroycu. 63.
- ROZM: XI. O wydaniu Iudašowskim Pána. 67.
- ROZM: XII. O Poimaniu Chrystusa Pána náš-go. 73.
- ROZM-

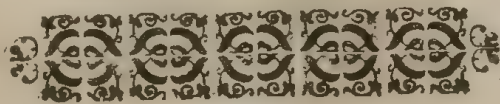
- ROZM: XIII. Iáko Chrystus Pan prowadzony był do  
Annaśá. 80.
- ROZM: XIV. Iáko Chrystus Pan náś był odeslány od  
Annaśá do Káifaśá. 86.
- ROZM: XV. Iáko Káifaś poprzyśiagl Iezusá áżeby  
powiedział, ieżeli On iest Chrystusem. 92.
- ROZM: XVI. O zelżywościách uczynionych Pánu w  
Domu Káifaśá. 97.
- ROZM: XVII. Iáko Piotr trzy rázy záprzáł się Chry-  
stusá. 102.
- ROZM: XVIII. O politowaniu y boleści Przenaysłodšy  
Mátki Iezusowej, która miała tey nocy kiedy Go poy-  
mano. 108.
- ROZM: XIX. Iáko Chrystus Pan osadzony godnym  
Smierci, podány był w ręce Pilatowe. 113.
- ROZM: XX. O Skárgách ná Chrystusá przed Pilatě. 119.
- ROZM: XXI. O inquisycyey Pilatowej ná Chrysta. 123.
- ROZM: XXII. Iáko Pilat odesláł Chrystusá Pána He-  
rodowi. 131.
- ROZM: XXIII. Iáko Chrystus Pan był od Heroda ná-  
kštal glupiego zgarazony y wysydzony. 135.
- ROZM: XXIV. Iáko Zydzi chcieli mieć wolnego Bárá-  
baśá á nie Pána Chrystusá. 141.
- ROZM: XXV. Iáko Chrystus Pan był vbiczowany. 148.
- ROZM: XXVI. Iáko Chrystusá Pána wkoronowano  
Cierniem. 153.
- ROZM: XXVII. Iáko Chrystus Pan w Domu Pilato-  
wym był roznemi spóśobami zelžony. 158.
- ROZM: XXVIII. Iáko Chrystus Pan był pokazán od  
Pilata Ludowi. Folio. 163. ROZM.

- ROZM: XXIX. Iáko Zydzi stáráli se nowemi sposobá-  
mi o śmierć Páná Chrystusá. u Pilatá. 167.
- ROZM: XXX. Iáko Chrystus Pan był od Pilata z  
dány ná śmierć. 173.
- ROZM: XXXI. Iáko Chrystus Pan niosł Krzyż. 178.
- ROZM: XXXII. Iáko Chrystus Pan mowil do Białych-  
głow ktore płaczące sły za nim. 183.
- ROZM: XXXIII. Iáko Szymon. Czereneńczyk pomagał.  
nieść Krzyżá Panu. Chrystusowi. 188.
- ROZM: XXXIV. Iáko Chrystusá Páná nášego nápoili  
winem z żółcią zmiesána. 193.
- ROZM: XXXV. Iáko Chryst. P. był wkrzyżowány. 197.
- ROZM: XXXVI. O dwóch Lotrách. wkrzyżowánym z  
Chrystusem. Pánem. 206.
- ROZM: XXXVII. On apisie położonym ná Krzyżé 210.
- ROZM: XXXVIII. O rozdżeleniu Szat Chrystusá. Pá-  
ná. nášego. 216.
- ROZM: XXXIX. O żelżywościách, ktore mowili. Pánu  
wisácemu ná Krzyżu. 221.
- ROZM: XL. O pierwszym. Słowie. ktore rzekł Pan:  
Oycze! odpusc im, 227.
- ROZM: XLI. O drugim Słowie wymowionym od P.  
kiedy mowil do dobrego Lotrá. 233.
- ROZM: XLII. O trzecim Słowie wymowionym. od  
Páná, gdy mowil do Swoiey. wkochaney Mátki. 239.
- ROZM: XLIII. O czwartym Słowie. ktore rzekł Pan;  
Boże moy, Boże moy czemuś mnie opuścił! 246.
- ROZM: XLIV. O Piatym Słowie. kiedy Pan rzekł.  
Prágne. 252.

ROZM.



- ROZM: XLV. O *ostym* *Słowie* kiedy rzekł Pan, 257.  
Spełniło się.
- ROZM: XLVI. O *Smierci* *Chrystusa* *Pana* *naszego*,  
y *ostatnim* *Słowie* kiedy oddał *Ducha* *Swego* w *Rece*  
*Bogu* *Oycu*. 263
- ROZM: XLVII. Co się *działo* po *smierci* *Chryst*: 268.
- ROZM: XLVIII. O *przebićiu* *Boku* *Chrystusowego* *wło-*  
*cznia* po *smierci*. 274
- ROZM: XLIX. O *złożeniu* i *Krzyżu* *Chrystusa* *Pana*  
*naszego*. 279.
- ROZM: L. O *Pogrzebie* *Chryst*: *P. naszego*. 284.
- ROZM: LI. O *Zołnierskiej* *strazy* przy *Grobie* *Pá-*  
*na* *Chrystusowym* 289.
- ROZM: LII. *Jako* *Chrystus* *Pan* *poszedł* do *Odcchiań* *wvolnić*  
*Oycow* *Swietych*. 294.
- ROZM: LIII. O *Chwalebnym* *Zmartwychstaniu* *Pańskim*. 300.
- ROZM: LIV. *Jako* *Chrystus* *Pan* *nasz* *pokazał* się *Marycy* *Má-*  
*gdalenie*. 311.
- ROZM: LV. *Jako* *Chrystus* *Pan* *pokazał* się *Uczniom* *idącym*  
*na* *Emaus*. 321.
- ROZM: LVI. *Jako* *Chrystus* *Pan* *nasz*, *pokazał* się *w* *wsytkim* *U-*  
*czniom* *oraz*. 332.
- ROZM: LVII. *Jako* się *Pan* *nasz* *pokazał* przy *Tomaście*. 341.
- ROZM: LVIII. *Jako* *Pā* *ukazał* się *Uczniom* *kiedy* *Ryby* *łowili*. 348.
- ROZM: LIX. *Jako* *Pā* *ukazał* się *Uczniom* *na* *Gorze* *Galilejskiej*. 357.
- ROZM: LX. O *Chwalebnym* *w* *Niebowstąpieniu* *Chrystusa*  
*Pana* *naszego*. 367:
- ROZM: LXI. O *Zesłaniu* *Ducha* *Swietego*. 378.







za-  
ie,  
ka-  
n.  
ac,  
n  
Dar  
ko  
go  
at-  
zie  
gli  
es.  
ay.  
na.  
ga  
lie  
Z  
m-  
yz  
eda  
ca-  
ka-  
ly-  
y, a  
i





